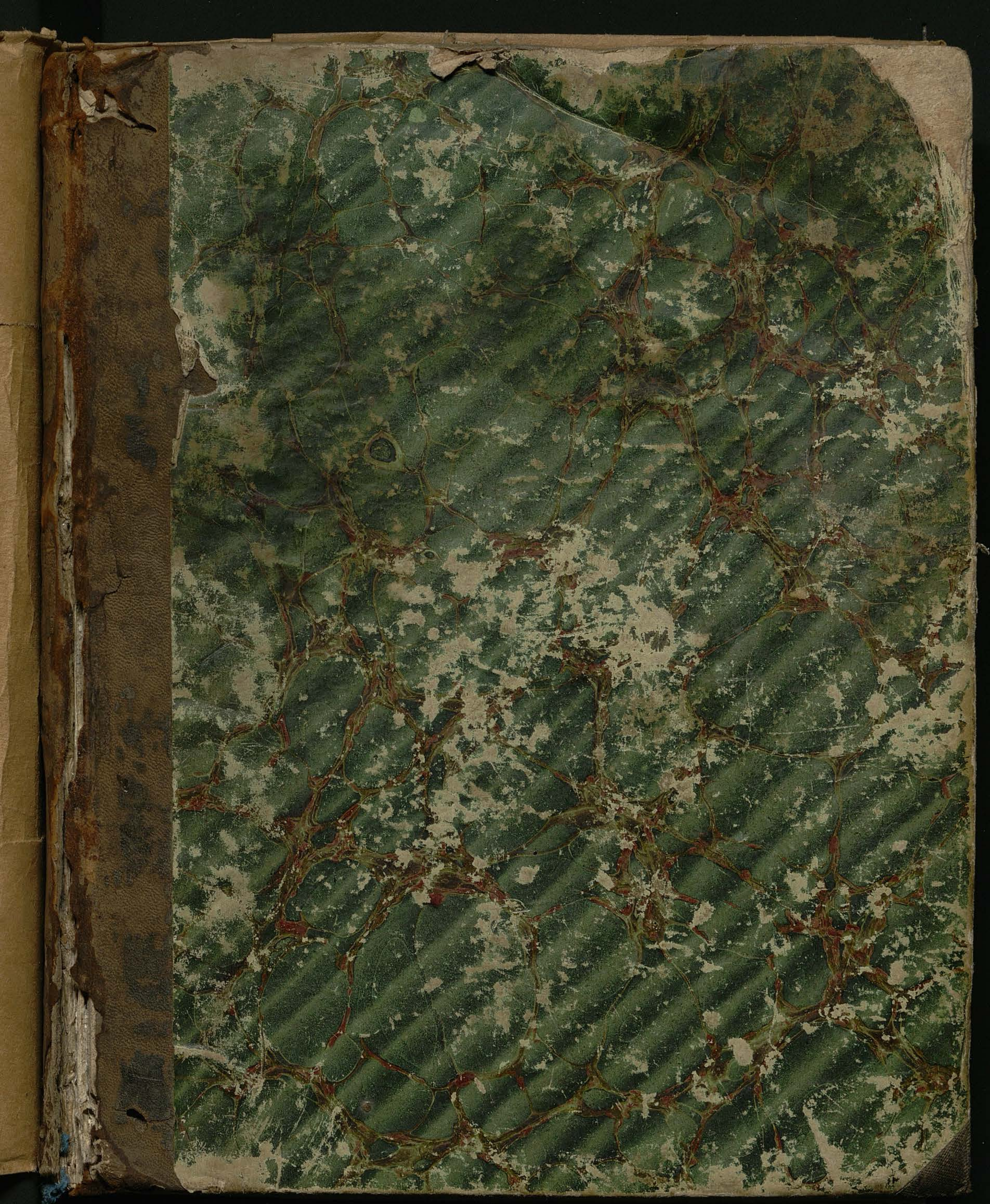
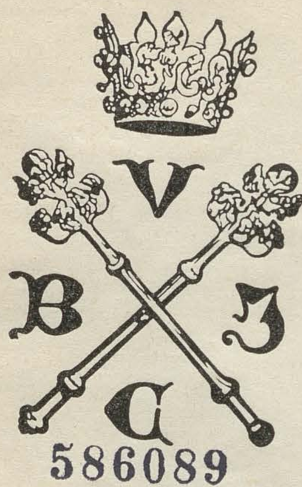



V
B
J
C

Defekt str. 7-8

FORTECA
MONARCHOW
y cáłego Krolestwá Polskiego
DUCHOWNA,

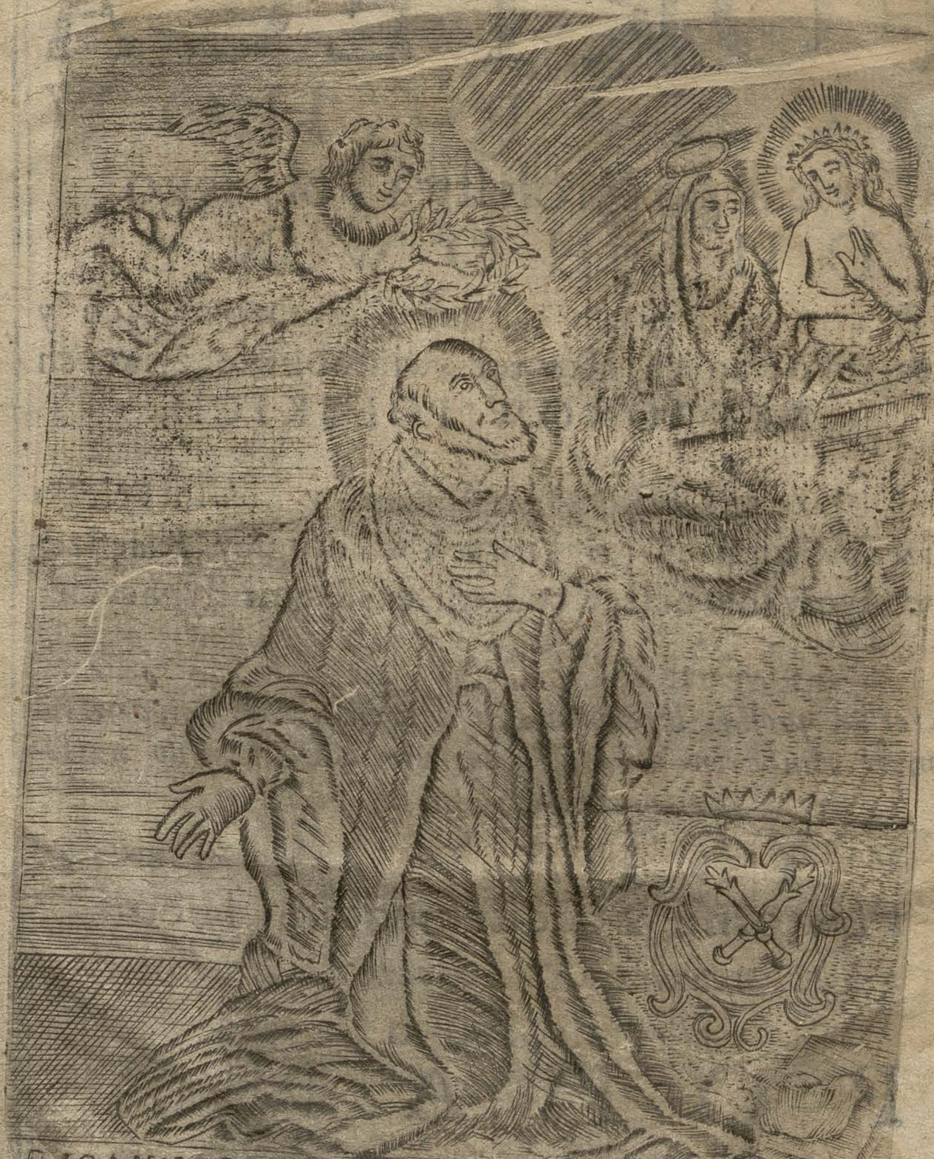
z Zywotow Swiętych ták iuż Kánonizowánych y Beátyfikowánych, iáko też świątobliwie żyiących
PATRONOW POLSKICH,
TAKZE
Z Obrázow CHRYSTUSA Páná y MATKI Iego Przenayświętszey (o ktorych w drugiey Księdze) w Oyczyżnie nászey cudámi wielkiemi słynących

Przez
PIOTRA HYACINTHA PRUSZCZA,
Krotka, prosta, lecz prawdźiwa żyćia ich Historya z roznych Authorow zebráwszy wiernym Kátolikom do násládowánia, Oyczyżnie ná obronę

WYSTAWIONA
Powtornie z additámentámi swemi,
zá pozwoleniem Zwierzchnosci Duchowney
do druku
PODANA.

Roku Páńskiego 1737.

W KRAKOWIE W DRUKARNI AKADEMICKIEY.



B. IOANNES CANTIUS Polonus S. Th. in Vniversitate
Cracoviensi Doctor Presbyter Secularis Romae, A.D. 1688.

NAYŁASKAWSZEMU
ſpraw ludzkich przed BOGIEM
PROMOTOROWI,
NAYSŁAWNIEYSZEMV
Kráiu Sármáckiego
OBRONCY,
B. JANOWI
KANTEMU,

S.Th DOKTOROWI y PROFESSOROWI, Kroleſtwá Polſkiego y W.X. Litewſkiego Principálnemu PATRONOWI, Akádemij Krákowſkiey

OYCU y PATRYARSZE
Nayoſobliwſzemu.



Ortecá Monárchow y cáłego Kroleſtwá Polſkiego, nie może ſię beſpieczniey przy ſwoich Duchownych utrzymowáć ammunicyách, iáko, gdy ſię oſobliwey Twoiey poddáie protekcyi. Nie dopiero bowiem doznáie Oyczyzná nászá protekcyonálnych ſuccurſow Twoich: nie dopiero od wſzelkich nieſzczęśliwych impetycyi przy To-

bie, iák zá murem ſtoi. Náćieráia zewſząd ná zniſzczenie Dobrá poſpolitego nieprzyiaćielſkie inſulty; Ty im, iáko drugi Moyzeſz kocháiacy lud ſwoy, podnoſząc ręce ku Niebu, ſtrzeliſtemi do BOGA áktámi odpor dáieſz. Iuż, iuż świát Polſki dawno by był podobno w ſwoich pogrzebł ſię ruinách, gdyby go Twoiá, mocnieyſza nád Atláſowe bárki, z inſzemi Swiętemi wſpoł Pátronámi Króleſtwá tego, nie utrzymowáłá protekcya. Twoy to ſpráwuie dowodnieyſzy nád ſtoocznego Arguſa dozor, że czatuiacy ná oſtátnia zgubę Oyczyżny nieprzyiaćiel śmiáłego w kráie Sármáckie przyſtępu nie ma. Twoiá prawdźiwa przećiwko Polakom dokázuie miłość, że ich złotey wolności runo, przez Ciebie Swiętſzego łázoná dotąd przy ſwoiey konſerwuie ſię cáłośći. Ktoby wyliczył, iák wiele ma z Ciebie pomocy y obrony Króleſtwo Polſkie? Ná iedno częſtokroć wezwánie Imienia Twego, pierzcháia dáleko nieprzyiaćielſkie ſzturmy. Máchiáwelſkim ná zdrádę Oyczyżny rádom łamia ſię ſzyki. Sámey náwet záwźiętey ná życie ludzkie Libitynie iák ſię nie raz trágiczne nie udáia ſceny, ták iey záoſtrzona śmiertelności koſá przy Grobie Twoim cudámi ſłynacym tępieie. Zgołá, choć iuż y Elementá, niby mſzcząc ſię krzywdy Boſkiey, uczynioney przez niezliczone zbrodnie, ktore złość ludzka popełnia, ſprzyśięgły ſię práwie ná wniwecz obrocenie Króleſtwá Polſkiego; przećięż goráce Modlitwy Twoie do BOGA, pożary nie raz ogniowe tłumia, burze y gwałtowne támuia nawálnice, záráźliwe powietrze przemieniáia w zdrowe, ziemi buyność przez obfite łáſkáwych Niebios influencye ſpráwuia. Słowem, cokolwiek dobrego zlewa ſię ná Polſkę y ná obronę iey, to wſzyſtko zá Twoia

y wſpoł

y wſpoł z Toba kroluiacych w Niebie Pátronow Polſkich, do Mâjeſtatu Boſkiego dźieie ſię inſtáncya: zá Twoim Swięc tym dozorem y opieka. Słuſſna tedy, áby Forteca Monárchow y cáłego Kroleſtwá Polſkiego Tobie oddána byłá, w ktorey y ſam zoſtáieſſ y ták wiele inſſych Swiętych, Błogoſłáwionych, ſwiatobliwie żyiacych, w cnotách Chrześćiáńſkich, w heroicznych dźiełách, w náukách, ſławnych mieśći ſię Polakow. Sa tu iedni, ktorzy Apoſtolſkim duchem rozśiewáiac w Sármáckich ſtronách Słowo Boſkie, obfita zbáwiennych pożytkow creſcencya uprowiántowáli ná záwſſe Fortecę Duchowna. Sa inśi odważni Rycerze, Męczennicy Páńſcy, ktorzy ſwemu Naywyżſſemu Hetmánowi BOGV we wſſytkim będac poſłuſſni, iako nie żáłowáli dla iego Imienia żyćia ſwego łożyć, tak do utarczki z nieprzyiaćielem pogotowiu ſtoia ná murách. Ieſt Regiment ſpráwiedliwych, czyſtych, pobożnych, ktorzy ſa ſpoſobni do pokonánia nieprzyiaćielſkich náiázdow. Trzymáia ſtraż Zakonnicy Swięći ná ſſancách przy wáłách, ktorzy mężnie dáia odpor náćieráiacym ſſturmom. Sa tu bogomyślni Anáchoretowie ordynowáni ná podſłuch dla ięzyká, zkad ſię piekielna Beelzebubá báláſtrá wáli. Sa Káznodźieie záwołáni, ſa wielcy Theologowie, po rogách beluárdow przećiwko zdrádliwym inkurſiom rozſadzeni. Sa Wyznawcy Chryſtuſowi, ktorzy w wieżách Fortece Duchowney codźienna odpráwuiac ſtraża, zbáwiennemi gotuia ſię ná odſtrzał ſpoſobámi. Ieſt tu pełen Senat Swiętych Arcybiſkupow, Biſkupow, Krolow, Kśiażat y Pánow, rádzacych iáko naylepiey o intereſſach Oyczyżny doczeſnych y wiecznych. Sa Pánny, Pánie y Wdowy Swięte, uſtáwicżnie pokorne ſupplik

ſwie

swoie w potrzebách rożnych Krolestwá Polskiego do BOGA podáiące. Niech że iuż tá mystyczna Forteca biegłym kiedyś Autorá swego wystáwiona dowćipem, teraz záś świeżo typográficznym renowowána sposobem, z Twoiey Pátronie Swięty nigdy nie wypada Opieki: niech pod Imieniem Twoim rozgłosi się po cáłym świećie moc y potęgá iey, ná postrach nieprzyiáznym Narodom, ná utwierdzenie serc y ánimușow Polskich: niech záwsze w Twoiey, Tobie dedikowána, zostáie protekcyi; do ktorey się y samá gárnie.

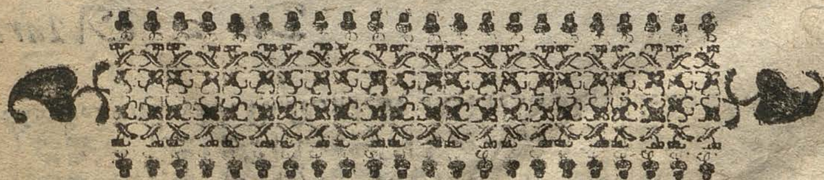
Wielkiemu Twemu Imieniu

hołduiąca

Typografia Akádemicka.

REGESTR AUTHOROW.

ABráhám Bzowſki,
Adam Opatovius STD.
Alexánder Gwágnin,
Andreas Lipſcius,
Auguſtyn Kołudzki,
Fábian Birkowſki,
Fráńciſzek Zuchinus
Fráńciſzek Kámomillá,
Hieronimus Lipczynſki,
Hieronim Powodowſki,
Hieronimus Buchinus,
Ian Długoſz,
Ioáchim Bielſki,
Iuſtyn Miechowitá,
Ian Herbuit,
Kroniki Zakonow,
Leander,
Máćiey Miechowitá,
M. Marćin Rádźyminſki,
Marćin Kromer,
Mikołay Rádźiwił,
Piotr Dámian,
Piotr Rudolphi,
Piotr Skárgá,
Rufinus Fráńciſzkan,
Stániſław Łubinſki B.P.
Staniſlaus Kryſtanovius,
Szymon Stárowolſki C.C.
Szymon Okolſki,
M. Sebáſtyan Miczynſki,
Stániſław Sokołowſki,
Stániſław Hercius M.D,
Thomas Treter C.V.
Vincentius Beluacenſis,
Wincenty Kádłubek,
X. Moiecki.



REIMPRIMATUR.

M. MARTINVS WALESZYNSKI Sacræ Theologiæ DOCTOR, & PROFESSOR, Collegij Majoris SENIOR PATER, Ecclesiarum, Cathedralis Cracoviensis CANONICVS, Montis Sancti GEORGII in Scepusio, & Præmykoviensis PRÆPOSITVS, Contubernij Hierozolymitani PROVISOR, Canonizationis Beati JOANNIS CANTII PROCVRATOR, Librorum per Diœcesim Cracoviensem Ordinarius CENSOR, Studij Generalis Cracoviensis PROCANCELLARIVS.

Annô Domini 1736
Die 2. Martij.

ŻYWOTY
XIĄŻĄT POLSKICH.
Ktorzy w Bałwochwálstwie żyli.
ROZDZIAŁ PIERWSZY.



LECH XIAZĘ PIERWSZE POLSKIE.



LECH Pierwszy Monárchá, álbo XIAZE Polskie, przyszedł z Iliryku z Rodzonym swym Czechem, około Roku 550. po Národzeniu Syná Bożego, do Czech: tám Miásto imieniem Kurzym założył, gdźie potym brátá swego Czechá zostáwiwszy, ruszył się z Woyskiem w ten czás, gdy mu szpiegowie o szerokiey á pustey kráinie powiedźieli; tę tedy ználazszy, od swego Imienia názwał: á począwszy od rzeki Odry, gránice rozszerzał ná Wschod Słońcá, Południe y Zachod. Pánował szczęśliwie y długo: Miásto y Zamek, między wielkiemi ieziorámi, założył, ktoremu (od wielkośći gniazd, gdźie się Orłowie biali lęgli, ktorych tám wiele widźiał) imię dał Gniezdo, á teraz Gniezno: y dla tegoż záznámię Rycerskie ná Choragwiách swych Orłá białego kazał málowáć. Monárchá ten sądy w prostoćie y spráwiedliwośći odpráwował, nie według opisanych praw, ktorych ná ten czás nie było, ále według zdánia swego, miłośćią ráczey Oycowską, ániżeli srogośćia Páńską, zniewaláiąc poddánych. Poborow y polá własnego nie miał, ále mu spolnie zásiewáno, z polá zbieráno, y ze wszystkich urodzáiow rocznych podatek skłádáno, (gdyż pieniędzy iesżcze Polacy nie mieli.) Zostáwił po sobie Syná iednego, imieniem WYSYMIRA, ktorego Potomstwo w Polszcze trwáło przez lat 150. Gdy z nim wiele w te kráie przyiácháło, obráli sobie zá Herb Orłá tákże białego z otworzonym nosem, ku gorze wylátuiącego, ktorego zá Kleynot używáli: te Herby y po dźiś dźień u niektorych widywamy. A LECH sam, iákoby długo żył, pewnośći żadney nie mamy. *Cromer l. 2 fol: 14. Bielski l. 3. fol: 233: Herburt l. 1. cap: 2. Papr: l. 1. & Miechovit.*

WYSZY.

WYSYMIR XIĄZĘ WTORE.



WYSYMIR, Syn Lechow, Pánował po śmierći Oycá swego. Ten był Pánem walecznym; á nie máiąc dosyć ná swym, choć że mu Oćiec zostáwił dosyć szerokie Páństwo, Morze przebywszy, z Dunczykámi woynę szczęśliwie zwiodł, ich Krolá SYWARDA poráźił oraz y z Woyskiem iego, y Krolestwo sobie Duńskie podbił: Syná Krolewskiego Jámeryká poimał. Bacząc Duńczyk iż był zwyćiężon, prośił łáski u WYSYMIRA, postępuiąc mu hołd: WYSYMIR iáko swobodne y łáskáwe Xiążę, uczynił wszy-

ſtko dla niego. Lecz Jámeryk z więźienia uſzedłſzy, onego przymierza dotrzymáć niechćiał. O tym gdy ſię dowiedźiał WYSYMIR, znowu do Duńſkiey Ziemie z wielkim Woyſkiem wtárgnął, y ſkroćił pychę Jámerykowę; á názad ſię wrácáiąc, Miáſto Gdańſk záłożył ná pámiątkę wieczną zwyćięſtwá nád Duńczyki, ktore oſadźił bráńcámi Duńſkimi: tákże y drugie Miáſto zbudował, ktore názwał od Imienia ſwego *Wiſimiria*, á teraz Wyſzmárya zowią, nád Morzem, potym żywot ſkończył w pokoiu. *Cromer l. 2. Herburt & Biel. ut ſuprà.*

Po WYSYMIRU *Interregnum Pierwſze.*



DWANASCIE WOJEWODOW.

PO ześćiu z świátá LECHOWEGO Plemienia, złożyli ſobie Polacy Seym w Gnieźnie, ná ktorym tráktowáli około Elekcyey, kogoby godnego poſtáwić mieli ná Monárchią. Lecz że ſię ná iednego zgodźić nie mogli, ábo też ták niechćieli, pátrząiąc iáko lepiey, dwánaśćie Woiewodow ſobie obráli: áby káżdy z nich miał

pewny poczet ludźi, ku obronie ſwego mieyſcá czáſu potrzeby. Ztądże y czáſu ninieyſzego ták ſię záchowuie: choćiaſz nie w obyczay Demokráćiey, ále z roſkazánia Monárchy.

A máło też przedtym we Włoſzech Longobárdy obráli ſobie byli 30. Mężow, nákſztałt tákichże Woiewodow.

Práwá ná ten czas proſte u nas były, y tylko ſłowne, á nie piſane: Ná uznawániu Sędźiego wſzyſtko należáło. ktore ſłuſzniey możemy názwáć uſtáwámi, niżli Práwy.

Potym gdy ći Woiewodowie więcey ſtrzegli ſwych pożytkow niżli Rzeczy-Poſpolitey, y wynaſzał ſię ieden nád drugiego, báśni było pełno między nimi: á ludźie też iedni z tym trzymáli, á drudzy z owym, iáko to bywa, y z tądże niezgodá byłá wielka. Co widząc Cudzoźiemcy, zwłaſzczá Niemcy, opánowáli záśię ſwoie Kráiny, przez niedbáłość ich. Obaczył to poſpolity lud, przeto mowił: Zle ieſt mieć wiele Pánow, lepiey iednego dobrego. y przetoſz o iednym poczęli rádźić.

Jákoby tedy długo Pánowánie dwunaſtu onych Woiewodow trwáło, nic pewnego nie wiemy. Trwáłá w prawdźie y nápotym zá Xiążąt y Krolow inſzych, bá y trwa aż do tego czáſu táż, lubo to godność, lubo urząd, lecz nieiáko uſzczuploney mocy y zwierzchnośći. A iż nieuſtáwnie w iedney porze Gránice Polſkie zoſtawáły, ále raz ukrocone, á drugi raz przyczynione bywáły: dla tegoż nie ieden y Powiátow podźiał, więc áni iedná liczbá Woiewodztw zoſtawáłá.





CRACUS ALBO KROK.

KROK, ábo iáko go Łáćińskie Kroniki zowią CRACUS: ten wGnieźnie náSeymie był zgodliwie z Polskiego Narodu od wszystkich wybrány; był bowiem w cnotách y dźiełách Rycerskich sławny. Początek Páowánia iego

700.

dźiał, wnet ſamże rozeſłał, y ſzukáć kazał; ználeźiono zá bitego, nád ktorym on Brátoboycá płákał, złość ſwoię przed ludźmi zákrywáiąc; y ták ná iego mieyſce był od wſzyſtkich obrány. Ale ſkoro nieſzczęśliwe Brátoboyſtwo poſtrzegli, zárázem go z Kśięſtwá zrzucono, y ná wygnánie ſkazano, gdźie w nieſławie Brátoboycá wielce pámiętny żywotá ſwego dokonał. *Herburt l. 1. cap. 5. Cromer l. 2. fol. 28. Bielſki l. 3. fol. 234.*

WANDA ABO WENDA PANNA, XIĘZNA POLSKA.

WANDA álbo WENDA, Corká Krákuſa, Sioſtrá miánowánych Xiążąt Krákuſa y Lechá, od wſzyſtkich Pánow y Rycerſtwá, ktorzy pámiętáli ná wielkie zaſługi Oycá iey, zgodnie ná Páńſtwo przyięta Roku 730. tey nádźieie wſzyſcy będąc, że dla iey pięknośći y roſtropnośći, mieli doſtáć mądrego y czuynego z przyległych Kráiow Páná, coby ich było nie chybiło, gdyby byłá ſamá WANDA do tego zezwoliłá; ále niechcąc mieć Páná nád ſobą, ſamá Kroleſtwem rządźić umyśliłá, iáwnie mowiąc: że wolę bydź Xiążęćiem, niżeli Xiążęcą żoną. Chcąc tedy mieć ſobie bogi życzliwe, czyſtość im ślubowáłá, y dla tego wzgárdźiłá Rytigerem, Xiążęćiem Niemieckim, ktory nie mogąc iey mieć ſobie w ſtanie Małżeńſkim, lubo poſyłał drogie kleynoty, częśćią prośbą, częśćią też y groźbą przymuſzáiąc: ná oſtátek z niećierpliwey miłośći y ze wſtydu, śmierć ſobie ſam zádał. Ztąd ućieſzona WANDA, ſamá też w rzekę Wiſłę (bogom iákoby pogáńſkim z śiebie czyniąc ofiárę) wſkoczyłá, obawiáiąc ſię ſwych, żeby iey nie przymuſzáli zá mąż iść; y ták ſwoy żywot Pánieńſki márnie ſkończyłá, ktorey ćiáłá doſtawſzy z Wiſły, pochowano ie n[illegible] Dłubnią, milá od Krákowá, gdźie mogiłá ieſt ná

iey grobie do tego czáśu, ktora gora przez pośrzodek záwsze iest w poł źielona, á w poł czarna. *Herburt l. 1. cap. 6. Crom. l. 2. fol. 28. Bielski l. 2. fol. 254.*



DWANASCIE WOJEWODOW PO WTORE.



GDy tedy nie ſtáło Potomkow Krákowych, Polacy znowu wybráli dwánaśćie Woiewodow, ku rządzeniu R. P. y rządźili przez czás niemáły nieźle; zwłaſzczá poki ſię záśię w łákomſtwo á w pychę nie wdáli. Bacząc to Pogránicżni Monárchowie, iáko Ceſarze Rzymſcy, ktorzy w ten czás roſkázowáli w Węgrzech y w Moráwie (ktorzy też niekiedy mieli oſobne Páńſtwo ſwe, ále potym przyſzli ná łupinnym, iáko Węgrom, Czechom, y Polakom) chćieli opánowáć Polſkę, y wiele korzyśći wynośili ztąd. Bacząc to ieden z proſtego narodu Złotnik, ktory w potrzebách woiennych bywał, zebrał poſpolitego ludu niemáło, iáko mowią, ná ſwą ſzkodę: podſzedł tym obyczáiem nieprzyiaćiele ſwoie: záſzedł w lás ná gorę Łyſą, gdźie dźiś S. KRZYZA Klaſztor, náłupił ſkor z drzewá, náczynili z nich przyłbic álbo tarczy, pofarbowáli żołćią, źielem rozmáitym, áby świetno było, y náwtykáli tego ná śćináne chroſty, wi

mierze ná chłopie, w nocy przećiw woyſku nieprzyiaćielſkiemu, ktore leżáło pod gorą Łyſą w rowni: ſami też między temi záſazdkámi ruſzáli ſię. Gdy tedy słońce weſzło, rozumieli nieprzyiaćiele o wielkim woyſku, przeto ięli ućiekáć: á Przemyſław puśćiwſzy ſię zá nimi w pogonią pobił ie. Acz Miechowitá trochę ináczey o tym piſze, powiedaiąc, że gdy byli beſpieczni nieprzyiaćiele, rozumieiąc o náſzych że ućiekli, (bo piſze, że te kunſzty ſwe záśię pozbieráli) náśi wnocy uderzyli ná ich oboz, y pobili ie. *Wincentius* piſze, iż to byli porážili ták Alexándrá Wielkiego, gdy posłał do tych náſzych Woiewodow, áby mu dań dáli: á náśi iego Posły połupili żywo, w ſkory ich nákłádli słomy, posłáli to iednym Posłem iemu zá dań: o co Alexánder rozgniewawſzy śię, posłał do nich Hetmáná z wielkim woyſkiem, áby śię tego nád nimi pomśćił. to tedy woyſko Przemyſław porážił, iákom piſał. Ale to niemogło bydź: gdyż dobrze przedtym pierwey Alexánder zſzedł z świátá. Przeto muśiał to bydź Ceſarz ktory Rzymſki, á nie Alexánder: Bo ći ná ten czás Węgierſką źiemię trzymáli, wygnawſzy z niey Hunny. (ácz to iey też náśi Słowiánie byli doplatáli) Mogło też bydź że to byli Moráwcy, ktorych Xiążę možono zwáć tym imieniem ALEXANDER. O tym wſzyſtkim *Cromer Libro 2. fol: 29.*



PRZEMYSL

PZEMYSL XIĄZĘ SZOSTE, ALIAS LESZEK PIERWSZY.



PRZEMYSL ábo Leszek Pierwszy Złotnik, Mąż sercá wielkiego, przez sztukę Rycerska Xiązęciem Polskim został, ktorego Leszkiem, wdźięcznym u Po-

lakow imieniem, dla pámiątki Lechá, Fundátorá ich, názwáli. Bo gdy od nieprzyiaćioł srodze trapiona y pustoszona byłá Polska, á Polacy oney broniąc, kilkákroć poráženi, zkąd y serce iuż byli utráćili. PRZEMYSL człowiek prosty, zebrawszy nieco żołnierzá, wálnego nieprzyiaćielá w ten sposob podszedł. Wielką liczbę szyszakow y tarcz z młodey skory drzewá y z inszey máteryey nárobić kazał, ktore żołćią á gleytą dla połyskowánia nápuśćiwszy, práwie przećiwko obozowi nieprzyiaćielskiemu ná samym brzegu lásu, ná krzákách, chrostách, y ná gáłęźiách w źiemię powtykánych, w nocy powieszał, ná Wschod słońcá ie obroćiwszy, ták, że promienie słoneczne blásk z porobionych szyszakow y tarcz, wizerunek y podobieństwo woyská uzbroionego z dáleká pátrzącym czyniły. Co gdy zoczyli nieprzyiaćiele, porwawszy się nie správnie, często zbitego y pierzcháiącego máłoważąc nieprzyiaćielá, ku onemu lásowi iák ná pewny łup poskoczyli; á iż Polacy tym czásem szyszaki y tarcze pozdeymowáli byli y popalili, rozumiał nieprzyiaćiel iż uchodzą: támże gdy się zá nászymi głębiey w lás zágnáli, ná zasadzki od Przemyślá zákryte przypádli, y pobići są. Potym Polacy w ich się száty y oręże przybrawszy, do Obozu nieprzyiaćielskiego iácháli, ktorym stroiem zá własne towárzystwo udawszy się, ná niegotowych, y nic się nieobawiáiących, nagle uderzyli, y wielką w nich porażkę uczynili: ná ostátek rzeczą niespodźiáną będąc potrwożeni nieprzyiaćiele, pierzchneli, wszelákich rzeczy dostátkiem, y tabor náłádowány nászym ná łup zostáwiwszy, sami z wielką sromotą swą z Polskiey muśieli ustąpić. Potomká żadnego Przemyśl nie zostáwiwszy, umárł Roku 780. Pánował lat 20. *Herburt l. 1, cap. 57. Cromer l. 2. fol. 29. & 30. Bielski l. 3. fol. 234.*



LESZEK



LESZEK WTORY.

DLa niepozostáłego Potomstwá PZEMYSŁA Xiążęćiá, wielkie niezgody były, chcąc káżdy pánowáć, ieden drugiemu przodkowáć nie dopuśćił. Dla czego uchodząc y strzegąc się domowey woyny y niezgody, táką trudność fortunie poruczywszy, dźień pewny zawodom był náznáczony, y obwołány, iż ktoby pierwszy w zawodách do postánowionego kresu przybiegł, ten Pánem y Xiążęćiem wszystkiey Polski bydź miał. W tym Leszek nieiáki, z przednieyszych Xięstwá dopináiących się ieden, gdy plác zawodny chytrze (w drogę piaszczystą gwoźdźi żelá-

znych nákſztałt wodnego orzechá trzemá gràniámi záoſtrzonych náſypawſzy) zepſował, ſam przed wſzyſtkiemi poboczną á nie zfałſzowáną ściefzką, gdy drugich konie w biegu obráżone upádáły, ubieżał: nádto koniowi ſwemu obwárował kopytá żeláznemi kopytámi ábo podkowámi, żeby ſnadź w zawodźie zfałſzowáney drogi nie zárwał; gdyż wſzyſtkich inſzych konie według zwyczáiu nie kowáne były. Wſzyſcy tedy zdumiewáiąc ſię, Leſzká, iákoby od BOGA zrządzonego, zgodnie zá Páná obráli, y witáli tegoż Roku 780. Lecz tá zdrádá Leſzkowá nie długo ſię obiáwiłá: ábowiem dwáy młodźieńcy z poſpolſtwá igrzyſko ſobie ſtroiąc, pieſzo o zakład zawod do ſłupá náznáczonego między ſobą poſtánowili; y gdy ſię obádwáy poobrażáli, ieden nie ták bárdzo chromy naprzod do ſłupá przybiegł. towárzyſz iego obaczył w źiemi zákryte gwoźdźie, niechćiał mu dáć zá wygráną; ſkárżyli ná ſię przed Urzędem, gdźie ſię pokazáłá zdrádá. Bacząc to Pánowie, co ſobie konie byli poobrażáli, żądáli ſpráwiedliwośći ná Królá, áby znowu o Páńſtwo zawod czynili, gdyż go pierwey fałſzem wygrał. Rzeczpoſpolita kazawſzy poimáć Leſzká, przekonány był, y końmi roſtárgány: á tego, co pieſzo przyſzedł naypierwey do ſłupá, lud wſzyſtek zgodliwie zá Páná przyiął, ktoremu, áby ináczym do powagi y Máieſtátu Xiążęcego nie zchodźiło, imię odmieniwſzy Leſzkiem go názwáli. Ten gdy nieſpodźiánie Xśięſtwo ná ſię przyiął, uczynił ſtáránie, áby był godnym ták wielkiego Máieſtátu, grube w proſtym wychowániu obyczáie we wſzelkie cnotliwe ſpráwy y poważne ſtanu ták wielkiego odmienił: bo czáſu woyny nieprzyiaćioły pográniczne doſtátnie gromił, á ſzczęśliwie pánuiąc ſpráwiedliwość czynił, choynym był ná ubogie, trzeźwy, pijánym ſię brzydźił, y w inſzych cnotách dobrych żywot ſwoy ſkończył. *Herburt l. 1. cap: 8. Cromer l. 2. fol: 30. Bielſki l. 3. fol: 235.*

LESZEK

LESZEK III. XIĄZĘ OSME.



NA mieyſce LESZKA zmárłego, Syn iego iedyny, tegoż imienia, rowny Oycu w cnotách, rowny y w ſzczęśćiu, náſtapił. Ten z Małżonką poślubion iednego Syná miał POPIELA, ktorego namieſtnikiem ſwym ieſzcze zá żywotá obrał: á z położnicámi miał 20. ſynow,

ktorzy, áby Popielowi posłuszni byli, przysięgą ich obowiązał, Záchodnie y nadmorskie Kráiny między nich podźieliwszy. *Herburt l. 1. cap: 9. Cromer: l. 2. fol: 32. Bielski l. 3. fol: 35. Sárnecki Ann: Pol: l. 5. fol: 195.*



POPIEL I. XIĄZĘ DZIEWIĄTE.

POPIEL po śmierći Oycá swego Leszká Trzećiego, zá zgodnym obrániem obiął Páństwo Roku 815. od

Dźiádá

Dźiádá y Oycá swego dáleko był rożny, gnuśny y boiáźliwy, Stolicę przeniosł z Krákowá do Gniezná, bo się bał nieprzyiaćioł Márkománow y Hunnow, á Gnieznu ieszcze nie dufaiąc, uszedł do Kruszwice ná Kuiáwy, nád ieżioro Gopło; lat kilká pánowawszy, w młodym ieszcze wieku z tego świátá zszedł Roku 829. w rozmowách y klątwách pospolitych zwykł był mawiáć: Bogday mnie myszy ziádły; ktorey klątwy Syn iego potym tegoż imienia Popiel Wtory gárdłem przypłáćił. Pánował lat 14. *Herburt lib: 1. cap: 10. Crom: l. 2. fol: 34. Bielski l. 3. fol: 235.*

POPIEL II. XIĄZĘ DZIESIĄTE.

OYcá swego Popielá pierwszego, Syn tegoż Imienia Popiel, pochowawszy, zá zgodną rádą Senatorow Xięstwo osiadł, á iż młodym y niedorosłym w ten czás będąc, opiekę y rząd nád nim w Rzeczypospolitey Stryiom iego zlecono, ktorzy przy boku Xiążęcym ustáwicznie bywáli, sądy y rządy wszystkie odpráwowáli aż dotąd, poki się rády ich słucháć nie wzbrániał. Bo skoro do lat począł przychodźić, záráz się ná rozumie swym sadźił, nápominánia Stryiow swych odrzucał, od rownych sobie ludźi młodych rády záśięgał, ná bánkietách y pijáństwie z nimi záśiadał, ná nierządách, tańcách, grách, zalotách, nocy trawił: záczym pijáństwá y nierządow pełen będąc do południá sypiał; sądow pospolitych y skarg ludźi ubogich zániedbywał: do rzeczy czynienia był márny, naymniey niedowćipny, y do Pánowánia niesposobny, owo zgołá, iáko Oćiec iego był nikczemny, ták y on nie miał miłośći u poddánych, bo od nich był názwány Hostek ábo Hośćisko. Stryiowie iego z inszymi Pány zniosłszy się, szukáli sposobu, ktorym nieukrocona rospustá Xiążęca mogłá bydź powśćiągniona, zdáło się wszystkim, áby go ożenić. Ale on ożeniwszy się z Ryxą Xiężną Niemiecką, ktora byłá wyborney piękności, zá powodem iey łákomstwá, gorszym y łákomszym się zstał: Wyroki, godnośći y urzędy przedawał; boiąc się tedy, by ich z Páństwá nie wygnáli, á Stryiá kto-



rego ná mieyſce iego nie obrali, námowiłá Mężá, żeby ſię
uczynił chorym, á wtym, áby po Stryiow poſłał, y uczynił
ich Opiekunámi dźiatek ſwoich. Co gdy uczynił Popiel,
Stryiowie ſię ziácháli, oná im ſrogą trućiznę przypráwiłá,
á gdy ſię rozeyść ná Pokoie ſwe mieli, káżdemu oſobny ku-
bek nálać kazáłá winá przypráwnego, proſząc, áby zá zdro-
wie Małżonká iey pili, ktory też do nich pił ſwoy trunek,

y ták

y ták zá złą rádą Ryxy, łákomey białogłowey, nagle wszyscy oni Stryiowie iego pomárli, zá co od Páná BOGA skarány; bo z żoną, y z dźiećmi od niezwyczáyney wielkośći srogich z ćiał onych wychodzących myszy ná Zamku Kruszwickim pożárty zginął. *Herburt: l. 1. cap: 11. Cromer l. 2. fol: 36. Bielski l. 3. fol. 235.*



PIAST I. XIAZĘ IEDENASTE.

PO złośliwym Popielu, y iego srogim od BOGA skaraniu, ziecháli się Senatorowie Páná y Rządzcę sobie obieráć do Kruszwice; że potomstwá przeszłego POPIELA nie było, bo ich myszy cudownie ziádły, obráli sobie zá Páná iednego Mieszczáninà, imieniem Piástá, Rzemieslá Kołodźieyskiego, Syná Koszyszká nieiákiego. Pod tenże czás ziázdu ták wálnego, spráwował Piast Synowi swemu Semowitowi, z Rzepyckiey zrodzonemu Miánowiny wedle obyczáiu pogáńskiego, Pánow wszystkich, y kto tylko do niego w dom przyszedł, dosyć choynie częstował, á ná niczym nie zchodźiło, bo mu Pan BOG wszystkiego przysparzał, zá błogosłáwieństwem dwuch Swiętych Pielgrzymow, Páwłá y Jáná Męczennikow (ktorzy potym w Rzymie Koronę Męczeńską odnieśli zá czásu Agápitá Pápieżá, Tycyusa wtorego) ktorych w domu miał. Był Piast wszystkiey Rzeczypospolitey bárdzo pożyteczny, iáko ten ktorego sam BOG ná Páństwo przeyźrzał, do tego, był człowiek prosty, spráwiedliwy, ludzki, iáłmużnik: ktorego cne Potomstwo áż do Káźimierzá Wtorego, názwiskiem Wielkiego, pánowáło w Polszcze. A sam mądrze y łáskáwie krolowawszy lat 50. w pozney práwie stáróśći żywotá swego dokonał, wieku swego 120. doszedłszy, y Semowitá Syná zostáwiwszy. *Herburt l. 1. cap: 12. Cromer l. 2. fol: 37. Bielski l. 3. fol: 236.*



SEMOWIT



SEMOWIT XIAZĘ XII.

SYn iedyny PIASTOW SEMOWIT po śmierći Oycá ſwego zá zgodnym zdániem wſzyſtkich Xięſtwo Polſkie ośiadł, Roku 866. ktorego Oćiec miáſto śiebie będąc ſtárym ná woyny wyſyłał, wczáſow mu záżywáć niedopuśćił. Człowiek to był ochotny, wrzeczách Rycerſkich

biegły,

biegły, gorącu, zimnu, trudom, głodom, y wszystkim niewczásom przywykły. Hunnom y Márkománom włości swe, przez Przodki utrácone, odiął: nieprzyiaćiele z gránic wygnał; Węgry, Czechy, Kásuby, y inne przymuśił do dawánia trybutow. Prusakom dźierżáwy, Polakom niegdy odięte, woyną odebrał. Pomorzány y Słowiány ukroćił. Zostáwił po sobie Syná młodźiuchnego imieniem Leszká, á po tym Roku 32. Pánowánia swego z świátá ustąpił. *Herb: l.1.cap: 14. Crom: l.2. fol: 39. Biel: 3 fol: 236.*



ŁESZEK IV. XIĄZĘ XIII.

SYn Semowitow Leszek Czwarty, młody Pan, ále dla dobrych spraw Oycá iego, zgodnie od wszystkich obrány ná Xięstwo, R. 902 ktoremu Opiekunow y Rządźcow kilku stárszych przydáli aż do práwego baczenia, ále gdy w iego młodych lećiech baczyli go Oycowskich cnot y obyczáiow náśládowáć, dáli mu moc ná wszystko. Zostáwiwszy Syná, y woyny ná przećiwko Słowakom, Pomorzánom, y Kászubom, od Semowitá podniesione, nie skończywszy, umárł. *Herb. l. 1. cap: 15. Crom: l. 2. fol: 39.* *Bielski* *l. 3. fol: 236.*



SEMOMYSŁ I. XIAZĘ XIV.

SEMOMYSŁ po śmierći Oycá swego, ná Kxięstwo Polskie nástępuie Roku 921. Pan dobry, miękki, łáská-wy, szczodrobliwy y spokoyny: cnot Oycowskich y Dźiádowskich obyczáiow násládownik, ále nie waleczny. Ten nárzekał ná swoię żonę, że z nią nie mogł mieć potomstwá. A gdy się mu nierychło urodźił Syn, ále slepy, po máłym zákuszeniu rádośći, większego żalu záżywał. Lecz gdy potym śiodmego Roku Pogáńskim obyczáiem ono dźiećię podstrzygano, v MIECYSŁAWEM miánowano, dźiećię bez lekarstw y wszelkiey pomocy ludzkiey dobrowolnie przeyżrzáło, zkąd wszyscy się dźiwowáli y rádowáli, á z cudu tákiego wszelkich krotofil záżywáli. Oćiec potym stárał się u Wieszczkow, áby mu powiedźieli przyczynę urodzenia slepego, y przeyżrzenia iego. Wieszczkowie ináczey mu spráwy dáć nieumieli áni mogli, tylko tę, że zá iego Pánowánia Polská oświecona będźie: stárał się tedy o to Oćiec, áby ono dźiećię iáko naypoczćiwiey y nayzacniey wychowánie było: y ták mu Pan BOG dla iego dobrych spraw zdárzył, że doczekał lat zupełnych syná swego. Umárł potym Semomysł w stárośći Roku 964. pochowány w Gnieźnie obyczáiem Pogáńskim: Pánował lat 44. *Herburt l. 1. cap: 16. Cromer l. 2. fol: 40. Bielski l. 3. fol: 236.*

ROZDZIAŁ WTORY.

O tym Monárśze, zá ktorego Wiárá Swięta wprowádzona iest do Polskiey, y o Błogosłáwionych Polakách zá tego wieku 967.

MIECYSŁAW ABO MIESZKO, XIAZĘ PIĘTNASTE.

MIECYSŁAW



MIECZYSŁAW, ábo MIESZKO, po śmierći Oycá swego, jednostáynie obrány ná Páństwo: iednák co sobie tuszyli o nim, w tym się omyleli, bo był Pan spokoyny. Miał żon śiedm według zwyczáiu pogáńskiego, z ktoremi nie miał żadnego potomstwá. Byli ná Dworze iego Polacy, ktorzy w cudzych krá-

inách bywáiąc, Wiáry się Chrześćiáńskiey náuczyli, y według niey żyli. Byli tedy w Polszcze ći święći, Methodyus y Cyrillus, tego czásu Xiążę tákże ku temu wiedli, áby y on, iáko y insze Xiążętá, y Pánowie postronni, Wiárę Swiętą przyiął, á poznał Chrystusa, Odkupićielá swego, obiecuiąc mu zá to odniego wszelkie szczęśćie, y potomká. Słucháiąc tego Mieczysław, wszystko uczynił według ich rády, potym w krotce ichże wyprawił do Bolesławá Xiążęćiá Czeskiego, żądáiąc go o Corkę Dąbrowkę w stan Małżeński. Bolesław Xiążę Czeskie, nie dawno Chrześćiáninem zostawszy, y ledwie był w Wierze Swiętey utwierdzony, Corki swey Mieczysławowi w stan Małżeński dáć niechćiał, ieśliby prawdziwey Wiáry Chrześćiáńskiey nie przyiął, zá co Posłowie ślubili, iż to uczynić miał. Bolesław nie odmowił: á gdy onę Pánnę do Gniezná przywieźiono, záraz Mieczysław Chrzest Swięty przyiął, y wesele spráwił Roku 960. niektorych Czechow choynie udárowawszy po weselu odpráwił, á niektorych ná posługách swych y Małżonki swoiey przy sobie zátrzymał. Z wielką tedy pilnośćią z Małżonką swą Wiárę Swiętą Chrześćiáńską rozmnażał, Kośćiołow 9. zbudował, wprzod bogáto nádawszy, Arcybiskupámi dwá Kośćioły, á śiedm Biskupámi, Kápłánámi przykłádnymi, y świątobliwośći wielkiey pełnymi, osadźił, zá pozwoleniem JANA XIII. Papieżá: przez Ægidiuszá Kárdynałá, Biskupá Tuskuláńskiego, pierwszego Legatá do Polskiey. Zmurował tedy ten Monárchá naypierwszy Kośćioł w Gnieźnie pod tytułem Panny MARYI Matki Bożey Wniebowźięćia, przy ktorym zostáwił pierwszego Arcybiskupá Wilibalda: drugi w Krákowie pod tytułem S. WACŁAWA, nowego ná ten czás Swiętego Męczenniká, od Siostry, żony Dąbrowki zrodzonego, ktorego potym Polacy zá Pátroná sobie wźięli, zostáwił przy tym Arcybiskupá Prochora: we Wrocłáwiu pod tytułem Swiętego JANA KRZCICIELA, przy tym zostáwił Biskupá Godfryda: w Poznániu Swiętych PIOTRA y PAWŁA, Apostołow, przy tym był Biskupem

pem pierwſzym Jordanus: w Kruſzwicy (á ten teraz ieſt Wrocłáwſkim) pod tytułem PANNY Nayświętſzey, przy tym był pierwſzym Biſkupem Lucidus: w Płocku pod tytułem Swiętego ZYGMUNTA, Krolá y Męczenniká, przy nim był pierwſzy Biſkup Agielotus: w Chełmie pod tytułem Swiętego Krzyża, zoſtáwił przy tym pierwſzego Biſkupá Oktawiana: w Kámieniu pod tytułem Swiętego Jana Krzćiciela, przy tym pierwſzego Biſkupá Juliana i ná oſtátek Kośćioł Lubijſki zmurował, przy nim zoſtáwił Biſkupem Hiacyntha. Miánowáne te zbudowáne Kośćioły, dźieſięćinámi y ochędoſtwem Kośćielnym ubogáćił, porządek w nich z przyczynieniem nabożeńſtwá uczynił, Kánonikow, Kápłánow do ſłużby Bożey, y inſzych prac Kośćielnych duchownych záśiągał z Czech, ná rozmnożenie y opowiádánie Wiáry ś.

Urodźił ſię mu potym Syn z Dąbrowki w Roku 967. ktoremu Imię kazał dáć Dźiádá iego Boleſłáwá; á ſkoro podroſł, ſam Oćiec zá żywotá ſwego żonę mu ziednał, Corkę Xiążęćiá Węgierſkiego Jeſſe. Umárłá Dąbrowká Roku 977. Páni świątobliwych y wielkich cnot: tá nigdy głowy ſwoiey nie pokrywáłá, záwſze w wieńcu lećie y zimie chodźiłá. Pánował Mieczyſław lat 3., w pokoiu: z Włodźimierzem Xiążęćiem Ruſkim, ktory náieżdżał Páńſtwá iego, potrzeby woienne miewał z rożnym ſzczęśćiem. Umárł Po śmierći Małżonki ſwey Roku Páńſkiego 999. gdy ſię mu iuż był Wnuk urodźił Mieczyſław, pochowány w Poznániu.

Zá tego wielkich cnot Monárchy mieli Polacy zwyczay táki, iż gdy przy Mſzy Swiętey Kápłan czytał Ewángelią, dobywáli mieczow do puł z pochew, tym ſię oświádczáiac, że Ewángeliey S. y Wiáry Chrystusowey do gárłá ſwych bronić chcą, w kłádáli ie potym w pochwy gdy Ewángelią ś. ſkończono, odpowiádáiąc: *Gloria tibi Domine*: iákby to długo w Polſzcze trwáło, o tym Długoſz w Kronice ſwey świadczy.

Zywot Swiętych Metodyuſzá y Cyryllá.

ZA Pánowánia Mieczyſłáwá Xiążęćiá, y Monárchy Polſkiego, Metodyuſz y Cyryllus, Biſkupi, y Wyznawcy,

rodu Senatorſkiego, z Konſtántynopolá przyſzli do Polſkiey, wielkie ſtáránie y pieczą o ludźiách narodu Czeſkiego, Polſkiego, á potym y Ruſkiego máiąc, onym Ewángelią Swiętą y CHRYSTUSA Páná przepowiádáli, do Wiáry ich prawdźiwey, pogáńſką im brzydząc, przywodźili, y z páſzczeki czártowſkiey wyrywáli. Wielce ſię ſtáráli o duſze narodu Polſkiego, dla tegoż uprośili to ſobie u Oycá Swiętego, Mikołáiá Pierwſzego Papieżá, áby Mſzą Swiętą przyrodzonym ięzykiem Słowiáńſkim odprawiáli, y inſze obrzędy duchowne, dla nowych Chrześćian: A będąc wielkiey zaſługi u Páná BOGA, dał im też Pan BOG wieczną zapłátę w Kroleſtwie ſwoim, y koroną záſłużoną uczćił Cyrillá w Rzymie, á Metodyuſzá w Czechách, ktorzy duchá ſwego czyſtego Pánu BOGU w tychże kráiách oddáli. Náśi Polacy będąc wdźięczni tego, święto ich święcą dniá 9. Márcá. *Długoß ad Annum 869. Martinus Polonus Archiepic: Gneſnens in ſupputatione temporum. Cromer lib: 3.*

Zywot y Męczeńſtwo pobożnych, Boryßá y Chlebá, XIĄZĄT RVSKICH.

BOryſz (ná Krzćie świętym Roman) Włodźimierzá Swętoſłáwowicá, (ná Krzćie świętym Bázylego,) Xiążęćiá wſzyſtkiey Ruśi, Syn, y Xiążę Roſtowſkie, ktoremu to Księſtwo Oćiec Włodźimierz Bázyli dał y wydźiedźiczył, ták, iáko y inſzych Synow dźieśiąći: lecz zazdrość pánowánia y złość Swátopełká, Brátá ſtárſzego, ná nabożnego, y w niczym niewinnego Boryſzá Románá, náſtąpiłá, ktorego Boryſz Roman, iáko Oycá, ták Brátá rodzonego y ſtárſzego, w wielkiey uczćiwośći miał, y onegoż ſzánował. Swátopełk bynaymniey ná to reſpektu nie máiąc, zesłał ſwych boiárow ná Boryſzá Románá, áby go iáko nayſtáteczniey ſzym y ſkrytym ſpoſobem zábili. Tego, gdy ználeźli łotrowie pod namiotem (bo w ten czás z woyny Pieczynnikow iáchał) w dźień Sobotni, gdy Kápłáni przed nim Nieſzpor odprawiáli, ſam ſię też Boryſz Roman, padłſzy ná oblicze ſwe Pánu

BOGU modlił. á w tym dádzą mu znáć, iż ſię żołnierze Swátopełkowi przybliżáią do namiotu, chcąc go zábić. To gdy Boryſz Roman uſłyſzał, záczął ſpiewáć Pſalm: *Pánie, czemu ſię rozmnożyli nieprzyiaćiele moi:* y oczy ſwe ná Obraz CHRYSTUSA Páná obroćiwſzy, począł ſerdecznie płákáć; toż Duchowni iego, y ſługi ſtrwożeni czynili, w tym oprawcy Swátopełkowi z mieczmi, z włoczniámi, y kopijámi przyſzli, á Boryſzá Románá modlącego ſię śiekli y przebijáli; ſługá iego Geor Węgrzyn broniąc go, padł nań, ále y tego kopiją przebodli: Boryſz Roman ieſzcze máiąc duchá w ſobie, proſił z wielką pokorą zaboycow, áby mu ſię dopuśćili przez máłą chwilę modlić: á weyźrzawſzy w Niebo z płáczem weſtchnął y modlił ſię; y záś poyźrzawſzy pokornie ná ſwych zaboycow, rzekł do nich: Bráćia naymilśi, czyńćie co wám roſkazáno, á niech będźie pokoy Pánu Brátu moiemu, y wám bráćia mili, á oni záraz ſerce iego kopijámi przebili, y głowę ućięli, á ták duchá ſwego Pánu BOGU oddał, Roku 1004. dniá 24. Lipcá. Pogrzebiony w Wyſogrodźie w Cerkwi Swiętego Wáſilá. *Cromer, Strykowſki, fol. 166. l. 5. cap. 1.*

A máło máiąc ná tym, nieżbożny brátoboycá Swátopełk, wyſłał poſłá ſwego do Muromu, do brátá młodſzego Chlebá, ná Krzćie świętym Dawidá, áby przyieżdżał prędko bez odwłoki, przykázuiąc mu Oycowſkim imieniem y powiádáiąc, że Oćiec ieſt bárdzo chory: uwierzył z ſzczerośći ſercá ſwego Chleb Dawid, Xiążę Muromſkie, zdrádliwym ſłowom Swátopełkowym, y záraz w máłym poczćie do Oycá Włodźimierzá Swętoſłáwowicá, do Kijowá ſię puśćił, á Swátopełk po nim ſzpiegowáł, zboycow námowionych máiąc, ktorzy onego w Sniátyniu, w dźień Swięty ná modlitwie będącego, zábili, á ćiáło wźiąwſzy w mieyſcu puſtym między drzewámi zákryli. Ale Pan BOG nigdy ſwoich wiernych nie opuſzcza; bo ludźie przechodząc wedle tego mieyſcá, gdźie ćiáło zákryte było, częſtokroć świece goráiące nád oną mogiłą widywáli, y głoſy Anielſkie ſpiewáiące ſłyſzeli. *Idem qui ſuprà, Strykowſki fol. 168.*

Swátopełk bezbożny, śmierćią brzydką zdechł, bo Kronikarze Ruscy twierdzą, że go w Czechách ućiekáiącego y błąkáiącego się źiemiá żywo pożárłá; ták Pan BOG karze brátoboycow.

Olchá álbo Helená po Krzćie Swiętym.

TEy Heleny Ruś Swięto święći dniá 11. Lipcá, ktora márne pogáńskie zabobony, y ich wiárę przeklętą opuśćiwszy, do Konstántynopolá záiácháłá, áby się tám Wiáry Swiętey y prawdźiwey náuczyłá, ktorą támże sam Cesarz Grecki imieniem Jan Zawiszká, Wiáry prawdźiwey uczył, y iey Oycem Krzesnym, á Pátryárchá támeczny sam iey Chrzest Swięty dał, y Imię Helena; Błogosłáwił iey też mowiąc: Błogosłáwionáś ty między niewiástámi Ruskiemi, ábowiem ći będą błogosłáwić synowie Ruscy w poślednim rodzáiu synow twoich: á ták przez tę Helenę Wiárá Swięta w Ruśi rozmnożona y przyięta iest, ábowiem wszystkich swych poddánych náuczyłá. Ták przez wiele lat w pobożnośći żyiąc, pobożnie też skończyłá dni swoie, y w Kijowie pogrzebiona, Włodźimierz Wnuk iey okrzćiwszy się, kośći iey zá święte z źiemie podniosł, á Pátryárchá Konstántynopolski między swe Swięte policzył. *Idem Strykowski.*

Zywot Swiętego Andrzeiá Zorawka.

ANDRZY Zoráwek ábo Zeorárdus, rodem z Máłey Polski, z Miásteczká názwánego Opátow, z rodźicow pobożnych, Oycá Márká, Mátki Jágnieszki zrodzony; ten będąc z początku roskrzewienia w Polszcze, Páná BOGA Wszechmogącego y Wiáry Kátolickiey miłośnikiem, Uczniem Swiętego Bárnáby Polaká, szedł do Klasztoru názwánego Sobor, Zakonu Swiętego Benedyktá, nád Dunáiem, nie dáleko Nitry miástá w Węgrzech, tám wźiawszy Hábit święty Zakonny z rąk Filippá Opátá, człeká w cnotách doskonáłego, dźiwnie był wstrzemięźliwy. Ten w krotce zá dozwoleniem Opátá swego szedł ná puszczą, Roku 965. gdźie się wednie y w nocy Pánu BOGU modlił, á co czásu zbywáło od mo-

dlitw, ná ręczney robоćie trawił. Czwartego dniá pokármu używał, á poſt Wielki czterdźieſtą Włoſkich orzechow odpráwował. Po pracy záś dźienney tákie było iego odpoczywánie nocne, iż miał pień ieden trzćiną mocną záoſtrzony, gdźie ná nim śiedząc odpoczywał w nocy, á ieśli ſię troſzkę drzymiąc ná ktorą ſtronę przechylił, tráfił ná trzćinę oſtrą, y ná niey ſię zrániwſzy muśiał ſię obudźić, do tego obręcz ſobie drewniáną uczynił, do ktorey poſtronách czte-ry kámienie przywiązał, y ták w niey ſiedząc ſypiał, gdy ſię zdrzymał, á głowá ſię pochyliłá, kámień w nię uderzał, y ſen odpądzał. Raz wźiąwſzy śiekierę ná puſzczą dáleko záſzedł drzewá ſobie ku robоćie ſłuſznego ſzukáiąc, tám wielkim y śćiſłym poſczeniem mortyfikuiąc ćiáło ſwoie, omdlał, y iáko umárły leżał, przyſzedł Anioł Páńſki do niego, ktory go ná iákiś woz włożył, y do chałupki iego záwiozł, z ktorey mdłośći powſtawſzy, Pánu BOGU dźiękował zá miłośierdźie iego święte. Był uſtáwicznie ná modlitwie gorący, á czáſu ſpániem tráćić niechćiał, tylko ná pracy y czuyności: łáńcuch żelázny ná gołym ćiele nośił, ktory aż do kośći ćiáło przerywał, ten po śmierći ná iego ćiele ználeźiono iuż ſkorą zároſły. Cudámi wielkiemi po śmierći ſłynie. W Nitrze Mieśćie ieden zbrodnik był zdány ná śmierć, y obieſzony, á po chwili, gdy ludźie odeſzli iáko umárłego, przyſzedł zdrowy do Opátá Filippá powiádáiąc mu, iáko zá przyczyną Swiętego Jędrzeiá Zoráwká z miłośierdźia Bożego wybawiony był. Miałem go powiáda w ſercu y w uśćiech, proſząc go o przyczynę do Páná BOGA, á ſkoro mnie z drábiny zepchniono, on mnie podźwignął y trzymał, á ſkoro ludźie odeſzli, odwiązał mnie ręką ſwoią y puśćił, á pokutę náznáczył. Pogrzebiony *in Monte Ferreo*, dniá 16. Lipcá Roku 1009. między Swiętych policzony od KALIXTA IV. PAPIEZA.

Zá Pánowánia Zygmuntá Auguſtá Krolá Polſkiego, Roku Páńſkiego 1569. dniá 16. Lipcá: w dźień Swiętego Jędrzeiá Zorawká, gdy ſię lud Kátolicki zebrał, á w Kápliczce, gdźie byłá Cela iego, nabożeńſtwo ſwe odpráwował, zbun-

towáli śię byli heretycy y nâszli ich, chcąc wszystkich pozábiiáć, y Kápliczkę onę zgruntu wywroćić, á gdy drzwi dobywáli, wszyscy wierni w Pánu Chrystusie támże zgromádzeni záwołáli mowiąc: rátuy nas Jędrzeiu Swięty, y broń od bezbożnych Luteránow: nátychmiast widomie Jędrzy Swięty z kijem ognistym pokazawszy śię odegnał wszystkich Luteránow precz z Cmyntarzá, uderzáiąc ich dobrze onym ognistym kijem, á mowiąc: Dom moy, dom modlitwy iest, á wyśćie go uczynili iáskinią łotrowską, idźćie precz przeklęći Luteráni do ogniá wiecznego zgotowánego czártu y ániołom iego, idźćie precz nieprzyiaćiele Krzyżá Swiętego. Ták onym ognistym kijem wielu Luteránow poślepił, y do śmierći przyprowádźił, drudzy przestrászeni cudem tym, do Wiáry świętey przystáli: zkąd ná wielkim kámieniu twárdym czarnym krzemienistym, támże ná Cmyntarzu są stopy aż dotąd wyrážone Swiętego Jędrzeiá, ná postrách heretykom.

Zywot Swiętego Benedyktá Męczenniká Poláká.

UCzniem Swiętego Jędrzeiá Pustelniká był Swięty Benedykt: náśláduiąiąc tedy Mistrzá swego, ná teyże puszczy został, y w teyże Celi, co y Swięty Jędrzey, ostry y śćisły ná wzor Mistrzá swego żywot wiodł, od Węgrow zboycow dla státecznego wyznánia Wiáry świętey nád rzekę Wagę záprowádzony, tám zámordowány y utopiony: ćiáłá tego utopionego Orzeł cáły rok strzegł, co gdy obaczyli nábożni, w puśćiwszy człowieká ná dno rzeki, ználeźli iákoby dopiero zábitego, cáłego ná wierzch dobyli, y w Kośćiele Swiętego Emerámá, w Klasztorze Zelázney Gory, wedle Mistrzá iego, świętego Jędrzeiá, położyli, ktory po śmierći cudámi słynie. Czásu iednego rozboynicy towárzyszá swego między sobą zábili, y zánieśli go do oney cháty, gdźie Swięći mieszkáli: rzecz cudowna, iż záraz w niey umárły ożył, y w teyże cháćie spowiedź uczyniwszy, pokutował, y do śmierći bárdzo świątobliwie żył. *Petrus Skárgá 6. Maij.*

Zywot

Zywot Swiętego Bonifacego, Vczniá Romualdá Swiętego Arcybiſkupá y Męczenniká Ruſkiego.

BOnifacyus Swięty żył około Roku Páńſkiego 1000. ktory będąc bliſkim pokrewnym Ceſarzowi Otthonowi, miał u niego táką łáſkę, że z wielkiey miłośći nie zwał go Ceſarz tylko duſzą ſwoią: w náukách też rożnych był dobrze biegłym, á zwłaſzczá w muzyce. A gdy czáſu iednego przyſzedł do Kośćiołá Swiętego Bonifacyuſzá, Męczenniká ſtárego, ták ſię wielce roſpalił, zá wzbudzeniem Duchá Swiętego do męczeńſtwá że nátychmiaſt z wielkim mowił áffektem: y mnie Bonifacyus imię· á czemuſz tákże BOGA mego miłowáć, y krwie moiey dla niego z chęćią wyláć nie mam? lecz, áby do tego tym prędzey przyść mogł, zoſtał Uczniem y Mnichem Romualdá Swiętego, ktory wielką pod ten czás z Uczniámi ſwymi ſłynął świątobliwośćią, pod ktorego náuką żyiąc, przez niektory czás Bonifacyus Swięty ták w prędce w duchu poſtąpił, że inſzych Uczniow iego we wſzyſtkim przechodźił. Uiął ſię też powśćiągliwośćią wielką, gdyż przez wiele czáſow w Niedźiele tylko y we Czwartki iadał, ćiáło tákże umartwieniámi powierzchnemi wielce trapił: bo gdźiekolwiek ćiernie lubo pokrzywy obaczył, tarzał ſię po nich y krwáwił bez żadnego nád ſobą miłośierdźia, z czego, gdy go brát ieden ſtrofował, mowiąc: Hypokryto, czemu to czyniſz przy wſzyſtkich, ábyś był od nich chwalony? odpowiedźiał mu pokornie onemi Prorockiemi ſłowy: twoi ſą Wyznawcy, ále moi Męczennicy· do czego ſam ſpoſobiąc ſię, dobrowolnie nád ćiáłem ſwoim záczynał męczeńſtwo. Ktore ćiáło gdy zupełnie podbił duchowi, wſzyſtek ſię cále ná chwałę BOGA ſwego udał, á oraz wielce wzruſzył ku náwracániu pogáńſkich narodow dla Stworzyćielá ſwego: dla tegoż poſzedł do Rzymu, gdźie wźiąwſzy błogosłáwieńſtwo od Papieżá, był od niegoż Arcybiſkupem poświęcony, á máiąc iuż pozwolenie od Stolice Apoſtolſkiey, powroćił do Záwenny: tám towárzyſzow przybrawſzy, puśćił ſię z nimi ku Polſzcze, á wprzod do Ruśi, bo tám ſłyſzał

o więkſzym báłwochwálſtwie, drogę też pieſzo y boſo odpráwował, y ſam w przod przed towárzyſtwem chadzał, Psálmy odpráwuiąc, y bogomyślnośćią ſię uſtáwicznie báwiąc. Względem záś prace podrożney, iadał raz, ná káżdy dźień chlebá puł bochenká, y wodę według potrzeby pił. W święta záśię, y w Niedźiele przyczyniał ſobie owocow, ábo korzonkow iákich; á wſzákże warzy nigdy nie iadał. Po poświęceniu ná Biſkupſtwo, w káżdodźiennych Paćierzách ták Kánonicznych, iáko y Zakonnych, porządek záchował. Czáſu źimy wielkiey drogę onę po gorách wyſokich odpráwuiąc, muśiał ná koniá wśiadáć, ále mu nogi do ſtrzemion ták przymarzáły boſe, że wyiąć ich nie mogł, aż mu ie pierwey w wodźie ćiepłey zágrzewáć muśieli. A gdy między one pogány przyſzedł, śmiele, y z wielką žárliwośćią CHRYSTUSA im opowiádał, z kąd wſzyſcy iáwnie poználi, że gorąco prágnął Biſkup Swięty Męczeńſtwá: przetoż boiąc ſię, áby śmierćią iego, iáko y Woyćiechá Swiętego po cudách u Grobu, ludźi więcey do Wiáry Chrześćiáńſkiey nie obroćiło ſię, wſtrzymáli ſię złośćią ſtuczną ná ten czás od zábićia Męžá Swiętego. Przyſzedł potym Wielebny Biſkup do Krolá Ruſkiego, ktoremu ſtátecznie Wiárę w iednego BOGA zálecał, y Imię JEZUSA náſzego przed nim wielce ſławił: ále Krol widząc go w ſzáty podłe ubránego, boſo chodzącego rozumiał, że to czynił nie z żadnego nabożeńſtwá, y prágnienia zbáwienia iego, ále bárdźiey dla wyłudzenia pieniędzy, dla czego obiecował mu ſkárby wielkie, ieśliby tey prożnośći (iáko on rozumiał) y mowienia o Wierze inſzey zániechał. Co ſkoro uſłyſzał, y wyrozumiał Bonifacy Swięty, poſzedł do goſpody, á tám ſię w ozdobne y piękne ápparáty Biſkupie przybrawſzy, powroćił w nich do Krolá (ábo Xiążęćiá) Ruſkiego, ktoremu znowuż tego CHRYSTUSA BOGA prawdźiwego do chwalenia, y w niego uwierzenia pilno zálecał. A Krol widząc go ozdobnie ubránego, mowił do niego: Już widzę, y wierzę, że do tey náuki przywiodło ćię nie uboſtwo żadne, ále ráczey nieznáiomość prawdy, iednák chceſzli, ábym ia twoiey u-

wierzył nauce, niechay postáwią dwá stosy drew, śćieszkę miedzy nimi zostáwiwszy, á skoro się obiedwie záymą stronie, ták, iż ogień społem będźie złączony, przeydźiesz przez srzodek, gdźie będźieszli od ogniá naymniey obráżony, roskażę ćię wszystkiego spalić: ieżeli też (czemu ia nie wierzę) wynidźiesz zdrowo, wszyscy bez żadney trudnośći uwierzemy BOGU twoiemu. Zakład ten Pogánom wszystkim wielce się podobał, ále naybárdźiey Bonifacemu świętemu, ktory nágotowawszy się iákoby do Mszy świętey, pokropił wprzod drwá one wodą święconą, okádźił y podpalił: á gdy się iuż w koło záięły, wszedł w srzod płomieniá w onym ápparáćie, y przeszedł go ná drugą stronę, włosa iednego nie opaliwszy, y ná szátách naymnieyszey szkody nie odniozłszy. Záczym Krol ze wszystkimi przy nim będącemi upadł do nog Męża świętego z płáczem o winy odpuszczenie, y Chrzest święty przyięćie prosząc. Ktorego on z dworem wszystkim okrzćiwszy, wiele bárdzo ludźi inszych do Wiáry chrztu świętego cudem tym poćiągnął, y muśiał aż przy ieźierze stánąć, áby był okrzćił wszystkich. Krol záś myślił Synowi Krolestwo spuśćić, á sam do śmierći przy Swiętym Bonifacym mieszkáć, iednák pierwey Bráćią swoię, y lud wszystek do Wiáry Swiętey przywiodłszy: á gdy brát iego ieden niechćiał w CHRYSTUSA uwierzyć, w niebytnośći Swiętego Bonifacyusa zábity był od Krolá, ktorego śmierći chcąc się pomśćić brát trzeći ná Mężu Swiętym, zá przyśćiem iego do śiebie srogo mu się stáwił, áni chćiał słucháć mowy iego, ále go záraz kazał poimáć, y wsadźić, gniewáiąc się bárdzo o náwrocenie Krolewskie: lecz obawiáiąc się, áby Krol dowiedźiawszy się nie wydárł mu go gwałtem, przy wielkim ludźi zgromádzeniu, y swoiey obecnośći, kazał śćiąć Swiętego Biskupá, Roku 977. gdźie záraz sam został ślepym y bez pámięći, á ná wszystkich inszych zdumienie tákie pádło, że nie mogli mowić, áni czuć, y żadney ludzkiey czynić roboty, tylko stali iáko słupy, y kámienie twárde. Co Krol pobożny usłyszawszy, wielkim ztąd żalem y gniewem będąc poruszony, postánowił zábić nie tyl-

ko brátá,

ko brátá, ále y wszystkich inszych, ktorzy do tego okrućieństwá pomocą byli, wytráćić. Y gdy ná to mieysce przybieżał, nálazł brátá, y żołnierze iego strętwiáłe, nieprzyiaćioł Męczenniká Swiętego; w tym widząc osobny cud y skáránie Boże nád nimi, niechćiał ich zábijáć, ále z porády towárzyszow Mężá Swiętego, modlili się wszyscy zá nimi, y prośili im o przywrocenie zmysłu pierwszego, á to zá przyczyną Męczenniká Swiętego, áby w CHRYSTUSA uwierzyć mogli; lecz ieżeliby ná Wiárę świętą przystáć niechćieli, miał wszystkich mieczem wygubić. Y gdy skończyli modlitwę, nie tylko zákámiáłym zdrowie ćielesne y zmysł był przywrocony, ále też káżdy z nich do przyięćia Wiáry świętey był zewnątrz zápalony, do tego z płáczem wielkim prośili zá grzech popełniony o pokutę y o Chrzest Swięty, ktory oni z wielką ochotą przyimowáli, á oraz Męczennikowi Swiętemu zá zdrowie duszne y ćielesne wielce dźiękowáli. Nie długo záś potym ná tymże mieyscu Kośćioł ná cześć y pámiątkę Biskupowi Swiętemu zbudowáli. *Petrus Damianus in vita Sancti Romualdi, cap: 89.*

Zywot Swiętego Cyrllá, Kárdynáłá Rzymskiego.

BŁogosłáwiony CYRYL, Kárdynał Kośćiołá Rzymskiego, gdy támże w Ruśi CHYSTUSA Páná opowiádał, y do Wiáry Swiętey wielu Rusnakow pozyskał. od tychże Męczeńską Koroną uczczony, y wiek swoy świątobliwy skończył. *Teste Petro Damiano in eodem lib:*

Zywot wielce świątobliwey Adleidey.

PObożna Adleidá, Corká Semomysłá Monárchy Polskiego, w pogáńskiey wierze zrodzona y wychowána: będąc iuż dorosłą, z brátem swym Mieczysłáwem, Monárcha Polskim, dniá iednegoż Chrzest Swięty, Duchem Swiętym nátchniona, w Gnieźnie przyięłá, ktora będąc Kátoliczką dźiwnie nabożnie Pánu Bogu w TROYCY Swiętey iedynemu służyłá, y Mátce iego Przenayświętszey, Pánnie MARYI, y prośiłá usilnie z obfitemi łzámi o pomnożenie Wiáry Kátolickiey,

w czym

w czym iey Pan BOG szczęśćił. Słysząc Gieysa Wdowiec, Xiążę Węgierskie, iefzcze Pogánin, o Pánnie w wszelkie cnoty przybrániey, wysłał Posły swe do Xiążęćiá Mieczysłáwá, żądáiąc iey w stan Małżeński, czego nie odmowił Mieczysław, bo potym byłá dána Adleidá zá Małżonkę, w Roku 968. Gdy iuż byłá Páni nabożna zá Gieysem, swych zwyczáynych modlitw nie opuszczáłá, rożne umartwienia ćiáłá swego do nich przydáiąc, częstym wzdycháníem y łzámi iágody swe polewáłá, prosząc Páná BOGA o sposob do wszczepienia Wiáry Swiętey Kátolickiey narodowi Węgierskiemu. Weyżrzał Pan BOG ná płácz y wzdycháníe sługi swoiey: dał Duchá Swiętego Gieysy Xiążęćiu, iże Małżonki swey usłuchał, á Wiárę świętą z iey náuki y Kápłanow Kátolickich, ktorych Xiężna przy sobie pobożnych wielu miáłá, y Chrzest Swięty przyiął. Tym Dąbrowká ućieszona będąc, dźięki Pánu BOGU oddawáłá: á Gieysa Pan cnotliwy czásu iednego będąc ná odpoczynku w pokoiu swym, ukazał się mu młodźieniec piękny, wesoły, y wdźięczny, práwie ná świtániu, y rzekł do niego: pokoy tobie Gieysa, umiłowány w BOGU Chrześćiáninie; oznáymuię, że twoie prożby są wdźięczne przed obliczem Bożym; zá stáránie o Wierze świętęy y iey rozmnożenie, dać BOG syná, ktory w tey pracy świętey nie ustánie, y Koroną tego Krolestwá ozdobiony będźie, z czego Gieysa bárdzo był uwesełony. Tymże też sposobem Adleidá tákie widzenie miáłá, y znowu, gdy iuż byłá bliska porodzenia, ukazał się iey powtore Mąż wielkiey uczćiwośći w ubierze Kápłáńskim, mowiąc do niey: Ufay corko (boiáźliwa y przelękniona byłá) á nie boy się, y bądź pewna, ábowiem w krotkim czáśie syná porodźisz, á będźie ten pierwszym Krolem źiemie tey, day mu moie imię. Odpowiedźiáłá Adleidá, zdumiáła, y pyta, ktoś ty iest Pánie? y iáko ćię mam zwáć. Mąż święty odpowie; Ja iest Stefan, pierwszy Męczennik, á zátym zniknął. Adleidá wesołą z tego obiáwienia będąc, naprzod to Mężowi swemu, á potym przed Kápłánámi powiedźiáłá, y syná opowiedźiánego wkrotce porodźiłá, ktory

potym

potym zá dobrym wychowániem, y pobożnym rządzeniem, Koroną Krolestwá Węgierskiego był uczczony, á potym od pogáństwá Męczeńską ozdobiony. Adleidá Mátká Stefaná pomnażáiąc się w łásce y miłośći Bożey, y w rozmnażániu Wiáry Swiętey Kátholickiey, szczęśliwie y świątobliwie duchá Stworcy swemu oddáłá támże w Węgrzech. *Cromer l. 3.*

ROZDZIAŁ TRZECI.

O Krolu Pierwszym Korony Polskiey; y ô Błogosłáwionych Polakách zá iego wieku.

BOLESŁAW CHROBRY, Syn Mieczysłáwow, pierwszy Krol Koronowány, zá zgodą wszystkich Senatorow, wźiął do sprawowánia Páństwo Oyczyste: były ábowiem dobre znáki wszelkich poćiech, że Monárchia Polska szeroko rozszerzyć swe gránice miáłá: byłá przy tym Pánie układność, wstyd przyrodzony, obyczáie przystoyne y poważne. Rycerską szkołę práwie rozmnożył, gránice Páństwá swego wszerz y wdłuż rozprzestrzenił. Wiárę świętą Kátholicką utwierdźił, lud gruby pogáńskich obyczáiow pełny zá iego pánowánia wypolerował się. temu Koroná Polska z tytułem w Polszcze, od Otthoná Trzećiego Cesarzá nádána byłá, y wiecznie od wszelkich trybutow powinnych Cesarzowi wolnym y potomstwo iego ná wieki uczynił. Koroná Krolewska ná głowę iego włożona z pomászczeniem od GAUDENCYUSA, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, Roku 1001. Czeskie Xiążętá niespokoyne uskromił, y dań dawáć sobie przymuśił. Roku 1008. z Járosłáwiem Xiążęćiem Ruskim woynę szczęśliwie wiodł, y iego Woysko zbił, Kijow Miásto sławne y bogáte wźiął: Słupy żelázne w Nieprze rzece (gdźie Zułá rzeká w nię wpada) postáwić kazał; z Sásy woynę odpráwił, á nád Prusakámi zemśćił się śmierći Woyćiechá Swiętego, ktorych tákuskromił, że wszy-

wszystko,



wszystko, co kazał y chćiał, czynić muśieli, á ták postąpiwszy trybut, Wiárę S. Kátolicką przyiąć obiecáli y ślubili; Krol też zá tym rozesłał ludźi uczonych, áby Prusakow wiáry św: uczyli, dla czego y sam w Prusiech mieszkał, á odieżdżáiąc z támtąd, kazał w rzece Ossie miásto gránic słupy żelázne postáwić. Rycerstwu też swemu przez dwie lećie odpo-

czynek dał, á tym czásem sam około rozmnożenia Wiáry świętey wielkie stáránie y pilność miał. Klasztor w Siećiechowie założył z pomocą Hrábie Swiećiechá, w Woiewodztwie Sendomirskim, y Bráćią Swiętego Benedyktá osádźił: drugi tákże Klasztor teyże Reguły ná Łysey Gorze zbudował, y obiemá dochody pewne nádał. Wielkim był miłośnikiem ludu rycerskiego, gdy ábowiem służby nie mieli żołnierze, czterdźieśći stołow gotowych miał, do ktorych káždy, ktory nie miał zá co żyć, ná obiad y wieczerzą przychodźił. U sądu tákże, kto nie miał prokurátorá, on swemu kazał spráwę odpráwowáć, y zá to z swego skárbu płáćił. Biskupy, Xięży, y Xiążętá miał w wielkiey uczćiwośći, ták dálece, że gdy do niego Biskup przyszedł, wstał Krol sam á nie usiadł, aż wprzod Biskup. był dźiwnie fortunny w wszelkich spráwách swych potocznych. Pisze Wincenty Kádłubek, że mu Anioł miecz z Niebá przyniosł, y oddał w ręce, ktory w potrzebách máiąc bitwy wygrawał, (iest ten miecz w skárbie, szczerbicem go zowią, bo się był wyszczerbił, gdy w złote wrotá nim w Kijowie ćiął.) Był Bolesław wzrostu miernego, włosow kędźierzáwych rysawych, oblicza cudnego. Umárł świątobliwy Pan Roku 1025. máiąc lat 58. Krolował lat 25. w Poznániu ná Thumie ćiáło iego odpoczywa. Teráźnieyśi Historycy Błogosłáwionym go piszą dla iego świątobliwego żywotá y cnot wielkich. *Cromer lib: 3. Paprocki fol: 190.*

Zywot Swiętego WOYCIECHA, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego.

SWięty ALBRYCHT, álbo WOYCIECH, z liniey Krolow Czeskich, Arcybiskup y Męczennik przezacny, z Oycá Sławniká, Hrábie Libiczyńskiego, z mátki Strzcysłáwey zrodzony. Dźiećięćiem máłym będąc w wielką y niebespieczną chorobę w padł był, w ktorey go Rodźicy ofiárowáli Pánu BOGU, y iego Przenayświętszey Mátce: w młodośći Psałterzá wszystkiego ná pámięć náuczył się; wychowány y wy-

ćwiczony pod Biſkupem Mágdeburſkim, w ktorym ſię on dla iego znácznych cnot, poſtępkow y dowćipu, kochał. Mieſzkał przy tym Biſkupie lat 9. á po śmierći Dythmárá, Biſkupá Prágſkiego, iednoſtáynym głoſem od wſzyſtkiego ludu, z dozwoleniem Otthoná Ceſarzá, był obrány Biſkupem Prágſkim, ná ktorym urzędźie bárdzo ſię czuyno y roſtropnie ſpráwował. Záwſze przy ſwym ſtole dwánaśćie ubogich, temi potráwámi, ktorych ſam záżywał karmił: przed pułnockiem ná modlitwę wſtawał; łoże iego pięknie uſłánę było, lecz on ná gołey źiemi, kámień pod głowy włożywſzy, legał, ćiáłu wſzelkie umartwienie czyniąc. Wiodł żywot práwie Anielſki, iednák ſwą pracą y przykłádem dobrym Prádzánom roſpuſtnym niewdźięcznym był; y ták opuśćił Prágſkie Biſkupſtwo, á w drogę ſię wypráwiwſzy do Rzymu poſzedł, z támtąd chćiał iść do Jeruzálem; lecz wſtąpiwſzy do Káſſynu, wolą ſwoię zá rádą Opátá Káſſynſkiego odmienił, tám Zakon święty przyiął, y w nim Profeſſyą uczyniwſzy w wielkim umartwieniu ćiáłá, w czuynośći y w milczeniu, żył. Potym przymuſzony będąc wroćił ſię do Biſkupſtwá ſwego Prágſkiego, ále niewiele u złych ſpráwił owieczek ſwoich; puśćił ſię tedy do Węgier z GAUDENCYUSEM, ADALBERTEM, EMERFRYDEM, y z inſzą bráćią, pożytku BOGU w duſzách ſzukáiąc. Tám opowiádáiąc Ewángelią świętą, uczył wiáry prawdźiwey, á tym więcey zá życzliwośćtą Gieyſzy Xiążęćiá y żony iego, iuż chrześćian dobrych, Stefaná y ſyná ich okrzćił. Z Węgier udał ſię do Polakow, ięzykowi ſwemu przyiáznych, gdźie od poſpolſtwá y Xiążęćiá Bolesłáwá bárdzo mile przyięty będąc z towárzyſzámi; miał pieczą około duſz Polakow, (iáko y w inſzych kráiách) y tychże pieśni bárdzo ſławnie świętey Bogárodźice náuczył w Krákowie naprzod, á potym w Gnieźnie, gdźie ná ten czás ROBERT Arcybiſkup umárł: tám ná iego mieyſce WOYCIECHA Swiętego obráli; lecz on prágnąc więcey duſz pozyſkáć Pánu BOGU, Arcybiſkupſtwo brátu ſwemu Gaudencyuſowi zoſtáwiwſzy, ſam ſię puśćił do Prus. Tám Wiárę Swiętą z trudnośćią y z ćierpliwośćią wielką rozśiewáć, pogáńſtwo do

Wiáry Crystusowey náwracáiąc, od nich ſamych, zá powodem pogáńſkich Kápłánow, przy chwalebnym odpráwowániu Mſzey świętey, nád rzeką (z Niemiecká rzeczoną Phishaſen, po polſku Sáwá) śiedmią włoczniámi przebity, á ćiáło iego ná ſztuki rozśiekawſzy ná drzewie záwieśili, ktorego Orzeł záwſze pilnowáł; głowę záś uciętą ná pal wbili iákoby złoczyncę wielkiego. Ućierpiał ten Swięty Męczennik Roku 997. dnia 23. Kwietniá. Ciáło iego Krol Bolesław u Pruſakow zá máłe pieniądze kupił: ábowiem Pruſacy chćieli zá iego ćiáło ták wiele śrebrá, iákoby wiele ważyło. Lecz Bog Wſzechmogący ták zrządźił, że ſię ćiáło bárdzo lekkiey wagi zſtáło, że mniey ſrebrá dáleko ważyło nád ich mniemánie. Wywioſł ie tedy z támtąd do Kośćiołá Trzemeſzeńſkiego, á potym przenioſł do Gnieźnieńſkiego. Cudámi wielkiemi po śmierći wſłáwiony tak, iż ze Włoch Ottho Ceſarz pielgrzymował do grobu iego. *Dlugoſsius Tom: 1. l. 2 Cromer l. 2. fol: 49.* świadczą. Ukocháný y miłośierny BOZE day wſzyſtkim Polakom y Rycerſtwu Polſkiemu Duchá Swiętego, áby idąc do potrzeby przećiw nieprzyiaćielowi, tę Swiętą Pieśń BOGARODZICA śpiewáli, á dánk z nieprzyiaćielá záwſze odnośili.

Zywot B. Gaudencyuſza, Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego.

BŁogosłáwiony Gaudencyusz z zacnych y pobożnych rodźicow zpłodzony, brát świętego Woyćiechá, Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego, w pracách ná przepowiádániu Ewángeliey towárzyſz nierozdźielny, y nieuſtawáiący w poſtách, trudách, w modlitwách, czuynośćiách, umartwieniu uſtáwicznym ćiáłá, temu tedy Gaudencyuſzowi, ábo po polſku, Rádzynowi, Swięty Woyćiech Arcybiſkupſtwo Gnieźnieńſkie zoſtáwiwſzy, y ná to poświęćiwſzy, dwu Kápłánow, Kriſtiná y Pápátá przy nim zoſtáwił, á ſam do Prus dla náwrocenia pogáńſtwá do Wiáry świętey Kátolickiey poſzedł. Gaudencyus tedy będąc Arcybiſkupem, wſzelkich cnot y umartwienia oſtrego ćiáłu przydawał, w czuynośći y pilnośći nád powierzoną ſobie trzodą uſtáwicznie był: ten będąc

cnot dobrych y świętych, skończył bieg żywotá swego Roku 1006. dnia 8. Listopádá: Pochowány w Káthedrálnym Kośćiele Gnieźnieńskim, gdźie cudámi słynie, ktorych wiele opuszczáiąc, ten ieden przypominam. Tomasz student z Prági, dla występku swego nie wielkiego w Krákowie, dány był do ćiemnego więźienia, w ktorym ustáwnie błogosłáwionegoGaudencyusa wzywał, áby go swoią przyczyną u Páná BOGA z onego więźienia wybawił, ten święty ukazawszy się w ubierze Arcybiskupim iásnym, Tomaszá z więźienia wybáwił, y zdrowego zá Miásto wywiodłszy zostáwił. Tomasz dobrodźieystwá tego pámiętny będąc, ná część, y chwałę Pánu BOGU, y temu błogosłáwionemu, (będąc Arcybiskupem Gnieźnieńskim) Ksiąg Kośćiołowi nákupił, y Psałterzystow fundował. *Venceslaus Hagek in Chronica Bohemiæ fol: 133. Tritemius Abbas l. 4. cap: 99. Sokolovius in proprijs SS. Regni Poloniæ. Bartholomæus Paprocki Stem: l. 3. fol: 358.*

Zywot świątobliwego Iustá, Zakonu Kámádulow.

SWięty IUST, Wyznawcá CHRYSTUSA ukochány; Zakonu Kámádulow, Polak, uczeń Swiętego BARNABY, Towárzysz świętego Jędrzeiá Zoráwká, y Benedyktá Zuerárdá, mieszkał ná gorze Lobzow názwáney, nád rzeką Dunáycem, blisko Opátowcá, w ośm mil od Krákowá: był zrodzony z uczćiwych Rodźicow, Káźimierzá Oycá, Mátki Sálomei; Mąż wielkiego nabożeństwá, y ozdobá Zakonu Swiętego, pokorny, y wielce nabożny do PANNY Przenayświętszey MARYI, ćichy, spokoyny, y prawdźiwy syn posłuszeństwá, á wszelkim stárszych roskazániu bárdzo státeczny, pilny y żárliwy ták dálece, że w niczym ustaw Romualdá świętego nie przestąpił, y owszem stárał się we wszystkim dosyć im uczynić. Miał z Duchá Swiętego dar náuki, ták, iż gdy Pismá świętego mieysca trudne zrozumieć chćiał, z romyślánia Męki Páńskiey y modlitwy świętey, snádnie ie poymował y wykładał, PANNY Przenayświętszey pokornie y usilnie prosząc, áby mu oná sámá od Syná swego, ktory iest źrzodłem mądrości, rozum y mądrość ziednáłá ná zrozumienie mieysc

przytru-

przytrudnieyszych w Piśmie świętym: ktoremu się też w widzeniu ukazawszy w wielkiey iásnośći, y w poczćie obfitym Aniołow świętych, Nayświętsza BOGA RODŹICA PANNA MARYA, rzekłá: iuż ia synu moy prośby twoie wysłuchałám, y wyrozumienie pismá świętego u Syná wyiednáłám; oto wszystkich pism świętych táiemnice tobie są odkryte, dla tego, ábyś inszych uczył do mnie nabożnych; ty tedy bądź státecznym ná umyśle, gdyż to będźie ná poćiechę y pożytek wielom, y upominam ćię, ábyś nie tráćil dáru tego, y łáski tobie odemnie dáney. Od tego tedy czásu aż do samey śmierći, w pisaniu, w czytániu, y w wykładániu Pismá świętego był ustáwiczny, nim się we dnie y w nocy (odpráwiwszy swoie nabożeństwo) zábawiał, iednák nic nieopuszczáiąc z tego, co służyło posłuszeństwu świętemu, pokorze, umartwieniu ćiáłá, y modleniu się zá żywych y umárłych; y insze cnoty są do wypisania trudne, ktore samemu tylko Pánu BOGU wiádome. Po wielu prac podiętych czuiąc się bydź bliskim śmierći pobożny stárzec, skruchą wielką zięty y łzámi się zálewał, uważáiąc niewymowne dobrodźieystwá Boskie, z skruchą serdeczną spowiedź świętą uczyniwszy, y Sákrámentámi Kośćielnemi opátrzywszy się, sam duchá swego Pánu BOGU, przykłádem CHRYSTUSA Páná, zálecał temi słowy: Pánie, w ręce twoie polecam duchá mego, to wyrzekłszy, przy bytnośći, bráći, Andrzeiá y Benedictá, duchá Pánu BOGU oddał, y przeniosł się do chwały wieczney z tego pádołu źiemskiego, w Roku 1007, dniá 9. Czerwcá: pochowány támże z wielką czćią y zgromádzeniem ludźi. Po śmierći iego wielkie się cudá dźiały, miánowićie Roku 1572. dniá 13. Czerwcá, Stánisław Páwłowski, Mieszczánin Opátowski wespoł z Małżonką swoią z coreczką Sálomeą, iádąc z Nowego Sączá zámierzchli, á będąc zięty boiáźnią dla rozboynikow y źwierzá, wstąpił do Kośćiołá tego, w ktorym był pochowány mąż święty, y padłszy przede drzwiámi ná koláná sam z Małżonką, y z coreczką, prośił Páná BOGA, áby ich zá przyczyną JUSTA Swiętego, zdrowo do domu przeprowádźił. Wnetże uyźrzeli Swiętego w białym odźieniu y

w iásnośći

w iáſnośći wielkiey, dwá kije wierzbowe w ręku máiącego, z ktorych ieden woźnicy dał, drugi corce Sálomei, mowiąc: Jedźćie beſpiecznie, otom przy was ieſt, to rzekłſzy zniknął: ktore kije dwá iáko iákie pochodnie iáſno gorzáły, y onym świećiły. A gdy do domu przyiácháli, ukazał ſię im znowu Swięty Just, mowiąc: Zoſtańćie w pokoiu; á ty Sálomeo, corko moiá, odtąd Zakonny żywot prowadź, y zniknął. Co oná Sálomea w krotce uczyniłá, y świątobliwie w Zakonie żywot ſwoy ſkończyłá. Jeſt y druga teyże podobna Hiſtorya, ktorą y tę czytay *in antiquis monumentis ejuſdem Eccleſiæ. Matthias Miechovita l. 2. cap: 9. Cromer lib: 3. fol: 4. Dlugovius ibidem.*

Zywot Swiętych Męczennikow y Wyznawcow, śiedmi Bráći Polakow, Puſtelnikow, Zakonu Kámádulſkiego, to ieſt, Benedyktá, Iáná, Metheuſá, Izáaká, Kriſtyná, Athánázego, y Bárnáby.

Z Przedźiwney opátrznośći BOGA Wſzechmogącego, zá pánowánia w Polſzcze Boleſłáwá Chrobrego, Królá pobożnego, y czći Boſkiey wielce przeſtrzegáiącego, y rozmnażáiącego Wiárę Swiętą, wiele mężow świątobliwych, pobożnych, uczonych, żyło, buduiąc ſię przykłádem pobożnego Páná. Między ktorymi, Benedykt y Jan, Swięći, zá uśilną proſbą Krolewſką, od Henrykole Ceſarzá Chrześćiáńſkiego, z źiemie Włoſkiey ſą przeſłáni do Polſkiey, z Zakonu Swiętego Romualdá, áby w niey Wiárę Swiętą iáko Apoſtołowie y Anieli Swięći, rozſławili, (oraz z Swiętym Woyćiechem, ktory też był uczniem Swiętego Romualdá, Reguły Swiętego Benedyktá, y wiernym náśládowcą Reguły iego, potym Arcybiſkupem Prágſkim, y Gnieźnieńſkim, á ná oſtátek Męczennikiem) ktorzy od Krolá świątobliwego z wielką czćią y poſzánowániem przyięći byli, iáko świadczy *Petrus Damianus*, y inſzych Authorow poważnych wiele: ktorym ná pomoc prace inſzych czterech Polakow w świątobliwośći rownych przyłączyło ſię, á to ći, ktorzy ſą wzwyż

pomięnieni, y niektorzy inśi, ktorzy po zámordowániu Swiętego Woyćiechá, wiele w Prusiech, dla Imienia CHRYSTUSOWEGO, ućierpieli, y z támtąd wygnáni; poszli potym do Wielkiey Polski, gdźie przykłádem dobrym, y náuką z Duchá Swiętego, wielu budowáli. Ci ná ostátek upátrzywszy sobie mieysce sposobne żyćia ná puszczy, blisko miástá Káźimierzá Wielkopolskiego, tám wprzod Kápliczkę po prostu sobie postáwili dla codźiennego nabożeństwá, á przy niey kilká komorek dla mieszkániá swego; gdźie żywot bárdzo świątobliwy, w postách ustáwicznych, w utrapieniu ćiáłá, w modlitwách, w dyscyplinách, y rozmyślániu Męki Páńskiey, prowádźili. á náuką y przykłádem swym wielu obywátelow przyległych, ile mogli, budowáli. Byli cudámi, lubo w wielu cnotách, á osobliwie w wstrzemięźliwośći święty; (bo niektorzy z nich raz tylko w tydźień chlebem się pośiláli, inśi záś słábszego zdrowia będąc, dwákroć go záżywáli, inszych dni przestáiąc ná źiołkách y korzonkách leśnych, wyiąwszy dźień Swięty Wielkonocny) ktorą żyćia surowość áż do śmierći chowáli; szat záżywáli z końskich włosow urobionych, ná gołey źiemi, gdy czásu zbywáło od modlitwy, kámień pod głową máiąc, odpoczywáli sprácowáni. Ták wielka słáwá byłá ich świątobliwośći, iż sam Krol pobożny obecnośćią swą umyślnie ich náwiedzał, modlitwom się ich y Páństwo swe zálecáiąc, ktorym wiele złotá, y srebrá, grzywien, ná rozmnożenie Wiáry świętey, ofiárował; Lecz Mężowie Swięći zá złotem się nie uwodząc, onego podárunku żadną miárą przyiąć niechćieli, dla tegoż dźiękuiąc zá choyność Krolowi, te skárby przez Bárnábę Przeorá swego, do Gniezná odesłáli. Czemu się Krol zádźiwiwszy, Pánu BOGU dźiękował, iż Krolestwo iego ták świątobliwemi ludźmi ozdobić raczył. Ale ledwie w poł drogi Bárnábas był, á oto swawolni żołnierze Krolewscy, z Fámiliy Słábuszowscy názwáni, do Koniná miásteczká odprowádźiwszy Krolá, postrzegłszy, iż im Krol dał skárby, będąc łákomstwem uwiedźieni, oderwáli się, y Swiętych ná modlitwie nocney będących náiácháli, y powiązáli, tych

wprzod grożbámi y bićiem ná wydánie ſobie ſkárbu przymuſzáli, aż potym okrutnie męczeli, ogniem palili, náoſtátek mieczem pozábijáli. Chcąc zá zbrodnie ſwe uyść karánia, Kápliczkę z domkámi ich, y z ćiáły ogniem podłożywſzy, ſpalili: lecz Pan BOG, iáko onych trzech Bráći w Bábiloniey, ták y tych Swiętych od upału ogniſtego bronił, bo im ogień naymniey nie ſzkodźił. O ktorych śmierći gdy ſię Krol dowiedźiał, prętko wyiáchał z Gniezná, á zebrawſzy z przyległych wśi ludźi, poimał onych mężoboycow ieſzcze w rękách ſkrwáwione miecze gołe máiących, po oney puſzczy tułáiących ſię, z ktorey wyniść, áni mieyſcá żadnego do ſkryćia ſię ználeść, nie mogli. Mieyſce to, ná ktorym pozábijáni byli Męczennicy Swięći, Niebieſką iáſnośćią y śpiewániem Anielſkim było uczczone, ná ktore, gdy byli rozboynicy oni w pętách y okowách przywiedźieni z roſkazánia Krolewſkiego, z miłośierdźia Bożego, zá przyczyną tych Swiętych, z okow wyſwobodzeni byli, á zátym y od Krolá gárdłem dárowáni; ktorzy potym pokutą, żalem y ſkruchą ſerdeczną zdięći, zá wyſtępek ták ćiężki od śiebie popełniony, do tegoż Zakonu Romualdá Swiętego wſtąpiwſzy, y bárdzo oſtro żyiąc, świątobliwie żywotá ſwego dokończyli: á Krol Bolesław Swiętych ćiáłá, ktorych zá żywotá dźiwnie miłował, niewinnie pomordowánych, świątobliwie z wielką uczćiwośćią w Káźimierzu miáſteczku pochowáć kazał. Po pogrzebie záraz pierwſzey nocy ukazáli ſię Swięći Męczennicy Krolowi w wielkiey iáſnośći, ktorzy dźiękowáli Pánu BOGU, że przez krotką ćierpliwość wiecznego odpoczynku doſtąpili; á Krolowi że zá żywotá, y po śmierći miał ich w poſzánowániu, y że winowáycom odpuśćił, mowiąc: iż nie ſłuſzna krwie Męczennikow Bożych krwią ſię mśćić, y dobrodźieyſtwo kroleſtwá niebieſkiego okrutną śmierćią inſzych nágradzáć; á obiecáli mu też, iż zań, y zá Páńſtwo iego ná potomne czáſy Páná BOGA prośić mieli, Pátronámi ſię iego ofiáruiąc. Ciáłá ich z Káźimierzá Roku 1005. przenieśione ſą do Gniezná. Bárnábás záś towárzyſz y Przeor Swiętych Męczennikow, rodem Káźimierczyk z Wielkiey

Polski, z Janá Oycá y Anny Mátki, ubogich w prawdźie, lecz pobożnych rodźicow, spłodzony, ktory od towárzyszow do Gniezná z skárbámi posłány; wroćiwszy się, ná tymże mieyscu, przybrawszy do siebie inszych wielu, żył, y Pánu BOGU służył w záczętey swoiey wstrzemięźliwośći, Zákon y Wiárę roskrzewiáiąc, gdźie wkrotce żywotá dokonał; á potym od tegoż świątobliwego Krolá, do Grobu towárzyszow swoich przenieśiony był, áby ten, ktory się z nimi zá żywotá łączył, y po śmierći z nimi miał społkowánie, Roku 100?. dniá 10. Májá. Gdźie przy Grobie ich wielkie dobrodźieystwá Pan BOG ludźiom czyni, zá przyczyną tych Swiętych: gdyż ślepi wzrok, chromi chod dobry, głuśi słuch, y insi niedołężni zdrowie odnoszą, opętáni od czártow wolni zostáią. Zá co BOGU cześć y chwałá niech będźie ná wieki, Amen. *Cromer l. 3 fol. 4 Miechovita l. 2. cap. 9. Długosius, Baronius in vitis BB. Camadulensium.*

Zywot świątobliwey Iudyth, Krolowy Polskiey.

JUDYTH Krolowa Polska, żoná BOLESŁAWA HRABREGO, Krolá Polskiego, á corká Gieyzy Krolá Węgierskiego, Páni nabożna, w Wierze Kátolickiey źárliwa, uprászáiąca miłośierdźie wielu poddánym u Krolá. Czásu iednego dwu młodźieńcow ná gárdło sprawiedliwie osądzonych, z politowánia y miłośći przećiwko bliźniemu, od dekretu śmierći sprawiedliwey wybáwiłá. Mądrze y rostropnie (iáko Abigáil z Dawidem) ták oná z Małżonkiem swym postępowáłá: potym wrychle chorobą nagłą będąc wzruszona, wszystkie obrzędy święte Chrześćiáńskie odpráwiwszy, pełna uczynkow świętych, duchá Pánu BOGU oddáłá Roku 1017. pochowána w Gnieźnieńskim Kośćiele z wielkim płáczem poddánych y ubogich śierot y wdow, ná ktorych oná zá żywotá miłośierna byłá. *Długosius l. 1.*

Zywot Błogosłáwionego Meinárdá Kápłáná.

BŁogosłáwiony MEINARDUS, z Zegiebertu Kápłan, wielce nabożny y świątobliwy: ten z rządzenia Boskiego miłośćią wzruszony ná opowiádánie Wiáry świętey y zbá-

winney,

wienney, do Inflant między pogáństwo, wśiadłszy w okręt z iednym towárzyszem do Kupcow z Lubeku, szczęśliwie záiáchał w Roku 1020. Tám MEINARDUS obaczywszy grube y zbytnie báłwochwálstwo, serdecznie łzámi się obfićie we dnie y w nocy oblewáiąc płákał, żáłuiąc onego narodu; prośił Páná BOGA zá nich y zá śię, áby mu użyczyć raczył mocy, sposobow, y spraw do pozyskánia onego Pogáństwá. Gdy sobie tám mieszkánie uprośił, zbudował chátę nád rzeką Dźwiną, nie dálego morza, w ktorey się uchronił pod czás niepogod z morza pochodzących; zátym brał potrosze znáiomość z onemi ludźmi, usługuiąc y czyniąc im dobrze, á naywięcey w chorobách rátował ich samym Krzyżem świętym. A gdy się ták do niego gárneli, do náuk Chrześćiáńskich przystąpił, opowiádáiąc im BOGA prawdźiwego, w TROYCY Swiętey iednego, Stworzyćielá Niebá y źiemie, y wszystkich rzeczy widomych y niewidomych, á iákoby się iemu mieli podobáć, onemu służyć, Wiárę świętą prawdźiwą chowáć, pilnie ich w tym náuczał. W tey pracy szczęśćił Pan BOG MEINARDOWI, iáko prawdźiwemu y szczeremu robotnikowi winnicy swoiey, w ktorey pilnie prácował, bo zá krotki czás roskrzewiłá się Wiárá Swięta między onym narodem ták, że Kośćioł ná cześć y chwałę Pánu BOGU postáwili, we dwu milách od Rygi, ná mieyscu, ktore zowią Kierkolm. Potym będąc wyuczeni w dálszych táiemnicách, wźięli miłość przećiwko temu Swiętemu Kápłánowi ták dálece, że posłáli do Arcybiskupá Bremeńskiego prosząc, áby im MEINARDA zá Biskupá poświęćił: ten będąc ná Biskupstwie, tym więcey Imię Boskie krzewił, wszelkiemi powinnośćiámi Chrześćiáńskiemi onym usługuiąc: prácował około ich duszne go zbáwienia aż do śmierći, ktora go w poczet Swiętych oddáłá Roku 1025. dniá 10. Máiá. Pochowány w Rydze, gdźie cudámi sławny. *Ex Chronica Sancti Benedicti ad annum suprà dictum Bzovius verò in sua propagine eum Ord. Præd: esse meminit.*

Żywot Swiętego Brunoná, Apostołá Pruskiego y Męczenniká z Towárzyszámi.

BRUNO Oycá miał tegoż imienia, człowieká cnot wielkich pełnego, ktory potym żywotá swego w Zakonie dokończył. Ten będąc młodym studentem, záwsze się modlił Pánu BOGU, przez co wielką łáskę u Pána BOGA sobie ziednał. Będąc potym ná Arcybiskupstwo poświęcony, w dwunastu lat po swym náwroceniu, poszedł do Pruskiey źiemie, tám słowá Ewángeliey Swiętey y CHRYSTUSA opowiádáiąc, do drogi zbáwienney Prusakow prowádźił, zábraniáło mu tego pogáństwo, iednák on prace swey nie zániedbywał. Dla tegoż dniá 17. Márcá iest od pogáństwá zámordowány z ośmnastą swych towárzyszow, ktorym głowy, ręce, nogi ucinano ták, iákoby ćichym jágniątkom. Ciáłá ich długo bez pogrzebu leżáły, nie máiąc żadnego poszánowánia, aż ie Krol Bolesław okupił, y potym z wielką uczćiwośćią w swym Páństwie pochował. Policzony iest między Swiętych od pierwszego Juliusza Papieża, Roku 1008.

Támże w Prusiech, w przepowiádániu słowá Páńskiego, y w náwracániu do Wiáry Swiętey Kátolickiey, są srodze tákże od pogáństwá zámordowáni, Benedykt, Piotr y Mikołay. *Ex Chronica Sancti Benedicti. Duchmarus lib: 6. Petrus Damianus in vita Sancti Romualdi. Stanislaus Bascus Custos Posnaniesis in Chronica Poloniæ lib: 2. cap: 8.*

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O Krolu wtorym Korony Polskiey; y ô Błogosłáwionych Polakách zá jego wieku.

MIECZYSŁAW Wtory, Syn Bolesłáwá Chrobrego, od wszystkich zgodnie po śmierći Oycowskiey ná Krolestwo, obrány, y Koronowány z swoią żoną Ryksą od Hippolitá Arcybiskupá Gnieżnieńskiego, w Nie-

dźielę



dźielę Swiąteczną, Roku 1025. wielkie tryumfy przez tydźień czynione były, ſzczodrze iáłmużny ludźiom ubogim rozdawano ku czći y chwale Bożey. Odrodźił ſię dáleko od Oycá ſwego Mieczyſław. Raz tylko miał bitwę ſzczęśliwą z Ruſnakámi, ktorzy przymierze złamáli uczynione Oycu iego, tychże y dań dawáć ſobie przymuśił: u Czechow trybutu

powinnego upominał się, ktorzy gdy niechćieli dawáć, pustoszył im wśi. Pomorzány zwoiował máiąc pomoc od Bráći stryiecznych, Synow, Łádysłáwá Łysego, y Krolá Stefáná Bele; ná ktorey woynie wielkiego męstwá dokázowáli: ktoremu Mieczysław dał corkę swoię, á w posagu zá nią źiemię pomorską. Potym máiąc lat 44. wieku swego, umárł, Roku 1034. w Poznániu, zostáwił po sobie Syná Káźimierzá; krolował lat dźiewięć.

Zywot Swiętych Sulisłáwá y Bogny, Rodźicow Swiętego STANISŁAWA.

WIelce pobożny Sulisław Szczepánowski y z Bogną Małżonką swą, Szláchćic Polski, z domu Prus, rodem z Szczepánowá: był Mąż z Małżonką swoią bez nagány przed Májestátem Bożym, iáłmużnik wielki, człowiek máiący politowánie nád nędzą bliźniego; ten nie máiąc żádnego potomká, á poniekąd będąc dostátnim, modlitwą, postem y iáłmużną przysługował się Pánu BOGU iednostáynie z Małżonką swoią, żebrząc poromká od niego, w ktorymby Imię iego święte było wsławione, w czym byli poćieszeni: ábowiem nie były prożne ich modlitwy, posty y iáłmużny: bo Pan BOG iáko niegdy Annę w stárośći z Sámuelem Prorokiem obdarzył, ták też onym w teyże stárośći dał syná, ktoremu Imię dáli STANISŁAW; ten był Biskupem Krákowskim, á potym Męczennikiem dla prawdy został, iáko się w żywoćie iego pisze. Po odchowániu Synaczká, przeżywszy látá sędźiwe w wielkiey pobożnośći, w Pánu BOGU pomárli: Bogná wprzod Roku 1049. dniá 13. Czerwcá; á Sulisław Roku 1051. dniá 7. Lutego, oboie leżą w Szczepánowie.

Baronius Clericus Jarosłavius.

INTERREGNUM.

PRzez lat śiedm szkodliwe trwáło Interregnum, bo Káźimierz młodo odumárły, niesposobny był do rządzenia Krolestwá; Mátce iego Ryksie swawolney y łákomey był rząd pozwolony od Rzeczypospolitey; tá skár-

by wielkie

by wielkie zábrawszy, skryćie do Niemiec uiáchálá z synem Káźimierzem, ktorego w Zakon wpráwiłá Swiętego Benedyktá do Kluniáku: ten potym z Kłasztorá ná Krolestwo, z dozwoleniem Papieżá BENEDYKTA, wźięty iest.

Zywot pobożnego Busławiná, álbo Bolesławina Krolewicá Polskiego.

BUSŁAWIN ábo BOLESŁAWIN, Krolewicz Polski, Wnuk Bolesławá Chrobrego (Koniá Swiętemu Romuáldowi dárował, Roku 966. ktorego Swięty Romuald zá Ośiełká frymárczył) Zakonnikiem został w rządźie Swiętego Benedyktá, á Imię Zakonne dáne mu było Busławin, ábo Bolesławin; z miękkiego Kśiążęcego wychowánia, ták ćiásny y ostry żywot wiodł, iż nigdy nie prożnował, ále co mu od modlitwy czásu zostawáło, ná ręczney robоćie ostatek trawił, prządł, śieći wiązał, miski y łyszki drewniáne robił, boso záwsze chodźił, włośiennicą z końskich włosow ćiáło swe pokrywał, zgołá we wszelkim umártwieniu się kochał. Potym wźięty był z Klasztoru ná Krolestwo Polskie, zá dozwoleniem Papieskim, ktory będąc ná Páństwie, rządźił pobożnie, y żył świątobliwie wedle życia Zakonnego, o czym niżey. *Ex Chronica Sancti Benedicti lib: ;. Petrus Damianus in vita Sancti Romualdi.*

ROZDZIAŁ PIATY.

O Krolu Trzećim Korony Polskiey; y o Błogosławionych Polakách zá iego wieku.

KAZIMIERZ Pierwszy, Syn Mieczysławow, Krol Polski, wźięty z Klásztoru Kluniáckiego, Reguły Swiętego BENEDYKTA, Koronowány od Stefaná Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, Roku 1041. Skoro pośiadł Krolestwo oyczyste, máiąc lat 26. wszelki w rzeczách rząd dobry, coby z chwałą Bożą, y Rzeczypospolitey, było, postánowił.

Dobro-



Dobrogniewę Xiążęćiá Ruſkiego Corkę, w ſtan Małżeńſki ſobie wźiął, á tey dano imię Marya, ktora zpłodźiłá ſynow czterech, y corkę iednę. Ten Krol trzykroć Pruſaki poráźił, w potrzebie piętnaśćie tyśięcy ná plácu położył, á dwá tyśiącá żywcem do więźienia poimał, á to zá powodem widzenia ná Niebie młodźieńcá w białych ſzátách, y ná białym koniu śiedzącego, ktory z ſwoią Chorągwią ná Pułki

nieprzyia-

nieprzyiaćielſkie náćierał: inſzych ſpraw iego, pámi
dnych, Kroniki wiele opowiedáią. Dźiękuiąc Pán
zá to zwyćięſtwo, Klaſztor ná Tyncu fundował
ły, w ktorey ſam był, to ieſt, Swiętego BENE
ktory máiętnośćiámi doſtátecznie ubogáćił.
ſztor teyże Reguły w Lubaſzu. Z Smogorzo
wiá Biſkupſtwá Kátedrę przenioſł. A b
zwołał Senatorow, proſząc, áby ſyná
ſznego bydź rozumieli, ná Páńſtwo wz
tá wſzyſtkie Kośćielne wźiąwſzy, n
chá oddał, Mieśiącá Grudniá 1059.
ſtoynego, urody wſpániáłey, włoſ
żwy, bogoboyny, uczony; y naypi
táć umieiący. Pánował lat 13.

Zywot Błogosłáwionego Aáro

AARON pierwſzy Opát Tynieck
wotá świątobliwego, Krol po
MIERZ będąc dobrze wiádomy, Op
ze dwunaſtą Oycow, między ſobą p
ku 1046. Zył ten Błogoſłáwiony
guły dobrze rządząc klaſztor, oſtry
dyſcypliną, włośiennicą, poſtámi,
y inſzemi mortyfikácyámi, trapił. Po
ſtym ná Arcybiſkupſtwo Krákowſkie wn
œcczyey Krákowſkiey odpráwowánie Pſa
co poſpolićie godźinámi zowią, poſtánowi
rzeczy porządnych y pobożnych zporządźił: a
Stworcá wſzech rzeczy, iego do onych gornych
po koronę zapłátey wieczney, záwołał, Roku 1059. d
Liſtopádá. Sławny był w cudách zá żywotá, y po ś

*Ex manu ſcriptis Monaſterij Tynecenſis, ex Chronica
nedicti, ad Annum ſuprà dictum.*

...ZDZIAŁ SZOSTY.

...ym Krolu Korony Polskiey; y ô Błogo-
...h Polaká... zá iego wieku.



B...SŁAW Drugi śmiáły, stárszy syn...
KAŹIMIERZA, po śmierći Oycá swego, zá Krolá obra...

y prze...

y przez STEFANA Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego, Roku 1058. Koronowány. Był to Pan gniewliwy, ále prágnący ſławy, y ná káżdey z nieprzyiaćielem bitwie ſzczęśliwy: Czechow zwoiował, y z támtąd wielkie doſtátki y plon wyprowádźił. Tákże Pruſakow do poſłuſzeńſtwá przymuśił: Do Węgier Krolá Bellę ná Páńſtwo wſadźił, y w Biáłogrodźie Koronował. A potym ſam wroćiwſzy ſię, wźiął w ſtan małżeńſki Wiſłáwę, iedynaczkę, Xiężnę Ruſką, zá ktorą wielką część źiemie Ruſkiey práwem przyrodzonym otrzymał. Tenże potym woiował y z Xiążęty Ruſkiemi przez lat śiedm, w Polſzcze nie bywáiąc, támże roſkoſzy wſzelkich ćieleſnych z żołnierzámi ſwemi záżywał; żony záś ich bez mężow w domu z inſzemi dźiatek nápłodźiły, z ktorey krewkośći biáłogłowſkiey, *quamvis ſint vaſa fragilia*, Krol Bolesław *immemor ſuorum impiorum ſcelerum*, one wymyślnie karał, ták, że też ſzczeniętá do ich pierśi przyſadzáć, á potym one urzynáć kazał. Ani ieſzcze nie tu ſię złość iego uſpokoiłá; wiedząc bowiem o Pánnie, w czyſtośći ſię ſwey kocháiącey, imieniem Krzyſztynie, onę iey odiął, y zeſromoćił. W tych, y więkſzych zbrodniách, widząc go bydź zákámiáłego Swięty STANISŁAW, Biſkup ná ten czás Krákowſki, wprzod *paternè bonis modis* nápominał, potym iáko dobry Páſterz *zelosè*, y ſurowo złośliwą y párſzywą owcę gromił; lecz Krol miáſto polepſzenia, iáko lew zápálczywy, Mężá świętego przy Ofierze świętey, w Kośćiele świętego Michálá ná Skałce, z Adherentámi pochlebnemi, y bezbożnemi, okrutnie zámordował. A gdy zá ten wyſtępek bezbożny u wſzyſtkich przyiáźni nie miał, (bo y Kroleſtwo wſzyſtko, dla tegoż, záklęte było od GRZEGORZA śiodmego Papieżá, przez trzy látá) z żalem uważáiąc ſwoy grzech, y zbrodnie, uſzedł ſkryćie do Włoch, á potym do Korynthiey, y tám w Klaſztorze, Oſsie rzeczonym, ná pewnych pokutách, y poſługách, żywotá dokończył. A gdy umrzeć miał, ſpowiednikowi ſwemu, bydź ſię ze krwie Krolewſkiey, y Páſterzoboyſtwá grzech wyznał; Spowiednik Opátowi to oznáymił, że to ieſt Krol Polſki, Bolesław; czego ſamże Krol dowodząc,

ukazał pierśćień y kleynoty, ktore przy sobie miał z Krolestwá: á zátym umárł, Roku, 1089. Krolował lat 23. á żył 38. Po śmierći rozgrzeszył go Papież z klątwy, ktorą ná sobie nośił, (y wszystko Krolestwo) lubo y przed śmierćią, gdy był w Rzymie, był z tego rozgrzeszony. Wyiechał z Krakowá ná pokutę około Roku Páńskiego 1080. Ciáło iego leży między Felkiertem á Filákiem, nád iednym ieźiorem wielkim, w klasztorze, w káplicy, gdźie widźieć tego Krolá żywot námálowány. Ná pierwszym obráźie w poysrzodku iest wymálowány Krol w Koronie, á po lewey stronie Swięty Stánisław, Krolá nápomináiąc; po práwey záś stronie; iáko Krol po pielgrzymsku, pokutuiąc, idźie do Rzymu, Papieżá o rozgrzeszenie prośić; á poprawey stronie námálowano; iáko Krol iuż będąc w Klasztorze Ossiách, uczynił się niemym; do kuchnie drwá nośi, y insze posługi, roboty Kuchenne odpráwuie. Trzećie málowánie po lewey stronie; iáko iuż umieraiąc, do Opátá mowi, y swoy żywot oznáymuie, gdyż przez śiedm lat tám bywszy naymnieyszego słowá z nikim nie mowił. Po práwey ręce; iáko od Zakonnikow uczćiwie pogrzebiony, z Koroną ná márách położoną. A ná dole te są wiersze nápisane:

Occidit, Romam pergit, placet Ossiach illic,
Ignotus servit, notus pia lumina claudit.
Ossiach hinc placeat tibi Stanislae tyrannum
Mitem, quod factum, caelestibus intulit Astris.

Ná źiemi iest nie bárdzo wysoki kámień biały, ná ktorym iest wyryty koń, á po bokách tego kámieniá táki napis; *Boleslaus, Rex Poloniae, occisor Sancti Stanislai, Episcopi Cracoviensis:* Nád obrázámi málowánemi, iest Bolesłáwá Krolá táki napis; *Boleslaus Rex Poloniae, obijt Anno 1089.* A przy śćięnie tychże obrázow, iest skrzynká żeláznа dla jáłmużny, z tym napisem; *Stánislai pro Bolesláo.* Te obrázy, historyą wyrażaiące Krolá Bolesłáwá, Opát Klasztoru Ossaczeńskiego, ná imię Alexi, dał wymálowáć, Roku 1618.

Zywot Błogosłáwionego PIOTRA PIOTROWINA.

BŁogosłáwiony PIOTR PIOTROWIN, Szláchćic

Polski, z Domu Nałęcz, z powiátu Lubelskiego, ze wśi Piotrowin, człowiek nabożny, Páná BOGA śię boiący, á bliżniego swego miłuiący. Ten Swiętemu Stánisłáwowi, Biskupowi Krákowskiemu, wieś miánowána Piotrowin, prawem, y kupnem spráwiedliwym, ná potrzebę Kośćielną, przedał, o ktorą, pomieniony Swięty, że ią niepráwnie kupił, dość potwarzy od Krolá, y świádkow kłámliwych miał; tedy dla podpárćia wiáry, y świádectwá dániá Piotrá tego, trzy látá w grobie leżącego, ná świádectwo wskrześił; ktory dał słuszne świádectwo o spráwiedliwym kupnie, y odebrániu od Swiętego pieniędzy. To gdy uczynił, pytał go Swięty, ieśli żyć, czy znowu umrzeć chce? A on odpowiedźiał: Oycze, żywot on niebieski wieczny obieram sobie, ktorego śię wrychle dostąpić spodźiewam, ieżeli ze mnie ostátek karánia modlitwámi świętemi znieśiesz, bo ieszcze w Czyścu zá przeszłe występki pokutuię, w tym go Biskup Swięty rátowáć przyobiecał: á Piotr do grobu swego wstąpiwszy, powtore umárł, Roku 1079. Przy grobie wielkie y rożne cudá zá przyczyną iego, Pan BOG czyni w Piotráwinie. Nád iego grobem, w tyle ołtarzá, ten iest napis:

D. M. O.

Hic triennis cadaveris ossa,
Magni ad vocem Sacerdotis
Natura, orbeque admirantibus,
Vivifica resurgunt.
Christique patrimonium mortuorum
Testimonio vindicatur.
Heus quisquis es, qui facultates
Altarium sacrilegè rapis, detines,
Usurpas,
Specta, redde, cave.

Joannes Długosi⁹ Academ: y Piotr Skárgá in Vitis SS. 8. Maji.

Zywot Swiętego STANISŁAWA, *Biskupa Krákowskiego, y Męczenniká.*

Swięty/

SWięty STANISŁAW, Biskup Krákowski, y Męczennik, urodzony z Sulisławá Szczepánowskiego, y z Bogny, Szláchetnych ludźi, ále szláchetnieyszych w cnoćie, w bogoboyności, w iáłmużnách, postách, y modlitwách, ktorzy u Páná BOGA (będąc niepłodnemi) tego syná sobie uprośili, Roku 1030. dniá 27. Kwietniá, zá Mieczysławá wtorego, Monárchy Polskiego, á zá Papieżá JANA Dźiewietnastego. Urodzony we wśi Szczepánowie, śiedm mil od Krákowá, w polu przy sośni, bez boleśći zwykłych, ktorego mátká po porodzeniu w studźience obmyłá, y Pánu BOGU z mężem ofiárowáłá ná iego służbę. Z młodośći záraz znáć było w nim sprawę Duchá Swiętego, y przyszłą żywotá iego świątobliwość; był bowiem skromny, wstydliwy, státecznych obyczáiow, ochotny y skłonny był záwsze do náuk, ktorych w Szczepánowskiey szkole, Swiętey MARYEY MAGDALENY, początki wźiął, á potym do Gniezná, gdźie kwitnełá ná ten czás náuká, potym go Rodźice posłáłáli do Páryżá, tám przy wszełkich świątobliwych cnotách, w práwie uczonym został. Gdy śię do Oyczyzny swey wroćił, w Krákowie przy pokornym Biskupie LAMBERĆIE Zule przemieszkiwał, ktory go ná Kápłáństwo poświęćił. W stanie tym STANISŁAW żyiąc, był wszystkim przykłádem y zwierćiádłem pobożnośći y uczćiwośći nigdy nie prożnował, álbo Kazánia miewał, álbo spowiedźi słuchał, álbo śię modlił chodząc do Kośćiołow Dyœcezyi Krákowskiey, czym ludźi do miłośći Bożey zápalał. Widząc to LAMBERT Biskup wielce prágnął tego, áby po nim ná Biskupstwo Krákowskie nástąpił, ná ktore potym w krotce, po śmierći Biskupá, zgodnie od wszystkiego Duchowieństwá wybrány iest. Długo śię z tego pokorny Kápłan wymawiał, długo ućiekał, długo prożby czynił, ále iuż prośbámi Duchownych, y ludu pospolitego, zniewolony wprzod modlitwy, y posty uczyniwszy, Biskupem został, máiąc lat 36. y od PAPIEŻA ALEXANDRA potwierdzony. Biskupem będąc, przyczynił sobie ostrośći żyćia,

ćia, umartwienia ćiáłá, prac w kazániu, słuchánia spowiedźi; plebánie sam obieżdżał wizytuiąc plebanow, ktorych wdźięcznie uczył do służby Bożey y prac Kośćielnych, około dusz pieczą pilną mieć, nápominał: ubogim rad służył, y swoią ręką onym dawał, krzywdy sobie uczynione odpuszczał, grzesznych do pokuty przywodźił; czego czárt przeklęty znieść nie mogł, pobudźił Królá Bolesłáwá (niegdy Páná czuynego, y nabożnego, y we wszelkie święte spráwy y cnoty ubránego) nań, w ten sposob: Krol Bolesław obyczáie świątobliwe opuśćiwszy, iął się złych y brzydkich, z pogorszeniem ludu swego, uczynkow, żonę Mieczysłáwá z Bużeniná, imieniem Krzysztynę gwałtem wźiął, z ktorą w cudzołostwie potomstwo nieprzystoyne miał. Te grzechy Krolewskie urážáły uszy SS. Biskupow, że też nárádźiwszy się, wszeteczności plugáwey zábiegáiąc Arcybiskup Gnieźnieński, Stánisłáwowi Biskupowi kazał, áby Krolowi prawdę mowił, y z grzechu go upominał; ten świątobliwośći, y posłuszeństwá pełen będąc, upominał Krolá, y do pokuty przywodźił: lecz Krol w złośći swey trwáiąc, wźiął to sobie zá despekt, upomnienie wzgárdźiwszy, y złe serce do Swiętego iuż máiąc, szukał przyczyny, y ználazł, lecz niesprawiedliwą, mowiąc: że Stánisław Biskup kupił wieś kupnem złym y nieprávnym u Piotrowiná, do ktorey práwá nie ma, lecz potomkowie Piotrowiná, ná co y świádki kłámliwe Krol kazał wywodźić: z tego Swięty Biskup spráwiedliwie się wywodząc u práwá, wskrześił ná swiádectwo Piotra Piotrowina, umárłego od trzech lat, á do Krolá przyszedłszy z nim wskrzeszony Piotrowin, świádectwo prawdźiwe dał, że Biskup wedle słuszności wieś zápłáćił, przydáiąc, że áni potomstwo, áni pokrewni, żaden do niey prawá nie miał, y nie ma, tylko ia sam. To świádectwo wydawszy Stanisław, Piotrowina do iego grobu záprowádźił powtore, á potym w rychle z Czyscá do Niebá wprowádźił. W tym niewierny, y bárdzo roziádły Krol, zábić umyślił Swiętego, y gdy się dowiedźiał że on w Kośćiele Swiętego Michała ná Skałce Mszą Swiętą odpráwuie, nie máiąc względu żadnego ná Ołtarz,

y Ofiárę,

y Ofiárę ſtráſzną Páńſką, żołnierzom ſwoim wywlec go od Ołtarzá, y zábić roſkazał; żołnierze chcąc to uczynić, drżeć, upádáć, y ślepieć poczęli, ktorych Krol zfukawſzy, inſzych ná zábićie Swiętego poſłał, ktorym ſię też to, iáko y pierwſzym zſtało, aż ſam Krol niezmiernym iádem poruſzony, do Kośćiołá wſzedł, y do Ołtarzá przyſtąpiwſzy, miecz ſwoy w głowie Swiętego utopił; zá tym żołnierze przyſkoczywſzy, *Auſi omnes immane nefas, auſoq; potiti*, Swiętego z Kośćiołá wywlekli, y ná śiedmdźieśiąt y dwie ſztuki rozśiekáli, y rozćiſkáli. Ciáłá rozrzuconego czterzy Orłowie przez trzy dni ſtrzegli, á w nocy świátłość ono oświecáłá. Czym wzruſzeni Kápłáni, y Kánonicy Kośćiołá Kátedrálnego Krákowſkiego, nic niedbáiąc ná niełáſkę Krolewſką, zebrawſzy częśći, y według kſztałtu przyrodzonego ákkomodowáne złożywſzy, ćiáło ſię zroſło, ták, iáko w ćiele zdrowym było, iednák do zupełnośći ćiáłá, iednego pálcá nie doſtawáło, ále y ten ználeźiony w bliſkiey ſadzawce, przez świátłość, ktorą Pan BOG pokázował nád rybą, ktora tenże pálec byłá połknęłá; tá gdy byłá ułowiona, á z niey pálec wyięto, y do ręki przyłożono, tákże ſię też zroſł, á gdy iuż ćiáło cáło zroſłe było, z nabożeńſtwem ie pogrzebli. Tákimi y innemi cudámi Pan BOG zá żywota, y po śmierći, uwielbił Swiętego ſwego. Zábity Roku 1079. dniá 8. Máiá, żyćia ſwego 47. miedzy Swiętych policzony od Papieżá INNOCENTEGO czwartego, Roku 1255. zá ſtárániem Krolá Boleſłáwá wſtydliwego, y Błogoſłáwioney KUNEGUNDY Małżonki iego, Błogoſłáwionego JANA PRANDOTY Białoczewſkiego, Biſkupá Krákowſkiego. A Mężoboycę Boleſłáwá znácznie Pan BOG ſkarał, ktory potym według trádycyey, w pokućie ſzczęśliwie y świątobliwie, zá przyczyną Swiętego Stániſłáwá, Męczenniká, y ſługi Bożego, ſkończył wiek ſwoy w milczeniu przez śiedm lat trwáiąc w Klaſztorze, iáko ſię w żywoćie iego powiedźiáło. Cudá, iáko zá żywotá, ták po śmierći Swiętego Stániſłáwá, wielkie dźiały ſię, z ktorych niektore ſię ſpecyfikuią.

Jeden Mieſzczánin z Wieliczki z czeládnikiem ſwoim ſol

ná dole kopiąc, byli záwáleni, przez rok tám dźiwnym ſpoſobem Boſkim, ktory ieſt *mirabilis in Sanctis ſuis*, żyli: Pobożna Zoná káżdy dźień dwie bułcę chlebá ubogim dawáłá, y dwie co dźień świece zápaláłá przed Obrázem Miłośierdźia Bożego, ná Káźimierzu u Swiętey Kátárzyny w Krucganku náde drzwiámi, ktorego chlebá y świátłá przez rok używáli, potym z źiemnego lochu odkopáni.

Roku 1462. Głowá Swiętego Stániſłáwá potem krwáwym pośiłá ſię, co znáczyło ſplondrowánie wielkie Krákowá, y Polſki, od Tátar. Ręká tegoż Swiętego byłá ukrádźiona, ten co ią ukradł, chował ią w ſkrzyni aż do śmierći; czego ſię ſpowiádał, y rękę ſwemu ſpowiednikowi oddał, ktora po długim czáśie od ſpowiedniká do ſkárbu Kośćielnego wźięta: iednák zmárłego z grobu wyięto, y kośći iego, iáko Swiętokrádce ſpalono. *Joannes Długoſʒ, Stanislaus Lubinſki in ſuo opere, Petrus Skárgá in vitis SS. 8. Maji.*

Ergo felix Cracovia, ſacro dotata Corpore;
DEUM, qui fecit omnia, benedic omni tempore.

****

ROZDZIAŁ SIODMY.

O Monárſze Polſkim, WŁADYSŁAWIE I. rzeczonym HERMAN, y ô Błogoſłáwionych Polakách zá iego wieku żyiacych.

WŁADYSŁAW Pierwſzy, Brát BOLESŁAWOW, po ziáchániu z Kroleſtwá brátá ſwego, od wſzyſtkich ná iego mieyſce obrány, Roku 1083. ále ſię Krolem nie piſał, tylko Xiążęćiem, bo Kroleſtwo dla tákiego okrućieńſtwá Boleſłáwá w klatwie było, ktorą on zniosł przez Lámbertá, Biſkupá Krákowſkiego, gdyż go w tey ſpráwie Xiążę do Papieżá poſyłał. Miał Włádyſław zá Małżonkę corkę Xiążęćiá Czeſkiego Judytę, z ktorą ſpłodźił ſyná Boleſłáwá, názwiſkiem Krzywouſtego. Był to Monárchá ſpokoy-



ny, ktory przez Hetmáná swego Siećiechá znacznie gránic Krolestwá swego bronił, káždemu z nieprzyiaćioł dobry odpor dáiac. Ten naprzod począł dźielić Krolestwo Polskie, z ktorego, dał Boleslawowi synowi, y Zbigniewowi, Mázowieckie Xięstwo, y Kuiáwskie. Umárł potym Roku 1102. Pánował lat 20. żył lat 59. w Płocku ná Zamku w Kośćiele, ktory sam był dał zmurowáć, pochowány. *Páprocki fol. 107.*

Zywot świątobliwie żyiącey Judyty, Krolowy.

JUDYTH Krolowa Polſka, Zoná Włádyſłáwá Hermáná, Corká Xiążęćiá Czeſkiego, Páni nabożna, w modlitwách uſtáwiczna, w płáczu, w iáłmużnách, w náwiedzániu ubogich, ktorym ſzpitale budowáłá; á będąc niepłodną, Páná Boga o płod prośiłá. Zá porádą tedy świątobliwego Lámbertá Biſkupá, poſłáłá obfite iáłmużny do Klaſztoru w Nárbonie Swiętego Idźiego, gdźie tegoż Swiętego ćiáło odpoczywa. Poſłowie oddawſzy to, Opátowi przyczynę drogi, to ieſt, niepłodnośći Krolowy powiedźieli: Opát Bráći modlitwy do Swiętego, y trzy dni pośćić nákazał, áby ſyná Pan Bog raczył dáć Krolowy; wyſłuchał Pan Bog, y upewnił przez iednego Zakonnego Stárcá, że ſyn miał bydź urodzony, ktoremu imię nákazáne dano Bolesław. Otrzymawſzy to pobożna Krolowa, w ślubie Kośćioł imieniem Swiętego Idźiego, pod Zamkiem Krákowſkim zbudowáłá, y hoynie nádáłá. Táż Krolowa uprośiłá Kánonikom Krákowſkim Pábijánice, á Kuiáwſkim Łagow, Tynieckiemu Klaſztorowi Xiążnice; Wielą inſzych cnot Swiętych y miłośiernych ozdobiona: po połogu Sakramenta Nayświętſze nabożnie przyiąwſzy, duchá PánuBogu z płáczem wſzyſtkiego ludu, dniá 24. Grudniá, w Wigilią Bożego Národzenia, oddáłá, Roku 1087. *Joachimus Bielſki l. 1. fol. 86. Matthias Miechovita l. 3. Hiſt: Pol: cap: 1.*

Zywot Błogosłáwioney Swiętosłáwey, Mieſzczki Kázimierſkiey, przy Krákowie.

BŁogoſłáwiona SWIĘTOSŁAWA, z Domu Szlácheckiego, nabożna Wdowá, y cnot wielkich Mátroná. Tá obrawſzy ſobie zá ſzczegulnego Pátroná, Stániſłáwá Swiętego, miáłá do niego oſobliwe nabożeńſtwo, w potrzebách ſwych y poſpolitych, do niego ſię ućiekáiąc: tá w dźieśięć lat po męczeńſtwie Swiętego, przed Grobem iego, gdy ſię cáłą noc modliłá, ná modlitwie trwáiąc, obaczyłá, iákoby w záchwyceniu będąc, wielą lamp iáſnych wſzyſtek Kośćioł ná Skałce otoczony, y Niebieſką świátłośćią nápełniony; w

tym widźiáłá Swiętego Stániſłáwá w ſzáty áppáraty Biſkupie przybránego, z wielką áſſyſtencyą Swiętych, wKośćioł wchodzącego, y w nim nabożeńſtwo trybem Biſkupim odpráwuiącego. W tym zdumieniu gdy byłá oná Błogoſłáwiona Mátroná, przyſtąpiwſzy Męczennik Swięty do niey, rzecze: bárdzo ſię to Máieſtátowi Bożemu, y wſzyſtkiemu zgromádzeniu iego nie podoba, że kośći moie aż do tych czas w ták podłym mieyſcu pogrzebione odpoczywáią: lecz ty do Páná BOGA y do mnie nabożna Mátrono, wſtań, á zárázem idź do Lámbertá Biſkupá, náſtępce moiego, wolą mu Bożą opowiádáiąc, á ztąd do Kátedrálnego Kośćiołá Zamkowego ćiáło moie kaź mu przenieść, ktory wolą Bożą zrozumiawſzy, ná to z chęćią przyzwoli; to wyrzekłſzy, zniknął: á oná chcąc wykonáć roſkazánie Pátroná ſwoiego; zárázem biegłá, y wſzyſtko porządnie, co widźiáłá, y co iey zlecono, Biſkupowi powiedźiáłá; Biſkup świádomy iey nabożeńſtwá, cnot y pobożnośći, zárázem wykonał to, co iey z poſelſtwá zlecono było: ábowiem z Proceſſyámi wſzyſtkiemi, y Ceremoniámi powinnemi, y z nabożeńſtwem wielkim, przenioſł ćiáło Swiętego Stániſłáwá, z Skałki Kośćiołá Swiętego Michałá, do Kośćiołá Kátedrálnego, ná Zamek, do Swiętego Wácłáwá, trunnę mu pozornie koſztowną zrobiwſzy. A tá świątobliwa w nabożeńſtwie ſwym nie uſtáwáiąc, zá przyczyną Pátroná ſwego, Stániſłáwá Swiętego, ſzczęśliwie wieku żyćia ſwego dokonáłá, ná Skałce pogrzebiona Roku 1083. *Joannes Długoſz Tom: 1. lib: 4. Miechovita lib: 3. cap: 4.*

Pobożne żyćie Benedyktá, Kánoniká y Scholáſtyká Krákowſkiego.

BYł ten Kápłan cnot wielkich y známięnitych przed Pánem BOGIEM, y ludźmi, przykłádem ſwym nabożnym wielu buduiący, w nim trzeźwość, pokorá, ćierpliwość, ſzczegulne nabożeńſtwo ku PANNIE Przenayświętſzey, y Pátronowi Polſkiemu, Swiętemu STANISŁAWOWI, znaydowáło ſię. Jáłmużnik był wielki, że też ſubſtáncyey ná pogrzeb ćiáłá

iego máło zostáło, że mu słusznie one słowá z Pismá świętego służyć mogą: *Beatus vir, qui inventus est sine macula, & qui post aurum non abijt; nec speravit in pecunia thesauris.* Umárł świątobliwie Roku 1089. *Ex manuscriptis ejusdem Ecclesiæ Cathedralis.* Pochowány w Kátedrálnym Kośćiele Krákowskim.

Zywot Błogosłáwionego Lámbertá, Biskupá Krákowskiego.

BŁogosłáwiony LAMBERT, w wielkim zámieszániu Rzeczypospolitey Polskiey; po odeśćiu Krolá Bolesłáwá, Morderce Swiętego Stánisłáwá, dla cnot wybornych, ná Biskupstwo, zgodnym głosem słáwney Kápituły Krákowskiey, wybrány; w śiodmym roku wzruszony świątobliwey Mieszczki Káźimierskiey, pobożney y bogoboyney Mátrony nápomnieniem, przeniosł z wielką uczćiwośćią ćiáło Swiętego STANISŁAWA ná mieysce, iáko się wyżey nápisáło, &c. do Káplice teraz w poł Kośćiołá; w kosztownym grobie, od świętey pámięći Xiędzá Marćiná Szyszkowskiego, Biskupá Krákowskiego, wystáwionym odpoczywa. Był ten Mąż wielce nabożny, y wierny nástępcá w pracách, będąc *imitatorem,* nie tylko *spectatorem* Antecessorá swego; także w proroctwie, y czynieniu cudow: álbowiem zá żywotá swego (że opuszczam inszych) JUDYCIE, Zonie Krolá Hermáná, Nástępcy Bolesłáwá Smiáłego, według obiecánia przez ślub y wotá iey do Grobu Swiętego, IDZIEGO; do ktorego miáłá szczegulne nabożeństwo, syná u Páná BOGA uprośił. Zył świątobliwie y przykłádnie ná Biskupstwie lat 18. dokończył żywotá swego w Roku Páńskim 1101. *Joannes Dlugoß Tom: 1. lib: 4.*

ROZDZIAŁ OSMY.

O Monársze Polskim BOLESŁAWIE. III. názwiskiem Krzywousty: y o Błogosłáwionych Polakách, zá iego wieku żyiacych.

BOLESŁAW



BOLESŁAW Trzeći, názwány Krzywouſty, Syn Włádyſłáwá Hermáná, po śmierći Oycowſkiey wybrány ná Páńſtwo zgodnie od wſzyſtkich Pánow, Roku 1103. gdy ieſzcze zá żywotá Oycowſkiego, wſzyſtkie dobre poſtępki iego, ktore práwie w dźiećińſtwie pokázował, onego zálecáły, z ktorego wiekiem młodym, oraz wyſokie ku Bogu cnoty, y w ſpráwách woiennych dowćipu byſtrość, ro-

snąć, swoie inkrementá bráły, ták, iż 48. bitew miał zá wieku swego. Był to Pan rostropny, (lubo nie Koronowány) sprawiedliwy, dobry, y hoyny: wzystek swoy wiek ná spráwách Rycerskich strawił. Miał dwie Małżonce, z pierwsza Zbisłáwą, Władysłáwá; z Adleidą, siostra Cesarzá Henryká, synow czterech, Bolesłáwá, Mieczysłáwá, Henryká, y Káżimierzá, spłodził: Ten Brátá swego Zbigniewá zábił, dla złego udánia, zá co pokutuiąc, ná chlebie y wodźie przestawał, náwiedzáiąc mieysca święte, iáko grob Swiętego Idźiego w Nárbonie, przy ktorym dni piętnaśćie nabożnie przemieszkał; potym Swiętego Szczepana w Węgrzech, náostátek Swiętego Woyćiecha w Gnieźnie, groby Swiętych náwiedzał, bogáte podárunki zostáwiał; ubogiemu káżdemu ktoregokolwiek nádszedł, iáłmużnę dał. A gdy się wroćił, przećiw niemu powstáłá Ruś, ktorego chytrze obtoczywszy, poymáć chćiáłá, ále dla boiáźliwego Hetmáná, ktory był z połowicą Woyská z polá uszedł, sam tylko mężnie wielkośći ich odpor dał. Zá co mu Krol kożuch záięczy, y powroz posłał; záięczym kożuchem dáiąc znáć, żeby lepiey kądźiele z niewiástámi pilnował, á powroz, żeby się obiesił, co uczynił z desperácyey. Z tey klęski meláncholicznym będąc, wpadł w chorobę, w ktorey przyiąwszy Sakramenta Kośćielne, umárł Roku 1139. máiąc lat 54. przeżywszy ná Páństwie lat 36. Pogrzebiony w Płocku podle Oycá swego. *Z tychże Authorow.*

Zywot Błogosłáwionego Szymoná, Biskupá Płockiego.

Błogosłáwiony SZYMON GOZDAWA, naprzod Kánonik, á potym Biskup Płocki; ten będąc Kánonikiem, żárliwie cnotámi świętemi zápalony, pilnie, á ustáwicznie Wiárę Kátolicką krzewił. To widząc Przesławna Kápituła Płocka, po śmierći Biskupá támecznego, Szymona sędźiwego, zá Biskupá obráli, Roku 1108. lecz Mąż nabożny, nie ćiężkośći prac, ále mieysca wysokiego nie godnym się czyniąc, zezwolić niechćiał, iednákże, nim się on bárdźiey wymawiał, tym więcey sercá ich swoią wymowką ná się záciągał,

bo im-

bo im były wiádome cnoty iego święte, á osobliwie iáłmużny, pokorá, czystość, y nabożeństwo, ktore w nim iáko świece świećiły, inszym drogę do tychże cnot pokázuiąc. A gdy ináczey bydź nie mogło, tylko áby Biskupstwo przyiął, ktoremu Bolesław Krzywousty Pásterzowi świątobliwemu pokornie się w opiekę oddáiąc, Biskupstwo ápprobował; zostawszy Biskupem, dopieroż przyczynił sobie nábożeństwá, dyscyplin, włośiennic, y inszych cnot służących do umartwienia ćiáłá: Ná Jutrznią y insze Officya Kośćielne, nigdy nie omieszkał, dáiąc z siebie przykład *vigilantiæ* Kápłánom inszym. Co dźień pokornie y świątobliwie Ofiárę Pánu Bogu spiewáną oddawał. Pod czás woyny Krolá Polskiego Bolesławá z Henrykiem Cesarzem, ustáwicznie się modląc, u Páná BOGA zwyćięstwo uprośił. Był miłośierny ná ubogie, sam im swoią ręką iáłmużnę dáiąc, zá co mu też Pan BOG pewnemi cudámi wprzod, á potym żywotem wiecznym zápłáćił. Umárł Roku 1129. *Stanislaus Lubinski in vitis Episc: Plocensium.*

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

O Monársze Polskim; WŁADYSŁAWIE II. y o Błogosłáwionych Polakách zá iego wieku.

WŁADYSŁAW wtory, stárszy Syn Bolesłáwá Krzywoustego, wybrány ná Páństwo, Roku 1140. według woli Oycá swego, ná mieyscu iego pánował, ále Testámentu Oycowskiego trzymáć niechćiał, áni przećiwko Rodzonym swym miłośći powinney záchował, ále częśći Páństwá, od Oycá náznáczone odiąć umyślił, á to czynił zá namową Zony swoiey, ktora byłá Narodu Niemieckiego, Henryká Piątego Cesarzá Corká; wszákże choćiasz się był ná to z wielką mocą nágotował, Ruś máiąc ná pomocy, nic nie spráwił, bo mu Polacy tego pomagáć, áni przećiw Bráći iego broni dobywáć niechćieli. Co słyszàc Jákub Ar-

cybiskup



cybiskup Gnieźnieński, stáruszek sędźiwy, w Biskupi ápparat przybrány, z Assystencya sobie przystoyna, przyszedł do niego, upomináiąc go w przedsięwźięćiu iego, á widząc w nim upor, wykląłgo mowiąc: W Imię BOGA Wszechmogącego, z Urzędu mego, wyklinam ćię iáko nieposłusznego Kośćiołowi Chrześćiáńskiemu, widząc ćię bydź ták bárdzo zátwár-

dźiáłym. Náoſtátek ćię pomśćie Bożey oddawam; to wyrzekłſzy, odiáchał: á gdy to on w śmiech obrácał, y uśilnie wolą ſwoię wykonáć chćiał, podniosł woynę przećiw Bráći ſwoiey. Lecz Pan Bog ſpráwiedliwy, ktory ieſt *injuſti belli juſtus ultor*, zá to go ſkarał, bo ſprośnie z ſwoiemi Schizmátykámi rozgromiony, od Poznánia Miáſtá był odegnány, y poráżony, ták, że ledwie ſam z Obozu ućiekł; á potym zá tákowy upor, y złość, z ziemie wywołány. Ućiekł ſię tedy o pomoc do Konrádá Ceſarzá, Brátá Ciotecznego Zony ſwoiey, áby mu dopomogł ná Páńſtwo, z ktorego był ſpráwiedliwie wygnány. Lecz w tym Konrad uſłucháć go niechćiał, ále Poſły ſwe do Polakow wyſłał, nápomináiąc łáſkáwie, áby Włádyſłáwowi dobrowolnie Kroleſtwo przywroćili, mowiąc: ieſtem gotow z wielką śiłą ná pomoc iemu; ná ktore ſłowá Krol Boleſław, ná mieyſce Włádyſłáwá obrány, rzekł: Włádyſłáwowi ode mnie, áni od Bráći moich, tákże od Senatu, y Rycerſtwá Polſkiego, żadna ſię krzywdá nie zſtáłá, bośmy żadną woyną nie należytą iemu Páńſtwá nie odięli, ále dobr nam od Oycá dánych, y zdrowia własnego broniąc, ktore on nam wydźieráć chćiał. Z woli tedy Bożey od Páńſtwá ſwego, y náſzego odłączony ieſt, á przetoż ták ſpráwiedliwie odſądzonego y wygnánego nie ſłuſzna przyimowáć, áni też Polakom tego potrzebá: y Ceſarzowi tákże nie ſłuſzna, zá nie ukrzywdzonym pomagáć, ále krzywdę máiącym. Z tym Poſłow Ceſarſkich odpráwił. Pánował lat 6. około Roku 1151. był ná wygnániu lat 13. Umárł. Roku 1145.

Zywot Błogosławionego Piotrá Duniná.

PIOTR DUNIN urodzony z Oycá Gwilhelmá, w Duńſkim Kroleſtwie, z Rodźicow w Wierze Kátolickiey pobożnych; ten ſłyſząc o dźiełach Rycerſkich Krolá Polſkiego Boleſłáwá, udał ſię do Polſki ná ſtan Rycerſki; ktorego Krol Boleſław mile przyiął, Roku 1124. w tym Stanie będąc, roſtropnie y ſpráwiedliwie według żołdu ſwego żył; ktorego, Oćiec Gwilhelm z Dániey, po zábitym, od brátá rodzonego Abla, Krolu Duńſkim Henryku, wielą ſkárbow

obdárzył,

obdárzył, ktorych Piotr ná márnośći nie obracał, ále zá nie ſobie, y przyiaćiołom, máiętnośći nákupiwſzy, w łáſce Bożey, y woli iego świętey używał, ubogich wſzelką uczynnośćią ſzczodrze opátrował, y ich náwiedzał: Kośćioły ná cześć Pánu BOGU, áby ſię w nich chwałá iego święta odpráwowáłá, budował, y dochodámi opátrzył. Naprzod, w Krákowie Swiętego Jana, Swiętego Jędrzeia, Swiętego Salwatora ná Zwierzyncu, Panny MARYI ná Piaſku, Swiętego Marćina, Swiętego Michała w Zamku, Swiętego Wawrzynca w Káźimierzu: W Strzebnie, w Hełmie, w Łęczycy, w Kłobucku, w Skrzynnie, w Zárnowie, w Páięcznie, w Rudźie, w Siewierze, w Hełmicy, w Wiorczycowie, w Kijách, ná Tyńcu, w Chlewiſkách, w Opátowie, w Kujáwſkim Kośćielcu, w Káliſzu, Swiętego Wawrzynca, w Czerwieńſku, w Káźimierzu Wielkopolſkim, w Mſtowie, w Koninie; w Nyśie, w Hotlewie, w Rábinie, w Czerwonym Kośćiele, w Łáwinie Klaſztor y Fárę, w Leżowie. Owo zgołá śiedmdźieśiąt Kośćiołow y śiedm zbudował. Tákże y Swiętego Wincentego we Wrocłáwiu, gdźie ſam ſobie pogrzeb náznáczył. Był to człowiek we wſzem pobożny, przećiw poddánym ſwym, y inſzym, miłośierny, prawdę rad miłował, y mowił; dla tegoż też wiele ućierpiał od Włádyſłáwá wtorego, bo gdy Włádyſław ná Xiążętá, Bráćią ſwą rodzoną, krzywdę im czyniąc, z namowy Krzyſztyny Zony ſwoiey, mocno náćierał, Piotr go upominał, mowiąc: pámiętay ná poſtánowienie Oycowſkie, Zenie twey nie day ſię zwodźić, ktora tobie, y nam upadku życzy, Bráći młodſzey krzywdy nie czyń, bo ćię Pan BOG ſkarze, ktory kazał *pupillos & viduas juſtificare.* Rozgniewał ſię Krol ná Piotra, y o zemſzczeniu ſię myślił, do czego mu chętnie Krzyſztyná pomogłá. Tráfiło ſię, gdy gody ſpráwował Piotr Dunin, Stároſtá ná ten czás Wrocłáwſki, był też tám záproſzony Dobieſz, y dobrze od Krolowy náuczony, áby Piotra poimał, á do niey przywiodł, uczynił to Dobieſz obłudny, á Krolowa niezbożna Piotrowi cnot świętych pełnemu, język urznąć y oczy wyłupić, kazáłá; wſzákże z miłośierdźia Boſkiego,

 w ktorego

w ktorego mocy iest *vita & mors*, cudownie Mąż niewinny, prawdę miłuiący, przez lat pięć widźiał, y mowił aż do śmierći. Gdy umárł, pochowány we Wrocłáwiu, w Kośćiele Swiętego Wincentego, Roku 1141. *Cromer lib. 6. Bielsk. lib. 2.*

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

O Monárſze Polſkim, BOLESŁAWIE Kędźierzáwym, y o Błogosłáwionych Polakách, záiego wieku.

BOLESŁAW Czwarty, *Cryſpus*, od włoſow kędźierzáwych názwány, po wygnániu brátá Włádysłáwá, od wſzyſtkich zgodnie ná Páńſtwo obrány, Roku 1145. ktory wſzyſtko Páńſtwo po bráćie ośiadł, y brátá młodſzego Káźimierzá w opiekę wźiął, y ná inſzych bráći był łáſkaw. Włádysłáwowi wygnánemu (zá złe dobrym oddáiąc) po śmierći Ceſarzá, obole Sląſko postąpił, á od tego czáſu, gdy ſię ſynowie Włádysłáwowi Sląſkiem podźieleli, od Polſki Sląſko odpádło; á ták zgodę uczyniwſzy, wźiął ſobie zá Małżonkę Anáſtázyą, Wſewoldá, Xiążęćiá Hálickiego Corkę, á Mieczysław brát iego Eudoxę śioſtrę iey, Henryk záś bezżonny do Jeruzálem pielgrzymował brátu ſwemu Włádysłáwowi Páńſtwo ſwoie w moc dawſzy, ktory w Jeruzálem rok przemieſzkał z Jáxą Hrábią. Ci nowych Zakonnikow Bożogrobſkich w Polſzcze fundowáli w Miechowie, y doſtátecznie máiętnośćiámi nádáli. Wkrotce potym Bolesław woynę podnioſł przećiwko Pruſakom, ktorzy ſię z poſłuſzeńſtwá wyłámywáli, y Wiárą Chrześćiáńſką gárdźili, ále widząc to, iż mocy iego zdołáć nie mogli, Woyſká iego obaczywſzy, łáſki prosząc, w pokorę ſię dáli. Odmowił im Bolesław, ieśliby Wiárą Swiętą gárdźili, á ták oni z boiáźni, báłwány ſwoie popalili, dźieći krzćić, y wſzyſtko ták czynić, iáko Chrześćiánie, poczęli. To czynili z przymuſu, w czym rok cáły trwáli, do błędow znowu powroćili ſię.



ćili się. Wszedł potym Bolesław do źięmie ich, ktoremu oni bitwy dáć niechćieli, tylko się ná błotá pokryli; Woysko Bolesłáwowe ná wielkie błotá przywiedli, kędy od Prusakow bárdzo było uszkodzone. Tám w tey bitwie Henryk Xiążę, y Rycerz Bożogrobski, dźielność Rycerska wielce czyniąc, zginął, po ktorego śmierći, Bolesław Káźimierzo-

wi brátu naymłodszemu Páństwo dał. Umárł potym Bolesław Roku 1173. máiąc wieku swego lat 40. Pánował lat 23. zostáwił po sobie syná Leszká, ktorego dał w opiekę brátu swemu Káźimierzowi.

Zywot Błogosłáwionego Wernerá, Biskupá Płockiego.

BŁogosłáwiony WERNERUS Biskup Płocki, y Męczennik, człowiek uczony, skromny, y nabożny, wybrány od Kápituły Płockiey z Scholástyká, ná Biskupstwo, Roku 1156. ná ktorym się przystoynie y skromnie, z pochwałą wszystkich záchował. Po przyięćiu Biskupstwá, wźiął sobie w zwyczáy mądrych, nabożnych, zakonnych przy sobie mieć, áby z nich brał żyćia przykład; dla tegoż, gdy mogło bydź milczenie, pilnie záchował. Temu Bolestá człowiek potężny y okrutny, Kośćielną Wieś, Kráśko rzeczoną, bezpráwnie y gwałtownie odeymował, ktorego Biskup Swięty łágodnie sam ustnie, y przez przyiaćioły prośił, áby Kośćiołowi krzywdy, y gwałtu nie czynił. Nic to niepomogło złemu, muśiał Biskup práwnie z nim postępowáć, co Bolesćie przykro było; á upátrzywszy czás, z brátem swoim Biniásem, WERNERA Biskupá, y z brátem Zakonnikiem BENEDYKTEM, Zakonu Swiętego BENEDYKTA, okrutnie zámordowáli, we Wśi Biskupicách, Roku 1172. dniá 10 Lutego. Ten po śmierći cudámi wsławiony, z tey Wśi przenieśiony do Płocká, lecz dla dawnośći czásu, wiedźieć nie mogą, ná ktorym mieyscu Męczenniká Błogosłáwionego zchowano: tego zás Bolestę, zá ten zły uczynek iego, w Gnieźnie, z roskazánia Arcybiskupá, w rynku spalono; brátá iego Biniása, Długosz powiáda, źiemiá pożárłá. *Cromer lib. 6. Stanislaus Lubinski, in vitis Episc. Plocensium.*

ROZDZIAŁ JEDENASTY.

O MIECZYSŁAWIE IV. Monárszse doczesnym, y KAZIMIERZU II. Násťępcy ná mieysce iego: y ô Błogosłáwionych Polakách zá iego wieku,

MIECZYSŁAW



MIECZYSŁAW brát Bolesłáwa Kędzierzáwego, Xiążę Poznáńſkie y Káliſkie, po śmierći brátá ſwego odpráwiwſzy pogrzeb, od wſzyſtkich Pánow ná iego mieyſce wybrány, Roku 1175. ácz wſzyſtká máła Polſká ná KAŻIMIERZA wotá ſwe dawali, lecz zá większą częśćią wotdániem, Mieczyſław pánował, ktory odmienił ná Páńſtwie

pierwsze obyczáie, á dodawszy zwierzchnośći, okrutnie pánowáć począł; gdy ták długo w oney złośći trwał, GEDEON Biskup Krákowski, z powinnośći Urzędu swego, nápomniał go w tym, áby nie okrućieństwem, ále zwyczáiem Przodkow swych poddánych rządźił, ná dáninách zwyczáynych przestawał, nowych nie przyczyniáiąc, áni też żadnych robot ná ludźi ubogich nie wkłádáiąc. Urzędow áby nie przedawał, ále ie godnym ludźiom dawał, coby ludźi nie trapili, á tych swoich utrat ná nich nie śćigáli, bo co kto kupi ná zysk, muśi ták czynić, áby zyskał. Nic to nie pomogło upornemu Pánu, ná Biskupá się gniewał; o co, dobry Biskup powinnośći swey dosyć czyniąc, nie dbał, iednák onego często temi, y tym podobnemi słowy upominał; á ták gdy z przygody on zły, y łákomy Pan do Wielkiey Polski wyiáchał, upátrzywszy czás Pánowie Polacy, KAŻIMIERZA młodszego ná iego mieysce wsádźili; czego lubo się zbrániał KAŻIMIERZ, wszákże widząc pilne prośby, woli ich dosyć uczynić muśiał. A ták Mieczysław Páństwá pozbył, Roku 1177. Pánował lat 2. potym umárł Roku 1202. máiąc lat 72.

KAŻIMIERZ wtory, Spráwiedliwy, Monárchá Polski, Brát młodszy Mieczysławá, á Syn Bolesławá Krzywoustego, po wygnániu Mieczysłáwowym na iego mieysce wprowádzony; zárázem one wszystkie nieznośne podatki, ktore był Mieczysław ustáwił, złożył, y wybieráć ich nie dopuśćił; stárodawnych zuchwáłych, á zdźiercow ludźi ubogich, powśćiągnął żołnierzom zákazał, áby ludźiom ubogim krzywdy nie czynili; nieprzyiaźń między niektoremi fámiliámi poiednał: Potym do Háliczá z Woyskiem niemáłym ćiągnął, áby Mieczysławá, Xiążę oney źiemie, Siestrzeńcá swego, ktorego byli bráćia z Páństwá wygnáli, wsádźił. Ztámtąd Posły do Węgier o potwierdzenie przymierza wypráwił, á sam z woyskiem wybrał się do Prus, á to dla tego, áby się pomśćił śmierći Brátá swego, Henryká Rycerzá, ále temu Prusacy zábieżeli, pokorę uczyniwszy, łáski żądáli, dáninę zátrzymáną odesláli, á zá tym ich w



Wierze zániechano, á oni się w báłwochwálstwie pogáńskim szerzyli. Odpráwiwszy KAŻIMIERZ tákowe rozruchy, pokoiem się báwił; Zamki, y Miástá budował, praw y wolności wszystkim popráwił. FLORYANA Swiętego Kośći od Papieżá LUCYSZA uprośił, ktore gdy mu wieżiono, śiedm mil przed Krákow z wielką Kápłánow uczćiwośćią wyszedł, ktore

przyprowádźiwszy ná mieysce pułnocne, gdźie Miásto Kleparz iest, zbudował Kośćioł, y bogáto nádał, Reliquie Swętego FLORYANA tám zostáwiwszy, przy ktorym nabożeństwie bywał, y iáłmużny ubogim szczodrze dawał. Był to Pan nabożny, szczodry, wiele ná ozdobę Kośćiołow czynił, správviedliwy, urodźiwy, szredni, weyźrzenia wdźięcznego. Pánował lat 17. á żył lát 71. przyiąwszy Nayświętsze SAKRAMENTA, w wielkim nabożeństwie umárł, Roku 1104. Pochowány ná Zamku Krákowskim, czwartego dniá po śmierći, z wielką żáłośćią ludu pospolitego.

Zywot S. Floryáná, Męczenniká, Pátroná Polskiego.

SWięty FLORYAN, Zołnierz y Męczennik, zá prześládowánia ostátniego Dyoklecyáná, y Máxyminiáná, Cesarzow Rzymskich. Ten, gdy usłyszał, że czterdźiestu Zołnierzow Chrześćiáńskich, dobrze w Woysku zásłużonych, do Miásteczká Tecyey, ná zezwolenie Ofiar báłwánom posłáli, do nich się pokwápił, słysząc o ich przedsięwźięćiu nieustrászonym w mękách, dla Imienia Páná JEZUSA, to sobie uważáiąc, że młodszy Zołnierz, sercem nieustrászonym CHRYSTUSA Páná wyznawa; w tym nie dáiąc się upośledźić, stánął przed Stárostą Aquilinem, wyznawáiąc CHRYSTUSA Páná, á báłwány lżąc. Zá to Stárostá roskazał go naprzod kijmi bić w oczách wszystkiego gminu, á potym żelázem ostrym srodze siekáć, náostátek, kámień u szyie iego uwiązáć, y w rzece názwáney Anás utopić. Szedł z Dekretu od sędźiego FLORYAN Swięty ná most, z ktorego miał bydź zepchnięty: tám przyszedłszy prośił kátow o czás do modlitwy, ná ktorey, gdy cáłą godźinę strawił, przez iednego zuchwáłego swawolniká zepchniony w rzekę; w tym tego Pan Bog ćiężką ślepotą záráźił, á Męczenniká Swiętego, iáko skoro się wody ćiáło dotknęło, záraz wodá będąc posłuszna Wyznawcy Páńskiemu, ćiáło Swiętego ná ieden kámień wyniosłá, ktorego orzeł ieden niezwyczáyney wielkośći od ptástwá, y źwierzá drapieżnego, bronił. Wkrotce potym ukazał się Swięty iedney białogłowie nabożney, imieniem Wáleryey,

nápominá-

nápominájąc ią, áby ćiáło iego pogrzebłá; wźięto tedy ćiáło do Rzymu, y wedle ćiał Swiętych Szczepana y Wawrzynca, pogrzebiono, z wielką Miástá Rzymskiego poćiechą, y obroną, bo zá przynieśieniem ćiáłá iego, cudownie Rzym od ustáwicznych nieprzyiaćielskich náiázdow uwolniony został. Cierpiał ten Swięty o koło Roku 280. dniá 4. Máiá.

Roku 1183. Kaźimierz Krol Polski, woyną y pokoiem sławny, oraz z Gedeonem Biskupem Krákowskim, do Lucyusza Trzećiego Papieżá posłáli, prosząc, áby im Swiętego ktorego Reliquie posłał do Polskiey, wierząc, iż będźie od pogáństwá postronnego murem y fortecą potężną Polakom. Papież rad to uczynił, kazał otworzyć Káplicę u Swiętego Wawrzynca, gdźie było ćiał y kośći Swiętych wiele; ruszył tedy Kośći Swiętego Wawrzynca, wywiáduiąc się znákow od niego, ieśliby chćiał do Polskiey, ále odwroćił twarz swoię, toż uczynił y Swiętemu Szczepanowi; ále Swięty Floryan wedle nich leżąc, wyćiągnął rękę, dáiąc znáć, że chce do Polskiey, ktorego náśi wźięli, y z rádośćią wielką przywieźli, Roku 1184. przez Biskupá Mutyáńskiego, ktoremu wszystko pospolstwo z Krolem (ták wielkiego dobrodźieystwá wdźięczni będąc, zá Pátroná swego mile przyimuiąc) ná śiedm mil z uczćiwośćią zászło. Przywieźiono ćiáło, y złożono w Kośćiele od Kaźimierza Monárchy zbudowánym, ná Kleparzu, część ćiáłá iego do Kośćiołá Kátedrálnego ná Zamek záwieźiono, y tám w grobie znamięnitym z wielką uczćiwośćią położone odpoczywa, gdźie cudámi słynie, ná wysławienie BOGA w TROYCY Swiętey iedynego.

O Błogosłáwionych Męczennikách w Pokrzywnicy.

Wielce pobożny Krol Kaźimierz, Spráwiedliwy rzeczony, wielu Klasztorow rożnych Fundátor, między inszemi, zbudował Roku 1186. w Pokrzywnicy Klasztor, przy ktorym osádźił Zakon Cystersow, w swey Professyey wyćwiczonych y nabożnych. Tych pogáństwo Tátárowie zplondrowawszy, Zakonnikow ná służbie Bożey będących pozábiiáli; wźięli tedy niewinni Koronę Męczeńską, y zapłátę

wieczną od Páná BOGA, ktorych wielki konkurs ludźi ná dźień Swiętego Marka Ewangeliſty náwiedza, rátunku od Páná BOGA przez nich żądáiąc, czego doznawáią. Są odpuſty pewne, od Stolice Apoſtolſkiey, ná dźień temu mieyſcu nádáne y pozwolone. *Ex Chronica Sancti Benedicti, ad annum ſupra poſitum.*

Zywot Błogosłáwionego Bertoldá, Opátá Cyſterſow.

PO śmierći Błogosłáwionego Meinarda, Kápłáná z Lubeku, Káznodźieie w źiemi Inflántckiey, náſtąpił świątobliwy Bertold Opát, ktory támże ludźiom Ewángelią świętą opowiádał, y pogánow do Wiáry Swiętey Kátolickiey przywodźił, ukázuiąc im wielki błąd w ich grubey á ſproſney pogáńſkiey wierze. Páná Boga im, Stworcę wſzech rzeczy, ogłaſzáiąc, zbáwienie im pewne w Chrystusie Pánu obiecuiąc: lecz oni ślepotą pogáńſką záráżeni, zá poduſzczeniem diabelſkim, ktory im zbáwienia zazdrośćił, Swiętego, żárliwie y ſzczęśliwie onym słowá Boże opowiádáiącego, włoczniámi ukłoli, y dla prawdy okrutnie zámordowáli; ktorego ćiáło w Rydze pogrzebione odpoczywa. *Ex Chronica Sancti Benedicti, ad annum 1186.*

ROZDZIAŁ DWANASTY.

O LESZKU IV. Białym názwánym; y ó Błogosłáwionych Polakách, zá czáſow iego pánowánia.

LESZEK Biały, Syn Káźimierzá, po śmierći Oycowſkiey, w Krákowie od wſzyſtkich ná Páńſtwo wybrány Roku 1194. zá powodem Fulká Biſkupá, y Woiewody Krákowſkiego, Mikołáiá, Bráći rodzonych: A iż ieſzcze był młodym Leſzek, dáli mu Opiekuny, Mátkę Helenę, Fulká Biſkupá, y Brátá iego Woiewodę Krákowſkiego. Wſzákże to potym Mieczyſław u Heleny Mátki Leſzkowey wymogł, że mu Xięſtwo nád wolą opiekunow puśćiłá, kto-



ry poſtáremu źle żyiąc, był od Senatu wzgárdzony, y wygnány, toż mu ſię y po trzećie zſtáło, á potym umárł. Gdy iuż ten ſkończył, znowu Leſzká Polacy zá Monárchę wźięli, ále z tą kondycyą; áby Gáworká ſługę ſtárego z źiemie wygnał. Ten, gdy to od Poſłow uſłyſzał, Páńſtwá przyiać niechćiał: Ja Senatorá dobrego, á ſobie wiernego, opuśćić

niechcę. Co widząc Senatorowie obráli inſzego Włádyſłá-wá Láſkonogę, ſyná Mieczyſłáwowego, ále y ten żyiąc w dobrey przyiáźni z Leſzkiem, Páńſtwá przyiąć niechćiał: á w tym ſię zewſząd nieprzyiaćiele pokázowáli w Koronie. Leſzek iáko prawdźiwy Dźiedźic Kroleſtwá Polſkiego, zá-ſtawiał ſię, y bronił ſię káżdemu nieprzyiaćielowi, á miánowićie Románowi Xiążęćiu, ktory u Záwichoſtá porażony, y ſam zábity zoſtał, w dźień Swiętych Gerwázego y Protá-zego, Męczennikow, ktorym Swiętym ná pámiątkę ołtarz w Krákowie poſtáwić dał, y Swięto ich święćić przykazał, zá pozwoleniem Zwierzchnośći Kośćiołá Powſzechnego. Prętko potym wźiął ſobie zá Małżonkę corkę Xiążęćiá Ru-ſkiego, Jároſłáwiá, imię iey było Grymiſłáwá, pod ten czás, gdy Pruſacy Páńſtwo Mázowieckie puſtoſzyli: w tym zá po-wodem Xiążęćiá Mázowieckiego Konrada *Ordinis Teutoni-cum* do Prus wprowádźił, ktorym dał źiemię Chełmſką, y wſzyſtek kray, między Wiſłą á Drwęcą: ktorych regułę, y ży-żyćie, Papież GRZEGORZ dźiewiąty potwierdźił, roku 1228. Lecz Pruſackiey źiemie doſtáwſzy Krzyżacy, y zwal-czywſzy, onę pośiedli, Polakom iey nie dáiąc. Zá tego Kro-lá Dominikáni do Polſkiey wprowádzeni, zá powodem Iwo-ná, Biſkupá Krákowſkiego, ktory będąc w Rzymie, z ſwe-mi Synowcámi, JACKIEM Kánonikiem Krákowſkim, CESŁA-WEM, y HERMANEM, prośił DOMINIKA Swiętego, áby mu po-ſłał Bráći ſwych do Polſkiey, ktory, gdy ſię wymawiał Iwo-nowi Biſkupowi, że nie miał tákich, ktorzyby ſię zmowili z Polakámi, podięli ſię tego Synowcowie, y przyięli hábit z rąk DOMINIKA Swiętego; á idąc do Polſkiey, Ceſław zo-ſtał w Czechách, HERMAN w Fryzaku, á JACEK poſzedł do Polſkiey, y tám rozkrzewił ſwoy Zakon, ktorego teraz ieſt Prowincyi trzy w Polſzcze, to ieſt, Polſka, Ruſka, Litewſka. W ten czás wprowádzony y Zakon *SPIRITUS Sancti de Saxonia*, ktorego Klaſztorow trzy. Leſzek Biały zábity ieſt od Swietopełká, Xiążęćiá Pomeráńſkiego, Roku 1227. Zo-ſtáwił po ſobie Syná, Boleſłáwá Pudyká, y Corkę Sálomeą. Pochowány w Krákowie ná Zamku, Pánował lat 33.

Zywot świątobliwie żyiącey Adleidy Domicille.

ADLEIDA DOMICILLA, Kazimierza wtorego, Monárchy Polſkiego Corka, Pánná wielce ſię kocháiąca w Pánieńſtwie, dźiwnie nabożna, miłośierna, y ſzczodra ná ubogich. Klaſztor Bráći Dominika Swiętego (z pomocą brátá Leſzká) w Sendomierzu, y Kośćioł, pod tytułem Swiętego Jakuba, zbudowáłá, przy ktorym záwſze mieſzkáłá, modlitwy, dyſcypliny, y rożne umartwienia ćiáłá ſobie zádáiąc. W niepokalánym Pánieńſtwie Pánu BOGU, y Nayświętſzey Pannie ſłużąc, żadnym grzechem nie zmázána, duſzę Stworcy ſwemu oddáłá: w tymże Kośćiele w Sendomierzu ieſt pochowána, Roku 1200. dniá 8. Grudniá. Cudámi po śmierći ſłynie. *Bzovius in propagine Sancti Hyacinthi Cromer lib: 7.*

Zywot Błogosłáwionego Wincentego Kádłubká

KArnow wieś pod Opátowem, Oyczyzná Błogoſłáwionego WINCENTEGO KADŁUBKA, ktory ieſt urodzony z Rodźicow ſzláchetnych, Oycá Boguſłáwá, Mátki Benigny: od tych w Wierze Swiętey Kátolickiey pobożnie wychowány, y wyćwiczony. W látách ſtáteeznych będąc, Káplánem zoſtawſzy, y Proboſzczem Panny MARYI w Sendomierzu, ná ktorym urzędźie świećił wſzyſtkim, iáko świecą, mądrośćią, pobożnośćią, y wſzelkim przykłádem dobrym; wiedząc tedy o iego ſpráwách dobrych y świętych Kánonicy Krákowſcy, wſzyſcy iednoſtáynie, zá pozwoleniem Leſzká Białego, onego ná Biſkupſtwo Krákowſkie obráli, Roku 1207. Wźiąwſzy tedy Wincenty Sákrę od Innocentego trzećiego, á od Henryka Arcybiſkupá poświacánie, Biſkupem zoſtał; ná tym urzędźie będąc, czuynośći Páſterſkiey nie zániechał, y ráczey onę ozdobił. Był przykłádem wſzyſtkim ludźiom, á oſobliwie Káplánom, y pobudką wſzelkich cnot, miłośiernym przećiwko ubogim. Ná wino do Mſzy świętey, y ná oley do lamp funduſz uczynił w ſwym Kośćiele Kátedrálnym, Kronikę Polſką, y o inſzych dźieiách poſtronnych, piſał. Potym z dozwoleniem Kápituły Krákowſkiey, Hábit

Cyſterſki,

Cyſterſki, w Klaſztorze Jędrzeiowſkim, z rąk Theodorá Fráncuzá, wtorego Opátá, przyiąwſzy, Roku 1218. tám wiele modlitw uſtáwicznych, poſtow, dyſcyplin záżywał, obſerwáncyey zakonney we wſzyſtkim przeſtrzegáiąc. Czáſu iednego, gdy śpiewáli Bráćia Jutrznią, Opát z Bráćią zakonną, w celi klęczącego, iáſnośćią wielką obtoczonego, y w záchwyceniu będącego, przez ſkáłubinę we drzwiách widźieli, ućieſzył ſię wielce z świątobliwośći iego Opát; lecz pokorny Wincenty z onego záchwycenia przyſedłſzy do śiebie, wyſzedł z Cele, y Opátá prośił o odpuſzczenie, że zámieſzkał do Kośćiołá. Náśládował w pokorze, ćichośći, y w uboſtwie ubogiego Chrystusa, lat pięć świątobliwie przeżywſzy w Klaſztorze. Robotnik czuyny w Winnicy Chrystusowey, pełen cnot świętych, Nayświętſzym SAKRAMENTEM pośielony, weſoło duchá czyſtego Stworcy ſwemu oddał, Roku 1223. dniá 8. Márcá. Cudámi zá żywotá, y po śmierći ſławny. Tego błogoſłáwionego ćiáło, zá ſtáraniem świętey pámięći, Kśiędzá Remigego Koniecpolſkiego, Biſkupá Chełmſkiego, Opátá Jędrzeiowſkiego; á przy bytnośći Kśędzá Piotrá Gembickiego, ná ten czás Dźiekaná Krákowſkiego, Kuſtoſzá Gnieżnieńſkiego, Adminiſtrátorá Biſkupſtwá Krákowſkiego, y przy wielu inſzych Inquizytorách, y ludu rożnego, ieſt z grobu podnieśione, w ktorym leżáło lat 410. dniá 19. Sierpniá, Roku 1633. Jego łáſki doznał J.M.P. Báldwin Oſolinſki, ktory w ćiężkiey gorączce iuż práwie umieráiący, był ofiárowány do grobu iego, zdrow zoſtał, zá co Pánu BOGU podźiękowawſzy, wotum ślubu ſwego do grobu iego ofiárował, Roku 1623. dniá 27. Czerwcá. Dźiećię w ośmi lećiech utonione w rzece Nidá, do grobu iego ofiárowáne, ożyło; y inſzych cudow wiele Pan Bog pokázuie przez tego Swiętego. O czym ſzerzey Szymon Stárowolſki, *Ex Joann: Długoſio Tom: 1. lib: 6. Matthias Miechovita ad annum 1207. Cromer ad annum 1206. Bzovius in Annalibus 1209.*

Zywot

Zywot Błogosławioney Jukulenty, ábo Heleny.

BŁogosławiona JUKULENTA álbo HELENA, zrodzona z Belle Królá Węgierskiego, z Mátki Máryey, Alexego Cesarzá Greckiego corki, Małżonki Bolesławá Xiążęćiá Káliskiego, Siostrá rodzona Błogosławioney Kunegundy, Krolowy Polskiey, y Konstáncyi Xiężny Ruskiey, Páni nabożna, y świątobliwa, chwały Páná BOGA Wszechmogącego pilna, y rozmnożyćielká; tá uprośiłá u Bolesławá, małżonká swego, Xiążęćiá Káliskiego, że zbudował Klasztor Pánieński w Gnieźnie, y dochodem słusznym opátrzył. Ten, gdy umárł, á oná Wdową będąc, oddáłá śię wszystká zupełnie ná służbę CHRYSTUSOWI Pánu, przez Janá Prándotę, Biskupá Krákowskiego, do Zakonu Swiętego FRANĆISZKA, wespoł z Błogosłáw: KUNEGUNDĄ, Siostrą swoią, y z Swiętą SALOMEĄ, Krolową Hálicką, á ták wzgárdźiwszy świátem, pobożne uczynki ubogim, y ułomnym czyniłá, przydáiąc do tego posty, modlitwy, y czuynośći wszelkie zakonne; ztąd też wiele táiemnic Boskich cudownych, męki Páná JEZUSA CHRYSTUSA widźieć zásłużyłá. Gdy iednego czásu, máło przed śmierćią, mękę Páńską nabożnie rozmyśláiąc, ukazał śię iey CHRYSTUS Pan, z Mátką swoią Przenayświętszą, y z Błogosłáwioną Sálomeą, nági, ubiczowány, obfićie krwią skropiony, w świátłośći wielkiey, onę ćiesząc, á zá wzgárdę świátá tego krolestwo iey niebieskie obiecuiąc. Czym będąc wielce ućieszona, prágnęłá śię z tym świátem rozstáć, Siostrom zakonnym śmierć swoię opowiádáiąc, á utwierdzáiąc ie w żyćiu, y záchowániu ustaw zakonnych, pobudzáiąc do miłośći zobopolney, zá co w rychle zapłáty wieczney miáły dostáć, to im zálecáiąc, samá śię do Oblubieńcá swego kwapiłá: wprzod tedy Sákrámentá święte nabożnie przyiąwszy, duszę temuż Oblubieńcowi swemu, CHRYSTUSOWI Pánu oddáłá, Roku 1229. dniá 5. Márcá. Pochowána w Gnieźnie, w Kośćiele śiostr swoich: po śmierći swey Xiężniey támeczney chorey, á práwie konáiącey, w świátłośći wielkiey, z Swiętym Stánisławem, Biskupem Krákowskim, ukazáłá

 śię, ćie-

się, ćiesząc Xięnią w chorobie, zdrowie iey uprośiłá. *Długosius in vita S. Cunegundis. Petrus Skarga in vitisSanctorum*.

Błogosłáwieni Bráćia Cysterśowie, Męczennicy.

JEst Klasztor nád morzem, milá drogi od Gdańská, zakonu Cystersow, Oliwá rzeczony, ktory Holándowie y Prusowie, okrutne y bezbożne pogáństwo spaliło, nienawidząc Wiáry Swiętey Kátolickiey, ktorą ći Zakonnicy rozsławiáli: tych tedy tłukli, włoczeli, tárgáli, aż też ná koniec pozábiiáli. Cierpiáło Zakonnikow w liczbie 70. dla Imienia CHRYSTUSA Páná, są pomordowáni przez rożne instrumentá od rąk pogáńskich, dniá 27. Wrześniá. *Ex Chronica Sancti Benedicti ad annum 1224.* támże w Klasztorze Oliwskim ćiáłá ich pogrzebione. W tymże Klasztorze, *ut patet in Monologio ejusdem Monasterij*, odpoczywa ćiáło Błogosłáwionego Zakonniká tegoż Zakonu, pobożna stárożytność imienia y przezwiská zápomniáłá, y świátu nie ogłośiłá; z tego Zakonniká po śmierći trzy lilie piękne, y wdźięcznie pachnące wyrosły.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY.

O BOLESŁAWIE PUDYKU, Monárse Polskim; y ô Błogosłáwionych Polakách, zá wieku pánowánia jego.

BOLESŁAW piaty wstydliwy, Syn Leszkow, po śmierći Oycá swego wielkie trudnośći miał od Konrádá, Xiążęćiá Mázowieckiego, ktory ná Krolestwie przed nim chćiał bydź; á ták go z Grymysłáwą Mátką iego poimał, y w Klasztorze Swiećiechowskim pod strażą chowáć kazał, Opátowi Mikołáiowi zwierzchność nád nim dáiąc. Lecz Bolesław z tego więźienia wyszedł z Mátką, á ná koniách rozsadzonych po drogách do Henryká brodátego, Xiążęćiá Wrocłáwskiego, (ktorego mu byli Pánowie zá



Opiekuná obráli) ziechał, od ktorego, gdy ná Stolicy Krolewskiey był dostátecznie osadzony, Roku 1228. posłał Posły do Belle, czwartego Krolá Węgierskiego, tego imienia, stáráiąc się o potwierdzenie przymierza, y Corkę iego Kunegundę sobie w stan Małżeński, á to Roku 1239. Był to Pan práwie wstydliwy, bo mieszkáiąc z Małżonka czás długi, do śmierći w czystośći z sobą żyli. Był wielki miłośnik

chwały Bożey, Kośćiołow wiele pobudował, y nádał iáłmużnámi. Tákże Kośćioł Swiętego FRANĆISZKA y Klasztor Fránćiszkánom zbudował w Krákowie, z Prági ich przywiodłszy, Roku 1240. ktorych iest trzy Prowincye. Tákże też *Canonicos de Pœnitentia BB. Martyrum*, u Swiętego Márká, przywiodłszy z cudzych Kráiow, fundował; ći máią iednę Prowincyą. Zá tego Páná świątobliwego, Tátárowie w Polszcze, w Ruśi, w Slązku, wiele złego poczynili, y do Moráwy chćieli, ále im Wodzá zábił u Ołomuńcá Hetman Xiążęćiá Moráwskiego. Zá tego stárániem, Stánisłáwá Swiętego Kánonizowano. Zył ná Páństwie po Oycu swym lat 52. umárł Roku 1259. Pochowány w Kośćiele Swiętego FRANĆISZKA w Krâkowie, od siebie fundowánym; tám cudámi iest sławny; Małżonká iego KUNEGUNDA w Sączu w Klasztorze ná służbie Bożey żywot skończyłá. Zá tegoż Páná, wiele świątobliwych ludźi, y Męczeństwem sławnych w Polszcze żyło, iednák BOG Wszechmogący sądem swoim skrytym, to Páństwo dźiwnie karał, że przez czás Pánowánia tego świątobliwego Krolá nic dobrego Polská nie użyłá. *Deus quem diligit, corripit. Prov: cap: 3.*

Zywot Błogosłáwionego Iwoná Ordowąża, Biskupá Krákowskiego.

BŁogosłáwiony IWO, Biskup Krákowski, Syn Saulá Hrábie Skowskiego, z Fámiliey Odrowążow, urodzony Roku 1140. z młodośći w wszelákiey cnoćie, w pobożnośći Chrześćiáńskiey, y w szkolnych náukách wyćwiczony. Potym do Páryżá ná Teologią był posłány, gdźie Pismá Swiętego Doktorem zostawszy, dobrze y szczęśliwie swoy żywot spráwuiąc, wroćił się do Oyczyzny. A ták wźiąwszy poświęcenie Kápłáńskie, Kántorem Kośćiołá Gnieźnieńskiego został, á potym Kánonikiem Krákowskim, od Leszká Białego Kánclerzem uczyniony. Ná tych Urzędách nic mu w nabożeństwie nie zchodźiło, y owszem przyczynił czuynośći, prac, ták w świeckich, iáko y Duchownych spráwách Co widząc Kánonicy Krákowscy, iednostáynym głosem wybrali go zá

Biskupá,

Biskupá, Roku 1216. ktory zostawszy Biskupem, był czuynym owieczek swoich Pásterzem, sam przez się często Kościoły, y Plebany wizytował, sam kázywał, y spowiedźi słuchał, Szpitale, Klasztory Kośćioły budował, y fundował, przez lat 12. będąc Biskupem, dwánaśćie też Kośćiołow zbudował, iáko Kośćioł PANNY MARYI w Rynku Krákowskim, Kośćioł y Klasztor Cystersow w Mogile, Klasztor Domininikánow w Sendomirzu, szpital y Kośćioły, Swiętego DUCHA, y Swiętego KRZYŻA w Krákowie, w Biskupicách, we Mstowie, w Dłubniey, w Dźierzążnicy, w Wáwrzyncycách, w Dálesżycách, y w Sendomierzu Fárę; te wszystkie prowentámi dostátniemi opátrzył: ludzi ubogich zgłodzonych bárdzo wiele, pod czás powietrza, y głodu srogiego trzechletniego żywił, z swoiey ná ten czás szczupłey substáncyey; z czego się lud wszystek dźiwował; á ále miłośiernego y szczodrego Dawcę Pan BOG miłował, y dobr do iáłmużny czynienia przysparzał, hoynośćią bowiem kwitnącemu, obfitsze żniwo kwitneło. Ten będąc posłány w sprawách Xiążęćiá Leszká Białego do Rzymu, wprawił do Zakonu Káznodźieyskiego Swiętego JACKA, y Błogosłáwionego CESŁAWA, Synowcow swych. Iwo iuż stárym będąc, á z Rzymu potrzećie się wracáiąc, spráwy Xiążęce, y Kośćielne odpráwiwszy, w Mieśćie Włoskim, Utynie, w Klasztorze Dominikáńskim świątobliwie umárł, Roku 1224. Po śmierći cudámi wsławiony, dla ktorych, Oycowie Dominikáni Krákowscy, z Utyny, Fundátorá swego, ćiáło błogosłáwione, z wielką rádośćią do Krákowá przywieźli, á w pośrzodku Choru, w Kośćiele swym TROYCE Swiętey, pogrzebli: ktoremu JAN Wężyk, Arcybiskup Gnieźnieński, ná ten czás Opát Mogielski, Kápłan wielkich y świętych cnot, grob mármurowy sumptem szczodrym dał zmurowáć, á sam swemi rękomá kośći błogosłáwionego IWONA, z źiemie podniosłszy, w trunnę cynową włożył, Roku 1618. y w tymże ozdobnym grobie záwárł. *Cromer lib: 8 Bzovius in propagine Sancti Hyacinthi. Simon Okolski in Orbe Polono.*

Zywot

Zywot świątobliwego Jáná Czáple.

SWiątobliwy JAN CZAPLA, człowiek w práwie biegły, Włocłáwski y Płocki Scholástyk, Kánclerz Xięstwá Mázowieckiego, Inspektor, ábo dozorcá KAŻIMIERZA, Syná Konrádá, Xiążęćiá Mázowieckiego, tyráná wielkiego, ktory z złego rozumienia o Janie Czápli, że on miał námawiáć syná iego Káźimierzá, áby mogł podeyść zdrádźiecko Oycá swego w Páństwie; co w złym, á kłámliwym, okrutnik mniemániu máiąc, niewinnie w smrodliwe więźienie iego dał, y męczyć srogo Kápłáná, potym zápámiętáły okrutnik, obieśić przed zamkiem Płockim, nie máiąc przyczyny, kazał. ćiáło iego Dominikáni (ktorym Kośćioł przed kilką lat zbudował) odćiąwszy, do grobu Chrześćiáńskim obyczáiem przyprowádźili, y pogrzeb przystoyny odpráwili. Lecz Agácya, żoná Konrádá złośći pełna, wydárłá go Zakonnikom, y parą wołow w woźie, ná większą wzgárdę, wieść ćiáło kazáłá, á szubienicę znowu wysoką, (iest Boża męká ná tym mieyscu,) przećiw Kośćiołowi Dominikáńskiemu, kazáłá zbudowáć, y powtore ćiáło Jáná Czáple obieśić. Nieustrászeni iednák Oycowie Dominikáni, znowu ćiáło oderzneli, y uczćiwie, iáko Kápłáná niewinnego pogrzebli, zá ktorą niewinność, pobożny Kápłan, zapłátę Męczeńskiey korony od Páná BOGA wźiął, Roku 1241. Zá ktory excess, Arcybiskup Gnieźnieński, Łowicz z máiętnośćiámi przyległemi, otrzymał. *Jan Długosz, & Cromer lib: 8.*

Zywot świątobliwego Krystyná, Woiewody Mázowieckiego

KRYSTYNUS Woiewodá Mázowiecki, człowiek wielce miłuiący prawdę y spráwiedliwość. Ten Xiążę Mázowieckie, Konrádá, ze złych spraw, y uczynkow iego, potáiemnie upominał, y áby poprzestał złośći y okrućieństwá, ktore rad czynił, á co dźień gorszym, złośliwszym, y rospustnieyszym zstawał się; prośił Konrádá, áby się w swych spráwách obaczył; prośił y Páná BOGA, áby się Konrad upámiętał. Lecz to nic Konrádowi nie pomogło, aż też náostátek Krystyn przy Senatorách onego iáwnie strofował. Co widząc niektorzy po-

rzy pochlebcy Xiążęcy, wiele nieſpráwiedliwych rzeczy nápletli náKryſtyná. Tym udániem poruſzony Konrad, Kryſtyná do więźienia niewinnie dla prawdy mowienia, wtrąćił, oczy mu wyłupić, á potym y zábić kazał, potomſtwo iego z źiemie wywołał. Pochowány w Płocku. *Cromer lib: 8.*

Zywot pobożnego Janá Iwánowiuſzá, Dominikaná.

JAN IWANOWIUSZ, żołnierz przeſławny, y waleczny (zá błogosłáwionego Henryká, ſyná Swiętey Jádwigi) w wielkim zámieſzániu, kilká rázy dodawał Xiążęciu Henrykowi koniá, y iego rátował, potężnie Tátárow od niego odganiáiąc, ich ſrodze gromił. Był tátárom bárdzo ſtráſzny, á Chrześćiánom miły, poki był żołnierzem, ná żołdźie ſwym przeſtawał, bliźnich płáczu śię chronił, krzywdy im naymnieyſzey nie czyniąc. Potym do Zakonu Swiętego Dominiká wſtąpił, y tám ná ſłużbie Bożey, w pracách zakonnych, y w wielkiey oſtrośći żywotá świątobliwie dokończył. Pogrzebiony u bráći ſwych we Wrocłáwiu, Roku 1241. *Bzovius in propagine Sancti Hyacinthi.*

Zywot BB. Gerárdá, y Márguildá, Fránćiſzkánow.

BŁogosłáwiony GERARDUS y MARGUILDUS, Zakonu Swiętego FRANĆISZKA, ći dway byli żárliwi rozmnożyćiele Wiáry Swiętey, y Ewángeliey słowá Bożego, ktorą opowiádáli, niewiernych ucząc, wiele duſz CHYSTUSOWI pozyſkáli; potym od Tátárow plondruiących Polſkę poimáni, y dla Wiáry świętey rożnie y ſrodze męczęni, y pozábijáni. Męczeńſką koronę ſzczęśliwie odnieśli w Mieśćie rzeczonym Krzemieniec ná Wołyniu; od bráći ſwey uczćiwie pogrzebieni; wielą cudow do tych czas słyną. Ućierpieli Roku 1242. dniá 12. Styczniá. *Petrus Rudolphus lib. 2. fol: 72. in Catalago Sanct: fol: 9.*

Zywot Błogosłáwionego Cesłáwá, Dominikáná.

BŁogosłáwiony CESŁAW, ſyn Euſtáchiego Odrowążá, *Comeſa de Końſkie.* Urodzony Roku 1180. w Diecezyey Wrocłáwſkiey, brát rodzony, y zakonny, Swiętego JACKA,

Zakonu

Zakonu Swiętego Dominika; z młodośći, pokory, wſtydu, wſtrzemięźliwośći, od pobożnych Rodźicow wyćwiczony, ktory uczćiwemi y świętemi poſtępkámi nie tylko śiebie ſámego, ále y dom rodźicow ſwych zdobił; w młodych lećiech ſzkoły mnieyſzey náuki przebywſzy, Teologiey, y oboygá Práwá Doktorem w Bononiey zoſtał; w krotce potym od Błogoſłáwionego Iwoná, Biſkupá Krákowſkiego, Stryiá-ſwego, ná Kánonią y Cuſtodyą Sendomierſką wźięty, ná ktorey, iáko świecá iáka ná lichtarzu, wſzyſtkim przykłádem, świątobliwośćią, y żyćia pobożnośćią świećił. W Rzymie potym przyiąwſzy hábit zakonny z rąk Dominiká Swiętego, Roku 1219. w poſtách, w umartwieniu ćiáłá, w czuynośći, dyſcyplinách, w modlitwách, y uſtáwicznym rozmyślániu żywotá y męki Zbáwićielá náſzego, w pokorze, w gorącym opowiádániu ſłowá Bożego, w pożáłowániu nędze bliźniego, ták śię ćwiczył, iż iſtotnym Dominiká Swiętego był náśládowcą. Wiele duſz z Jackiem Swiętym, przez opowiádánie ſłowá Bożego, po rożnych kráinách, Pánu Bogu pozyſkał. W Prádze Klaſztor Swiętego Klemenſa, zá ſtárániem ſwym, á koſztem Xiążęćiá y Biſkupá támecznego, we Wrocłáwiu Sląſkim tákże Kośćioł Swiętego Woyćiechá, y inſzych wiele po Sląſku y Moráwie, fundował. Tego zá żywotá, y po śmierći BOG cudámi wſławić raczył, bo ieſzcze żyiąc, dźiećię oſmego dniá po utonieniu, do żywotá modlitwámi ſwemi przywroćił, y inſzych trzech umárłych wſkrześił Tátárow z wielkim woyſkiem náſtępuiących płáczliwą modlitwą od Wrocłáwiá cudownie odpędźił: ábowiem kulá ognistá z niebá ſpuſzczona, tabor y wſzyſtko woyſko rozgromiłá. Miał y duchá Prorockiego, bo tychże Tátárow przedtym, y wiele rzeczy inſzych opowiádał. Przez rzekę byſtrą, w drodze ná przepowiádániu Ewángeliey będąc, ná ſwym płáſzczu ſam śię przewiozł. Odpráwiwſzy bieg żyćia ſwego, ſzczęśliwie duchá Pánu BOGU oddał, we Wrocłáwiu Roku 1242. Po śmierći wielkiemi cudámi ſłynie. Czáſu niedawnego, gdy Wrocław gorzał, ná powietrzu iáwnie śię pokazał, y Klaſztoru ſwego bronił. *Bzovius in propagine S. Hyacynthi.*

Zywot

Zywot pobożnego Merkuryuſzá, żołnierzá, y Męczenniká.

TEn z Rzymu był rodźic, z Pány Chrześćiáńſkiemi przyiáchał do Ruſkich kráiow. Zá iego czáſu Baty Tátárzyn, wielki ludu morderca, Pánien zakonnych gwałtownik, Kośćioły y Klaſztory wniwecz obracał y palił, ktory z woyſkiem przyćiągnąwſzy pod Smoleńſk, záſtał tám w Mieśćie ſługę Bożego MERKUREGO. Ten widząc ták ćiężkie udręczenie ludu Chrześćiáńſkiego, záwſze chodźił przed Obraz Nayświętſzey PANNY, *Majoris* názwáney, proſząc o przyczynę do Syná ſwego, áby Pan BOG raczył ták wielką plagę od ludu Chrześćiáńſkiego oddalić, miáłá iego goraca prosbá u Nayświętſzey PANNY mieyſce; ábowiem ukazáłá ſię Nayświętſza PANNA ſłudze kośćielnemu, mowiąc te ſłowá: idź do ſługi mego, Merkuryuſzá, żeby tu przyſzedł; do ktorego prędko ſzedłſzy, rzekł: Sługo Boży, idź prędko, ábowiem ćię Páni woła ze wſzyſtkim przygotowániem do woyny; nátychmiaſt poſzedł z ſtrożem do Cerkwie Nayświętſzey PANNY, y tám obaczył świece goráiące przed Obrázem, y oręża woienne, á krzyżem padłſzy, rzewliwie ſię modlił: do ktorego Nayświętſza PANNA rzekłá; ſługo moy, y ſyná mego, idź przećiw woyſku Tátárſkiemu, á będźieſz iemu ſtráſznym, ná mieyſce Dołkoſt názwáne, y tám woyſko nieprzyiaćielſkie zetrzeſz, y Olbrzymowi pyſznemu głowę utnieſz, bo ia tobie ſamá będę ná pomocy, á gdy ſprácowánym będąc, wroćiſz ſię do Miáſtá, koronę męczeńſką, zapłátę prac twoich, od BOGA w TROYCY Swiętey iedynego, odnieśieſz, Co uſłyſzawſzy Merkury, pełnił roſkazánie, y z mieczem gołym, y znákiem Krzyżá świętego, wyſzedł przez mieyſką bramę, nikomu nie widomy, w padłſzy w pułk Tátárſki, Olbrzymowi głowę ućiął y woyſko pogáńſkie potłumił; á będąc ſprácowány, Pánu BOGU zá dźiwną pomoc dźiękował, do ktorego z Niebá ozwał ſię głos, mowiący: bądź ſtáły ſługo moy, o coś prośił, będźieć dáno; á zátym Merkury udał ſię ku mieyſkiey bramie, ktorego Tátárzyn dogoniwſzy, śćiął, á wźiąwſzy głowę ſwoię w ręce ſwe, do Miáſtá ſzedł, ktora głowá mowiłá, y zá to zwyćięſtwo Pánu BOGU, y Nayświęt-

szey PANNIE, y też zá koronę męczeńską obiecáną, dźiękowáłá. To widząc lud wszystek, Pánu BOGU Psalmy wyspiewywáli, á ćiáło męczenniká ná Zamek do Cerkwie Nayświętszey Panny zánieśli, y pogrzebli po lewey stronie wrot Cárskich, około Roku 1246. Ná tym mieyscu, gdźie był śćięty, pyrámidę wielką wystáwiono. Tarcza iego iest w uczćiwośći, w Kośćiele Dominikáńskim, insza broń zgorzáłá z Miástem. *Ex lingva Sclavonia manu scripta Smolenscij.*

Zywot Swiętey Jádwigi Krolowy Polskiey.

SWięta JADWIGA urodzona z Oycá Bertholdá, Hrábie Moráwskiego, y z Jágnieszki, Mátki, á bábki Swiętey Elżbiety, we 12. lećiech w małżeństwo Henrykowi, názwánemu Długobrodźie, Xiążęćiu Polskiemu y Moráwskiemu dáná, tego małżeństwá z wielką czćią y czystośćią przestrzegáłá, żadnego postu, y dniá świętego nie opuszczáiąc, ktoregoby czystośćią nie uszánowáłá: iednák w ták wielkiey wstrzemięźliwośći, potomstwem od Páná BOGA, to iest, trzemá synámi, y trzemá corkámi, iáko płodna máćicá, iest obdárzona, z ktorych, Henryk syn iey, przećiw Tátárom woiuiąc, dla Wiáry świętey Męczeńskiey korony dostał. Corká iey Gertrudá w Pánieństwie do śmierći żyłá nabożnie; á Jádwigá Swięta, Mátká Gertrudy, przez 20. lat z Mężem swym przeżywszy, potym czystość Wdowią Pánu BOGU, y ludźiom wielce się podobáiącą záchowáłá. Zbudowáłá y fundowáłá Klasztor w Trzebnicy ná sposobnieysze záchowánie czystośći, do ktorego wprzod Gertrudę, corkę swoię wpráwiłá, z wielą bárdzo Pánienek, potym y samá támże zostawszy, we dnie y w nocy ná modlitwie ustáwiczney, częstokroć w mrozy ćiężkie boso, czás niemáły trawiłá, w postách przez lat czterdźieśći (bo tylko w Niedźiele y Swiętá wárzonych potraw záżywáłá) we dni powszednie, ná chlebie y wodźie przestawáłá, nogi ubogim umywáłá, ktorych przy stole swoim záwsze trzynastu miewáłá, wrzody ich, y rány opátruiąc; więźniow odkupowáłá, poddánych, y śieroty w swey opiece máiąc: nigdy iey żaden gniewliwey nie widźiał, tylko słow

záżywáłá przećiw tym, ktorzy iey krzywdę w czym czynili; Bog ći odpuść. Miáłá y duchá Prorockiego, y dar czynienia cudow Swiętá Jádwigá. Dwiemá ábowiem Zakonnikom wzrok przywróćiłá, y dwu obieſzonych, z podźiwieniem wielu ludźi, do żywotá przywróćiłá. Małżonkowi ſwemu, y ſynowi śmierć przedtym dobrze opowiedźiáłá, tákże też y dźień ześćia ſwego; á ták, niż w ćiężką chorobę wpádłá, Sákrámentámi ſię Swiętemi opátrzyłá, Pánnom zakonnym nádę wſzyſtko poſłuſzeńſtwo zálecáiąc. Przed śmierćią weſołą twarzą, Swiętych wielu w wielkiey świátłośći do śiebie przychodzących, witáłá. W dźień Swiętego Máteuſzá Apoſtołá umárłá, Roku 1243. Ciáło iey podnieśione z źiemie Roku 1263. dniá 16. Wrześniá rozſypáne w proch, trzy pálce práwey iey ręki cáłe ználeźione ſą, w ktorych Obrazek máły Przenayświętſzey Panny mocno trzymáłá, y z prácą z tych pálcow był wźiętey, ktory żyiąc záwſze przy ſobie miáłá, y z nim weſpoł byłá pogrzebioną. Wielą cudow zá żywotá, y po śmierći ſławna; Kánonizowána od Klemenſa czwartego Papieżá, przy ktorey Kánonizácyey ślepa przeyźrzáłá. *Ex Breviario Romano.*

Zywot B. Anzelmá z Towárzyſzámi.

Błogosłáwieni, Anzelm, Woyćiech, Alexander, y Szymon, Dominikáni, tákże Błogosłáwiony Jan *de Plano*, z Błogosłáwionym Benedyktem, Zakonu Swiętego Fránćiszká *Conventualium*, Męczennicy, w Roku 1245. z *Concilium* Lugduńſkiego, od Innocentego trzećiego Papieżá, byli posłáni do wielkiego Cháná Tátárſkiego, ná opowiádánie Ewángeliey Swiętey, ktorego z wielą Pánow, y ludźi ſtanu rożnego Tátárſkiego, zá pomocą Bożą, do uwierzenia Chrystusa Páná, przywiedli. Ci potym do Perſyey ſzedłſzy, tám Chrystusa Páná opowiádáiąc, wiele dla niego ćierpliwie znoſząc, z wielą inſzych Chrześćian, Wiárę Swiętą mocno wyznawáiąc, od niewiernych ſrodze pomordowáni, Roku 1248. w Mieśćie Armálech názwánym, támże pochowáni dniá 21. Czerwcá. *Vincentius Beluacenſis lib. 13. cap. 91. Bzo-*

vius in propagine Sancti Hyacinthi lib: 1. cap: 3 Jeremias Buchinus lib: 1. parte 2. fol: 95. in Catal: S. Hyac: fol: 23.

Zywot Błogosłáwionego Hermáná Towárzyssá, Swiętego Jácka.

BŁogosłáwiony HERMAN z Moráwy, uczeń Swiętego DOMINIKA, towárzysz w pracy y rozśiewániu słowá Bożego Swiętego JACKA. Mąż wielkich cnot, y głębokiey świątobliwośći, o ktorym Konwencka trádycya iest, że zabáwá iego wszystká byłá, czás ná modlitwách y medytácyách trawić, gdy mu czásu ná ręczney robóćie zbywáło, osobliwie rozmyślánie o Męce Páńskiey miewał, te słowá záwsze, ktorych Kośćioł Swięty záżywa, w uśćiech y w sercu máiąc; *Adoramus te Domine, & benedicimus tibi, quia per Sanctam Crucem redemisti mundum.* Co czásu iednego z płáczem odpráwuiąc, obaczył znagłá Zbáwićielá przed swemi oczymá, do ktorego z boiáźnią wielką przystąpiwszy, pozdrowił go, ktorego CHRYSTUS Pan do Ran swych przytulił, á z káżdey rány krwie Przenayświętszey krople, niewymowney słodkośći, do sercá iego wpuśćił. Czego násyćiwszy się Herman, zá żołć y trućiznę wszystkie roskoszy świátá tego poczytał, brzydząc się niemi, y nic nád samego CHRYSTUSA ukrzyżowánego, sobie nie smákuiąc. Miał też wielkie nabożeństwo y do Nayświętszey PANNY, ktorą Przybytkiem chwálebnym BOGA w TROYCY iedynego pozdrawiał, powtarzáiąc skruszonym sercem, te przydawał słowá: *JESU suavissime, dignare me meam, & tuá Matrem, super omnes speciosam, ore laudare, corde admirari, & imitatione operis insequi.* W nagrodę tego nabożeństwá, widomie ukazawszy się mu PANNA Nayświętsza w dźień Sobotni, poćieszełá go mile, opowiádáiąc mu łáskę Bożą, iż zá iey przyczyną, otrzymał náukę y mądrość niebieską. Umárł w Opolu Roku 1245. w ktory czás widźiány był Krzyż niewymowney iásności nád Kośćiołem, iákoby miłośniká, wyrażáiący rozmyślánie w męce Páńskiey *Bzovius in propagine S. Hyacynthi Leander lib: 6.*

Zywot Błogosłáwioney Grzymysłáwey.

POBożna GRZYMYSŁAWA, narodu Ruſkiego, Xiążęćiá Jároſłáwiá corká, Leſzká białego, Królá Polſkiego Małżonká. Trzećiey Reguły Fránćiſzká Swiętego Sioſtr Mátká, Páni dźiwnie nabożna, Wiárę Kátolicką gorąco rozmnażáiąca. Tá pierwſzym powodem y rádą byłá ſynowi ſwemu, Krolowi Polſkiemu, Boleſłáwowi wſtydliwemu, áby Klaſztor w Záwichośćie, Zákonu Swiętego FRANĆISZKA, Zakonnikow, y Zakonnic, zbudował y fundował, y prowentámi ſłuſznemi opátrzył, á zwłaſzczá Pánieńſki, do ktorego ſama potym wſtąpiłá, y tám przez lat 26. mieſzkáłá, w czuynośći, w modlitwách, w rozdawániu iáłmużny, w żywieniu ubogich, przyodźiewániu, wielka ſłużebnicá CHRYSTUSA Páná. Cnot Swiętych będąc pełna, ſzłá po zapłátę do Stworce ſwego, Roku 1242. dniá 8. Liſtopádá. Pogrzebiona w Záwichośćie, w Kośćiele Swiętego DOMINIKA, u Fránćiſzkánow. *Dlugoſius in vitis S. Cunegundis fol. 7. Miechovius lib: 1. cap: 53. Herburt lib: 1. cap: 3.*

Zywot Wielebnego Adámá Polaka.

WIelebny ADAM, Zakonu Swiętego Fránćiſzká *Fratrum Minorum Conventualium*, z Dekretu niewiernych Pruſakow, trzykroć przez ogień wielki, bez náruſzenia naymnieyſzego włoſa, przeſzedł, y wielu niewiernych tym cudem do Wiáry świętey Kátolickiey náwroćił, w Mieśćie Ehrem. Swiątobliwie w Pánu CHRYSTUSIE żywotá dokończył, Roku 124?. dniá 12. Grudniá. *Jeremias Buchinus lib: 1. cap: 2. fol: 93. in Cath: 33. fol: 9.*

Zywot Wielebnego Henryká Fránćiſzkáná.

WIelebny HENRYK Fránćiſzkan, Spowiednik Swiętey Sálomei, á Krákowſki Gwárdyan, Kápłan nabożny, y przykłádny, á wielce uczony. Ten od Tátárow, Polſkę plondruiących, dla wyznánia Wiáry świętey, ſrodze ieſt zámordowány, y od Aniołow świętych z chwałą w Niebo ieſt záprowádzon: w Krákowie ćiáło ieſt pochowáne u B ... ſwey, Roku 1269. dniá ... Czerwcá. *Stanisłáus antiquus Theo-*

logus in vita S. Salomeæ. Przy tym Kośćiele odpoczywáią ćiáłá tych błogosłáwionych, Włádysłáwá, Micháłá, Błáżeiá, Leonárdá, Hestárdá, Janá, Mikołáiá. *Ex manu scriptis Conventus Pater Didacus Meller in suis notis Ordinis Sancti Francisci Conventualium.*

Zywot Pobożney Judythy Præmonstrátensow.

PObożna JUDYTHA, Pánná, urodzona w Krákowie z pobożnych Rodźicow, á zá szczęśliwym y dobrym wychowániem, cnot świętych dostąpiłá, ktore, áby tym prędzey wcále záchowáć mogłá, w lećiech młodych będąc, do Zakonu Siostr Premonstrátensow wstąpiłá. Gdźie żyiąc, ták samá sobie, iáko y inszym, wielkie pożytki przyniosłá: przykłádámi bowiem świętemi, posłuszeństwem, pokorą, niewinnośćią żywotá czuynośćią y wstrzemięźliwośćią, ćwiczeniem duchownym, dyscypliną zakonną, Swiętych Pátronow swych náśládowániem, bárdzo sławną byłá. Záczym też cudámi wielkiemi, y świątobliwośćią, wsławiłá się. Tá przez 45. lat w tymże Klasztorze y Zakonie Swiętym z wielką pochwałą, y zbudowániem inszych Siostr, á wszelkich cnot świętych pełną, będąc, Sákrámentámi się świętemi opátrzywszy, w Niebo oczy wzniosłszy, przy wszystkimSiostr zgromádzeniu, duchá swego czystego Pánu BOGU oddawáłá, Roku 1255. dniá 9. Márcá. Pochowána w Kośćiele Swiętego Sálwátorá, támże y cudámi wsławiona *Ex Chronica Præmonstratensium.*

Zywot S. JACKA, Zakonu S. DOMINIKA.

SWięty JACEK, Polak, z szláchetnych Rodźicow w Chrześćiáńskiey Wierze, we wśi Kámień názwáney, w Dyœcezyey Wrocłáwskiey, urodzony: w dźiećiństwie w náukách wyćwiczony; á máiąc w Jurisprudencyey y Theologiey biegłość, między Kánonikow Krákowskich przyłączony, ktorych, układnośćią obyczáiow, y szczegulnym nabożeństwem, y wymową przechodźił. W Rzymie z rąk Iwoná Biskupá Krákowskiego, á powinnego swego, Dominikowi Swiętemu, do ćwiczenia, y do hábitu zakonnego, podány; teyże doskoná-

łośći,

łości, ktorey ſię od Oycá ſwego Dominiká náuczył, roku 1219. aż do końcá ſwego dochował, w pánieńſtwie, w ſkromności, w ćierpliwośći, w umartwieniu ćiáłá, wſtrzemięźliwośći, y w inſzych cnotách, *ſpe futuri præmij*, zákochał ſię. Profeſſyą uczynił Roku 1220. miłośćią Bożą gorący, cáłe nocy ná modlitwách y dyſcyplinách trawił. Przed Obrázem Nayświętſzey Panny, od ktorey te ſłowá ſłyſzał; *Gaude Fili Hyacinthe, &c.* często ſię modlił; ná źiemi gołey kámień pod głowę położywſzy, legał. Ták wyćwiczony w Zakonie, wracáiąc ſię do Oyczyny, naprzod w Fryzaku ſześć Mieśięcy przemieſzkał, potym w Krákowie ſwoy Zakon fundował, Roku 1221. y inſzych w Polſzcze wiele. Wprowádzony do Kośćiołá Swiętey TROYCE, w dźień Zwiáſtowánia Panny MARYI, Roku 1223. Niewypowiedźiána rzecz ieſt, iáko wiele modlitwą duſz, y Kazániem káżdodźiennym, Pánu BOGU pozyſkał, ktore zaſługi Męża Swiętego rożnemi cudámi Bog obiáśnił. Jeſzcze zá żywotá inſze opuśćiwſzy, to przypominam, że Wiſłę ná ten czás zebráną pod Wyſogrodem, nie tylko ſuchemi nogámi przeſzedł, ále y bráći trzech ná ſwym płaſzczu rośćiągnionym przewiozł. Drugi raz w Kijowie, przez Niepr rzekę, przed Tátáry uchodząc, wźiąwſzy Nayświętſzy SAKRAMENT, y Obraz Nayświętſzey PANNY MARYI, Alábáſtrowy, przeſzedł. Także y potrzećie, po teyże rzece chodźił, gdy czártá lud zwodzącego z dębu, w ktorym przebywał, wygnał, y po teyże rzece gonił, zákázuiąc mu ſię przez Imię Páńſkie wracáć. Już lat 40. w Zakonie po Profeſſyey przeżywſzy, dźień śmierći ſwoiey Bráći opowiedźiał, Spowiedź świętą uczynił, y z wielką uczćiwośćią y nabożeńſtwem Sakramenta Swięte przyiąwſzy, Paćierze Kápłáńſkie odpráwiwſzy, (w ſam dźień Wniebowźięćia Nayświętſzey Panny) te ſłowá wdźięcznie mowiąc, w ręce twoie ſłodki JEZU polecam duchá mego; umárł Roku 1257. Zá żywotá y po śmierći, wielkiemi cudámi ſławny. Od Papieżá Klemenſa oſmego ieſt Kánonizowány, Roku 1594. iego Swięto Kośćioł Powſzechny odpráwuie w pierwſzą Niedźielę po Wniebowźięćiu Panny MARYI. Zá przyczyną te-

go Swię-

go Swiętego, gdy Roku 1605. Miásto Łęczycá gorzáłá, y Kośćioły ogień pożyrał, Kápłan ieden Dominikan Obraz cudowny Swiętego JACKA z Kośćiołá wyniosszy, do Cele swey zániosł; tey Cele naymniey, y Kápłáná onego ogień nie nárușzył, á potym Obraz Swiętego do Kośćiołá odniosł, z czynieniem dźięk Pánu BOGU.

O Swiętym JACKU wielkim Cudotworcy.

MUśiáły Rzeki dumne dźiwnie służyć temu,
Nieuhámowána Wisłá mostem byłá iemu.
A choć okrutne grády zbożá pozbijáły,
Przećię z iego przyczyny, znowu wstáć muśiáły.
Nuż, iáko niedołężnym, iáko wiele chromym
Zdrowie dał, ślepym, głuchym, y też nieruchomym.
Wiele febr, wrzodow, y krwie płynienia uleczył,
Rokby z szedł, niżliby kto káżde z nich wyliczył.
Mężu święty, cnotámi szeroko wsłáwiony,
Y między poczet Swiętych w Niebie policzony;
Weyźrziy ná krew Polakow, y szczepienie twoie,
Niechay nas czárt nie liczy między więźnie swoie.
Byłeś wodzem do cnoty, y spráwiedliwośći,
Bądź też do niepoiętych nam wodzem rádośći.

Zywot Błogosłáwionych Floryáná, Benedyktá, y Godymá, z inszemi Towárzyszami, Dominikánow.

BŁogosłáwieni, FLORYAN, BENEDYKT, y GODYMUS, towárzysze JACKA Swiętego, niegdy od tegoż Swiętego ná płaszczu przez Wisłę przewieźieni, Zakonnicy wielkich cnot pełni, y głębokiey świątobliwośći Mężowie, zá żywotá, y po śmierći, cudámi sławni.

Albowiem FLORYANA świątobliwego, po długim czáśie, ćiáło náleźione iest nienáruszone, y wonieiące, w tymże grobie bráći. Błogosłáwionego BENEDYKTA ćiáło w ten czás, gdy Stefán pierwszy, Krol Polski, Gdáńská dobywał; dla wielkich nawáłnośći od kálwinow, ktorą ná ten czás Klasztory Gdáńskie ćierpiáły, á Zakonnicy pouchodźili z Kośćiołá

Swiętego Mikołáiá; Kápitan ieden szukáiąc skárbow, tráfił ná mieysce zá Ołtarzem wielkim, w ktorym ćiáło Błogosłáwionego odpoczywáło, y uczćiwie zchowáne było, żołnierz heretyk rozgniewány, że nie skarb pieniężny, ále kośći, ználazł, y te záraz w Motłáwę rzekę wrzućić kazał, y ták iest zgubione ćiáło Błogosłáwionego BENEDYKTA, przez przeklęte heretyki.

GODYMUS záś Kijowskim Przeorem będąc, z pádołu tego mizernego świátá, do chwały Niebieskiey iest przenieśiony.

Tákże BENEDYKT Przeor Krákowski, y BOGUSŁAW Supprzeor, Spowiednik Królá Bolesłáwá wstydliwego; HIERONIM Lektor z JANEM, názwánym Száryfz, towárzysze wierni w pracách, y w nabożeństwie, w czystośći, w posłuszeństwie, y ubostwie zakonnym, wieku swego szczęśliwie dokończyli. *Bzovius in propagine S. Hyacinthi cap: 5. Miechovita lib: 2.*

Zyćie B. Adryaná z Towárzyszámi.

BŁogosłáwiony ADRYAN, Przeor Hálicki, Pismá Swiętego Doktor, Dominikan, ze dwudźiestą y sześćią Bráći, od okrutnego pogáństwá Máchometáńskiego, w ten czás, gdy im świętą Wiárę y prawdźiwego BOGA opowiádáli, poimáni, y ná ostre pale powbiiáni, sobie męczeńską Koronę, od tegoż, ktorego opowiádáli, y wieczną w Niebie zapłátę, zásłużyli. *Bzovius ut suprà & Leander.*

W Boznie Męczennikow Dominikánow 36. ktorzy temuż narodowi Boznieńskiemu ięzykiem Polskim, ábo Słowáckim ich ięzykowi podobnym, w ichże źiemi, słowo Ewángeliey Swiętey opowiádáli, áby uwierzyli w prawdźiwego BOGA, ktory dáie zbáwienie, náuczáli; od tychże pogánow w głębokiey rzece potopieni są. Ná pámiątkę tych Błogosłáwionych Męczennikow, ná káżdy rok w tenże dźień, gdy ich potopiono, ná tożmieysce, świátłych promieni 36. z Niebá zstępuie, ukázuiąc mieysce męczeństwá Błogosłáwionych. *Bzovius ut suprà cap: 3.*

Męczeństwo wielu Dominikánow.

BŁogosłáwieni, WOYCIECH y DOMINIK, Dominikáni,

nád rzeką Nieprem, od Tátárow pozábijáni, á drudzy poimáni, y w niewolą do śmierći dáni. Támże nád tą rzeką od tychże pogan 90. Bráći Zakonu Swiętego Dominiká, iednym mieczem pośćinano, drugich strzáłámi postrzelano, inszych záś kopijámi poprzebijano, á ostátek slug Páńskich, Kázno dźieiow słowá Bożego, związánych popalono. W Zytomierzu czterech Męczennikow; w Kolnie czterech Męczennikow; w Trebowli ośm Męczennikow; w Czerwonogrodźie Brát Stánisław Przeor z wielą Bráći Kápłánow Swiętego Dominiká, iest bárdzo zámordowány, y rożne męki Bráćia wyćierpieli od pogáńskich rąk, to iest, Tátárow, y Wołoszy; támże pogrzebieni w Kośćiele swym, do ktorych, wielkie nabożeństwo mieli ludźie, á miánowićie, Małżonká wielkiego Xiążęćiá Litewskiego, Dániłowiczá, o ktorych pisze Szymon Okolski, *sub titulo Sasin Orbe Poloniæ.* W Nowogrodźie Męczennikow sześć, á w Lubártowie wiele Zakonnikow Dominiká Swiętego ćiż Tátárzy pozábijáli.

W Klasztorze Podkámienieckim Brát Urban, Przeor, ze dwunastą Bráći, tegoż Zakonu, od Tátárow ná modlitwie będący w Kośćiele pozábijáni; odpoczywáią ćiáłá ich w tymże Klasztorze. Ci wszyscy dostáli Korony Męczeńskiey, y zapłáty Niebieskiey, od Stworce swego Jest y inszych wiele Błogosłáwionych Męczennikow ná wielu inszych mieyscách, ktorzy Páná BOGA opowiádáiąc, od tegoż Páná zbáwienia y korony wieczney dostáli, przez rożne od pogáństwá pomordowánie, ktorych liczbę kłádźie 444. Wielebny Oćiec Páweł Ruszel *Ordinis Prædicatorum, in Triumpho Sancti Hyacinthi.* Tych imioná tylko sam Stworzyćiel nász wszystkich wie, ktorzy z nim rádośći wieczney záżywáią. *Item Bzovius ex manu scriptis Conventus Cracov.*

Zywot świątobliwey Agneszki, Pánny Zakonu Swiętey Klary.

SWiątobliwa AGNESZKA, czystość swą Pánieńską poświęćiłá w Zakonie Swiętey Klary, Zakonu Swiętego Fránćiszka; tá ćiáłu wszystkiego obroku uiąwszy, żyłá w ćiele

iákoby Anioł, poſłuſzeńſtwo y uboſtwo zakonne miłuiąc: zá co ią Pan BOG uczćił czynieniem cudow rożnych ták zá żywotá, iáko y po śmierći. Umárłá roku 1256. dniá 15. Czerwcá, w ſtárym Sączu; pogrzebiona w poſrzodku Káplice, przy grobie Błogosłáwioney Kunegundy, kámieniem wielkim nákryta, ktorego to grobowego kámieniá gdy kto dotknie w grzechu śmiertelnym, prętko bywa mocą Bożą od grobu odrzucony: w wielkiey bowiem uczćiwośći CHRYSTUS Pan chce mieć kochánkow ſwoich. *Ex Cath. Monaſterij ejuſdem fol: 13.*

Męczeńſtwo Pánien Zakonnych w Witowie.

GRuby á niezbożny narod Tátárſki, wſzyſtkę niemal Polſkę częſtokroć plondruiacy, nápadł ná Klaſztor Witowſkich Pánien Zakonnych, ktore ſię były Pánu BOGU ná ſłużbę iego świętą w czyſtośći zupełnie oddáły. Ten nie tylko bezecnie wyplondrował, ále też y Pánny w nim zakonne, oprocz trzech w leśie zátáionych, okrutnie pomordował, Roku 1258. támże tych Pánien Swiętych ćiáłá odpoczywáią. *In Chronicis ſuis Miechovita & Cromerus.*

Zywot Błogosł. Bromysłáwey, Præmonſtrátenſow.

BŁogosłáwiona BROMYSŁAWA, Pánná Zakonu Præmonſtráteńſkiego, urodzona w Domu Prándotow, Herbu Odrowąż, z Oycá, Stániſłáwá Prándoty, z Mátki Anny, z Domu Gryfow. Tá w młodych lećiech pogárdźiwſzy roſkoſzámi świátá tego, y dość bogáte zabáwy, y roſkoſzne życie, cále porzućiwſzy, oddáłá ſię ná ſłużbę CHRYSTUSOWI, w Zakonie pomienionym, przy Krákowie ná Zwierzyńcu: ktorego iáko prędko doſtapiłá, wſzyſtko życie ſwe zakonnym uſtáwom przyſpoſobiłá, modlitwą uſtáwiczną, y rozmyślániem Męki Páńſkiey, zábawiáłá ſię. w pracách, w poſtách zwyczáyną byłá, ćiáło Pánieńſkie umartwieniem rożnym, w pokorze ćwiczyłá inſze Pánienki nie tylko ſłowy, ále y przykłádámi Duchownemi náprávviłá, zabaw z ludźmi świeckimi bárdzo ſię ſtrzegłá: wiele prac nád przyrodzenie białogłowſkie, dla miłośći Oblubieńcá ſwego, JEZUSA CHRY-

STUSA, zwyćiężywszy, wiele też táiemnic Niebieskich, od niego widźieć, y wiedźieć zásłużyłá. Abowiem w dźień Wniebowźięćia PANNY MARYI, ná modlitwie świętey, y ná rozmyślániu Boskich dobrodźieystw, w Kośćiele swym trawiąc, byłá w záchwyceniu, w ktorym widźiáłá świátłość wielką nád Kośćiołem Dominikáńskim TROYCE Swiętey w Krákowie, w tey niezliczona wielkość Aniołow, y Swiętych Bożych, wdźięcznie śpiewáiących. Zá ktoremi tuż nástępowáłá iásnieysza nád słońce, máiąca szátę drogiemi kánakámi y perłámi przyozdobioną, Nayświętsza y naychwalebnieysza Rodźićielká Boża PANNA MARYA, w ręce lewey trzymáiąca Mężá, twarz máiącego ślicznął, w ubierze świetnym Dominikáńskim. Z ktorego widzenia będąc nád zwyczay rádośćią nápełniona, wźiąwszy nieco świętey świátłośći, do prześlicznęy nád insze Pánny, rzekłá: o PANNO nád insze ślicznieysza proszę ćię niegodna, powiedz mi, ktoś iest, y co zá Brátá, gdyżeś iest Pánienką, z sobą prowádźisz: ktora iey ták odpowiedźiáłá: Bromysłáwo, corko moiá, iám iest Mátká miłośierdźia, á ten ktorego widźisz, iest brát Jácek, Zakonu Káznodźieyskiego, ktorego mnie, y Synowi memu wielce zásłużonego do chwały wieczney krolestwá niebieskiego, z tą ukocháńych Swiętych Bożych Processyą, prowádzę. To wyrzekłszy Mátká Boża, záczęłá śpiewáć wdźięcznym y miłym głosem tę słowá: poydę ia do gory Mirrhy, y do págorku Libánowego; ktorą piosnkę Aniołowie święći śpiewáiąc, z JACKIEM Swiętym, y z świátłośćią oną, znienagłá do Niebá weszli: á Bromysłáwá też z záchwycenia y widzenia do śiebie przyszłá: to záraz Siostrom swym zgromádzonym, y inszym, ktorym to należáło, powiedźiáłá. Tákową tedy poćiechą, y inszych wielą, ućieszona będąc, byłá chętnieysza y prętsza do rospámiętywánia dobrodźieystw Páńskich, y powinney czći y chwały oddawánia: á ták w doskonáłośći żyćia swego żyłá w Klasztorze lat 40. á gdy się przybliżał koniec żyćia iey, wźiąwszy Swięte Sákrámentá, przy wielkim zgromádzeniu Siostr, duchá czystego Oblubieńcowi swemu CHRYSTUSOWI Pánu oddáłá, Roku 1259.

dniá 19. Sierpniá. Ciáłá iey przez długi czás ználeść nie-možono, dla tego, iż pisania o tym, y Kroniki, przez nieszczęśliwy przypadek pogorzáły. Lecz tych lat, z łáski Bożey ználežiono, y ná Ołtarzu Swiętey ANNY kłádą, y támże chowáią. Przy ználežieniu byli, Woyćiech Scybor, Marćin Báronius, Kleryk Járosłáwski, Adam Trzyzowic, Jan Zoráwski, y inszych bárdzo wiele. *Matthias Miechovita Gan: Crac. lib: 1. cap: 20. fol: 94. Fr: Severinus Ord: Prædicat: SS. Trinitatis Magr: in vita S. Hyacinth: & alij.*

Męczeństwo Swietego Sádocká; y 49. Dominikánow.

SWięty SADOCH, Brát, będąc Przeorem wSendomierzu nád 49. Bráćią w Zakonie Swiętego Dominiká, pod czás wielkich niezgod między Pánámi Polskimi, gdy Tátárowie Europscy woysko wielkie z Hetmánem Nogoiem y Celebugą do Polski wćiągnęli, a szeroko zagony puśćiwszy Lublin zágárnąwszy, do Sendomierzá wpádli, Miasto spalili, Zamku we dnie y w nocy dobywáli, w ktorym się Piotr Krempá z drugą Szláchtą, y wielą inszych ludźi tám będących, mocno bronił. Ten gdy się poddał, w pień lud rozmáity śiekli, białą płeć dla sromoty tylko zostáwuiąc. Zmordowawszy się, ostátek ludźi do Wisły zápędźili, y potopili. Brát Sádoch Przeor z nabożną Bráćią gdy iuż obtoczony był ná Jutrzni w Kośćiele Swiętego Jákubá w Sendomierzu, w Jutrznią ieden nowo obleczony Męczeństwo Swiętych czytáiąc ná przyszły dźień, nád spodźiewánie, litery złotem pisane obaczył, w ten sposob: *Sandomiriæ Passio quadraginta novem Martyrum;* czytáć, czy milczeć, niewie owże, ośmieliwszy się ná koniec, drżącym głosem zábrzmiał dekret złoty; w Sendomierzu męczenstwo czterdźiestu y dźiewiąći Męczennikow. Ná tákie czytánie zdumiał się Przeor, y Bráćia insi, kazawszy sobie podáć Księgę, iásne litery złote w niey obaczył, tákże y drudzy, te potym w rękách czytáiąc zniknęły. Zátym Swięty Sádoch rzecze: Boskie to iest upomnienie Bráćia naymilsi, y niedármo te noty niewinnego Nowicyuszá oczy rozświećiły; Author żywotá y śmierći pewnie nas wzywa do żywo-

tá nieśmiertelnego; wspomnićie sobie naymilśi ná wszystkie grzechy wásze przeszłe, ktore Spowiedźią święta zgłádźiwszy, potrzebá ábyśmy potężnie gárdłá násze, ná száble pogáńskie gotowáli. Umrzeć potrzebá Bráćiszkowie naymilśi, więc ochotnie y wesoło, zá żywą y nie krwáwą Ofiárę umieraymy. Temi słowy, y tym podobnemi nápominał ich. A oni też oczekiwáiąc náznáczonego kresu, ostátek czásu ná modlitwie, y rozmyślániu Męki Páńskiey, wzywáiąc sobie Panny Nayświętszey ná pomoc, trawili. Rozświećił prętko pożądány dźień, ktory miał onych nabożnych Męczennikow, odwiązawszy ich z węzłu ćiáłá, do Niebá odesłáć. Tátárowie bowiem wśćiekli, Wisłę przebywszy, Sendomierz pustoszyli; część ich wpádłszy do Kośćiołá Swiętego Jakoba, Sodachá Przeorá, y inszą bráćią, nabożnie śpiewáiących *Salve Regina* pośćináli; gdy iuż nie śmiertelna, ále niebieską hármonia, Męczennicy teyże Pieśni dospiewáli, tę usłyszawszy Brát ieden, ktory się był skrył ná wierzch Kośćiołá, serdecznie zápędźiwszy się zszedł ná doł, y podał kárk swoy pod száble niezbożnych, áby był uczestnikiem z Bráćią korony Męczeńskiey.

Matthias Miechovita pisze, że gdy Bolesław wstydliwy, Krol Polski, y Prándotá Biskup Krákowski, tę porażkę, y Męczeństwo, Alexándrowi czwartemu, Pápieżowi oznáymili, pozwolił tym, ktorzy náwiedzáią Kośćioł Panny MARYI, do ktorego wnieśione są ćiáłá świętych, wtorego dniá Lipcá, odpustu tego, ktory iest w Kośćiele Rzymskim *MARIÆ Majoris*. Swięto to y podźiśdźień z wielką uczćiwośćią y nabożeństwem obchodźi lud Chrześćiáński. *Cromerus ad Annum 1259. Bierconius Ord: Præd: in Commen: vitæ S. Dominici.*

Zywot świątobliwie żyiącego Piotrá Krępa, Męczenniká, y wielu inszych.

GDy Nogai y Celebugá, Hetmáni Tátárscy, włośći Kro lestwá Polskiego srodze pustoszyli, to pogáństwo z wielka Hordą w Páństwá Woiewodztwá wpádli (á to zá powodem Xiążąt Ruskich, Lwá y Románá, synow Dániłowiczo-

wych)

wych) y wielkie ſzkody w nim, ták w ludźiách, iáko też y w dobytku, poczynili. Ućiekáiąc przed tym pogáństwem ſrogim lud rożnego ſtanu, Szláchtá okoliczna z źiemie Sendomirſkiey z żonámi y dźiećmi poſpołu z poddánemi ſwemi, do Miáſtá y Zamku Sendomierſkiego, ktorych pogáństwo obległſzy, mocno ná lud w Mieśćie będący, náćieráło, iednák im Piotr Krępá, ná ten czás Stároſtá dawał odpor; á w tym Lew y Roman, Xiążętá Ruſkie, iákoby użaliwſzy ſię Chrześćian, w przod poſłow, á potym y ſami námawiáli Stároſtę, ślubuiąc mu pokoy prawdźiwy, zá máłą ſummę okupu Tátárzynowi; uwierzył pobożny Piotr, y rozumiałz drugimiPány, że mieli wſzyſtko ſzczęśliwie, według rády Ruśinow, ſpráwić, á ták Stároſtá z Zbigniewem brátem ſwoim y z Szláchtą co nayprzednieyſzą, do nieprzyiaćielá według umowy przyſzli, y dáry przynioſzſzy, zwyczáyną prozbę do pogáństwá czynili, proſząc, áby Miáſto y Zamek wolne z ludźmi było; záraz iáko wśćiekli pśi pogánie ná upokorzonych ſię rzućili, y obnáżywſzy ich, bićiem rożnym ſrodze pozábiiáli: zátym z krzykiem y wrzaſkiem wielkim do Zamku, y Kośćiołow wſzedłſzy, inſzych pośćináli, z ktorych ćiał ſtrumieniem krew płynełá do rzeki, á pogáństwo morderſtwem ſprácowáne, oſtátek ludu do Wiſły zágnáli y potopili. W tym tedy Mieśćie zá te duſze pobitych, iáko Męczennikow Bożych, támeczni obywátele, otrzymawſzy od Alexándrá czwartego Papieżá odpuſt, ná dźień wtory Czerwcá, pámiątkę pobićia y Męczeństwá ich obchodzą, ná ktory Odpuſt wiele ludźi z rożnych ſtron ſchodźi ſię. Ućierpieli Męczennicy Boźi roku 1250. dniá 2. Czerwcá. O ktorych *Cromer lib. 9. fol. 206.* W krotkim zás czáśie *Eccleſia Collegiata Sandomirienſis* ná Uroczyſtość tych Swiętych Męczennikow, Bulle ábo Odpuſt od Bonifacego oſmego, otrzymáłá. Ten ábowiem nádał wiecznemi czáſy do Kośćiołá Nayświętſzey PANNY w Sendomierzu Odpuſt, ten, ktory ieſt w Rzymie przy Kośćiele *Sanctæ MARIÆ ad Martyres*, y inſzych wiele. Też odpuſty potwierdźił Urban oſmy, roku 1641. ſłuſzna tedy do nich o przyczynę prośić, ktorzy y od Kośćiołá woiuiącego ubogáceni, y w Kośćiele tryumfuiącym ſą poſadzeni.

Zywot

Zywot Swietey Gertrudy.

SWięta GERTRUDA, Corká Swiętey JADWIGI, Pierwsza Xieni Trzebnicka, Mátki swey náśláduiąc tropow, w modlitwách, wpostách, w umartwieniu ćiáłá, y wszelákiey świątobliwośći; cudá czyniąc żywotá swego dokończyłá, roku 1262. Pochowána w Trzebnicy, gdźie cudámi sławna. *Ex Chronica Sancti Benedicti, ad annum suprà dictum.*

Zywot świątobliwych trzech Bráći Rodzonych, Dominikánow, Wácłáwá, Władysłáwá, y Wisłáwá.

TAka iest trádycya Oycow Dominikánow o tych trzech Bráći, iż iednego Oycá y Mátki synowie będac, oraz iednegoż dniá od Swiętego JACKA do Zakonu przyięći, iednegoż Professyą uczynili, iednákieyż świątobliwośći, cnot, y bogomyślnośći pełni, iednegoż też dniá, to iest, w dźień Zmartwychwstánia Páńskiego, z skruchą niewymowną, z łzámi obfitemi, Ciáło Páńskie przyiąwszy, oraz udawszy się ná dźiękowánie zá ták wielkie dobrodźieystwo, pomárli Roku 1262. O ktorych mniemánie wszystkich Bráći złe było, bo y ćiáłá ich nie w grobie bráckim, lecz gdźie indźiey pogrzebione były. BOG, ktorego sądy przepáśći niepoięte są, świątobliwośći ich táyney mieć niechćiał: ábowiem po trzykroć przez sen w świátłośći wielkiey Przeorowi támecznemu ukazáli się ták do niego mowiąc: Oycze, czemu ták złe mniemánie masz o zbáwieniu nászym? czy sądy Naywyższego poiąć może stworzenie: iák álbowiem Chlebá Anielskiego zstáliśmy się tu bydź uczestnikámi z miłośierdźia iego świętego, oraz y wieczney chwały dostáliśmy, y iuż z Swiętemi kroluiemy w Niebie. á ták każ przenieść ćiáłá násze do grobu Bráći nászych, chceszli pomsty nie odnieść Boskiey. Przeor tedy widzeniem ich upomniony, z wielką uczćiwośćią z mieyscá ledáiákiego, gdźie byli wrzuceni z złego rozumienia, zárázem ich przeniosł do Káplice Rożáńcá Swiętego, gdźie Pan Bog przy ćiáłách ich rożne y wielkie cudá czyni przez tych miłośierdźia Páńskiego żebrzących. Opuszczam wiele, to przy-

pom ináiac,

pomináiąc (iáko mamy czćić groby Swiętych, y one náwiedzáć,) Roku 1272. dniá 23. Wrześniá przytráfiło ſię, że iedná zacna y bogátá niewiáſtá, gdy nieuważnie y mniey poczćiwie grobu ſię Błogoſłáwionych dotknełá, w oczách wſzyſtkich obnáżona z ſzat ſwych, y zewſtydem zoſtáłá. *Sic DEUS cuſtodit oſſa Sanctorum* W teyze Káplicy ſą y tych Błogoſłáwionych ćiáłá, Benedykta Przeora, Bogusława Supprzeora, Hieronima, y Jana Lektora, y Błogoſłáwionego Floryana, Uczniow Swiętego Jacka, w Krákowie. *Bzovius in propag: Sancti Hyacynthi cap: 5.*

Zywot Błogosłáwioney Jutthy Pruskiey.

BŁogoſłáwiona JUTTHA, w zacney Fámiliey Sángerháuſen zrodzoná, Roku 1220. z Oycá Woyćiechá, z Mátki Jádwigi, w Miáſteczku Bugu Oyczyſtym, puł mile od Hełmży; w młodych lećiech záraz znák świątobliwośći żywotá przyſzłego pokázowáłá, á zwłaſzczá ná modlitwie, w czytániu, y ſłuchániu pobożnych przykłádow, o ktorymkolwiek Swiętym; gdy kto mowił ſłowá prożne, á oná ſłyſzáłá, záraz precz odchodźiłá, mowiąc: muśiemy dáć ráchunek Pánu BOGU z tego ſłuchánia y mowienia prożnego. Po nabożeńſtwie, záraz ſię do roboty udawáłá; prágnełá tego áby byłá dána od Rodźicow do Klaſztorá ktoregokolwiek: lecz Jan Brát iey, Zakonnikiem y Miſtrzem śiodmym Krzyżáckim, (ktory Klaſztor Dominikánom w Toruniu zbudowáł) poſpołu z iey Rodźicámi, dał ią zá Mąż, ktora rádá y nierádá wolą Rodźicow ſwych czyniąc, zá Janá Konopáckiego, Báronà ná Bielczánách, człowieká w Polſzcze ſławnego, poſzłá. Jednák w tym ſtanie zwyczáynego nabożeńſtwá nie opuſzczáłá, y ieſzcze miłośiernieyſzą ná ubogich byłá. Dał iey Pan BOG corkę, ktorą w wielkiey boiáźniey Bożey, y w cnotách Chrześćiáńſkich chowáłá y ćwiczyłá, ubogich, nędznych, ućiśnionych, z miłośći przećiwko BOGU, wielce kocháłá, y ſzánowáłá, ktorym, kleynoty, pieniądze, ſzáty, od Rodźicow dáne, rozdáłá, że też podczás potrzeb ſobie u inſzych muśiáłá prośić, zkąd rożne urągánia od ludźi znośiłá ſkro-

113

mnie, zá prześládowce ſwe Paná BOGA proſząc: á w tym pokazał ſię iey CHRYSTUS Pan, ták mowiąc do niey: *Omnia mea tua ſunt, & tua mea.* wſzyſtkie rzeczy twoie moie ſą, á moie twoie. Zkąd ták ſię do opátrowánia ubogich udáłá, że też od domu do domu chodźiłá pytáiąc, ieśli kto nie choruie, także ubogich niedołężnych iákich niemáſz. Od tego czáſu do Kośćiołá nigdy w kárećie, áni ná żadnym wożie nie ieżdżáłá, lecz piechotą chodźiłá. Obrażał ſię iey Mąż nie raz o to, że ſię nie rychło z Kośćiołá wracáłá, y onę w złym podeyźrzeniu miał, podług złych ięzykow ludzkich, ále to oná ſkromnie znośiłá, oddáiąc ſię Pánu BOGU, dla czego ią Pan BOG záwſze miał w ſwey opiece; że ią więc Anioł widomy z Kośćiołá częſto przez ieźioro, iákoby po ſuchey źiemi, do domu przyprowadzał, ná co wiele ludźi nie raz pátrzáło. Wſzákże iednego czáſu nágniewány Mąż z nierychłego przyśćia iey, y też ludzkich obmowiſk, rozegnawſzy czeladź, oney ſamey kazał ryby wárzyć, wyrzucáiąc iey potwarzy od złych ludźi zádawáne, ále Pan BOG wnet ią niewinną pokazał; gdy pánew roſpaloną z rybámi gołemi rękomá wźięłá, naymniey ſię nie párząc, Mężowi ſwemu, z niey ryby wykładáiąc, ieść kazáłá, tym ſię oczyſzczáiąc, á mowiąc: Jeſt Pan BOG dobry, nie wierz obmowiſkom złych ludźi. Ná co ſię Mąż zdumiawſzy, á ryb dźiwnego ſmáku ſkoſztowawſzy, onę przepraſzał, á potym niwczym obmowcom nie wierzył. Záłuiąc zá ſwe właſne złośći, pielgrzymował do Rzymu, y tám żywot ſwoy nabożnie ſkończył. O tym dowiedźiawſzy ſię błogoſłáwiona JUTTHA przyczyniłá uczynkow miłośiernych, modlitew, y prac około ubogich troiáko, że iey dniá y nocy, według iey chęći, wielekroć do ſłużenia nędznym nie ſtawáło: á gdy przy tey pracy świętey raz iey świátłá w nocy nie zſtáło, ſłońce iey nád bieg przyrodzony rozświećiło, oświadczáiąc wdźięczną poſługę czynioną ubogim, Stworcy ſwemu: Ale y ſamo Słońce przedwieczne, CHRYSTUS JEZUS, pokazał ſię iey, y dozwolił czerpáć łáſki iák naywiękſze; z boku ſwego Przenayświętſzego, zkąd byłá nápełniona dárámi wielkiemi, w mądrośći y miłośći Bo-

ſkiey:

ſkiey: tákże y w Piśmie świętym, że też by nayuczeńſi náuce iey dźiwowáli ſię. Ale niechcąc iuż ták ná świećie żyć, oddáłá ſię w poſługę Kánonikom Zakonnym Chełmińſkim, y ſwoię ſubſtáncyą wſzyſtkę, w ich rękách Profeſſyą uczyniwſzy. Gdy ſię modliłá, częſtokroć widywáno ią obtoczoną świátłośćią wielką, y podnoſzoną od źiemie wzgorę przez dwie godźinie. A gdy iuż oſtátnią choroba byłá zdięta, mowiłá, że pomocne złe zdrowie do uproſzenia u Páná Boga, czego chce człowiek: w tey chorobie ukazał ſię iey Pan JEZUS z wielą Aniołow, mowiąc iey te ſłowá. *Veni iam ó famula mea in regnum meum.* Potym záwoławſzy ſobie Heyderyká, Biſkupá Chełminſkiego, prośiłá, áby iey świętą Ewángelią o Męce CHRYSTUSOWEY czytał, y pośilił Przenayświętſzym Ciáłem CHRYSTUSA Páná, ktore w uſtá wźiąwſzy, prędko duſzę ſwoię Stworcy ſwemu oddáłá, Roku 1264. w Wigilią Bożego Wſtąpienia. Z ćiáłá iey po śmierći zapách cudowny wynikał, ktore ná rámionách Kápłáńſkich zánieśione do Kośćiołá Chełmińſkiego Káthedrálnego, ná ten czás *Canonicorum Regularium*, y uczćiwie pogrzebione, Cudá w ten czás przy ćiele iey wielkie Pan Bog pokazał, gdy wſzyſcy w iákieykolwiek chorobie tám będący, zdrowie otrzymáli. Zá co, niech będźie cześć y chwałá BOGU Wſzechmogącemu. *Chryſtophorus Loniewſki Can: Reg: Bzovius in collectione Hiſtoriarum.*

Zywot Błogosł: Sálomeiey, Krolowey Polskiey.

BŁogosłáwiona SALOMEA, Leſzká Białego, Krolá Polſkiego, y Grymyſłáwey, Xiężney Ruſkiey, Corká, w Krákowie w Zamku, Roku 1202. dniá 8. Máiá, w dźień Swiętego Staniſłáwá, urodzona; á Roku trzynaſtego wieku ſwego, w ſtan Małżeńſki Kolománowi, Krolowi Hálickiemu, ſynowi młodſzemu, Krolá Węgierſkiego, oddána, Roku 1215. z ktorym, czyſty, niepokalány przez lat 35. w Kroleſtwie Hálickim wiodłá; ále gdy Kolomán umárł, á oná Wdowa zoſtáłá, máiąc lat 38. prágnęłá doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey, od Błogosłáwionego Jāná Prándoty, Biſkupá Krákowſkiego, do Zakonu

konu Swiętego Fráńćiszká oddána. Tá gdy przyięłá Hábit Zakonny, y w nim postępek święty uczyniwszy, żyłá w nim przez lat 66. w wielkiey czuyności, w umartwieniu ćiáłá, w pokorze, w noszeniu ostrym włosiennic, dyscyplin czynieniu, w rozdawániu iáłmużny ubogim: trzy Klasztory Zakonu Swiętey Klary zá żywotá fundowáłá, opátrzywszy dochodámi słusznymi, to iest, w Záwichośćie, w Skále (tego máły znák) y u Swiętego Jędrzeia w Krákowie, w ktorych bywáłá Przełożoną nád Pánnámi. Sześćdźiesiąt y kilká lat w Przełożeństwie wieku swego, y nabożeństwá nie opuszczáłá, wszystkim się miłą pokázuiąc, krnąbrne y niepostuszne z miłośći karząc. A będąc iuż blisko Smierći, Sakramenta Przenayświętsze wźiąwszy, w Pánu BOGU końcá oczekiwáłá: w tym ukazáłá się iey Panna Przenayświętsza, trzymáiąc w ręku swych Páná JEZUSA, z wielkośćią Aniołow, mowiąc iey: wesel się y ráduy corko moiá Salomea, ábowiem dźiś wiecznego wesela, y rádośći Swiętych Pánien dostąpisz: záraz tegoż dniá duchá Pánu Bogu oddáłá, w Roku 1268. dniá 17. Listopádá. Dwie zacne mátrony, ktore przy iey śmierći były, twierdźiły to, że widźiały duszę świętą z ćiáłá wychodzącą iáko gwiazdę nayiáśnieyszą, ktorą z wielkim spiewániem, Anieli do Niebá nieśli, przy ktorym spiewániu, te słowá były słyszáne; zákwitłá, y rozkwitłá się rożczká Ááronowá. Cudámi zá żywotá y po śmierći sławna. W Krákowie u Swiętego Fráńćiszká ćiáło iey pochowáne, długo wdźięczny zapach czyniło, y wonnym oleykiem pachnęło, od ktorego zapáchu, wiele ludźi chorych zdrowymi zostawáło. *Miechovita lib: 30. cap: 56. Piotr Skárgá, Adam Opátovius in vita ipsius.*

Zywot B. Jáná Prándoty Biskupá Krákowskiego.

BŁogosłáwiony JAN PRANDOTA urodźił się we wśi, rzeczoney Bolesłáwice, z Rodźicow pobożnych, Fámiliey Odrowążow, blisko krewny Swiętego Jacka, y tegoż wieku z nim żyiący, młodość swych lat w náukách, iáko w Filozofiey y Teologiey ćwiczył z wielką pochwałą wszystkich.

Od Wisłá-

Od Wisławá, ná ten czás, Biskupá Krákowskiego ná Kápłáństwo poświecony, y Archidyákonem uczynił go, á po śmierći przerzeczonego Biskupá, dla iego świątobliwośći, y cnot wybornych, od Celestyná Papieżá czwartego, ná Biskupstwo Krákowskie podány, á od Fulkoná, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego był poświęcony, w Roku 1242. ktory gdy Biskupstwo ośiadł Krákowskie, záraz u Innocentego czwartego Papieżá, Kánonizácyą Swiętego Stánisławá, y przenieśienie ćiáłá Swiętego z Skałki ná Zamek wyiednał. Wiele dobrych uczynkow zá żywotá czynił, Kośćioły y Szpitale pewnemi fundușzámi opátrowal, ták, że go Oycem swym ubodzy iáwnie názywáli. Dwie Krolewny, to iest, Błogosłáwioną Sálomea, y Błogosłáwiona Kunegundę w Zakonie świętym Pánu Bogu poświęćił. Miewał wiele obiáwienia Boskiego, między inszemi, w Kośćiele ná modlitwie będąc, widźiał duszę Swiętego Jacka z wielką chwałą od Aniołow, y Sw. Stánisławá, do Niebá prowádzoną. W lećiech iuż będąc nabożny Biskup Sakramentami świętemi duszę swoię opátrzywszy, zásnął w Pánu Bogu, Roku 1266. dniá 20. Kwietniá, przeżył sprá-wuiąc Biskupstwo Krákowskie, lat 24. Opuszczam wiele dobrodźieystw, ktore BOG Wszechmogący, przy ćiele iego, ludźiom rátunku iego wzywáiącym czyni: tego opuśćić nie zda mi się. Gdy zá Papieżá Mikołáiá czwartego, á Zbigniewá Oleśnickiego Kárdynałá y Biskupá Krákowskiego, ćiáło iego podnoszono roku 1444. wielka wonność dźiwney y niewypowiedźianey słodkośći, przez cztery dni trwáłá, y wiele rożnych chorych, swym zapáchem uzdrawiáłá. *Ex manuscriptis Ecclesiæ Cathedralis Cracoviensis.*

Zywot świątobliwego Przemyślá, Xiążećia Mázowieckiego.

Wielkie zbudowánie máią mnieyszey kondycyey ludźie, ták ná ćiele, iáko y ná duszy, gdy ná Pánow wielkich, y Monárchow świątobliwie żyiących, pátrzą, iáki ten był Przemyśl, Xiążę Mázowieckie. Był Pan dźiwnie nabożny, ćichy, mądry, sprawiedliwy, rostropny, y pomierny, pijánym

ábo rozgniewánym nigdy nie widźiány, do nabożeństwá y chwały Bożey ták się był przyzwyczáił, że przez cáły wielki Post przed Wielkonocą włośiennicę ná gołym ćiele nośił; winá dobrże z wodą mieszánego, piwá nie chmielnego używał; w nocy gdy rozumiáno że spał, on się modlitwą pilnie y nabożnie báwił, prosząc Páná Bogá zá wszystek stan ludźi rożnych, y zá dusze w Czyscu będące. W dźień Wieczerzy Páńskiey dwanaśćie ubogich przez swoy wiek miewał, tymże nogi umywał, száty im ábo odźieżą, inszym tákże wiele, dawał, Szpitale budował, y iáłmużnámi opátrował; tákże y w Owińskách Pánnom Zakonu Cysterskiego, w Poznániu záś Dominikánom, Gnieźnieńskiemu y Miechowskiemu Kośćiołowi, wielkie iáłmużny uczynił; á gdy miał lat wieku swego 36. umárł 4. dniá Wrześniá, Roku 1257, w Poznániu pogrzebiony.

Zywot Wielebnego Witá, Męczenniká Dominikáná.

WIelebny WIT, Zakonu Swiętego DOMINIKA, Spowiednikiem był Krolá Bolesłáwá wstydliwego, á potym Biskupem Lubczáńskim, pierwszym w Lithwie, prácowity w náwracániu pogáństwá do Wiáry świętey, ktorych krzćił, Spowiedźi słuchał, náuczał, słowá Ewángeliey świętey przepowiádáiąc, y w Wierze świętey umacniáiąc, od ktorych srodze był zbity, zrániony, y z Biskupstwá od Pogan wygnány. Ten do Krákowá przyszedłszy, dźień y czás śmierći bráći opowiedźiawszy, SAKRAMENTA święte przyiąwszy, świątobliwie duchá Pánu BOGU oddał, Roku 1269. *Miechovita lib: 3. cap: 5*. Cudámi sławny zá żywotá, y po śmierći Roku 127-. Corká Páná Sułkoná, Kásztelána Krákowskiego, zá przyczyczyną iego, od choroby, y od śmierći byłá wybáwiona. Wiele inszych cudow widząc, y wonność wielką z iego grobu czuiąc, Przewielebny Kśiądz Jerzy Rádźiwił, z źiemie podnieść, y Reliquie Swiete omyć, á w cynową trunnę włożyć pospołu w grob Swiętego JACKA z uczćiwośćią kazał, Roku 1594. *Bzov. us in propagine S. Hyacinthi cap: 5.*

Zywot BB. Rośćisłáwey, Klemensa, Małżonká iey, y Wizánny Corki, Pierwßey Xięni Stániateckiey.

BŁogosłáwiona ROSCISŁAWA, Małżonká Błogosłáwionego Klemensa, Hrábie w Ruszczey, Kásztelaná Krákowskiego, Mátká WIZANNY, pierwszey Xięni Stániąteckiey, byłá białogłowá bárdzo wstydliwa y nabożna, á ku miłośiernym uczynkom, ku niedostátnim bárdzo skłonna. Tá z Małżonkiem swym máiąc wielkie máiętnośći, á nie máiąc Potomká męskiey płći, okrom iedney corki, imieniem Wizánny, ktora w młodośći swey w boiáźni Bożey świątobliwie postępowáłá, á w stan małżeński, urody będąc piękney, gdy iey chćiáno, zezwolić niechćiáłá, Kośćisłáwá też powodem y porádą byłá pobożnemu Małżonkowi swemu, áby wszystkę máiętność swoię, społecznie z corką swoią, gdyż żywot świątobliwy Pánieńskiey sobie obráłá, Pánu Bogu Wszechmogącemu ná cześć y ná chwałę, wiecznie onę oddáli. Tám przez omieszkánia, z nátchnienia Boskiego, przez Błogosłáwionego Klemensa kosztem ich włásnym Klasztor niemáły Pánieński z Kośćiołem ozdobnym iest zmurowány, y dostátecznie máiętnośćiámi od nich nádány, sobie Wieś do żywienia niektorą zostáwiwszy, wiecznymi czásy Klasztorowi zápisáli, á Wizánnę corkę w Regule Swiętego Benedyktá wyćwiczoną, temuż Klasztorowi y Pánnom zá Xięnią przełożyli. W krotkim potym czáśie, chcąc Pan BOG Wszechmogący státeczności Rośćisłáwey y Klemensa, Małżonká doświadczyć, syná im w podeszłym wieku dał, czym będąc nie pomáłu záfrásowáni, tę rzecz do Xięni, corki swey odnieśli, y iákieby imię synowi ná krzćie kazáłá dáć, oney się rádźili, ktorym, Błogosłáwiona WIZANNA duchem Prorockim obdárzona, nic się ná to nie rozmyśláiąc, odpowiedźiáłá: by mu imię dáli *Doiutrek*, y nie omyliłá się ná duchu Prorockim, niechcąc ábowiem Pan BOG, áby pobożne przedśięwźięćie ich miáło się wniwecz obroćić, synaczká onego dniá drugiego do chwały niebieskiey powołał, á onych tym przedśięwźięćie umocnił. Zá co Błogosłáwiona Rośćisłáwá

Pánu Bogu dźiękuiąc, w wielkiey pokorze szczerym sercem, od mieszkánia Małżeńskiego samá śiebie oddaliwszy, więcey w miłośiernych uczynkách kwitnąć, niedostátecznym, y udręczonym z máiętnośći y dobr swoich, służyć poczęłá. Náostátek, zá pomocą Bożą, dla grzechow ludzkich, gdy tátárowie do Polskiey z wielką nawáłnośćią, zá czásu Bolesłáwá wstydliwego, Krolá Polskiego, wtárgnęli, y onę wdłuż y wszerz mieczem woiowáli, y ogniem paleli. Klemens z Małżonką Rośćisłáwą, y z wielą pobożnych rożnego stanu ludźi, ná iednym mieysçu mniey obronnym, żywot swoy przez miecz pogáński skończyli, y do chwały krolestwá niebieskiego, bez żadney wątpliwośći, poszli, co się tym cudownym znákiem pokazáło: Abowiem niektorey Páni bárdzo nabożney, imieniem Elżbiećie, z Dymánowic, ktora bárdzo chorowáłá, w wielkiey iey się świátłośći z Swiętą Sálomeą, y zwielą Aniołow, y inszych Swiętych Bożych, ukazáłá, y onę smutną w chorobie ćiesząc, to powiedźiáłá, że y z drugimi, ktorzy są z nią pobići, uczestniczką iest chwały niebieskiey, też białogłowę modlitwámi swemi, y zasługámi, do zdrowia pierwszego przywroćiłá. Pochowána iest Błogosłáwiona Rośćisłáwá y Małżonek iey przed Zákrystyą w Stániątkách, y z corką Wizenną, Roku 1269. dniá 6. Czerwcá. *Miechovita, lib: 9. cap: 52.* Kroniká Swiętego Benedyktá świadczy, iż często nád ich ćiáłem świece zápalone wydywáne bywáły, *ad annum suprà dictum.*

Zywot Wielebnego Ráymundá, Fráćiszkáná.

WIelebny RAYMUND Fránćiszkan, Spowiednik Swiętey Sálomeiey, Mąż żywotá bez nagány, pobozny, świątobliwy, y żárliwy Káznodźieiá. Ten máiąc stáránie o wszystkim Dworze Krolowey Sálomeiey, nabożeństwá swego nigdy nie opuszczał. Miał ten dar od Páná Boga, że wiedźiał dźień śmierći swey, ktoremu się też Swięta Sálomea w iasnośći pokazáłá ukázuiąc y upewniáiąc go o iego zbáwieniu: ták przyzwáwszy Bráći wszystkich, onych przeprászał, á w tym duchá swego czystego Pánu BOGU w ręce oddał, po-

grzebiony

grzebiony u Swiętego Franciszka w Krákowie, Roku 1272. dniá 17. Lipcá. *Petrus Rudolphus, Adámus Opatovius in vita Sanctæ Salomeæ.*

Zywot świątobliwey Konstáncyey.

SWiątobliwa KONSTANCYA, corká Bele, Królá Węgierskiego, Siostrá rodzona Błogosłáwioney Sálomeiey, y Jukulenty, Xiężney Káliskiey, Małżonká Lwá, Xiążęćiá Ruskiego. Tá gdy byłá oddána w stan Małżeński przerzeczonemu Xiążęćiu, nic nie ustawáłá w záwźiętym z młodośći nabożeństwie, ále wszelką pobożność Chrześćiáńską po sobie pokázowáłá, y wszystkiemi śiłámi wykonywáłá, z grubych y srogich obyczáiow Męża swego, ieszcze się w wymysłách pogáńskich y zabobonách chwieiącego, wywiodłá, á CHRYSTUSOWI Pánu pozyskáłá przez sposoby święte, y przykłády pobożne. Częstokroć rozgniewáne Xiążę przećiw winnym błagáłá, im karánie uprászáiąc; Wiárę zás świętą Kátolicką bárdzo miłowáłá, żárliwie onę rozkrzewiáiąc; ná ubogie niedostáteczne, udręczone (iáko druga Elżbietá Swięta) dobrotliwą y miłośierną, tákże wszystkim stanom w Páństwie swym lutośćiwą, y uczynną byłá, iednák w tym ćichą y pobożną, nic się w tym nie chlubiąc, dla ktorych cnot, wszyscy ią ludzie kocháli, y w wielkiey uczćiwośći mieli. Małżonká swego do tákiey pobożnośći y świątobliwośći przywiodłá, że po iey śmierći do Zakonu Swiętego Bázylego w Powiećie Sámborskim, (ktory sam zbudował, y máiętnośćiámi nádał,) wstąpił, y hábit z Regułą támecznych Zakonnikow przyiął. Cichy ostátek żywotá swego, w uczynkách dobrych, w modlitwách, postách, czynieniu iáłmużny, dokonał, támże pochowány. Wielkiemi tedy ozdobiona cnotámi Błogosłáwiona Konstáncya, á z właszczá temi, w ktorych ustáwiczna byłá, to iest, w modlitwách, postách, w służbie Bożey: (nic po sobie nie pokázuiąc) w rychle potym świątobliwie Nayświętsze SAKRAMENTA przyiąwszy, żywotá swego dokonáłá: pogrzebiona we Lwowie, w Kośćiele Bożego Ciáłá, Roku 1276. dniá 9. Kwietniá, w Káplicy Nay-

swiętszey Panny Rożáńcá Swiętego, u Dominikánow Cudámi zá żywotá y po śmierći sławna. Czásu iednego, Wielebnemu Księdzu Stánisłáwowi, w Piśmie Swiętym Doktorowi, żárliwemu Káznodźiei, wieku sędźiwego, Zakonu Swiętego Dominiká, przed Jutrznią ná modlitwie w Kośćiele będącemu, Panna Nayświętsza, y z Błogosłáwiona Konstáncyą, y z Swiętym Stánisłáwem, Biskupem Krákowskim, z Błogosłáwionym Janem z Dukle, z Błogosłáwioną Jukulentą, pokázáłá się, istotnie tego Oycá w modlitwie utwierdzáiąc, wiele mu rzeczy przepowiedźiáłá, y áby Bráćią swą ku większemu nabożeństwu, służby Bożey, nápominał, roskazáłá. Co ten Oćiec sędźiwy, wielom pobożnym Chrześćiánom powiádał. *Dlugosius fol: 6. in vita Sanctæ Kunegundis. Cromer lib: 10. Miechovita lib: 3. cap: 60.*

Zywot świątobliwych, Dysłáwá y Stosłáwá Krzyżakow, w Prusiech Męczennikow.

DAwał Pan BOG rożnym Prowincyom Pátronow Swiętych, podźiś dźień dáie: dał y Prowincyey Pruskiey tych Błogosłáwionych, DYSŁAWA, y STOSŁAWA, z ktorych iednego ćiáło w ogniu w osobę dźiwnie śliczney Pánny przemieniwszy się, z oczu ich ku Niebu nád nim otwártemu, y promieńmi bárdzo iásnemi ogień on ná rozmáite strony rozrzucáiąc, zniknęło: co ná znák iego podobno czystośći Pan BOG uczynił. Drugiego zás w drzewo rozszczepione zámknionego y palonego ćiáło tákże przez ptaká niewidáney pięknośći od oczu ich ku Niebu tenże Pan wyniosł. *Miechovita lib: 3. cap: 60. Anno 1239.*

ROZDZIAŁ CZTERNASTY.

O Czarnym LESZKU Monárszе Polskim; y o Błogosłáwionych zá czasow Pánowánia iego.

LESZEK czarny, Brátá Kryspusa syn, wybrány zá Páná,



Roku 1379. Pan ſerdeczny, z nieprzyiaćioły, y Xiążęty powinnymi ſwymi woyny miewał. Lwá Ruſkie Xiążę, ktory miał wielkie Woyſká, zebráne z Ruśi, Litwy, y Tátar, przez Wárſzę Káſztelaná y Woiewodę Krákowſkiego, y Sendomirſkiego poráźił, Chorągwi śiedm wźiął, Woyſká ośm tyśięcy zbiwſzy, á dwá tyśiącá żywcem poimawſzy, tym śię nie kon-

tentuiąc, szedł zá Lwem, (ktory w Ruś dáley uszedł) á pustoszył źiemię Ruską, aż po sam Lwow: potym záś w Roku 1282. Litwę z ostátkiem Jáćwingow, ktorzy byli do źiemie Lubelskiey w tárgnęli, pogromił, gdźie Litwy czternaśćie tyśięcy poległo, y máło ich uszło, z Polakow záś y ieden nie był ránny. A Leszek wroćiwszy się do domu, kazał zbudowáć Kośćioł ku czći y chwale Panu BOGU, y Swiętemu Michałowi, (ktorego wbitwie swey widźiał ná pomocy) w Lublinie. Powtore záś Ruś y tátárzy wtárgnęli w Páństwá Leszkowe, y srodze pustoszyli, wielki plon z ziemie wywieźli, samych dźiewek dwádźieśćiá y ieden tyśięcy. Ruś swym Komom (ktorych záprośiłá ná pomoc przećiwko Krolowi Polskiemu) wodę y źrzodłá trućizną pozárażáli. Z tey klęski wielkiey żáłosny będąc Leszek, wpadł w chorobę, y przyiąwszy SAKRAMENTA Kośćielne, umárł, Roku 1289. ostátniego dniá Wrześniá. Pochowány w Krákowie u Dominikánow, w Kośćiele Swiętey TROYCE: Pan dobry, y wielki miłośnik poddánych, nie zostáwił żadnego Potomká. pánował lat dźieśięć.

Tego wieku sławny Pisarz Ksiąg żył *Martinus Polonus Ordinis Prædicatorum*, Arcybiskup Gnieźnieński, pisał *Chronicon Summorum Pontificum, atq; Imperatorum Romanorum*, y też *Decretalium Summorum Pontificum*, Opus wielkie, y inszych mnieyszych wiele, w Rzymie umárł Roku Tyśiącznego dwusetnego śiedemdźieśiątego dźiewiątego.

Zywot Swiętego Bogumiłá, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, á potym Pustelniká Kámáldulẽńskiego.

BOGUMIŁ Błogosłáwiony, Wyznawcá CHRYSTUSOW urodźił śię w Domu zacnym, y szedł z Familiey Rożá; á iáko drudzy twierdzą, Abdánkow: z młodośći záraz pomnażał śię w cnotách pobożnych, skłániáiąc śię do stanu Duchownego, á przetoż został potym Dźiekanem Gnieźnieńskim, gdźie żyiąc iuż w większey doskonáłośći, był od BOGA łáskámi wielkiemi, y cudow czynieniem, udárowány. Miał Wieś dźiedźiczną imieniem Dąbrowá, czternaśćie mil od

Gnieznà

Gniezná będąc, przy niey był Kośćioł TROYCE Przenayświętszey, do ktorego on z Gniezná dla nabożeństwá; y zbáwienia dusz ludzkich (odpráwiwszy wprzod podług dawnego zwyczáiu godźiny Kánonicze z drugimi) w Niedźielę, y w Swiętá piechotá chodźił; ábo ráczey od Aniołow przenieśiony bywał. A że ten Kośćioł ze wśią pospołu, zá Rzeką Wártą ná wyspie leżał, przetoż dla wielkiey wody żaden z tey strony przeyść do niego nie mogł, ále wszyscy z prágnieniem wielkim czekáli ná Męża Swiętego, zá ktorego przyśćiem, y rzeki oney nogámi suchemi od niego cudownym prześćiem, zá nim w też tropy ludźie wstępuiąc, po wierzchu wody ná drugi brzeg, y do Kośćiołá pomienionego, przechodźili: dla ktorych on Mszą Swiętą odpráwiwszy y Kazánie gorące uczyniwszy, powracał názad przez onę rzekę aż ná drugą stronę ze wszystkim ludem zdrowo, nic się nie zmaczawszy. Ten Mąż Błogosłáwiony przykłádem Zbáwićielá chcąc im onę fatygę záwdźięczyć; (poniewaz drudzy zdáleká przychodźili) á oraz ich do dálszego nabożeństwá przychęćić, wzywáiąc Imienia Páńskiego, roskazał wszystkim rybom przypłynąć do śiebie, á sam ná brzegu stoiąc, wybierał ie z rzeki, y rozdawał káżdemu według potrzeby y dálekośći drogi. Gdźie gdy iuż ták wszystkich, nie tylko Duchownym, lecz y ćielesnym pokármem obdárzył, dawał im nákoniec błogosłáwieństwo swoie, ktore oni wźiąwszy, z weselem wielkim y poćiechą duchowną wracáli się do domow swoich: rybom tákże błogosłáwiąc, kazał im od brzegu ná mieysçá swoie powroćić. Co odpráwiwszy Mąż Swiętey wracał się do Gniezná tegoż poránku, ná zwyczáyną godźinę obiednią, ktory obiad z drugimi Kánonikámi spolny miewał; á tu słusznie z Prorokiem zádźiwić się rzec możemy: o iáko iest Pan BOG nász dobry, tym, ktorzy ku niemu prostego sa sercá, y ktorzy go tu nád wszystko miłuiąc, iemu samemu ze wszystkich sił służą; tákim nie trudno zá godźin kilká mil kilkádźiesiąt ubieżeć: po wodźie iák po źiemi chodźić: od ryb, y stworzenia nierozumnego, zupełne posłuszeństwo mieć: tácy ná koniec wiecznie z nim krolowáć będą, iáko sam

powiedźieć raczył: *że gdźie ia iestem, tám y sługá moy będźie.* Temi tedy, y inszemi cudownemi y pobożnemi sprawámi Bogumił Swięty, iáko pochodnia iásna, między innemi Práłatámi, świecąc, po śmierci Arcybiskupá swego, zgodnie był obrány od Kápituły ná Gnieźnieńskie Arcybiskupstwo, y potym poświęcony ná nie, w Roku 1167. ná ktorym on żyiąc świątobliwie, náśládował Predecessorá swego, Woyćiechá Swiętego, y stárał się z pilnośćią, w przod o chwałę Bożą, á potym o zbáwienie Owieczek swoich. A żeby tym więcey przezeń chwałá Boża byłá, Zakonnikom Cysterskim dárował wieś Dąbrową, y wielu inszych rożnemi dobrodźieystwy rátował. Do PANNY MARYI, MATKI SYNA BOŻEGO, wielce był nabożny: tákże ku Swiętym Woyćiechowi, Stánisłáwowi, Pátronom Polskim: więc y ku piąći Bráći, Polakom y Męczennikom, Zakonu Kámáldulenskiego, miał wielkie nabożeństwo, ktorych wźiąwszy sobie zá osobliwych Pátronow, prágnął ich w żywoćie Pustelniczym náśládowáć, co potym wypełnił, á to z tákiey okázyey. Przemysław Xiążę Wielkopolskie Małżonkę swoię, Lukárdę wstydliwą, że Potomstwá nie miáłá, zádusić kazał: tá sprawá okrutna obrusżyłá bárdzo wielu, ále naywięcey Biskupá Swiętego, ktory iáko Pásterz czuyny, przykłádem Stánisłáwá Swiętego, karał słownie o to Xiążęćiá, y klątwą groźił, ieżeliby zá grzech ten pokuty nie czynił. Dla czego Xiążę wielce nań záiątrzony będąc, y poddánych swoich przećiw niemu, y Duchowieństwu, buntuiąc, przywiodł do tego Biskupá Swiętego, że dla ućiszenia rozruchow onych, w Kośćiele Swiętym, wolał sam, iáko Jonas z okrętu, z Arcybiskupstwá ustąpić, y wręce ie Alexándrá Trzećiego (od niegoż przedtym ná nie potwierdzony będąc) pokornie rezygnowáć. A ták Mąż Swiętey ćiężar ten z śiebie ochotnie złożywszy, poszedł z rádośćią wielką ná puszczą blisko (zwyż pomięnioney Dąbrowy) będącą: y dźiękuiąc Pánu BOGU, że prágnienie iego dał mu do skutku przywieść, uczynił sobie budkę do mieszkánia, y záczął tám on żywot surowy, zdawná pożądány: á biorąc sobie zá Oycá Romualdá Swiętego, żył według Reguły, y ustawiego,

ktore

ktore máiąc ná sercu pámięćią wyrážone, miał oraz y pisane. Záwsze przy sobie támże Swiętych pięći Męczennikow, y Pátronow swoich zyćie ostre przed oczy sobie stawiáiąc, y pomocy ich wzywáiąc, náśládował ich w Zakonnych, y Pustelniczych obserwáncyách: gdźie w świątobliwośći wielkiey, y umartwieniách, práwie śiły iego przechodzących, przez lat pięć zyiąc, iákie przy tym miewał poćiechy od Páná BOGA, tákże PANNY Przenayświętszey y Pátronow swoich, rátunki, z śmierći iego cudowney y szczęśliwey, łácno się káždy domyślić może.

Abowiem gdy się iuż ten źiemski Anioł w prácách Duchownych y bogomyślnośći stárzał, SAKRAMENTA Nayświętsze nabožnie przyiąwszy, wesoło oczekiwał ostátniey godźiny. W tym MATKA miłośierdźia ná pomoc sludze swemu miłemu przyść nie omieszkáłá, ále niosąc ná ręku JEZUSA naysłodszego, Syná swego, stáwiłá mu się z pocztem wielkim Aniołow, y Pátronow iego: dla czego on ná źiemię, między dębámi przy Celi będącymi, upadłszy, y iáko Zbáwićiel ręce swe ná Krzyżu wyćiągnąwszy, mowił z rádośćią JEZU SYNU BOŻY, y PANNY MARYI, przyimisz duszę moię; z ktoremi słowámi (máiąc Aniołow, y Krolową, ich do tey ostátniey usługi) wypuśćił duszę błogosłáwioną ktora w iásnośći wielkiey w osobie gołębice białey, od onego Swiętego zgromádzenia prowádzona do Niebá, dniá 10. Czerwcá, w Roku 1182. Co gdy się Kápituły Gnieźnieńskiey doniosło, y w okolicy ogłośiło, ziecháli się Kánonicy z zgromádzeniem wielkim Obywátelow támecznych, y ćiáło Błogosłáwione Arcybiskupá swego *Pontificaliter* ubráwszy, w Kośćiele onym TROYCE Przenayświętszey solennie pogrzebli. Gdźie iáko zá żywotá ták y po śmierći począł záraz cudámi wielkiemi słynąć: bo tám slepi wzrok, chromi chod, głuszy słuch odnośili, y w inszych chorobách, utrapieniách ućiekáiący się z modlitwą nabożną do grobu iego, zupełne zdrowie, y poćiechę otrzymywáli.

Mieszczánie tákże Unieiowscy, y Koleńscy, ogniem niespodźiewánym náwiedzeni będąc, zá wzywániem pomocy

Męźá

Mężá Swiętego, cudownie od pożáru onego Miásteczká ich wolne zostáły. Ná koniec, wiele inszych opuśćiwszy, cudem iednym zámkniemy. Kupiec ieden imieniem Stánisław, á przezwiskiem Wách, y Mieszczánin Koleński, miał osobne nabożeństwo do Biskupá Swiętego, przetoż, ilekroć támtędy iáchał, wstępował záwsze do Grobu iego, w opiekę się mu, y dom swoy oddáiąc: czásu tedy iednego, z suknem támtędy iádąc ná woźie, koń mu ieden, z sześći, dla ćiężaru wielkiego zdechł, z ktorego skorę zdiawszy, ofiárował ią Księżey u Grobu Mężá Swiętego mieszkáiący, á sam się też modlił nabożnie przy grobie Swiętego Biskupá, prosząc áby zá iego przyczyną záchował go Pan BOG od podobnego przypadku y szkody w drugich koniách: on się ieszcze modli, á w tym koń obłupiony przed Kośćiołem zárżał, ktorego po głośie poznawszy od Grobu wyszedł, y żywego stoiącego przed Kośćiołem ználazł. Zá ktorą łáskę Pánu BOGU, y Swiętemu zá przyczynę podźiękowawszy, poiął go z rádośćią, y do potrzeby swoiey obroćił, sławiąc cud Páński, przez zasługi, y przyczynę Swiętego uczyniony. A dla większey wiáry y pámiątki dálszey, kazáli Księża ná drzwiách Zákrystyey onę przybić skorę; to się działo Roku Páńskiego 1396. Co wszystko niech będźie ná większą cześć y chwałę BOGA w TROYCY iedynego, Bogárodźice PANNY Przenayświętszey, y Swiętych iego, z nim kroluiących ná wieki, Amen. *Joannes Długosius & Paprocki lib. 2, & 3. Cromer lib. 3. Bzovius ad Annum 128). Item Chronica S. Benedicti.*

Zywot świątobliwie żyiącego Bernárdá Męczenniká.

SWiątobliwy BENARD, w Zakonie Swiętego DOMINIKA będąc, Arcybiskupem Hálickim zostął, Káznodźieią DUCHA Swiętego pełny, y życzliwy rozśiewácz słowá Bożego, pilny, szczery, y ustáwiczny był; tego zá dopuszczeniem szátáńskim (gdyż Ewángeliey świętey náuki, znieść nie mogli) niewierni piłą żelázną w puł przetárli, á potym spaleli, zá co wźiął zapłátę Niebieską, Roku 1216. *Bzovius in propagine Sancti Hyacinthi.*

Zywot świątobliwego Mikołáiá, Káznodźieie Gnieźnieńskiego.

SWiątobliwy MIKOŁAY Tulischeb, Kápłan wielkiey pobożnośći, skromnośći, y pokory, Kośćiołá Gnieźnieńskiego, żárliwy Káznodźieiá, cudámi zá żywotá, y po śmierći sławny. Támże w Gnieźnie z wielką uczćiwośćią pochowány. *Bzovius in Icone B.M.V. Częstochoviensis.*

Zywot Błogosłáwioney Agnieszki, Meczenniczkiey, y z Towárzyszkámi iey, y Błogosłáwionego Stánisłáwá z Towárzyszámi iego Meczennikow.

BŁogosłáwiona AGNIESZKA Jástrzębska, Xięni w Záwichośćie wtora po Swiętey Sálomeiey, Zakonu Swiętey Klary, Reguły Swiętego Fránćiszká, z sześćiądźieśiąt Dźiewic Pánu BOGU ná służbę iego świętą oddánych, wespoł z Nowicyuszkámi; y też z Błogosłáwionym Stánisłáwem, w Pismie Swiętym Doktorem, y Káznodźieią z dwunastą towárzyszow, swego Zakonu Fránćiszká Swiętego *Conventualium*, od Tátar zá powodem Dánielá, Ruskiego Królá, ná nabożeństwie pozábijáni, w Kośćiele Swiętego Dominiká: wszyscy pogrzebieni od Chrześćian nabożnych dla cudow, ktore Pan BOG przy ich ćiáłách czynił. W dźień Ofiárowánia CHRYSTUSA Páná, temuż Pánu zstáli się ofiárą niepokaláną, y z wielą ludźi świeckich oboiey płći, ktorych imioná są w Księgi żywotá wpisane, Roku 1282. dniá 6. Lutego *Cromer lib: 9. Opatovius S. Th.D. in vita S. Salomeæ.*

Zywot świątobliwey Lugerdy Xiężney.

SWiątobliwa LUGERDA, Páni Przemyślá Xiażęćiá wtorego Wielkopolskiego Małżonká tá świątobliwie żyiąc, Małżonkowi swemu niepłodną byłá; ten iey niepłodność widząc, Fráncymerowi swemu niepewnemu onę przez trućiznę z tego świátá znieść kázał. Skończyłá tá Páni wielce łá-

skáwa, y miłośierna, wiek swoy, Roku 1281 dniá 14. Grudniá; ná Zamku Poznáńskim pochowána. *Miechovita lib. 3. cap. 60.*

INTEREGNVM.

PO Leszku Czarnym, Pánu dobrym, INTEREGNUM było, pod ktorym, iáko sobie Polacy złośći czynili z Xiażętámi postronnemi. *Czytay Kromerá.* Raz Henryká Probrusa wybieráli zá Páná, drugi raz Władysłáwá Łokietká, á zá káżdym rozlánia krwie bywáło. Tego iednák Henryká Probrusa zá Páná wźięli Polacy, ále y ten prętko trućizną zszedł z świátá. Pochowány w Wrocłáwiu Roku 1290. w Kośćiele Swiętego Krzyżá ná Zamku.

ROZDZIAŁ PIETNASTY.

O PRZEMYSLV Wtorym, Monárśze Polskim, y o WACŁAWIE tákże Krolu Polskim y Czeskim; y o BB. Polakách, zá Pánowánia ich

PRZEMYSL, Syn Przemyślá Xiażęćiá Poznáńskiego, á Wnuk Mieczysłáwá stárego, Pan ostrego ánimuszu do Pánowánia ták wielkiego Krolestwá, á ná on czás pomieszánego; widzac go lat doskonáłych, bo iuż był w trzydźiestym Roku zá Páná obrány zgodnie od wszystkich Senatorow, á przez IAKUBA Swinkę, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego pomászczony, y Koronowány R. 1295. Ten dopiero był Koronowány, bo od Bolesłáwá smiáłego, aż do tego Przemyślá wtorego, żaden nie był Koronowány przez lat 213. ktory iuż bedac práwym Krolem, o to śię naprzod z pilnośćią stárał, áby Krolestwo uspokoił, ále mu ten zacny umysł prętko śmierć przerwáłá. Dał był ten Pan większą pieczęć uczynić, ná ktorey napis ten był z iedney strony; *Reddidit ipsa suis victricia signa Polonis:* ná drugiey záś stronie; *Sigillum*



Præmislai Regis, Ducis Pomeraniæ; w posrzodku tego stáłá osobá Krolewska sceptrum y iábłko trzymáiąca : á gdy to obaczyli Xiażętá Polskie, y inśi postronni, záyźrzeli mu tego, drugim zás strászliwe było to imię Krolewskie, á zwłaszczá Márgrábiom Brándeburskim, á ták o Przemysłáwowym zdrowiu przemyślali, zprzyśiągłszy się. Był ná ten czás Krol do-

brey myśli w Rogoźnie, pod czás Mięsopustu, w dźień Swiętey Doroty, ná ktorego potáiemnie lud Márgrábiow nádciągnął, y Krolá nieostrożnego y niespodźiánego obskoczył: chćieli go żywcem poimáć, ále się mężnie bronił, lecz ránny ná koniu uiechał, y w krotce umárł. Pochowány w Poznáńskim Kośćiele, przy swoich Krewnych Pánował tylko śiedm Mieśięcy, zá żywotá zbudował Szpital ná przedmieśćiu Káliskim, w Poznániu Klasztor Pánnom Zakonnym Swiętego Dominika. Záwsze Pan BOG mśći się krzywdy krwie niewinney; piszą Kronikarze, że ten Przemyśl Zonę swoię Lugerdę udáwić swemu Fráncymerowi ábo otruć kazał, á to że niepłodną byłá, sam też ledáiáką śmierćią zginął.

WACŁAW
KROL POLSKI Y CZESKI.

PO Przemyślu *Interegnum*: pod czás tego, uśiłował Władysław Łokietek bydź Pánem; Lecz Wácław Krol Czeski od wszystkich był obrány, Roku 1300. ná Krolestwo Polskie. Ten záraz iáko możny Krol, przyiáchał do Poznániá; á iżby możnieysze Pánowánie iego było, corkę Krolá Przemyślá zábitego (od Ryxcy Krolowey Polskiey) zá Małżonkę wźiąć mu rádźili Senatorowie, co on uczynił, y ták záraz Krol y Krolowa Koronowáni od Jákubá Swinki, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego ná Krolestwo Polskie. Krol posłał záraz Hetmáná swego ze dwudźiestą tyśięcy Woyská, áby to wszystko opánował, co kiedy było w mocy Władysłáwá Łokietká, y inne Xiążętá y Pány, ktorzy byli przećiw iemu w Polszcze, tákże ku posłuszeństwu przymuszał, sam zás do Czech odiáchał; powstáli zátym ná Krolestwo Polskie zewsząd nieprzyiaćiele, iáko Ruś ná Sendomirską źiemię, Litwá ná Mázosze, y ná Dobrzyńską źiemię, ktorym Wácław żadnego odporu nie dawał, tylko *Æmulum Regni* Łokietká pilno pátrząć kazał, ktory też umiał zdrowia swego strzec. Zá tego Krolá Polacy dostáli znowu Lubliná w lat śiedm-

dźieśiąt



dźieśiąt y kilku, w nim Ruſnakow głodem wymorzywſzy. A zátym też Wácław przez trućiznę zádána w Prádze umárł, Roku 1305. Zá tego Krolá Polacy wźięli ſobie iuż powtore zá Pátroná Swiętego Wácłáwá, y kośći święte do Polſkiey przywieźli, ktore dotąd z wielką uczćiwośćią w Zamkowey Kátedrze chowáią.

Zywot

Zywot Błogosławioney Kunegundy.

BŁogosławiona KUNEGUNDA, ábo KINGA Krolowa Polska, corká Królá Węgierskiego Bele, urodzona z Máryi, Corki Cesarzá Konstántynopolskiego, Roku 1234. dniá 4. Márcá. Tá záraz urodźiwszy się, mowiłá: *Bądź pozdrowiona Pánno MARYA*. Wychowána od wielce pobożnych rodźicow w Wierze Swiętey Kátolickiey; tá KINGA z młodośći swey wszystkie látá, lubo to w stanie Małżeńskim, w czystośći Pánieńskiey strawiłá. Zá rádą Swiętego JACKA przyczyniłá się o Kánonizácyą Swiętego Stánisłáwá, ktorego kośći podniesione z źiemie (zá pozwoleniem Papieskim) samá swemi rękámi z wielką uczćiwośćią dotykáiąc się ich, omywáłá y całowáłá. Zá iey modlitwámi sol iásna iáko krzyształ twárdośći kámienney, w Bochni, pięć mil od Krákowá, iest ználeźiona: gdyż przedtym Polacy soli nie mieli, ále przywoźney z Węgier záżywáli. Tá Błogosłáwiona Polskiey potrzebie chcąc dogodźić, á będąc miłym y wdźięcznym w Węgrzech gośćiem u Oycá swego, prosiłá go o iednę szybę, ábo mieysce, gdźie sol ćiągną z źiemie, áby iey dárował, co on z chęćią uczynił, iesczce y o sygnet Krolewski ná potwierdzenie tego podárunku, ále y tego Krol nie odmowił, ktory oná z podźiękowániem wźiąwszy, w on szyb ábo dźiurę solną wrzućiłá, nádźieię tę máiąc, że iey nie miał zginąć, á w tym się też ono mieysce záwárło. Potym w Bochni gdy studnią dla wody kopáno, miásto wody náleźiono soli Báłwan tákiey, iáką z Węgier przywożono. Ten gdy do Krolá przywieźiono y rozbito, Pierśćień w nim Błogosłáwioney KUNEGUNDY, ábo raczey Bele, Oycá iey, ználeźiono, ten podźiś dźień w Klasztorze chowáią, y ludźiom ukázuią. Potym gdy umárł Bolesław wstydliwy, Małżonek iey, fundowáłá y zbudowáłá Klasztor w Sączu dla Pánien stá y dwudźiestu, ktorych dochodem dostátnim opátrzyłá; samá tákże od Prándoty Biskupá Krákowskiego w tenże Hábit Swiętey byłá oblecżona, gdźie w wielkiey pokorze y ćierpliwośći, w ćwiczeniu inszych Pánien, y czuynośći Zakonney, w modlitwách

y usługo-

y usługowániu ubogim, Przenayświętsze SAKRAMENTA wziąwszy, biegu żywotá swego dokończyłá, Roku 1292. dniá 14. Lipcá; cudámi zá żywotá, y po śmierći słynie. Ksiądz Krystyan, Kánonik Wiślicki, Mąż wielce nabożny, onę do Niebá w wielkiey świátłośći, od Aniołow z śpiewániem prowádzoną, widźiał. Po śmierći, ći, ktorzy się ofiárowáli do iey Grobu, ábo też ofiárowáni byli, pociechy odnieśli; ábowiem ośmdźieśiąt Pan BOG, przez iey przyczynę do żywotá przywroćił, ślepych szesćdźieśiąt przeyźrzáło, z więźienia piętnaśćie wyszło, od rożnych chorob, rożnego stanu ludźi, śiedmdźieśiąt uzdrowionych, y teraz bywáią poćieszeni od Páná BOGA, ktorzy się przez iey przyczynę w swych dolegliwośćiách ućiekáią. *Długosz fol: 45. Miechovita lib: 3. cap: 65. & 130. Herburt lib. 6. cap: 7.*

Zywot wielce pobożnych, Sánktesa y Szymoná.

PObożny SANKTES, z SZYMONEM synem swoim, z ktorego miał wielką ućiechę, dla tego, iż mu się był nierychło urodźił, lecz tá rádość w gorzkość mu się obroćiłá, gdy syná ślepo národzonym obaczył, ktorey gorzkośći y żalu przez lat sześć zážywał, żadney nádźieie od Medykow źiemskich nie máiąc. Udał się tedy o przyczynę do Swiętego JACKA, gdźie z skruchą serdeczną y z płáczem rzewliwym z przywiedźionym synem, uprośił Swiętego o oświecenie oczu synowi swemu. Cudowna rzecz, iáko skoro przytknął oczy syná ślepego do grobu JACKA Swiętego wiárę wielką máiąc, przeźrzáło dźiećię nátychmiast, wroćił się z rádośćią do domu, lecz y tey rádośći nie długo zážył, bo záraz gorączką srogą dźiećię strapione (ku lepszemu iego y dźiećięćiá) umárło; Sánktes znowu do Grobu Swiętego przyszedłszy, padł ná źiemię, obfićie łzy wylewáiąc, á słowá te mowiąc: o Swięty JACKU, sługo Boży, przywroćiłeś był wzrok synowi memu, przywroć y żywot, proszę, wyrwi go z pászczęki okrutney śmierći: co ieśli uczynisz, ná służbę go BOGU w Zakonie twym ofiáruię, y oddáię, á nie tylko iego, ále y śiebie sámego, ieśli się podobamy Zakonowi. Cudowna rzecz ná-

ślub przed Swiętym JACKIEM uczyniony, umárły ożył. Tego tedy dobrodźieystwá uczestnikámi będąc, do Zakonu się wprośiwszy są, w ktorym ustaw Zakonnych pilnie przestrzegáiąc, przez wiele lat przeżyli, y bárdzo świątobliwie skończyli bieg żywotá swego, Roku 1289. *Bzovius in propagine Sancti Hyacinthi, cap: 5.*

Zywot Pobożnego Bolesłáwá Fránćiszkáná.

BOLESŁAW Fránćiszkan był Sekretarzem Sálomeiey, Krolowey Polskiey, ktory widźiał Błogosłáwioney Sálomei duszę, gdy ią Anieli nieśli do Niebá, ktorey świátłośći przypátruiąc się, duszę swą w bogomyślnośc wielką wpráwił, y do samey śmierći o niey rozmyśláiąc, ćiáłu swemu wielkie umartwienia zádawał. Skończył bárdzo świątobliwie wiek swoy: pochowány u Swiętego Fránćiszká w Krákowie, Roku 1299. dniá 19. Sierpniá. *Petrus Rudolphus in vita Sanctæ Salomeæ, Petrus Skargá in Cathalogo ejusdem Conventus fol: 26.*

Zywot Błosłáwionego Janá Polaká, Dominikána, Arcybiskupá Wtorego Upsálińskiego.

BŁogosłáwiony JAN, rodem Polak, záraz z młodych lat do iárzmá Páńskiego przyzwyczáiał się, zkąd też w Pismie świętym znáczny postępek uczynił, á cokolwiek z Pismá świętego słyszał, ábo sam czytał, to bez odwłoki skutkiem samym wykonywał. Zá tym máiąc uprzeymy ánimusz y áffekt ku Zakonowi Dominiká Swiętego, ktory ná ten czás nie dawno á świeżo był nástał, y do Stolice Apostolskiey potwierdzony był, sam do tegoż Zakonu serce y ćiáło swe skłonił, y hábit Swięty z rąk Błogosłáwionego JACKA przyiął od ktorego będąc wyćwiczony w Zakonie Swiętym, do Szwecyey ná przepowiádánie słowá Bożego z posłuszeństwá posłány. Wźiął ná się to iárzmo opowiádánia Ewángeliey Swiętey: á naprzod w Mieśćie Upsalmie, y tám Fárlerá Arcybiskupá Upsalińskiego łátwie uprośił, że mu Klasztor dostátni dla Zakonnych Bráći swych, ná mieyscu do-

syć sposo-

ſyć ſpoſobnym, ku Zamkowey wczeſnośći, w Mieśćie názwánym Sigtuná, zbudował. Tám Błogosłáwiony JAN w czáśie krotkim oſob niemáło zebrawſzy, wielką onemu mieyſcu świátłość ſpráwił, y wydał z śiebie zapách wdzięcznośći, pierwey, niżli iáko pochodnia goráiąca, ná Alboeńſkie Biſkupſtwo był wźięty, muśiał Zakonną á wdźięczną wolność z Biſkupim ſtárániem zámienić: iednák ták wielkiemi cnotámi Męża pobożnego, onoż zgromádzenie poważnieyſze; było; był bowiem nie tylko w náukách y Zakonie, ále y w doświadczeniu rzeczy ſpráwowánia biegły y doſkonáły: dla czego z Biſkupſtwá Alboeńſkiego ná Arcybiſkupſtwo Uſpáleńſkie, zá zgodnym ludźi pożądániem, od Naywyżſzego Biſkupá Rzymſkiego, Mikołáiá czwartego, ná mieyſce Páſterſkie wybrány. A będąc przyiemnym y czułym Páſterzem, wielce trzodę ſwoię kochał, wiele też dla niey, y Kroleſtwá ſwego, ſpráwuiąc, dla Imienia Páńſkiego, á dla zbáwienia duſz ſobie powierzonych, ućierpiał. A gdy w kráie Fráncuſkie w pilney potrzebie záiechał, w Mieśćie Anágnia rzeczonym, Páliuſz obiecány chąc od przerzeczonego Papieżá otrzymáć, ſzczęśliwie duchá ſwego niepokalánego BOGU w TROYCY Swiętey iedynemu oddał, dniá 8. Septembrá, Roku 1291. Zá Birgerá wtorego, Krolá Szwedzkiego, Adolphá Krolá Rzymſkiego, ćiáło iego po śmierći z Miáſtá Anágniey, z Kroleſtwá Fráncuſkiego, ieſt przenieśione do Szwecyey, y w Klaſztorze Ságtuńſkim pochowáne, gdźie przedtym w bogomyślnośći żywotá, y w duchownych ućiechách przemieſzkiwał, nie bez znácznych cudow pokázowánia. *Baronius Cæſar Tom: pag: 362. Joannes M. Ord: Præd: lib: 18. Hiſt: Goth: & in ſua Metropol: lib: 1. pag: 17.*

ROZDZIAŁ SZESNASTY.

O WŁADYSŁAWIE ŁOKIETKV; y ô Błogosłáwionych Polakách zá iego żyćia.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK, pierwſzy raz wybrány ná Páńſtwo, Roku 1296. á gdy był trzeći raz obrány od



Máło-Polanow, Roku 1306. drugie Woiewodztwá nań zezwolić niechćiáły, á to dla pierwſzey niechęći, ktore między nimi były z oney Rebelliev, gdy nim gárdźili· á ták ſię poddáły Konradowi, ſynowi Henrykowemu, Xiążęćiu Głogowſkiemu, ktorego byłá urodźiłá Sioſtrá Przemyſlá, Krolá zábitego; y tym ſię odwlokłá Koronácya Włádyſłáwá, bo Koroná ná ten czás ieſzcze w Gnieźnie byłá k temu y Arcybiſkup,

ktory

ktory tylko ma moc Krolá koronowáć, umárł. Władyſław będąc czuynym w ſpráwách ſwoich, z wielą nieprzyiaćioł ſwych wſzyſtkie trudnośći odpráwił; á potym koronowány w Krákowie z Małżonką ſwoią Jádwigą, Corką Boleſłáwá Xiążęćiá Káliſkiego, Roku 1320. y ták przenioſł z Gnezná do Krákowá Koronácyą. Wiodł Władyſław z Krzyżaki wielkie woyny, z tymi, ktorych byli Przodkowie iego przywiedli ſobie ná pomoc przećiw pogánom Pruſakom, ktorych prętko mogł Władyſław uſpokoić, lecz mu wnętrzne niezgody nie dopuſzczáły. Był álbowiem wielki głod zá Pánowánia iego w Polſzcze, y powietrze morowe Litwá często náieżdżáłá z wielkim Woyſkiem puſtoſząc Polſkę, takze y Pułtuſk Miáſto, Płockiego Biſkupá, ſto czterdźieśći Wśi około niego zplondrowáli; trudna byłá woyná z Litwą w te czáſy, bo tym, ſpoſobem woiowáli iáko y Tátárzy. Te inkurſye widząc Władyſław, wźiął Synowi wſtan Małżeńſki, Gedyminá Xiążęćiá Litewſkiego Corkę, z ktorym pokoy uczynił: tá gdy byłá przywieżiona, Wiáry Swiętey od Nánkierá Biſkupá Krákowſkiego byłá náuczona y okrzcona imieniem Anná, Káżimierzowi poślubiona, Krolowi przyſzłemu, od Oycá náznaczonemu. Wiele ten bitew wygrał Krzyżakow uſkramiáiąc, czterdźieśći tyśięcy w tych bitwách legło nieprzyiaćioł, z Polakow záś nie zginęło, tylko trzydźieśći Mężow: ten potym umárł w Krákowie, obrzędy Kośćiołá Chrześćiáńſkiego odpráwiwſzy, Roku 1333. w dźień Swiętego Grzegorzá, dniá 12. Márcá; po śmierći od żáłoſnych Senatorow długo był nie pochowány, lecz ćiáło iego naymniey nie butwiáło, áni cuchneło. Krolował od Koronácyey lat 13. Pan przewyborney ćierpliwośći, dobry, łáſkáwy nie pyſzny, wzroſtu nie wielkiego, lecz ſerdeczny, cnotą wſzelką by naywiękſzemu Monárſze mogł zrownáć.

Zywot Pobożnego Mikołáiá, Biskupá Chełmińskiego.

PObożny MIKOŁAY, Piſmá Swiętego Doktor, Zakonu Káznodźieyſkiego, Kápłan wielkiey pobożnośći, był naprzod Prowincyałem Prowincyey Polſkiey, á potym Biſku-

pem Chełmińskim został. Ten swemu Kośćiołowi dobrá pobráne przez Krzyżakow odzyskał; był Pásterzem czuynym, prácowitym, w swym urzędźie wielce pobożnym y nabożnym: á będąc pełen cnot świętych, chwalebnie y świątobliwie żywotá swego w Pánu BOGU dokończył, Roku 1325. dniá szostego Oktobrá. *Cromer lib: 15.*

Zywot świątobliwych, Łukáßá y Wálentego, Fránćiszkánow.

SWięći, ŁUKASZ y WALENTY, Męczennicy, Fránćiszkáni, dla wyznánia Wiáry Swiętey, w Inflánćiech od báłwochwálcow grubych y zákámieniáłych, po długich á rożnych mękách, okrutnie pozábijáni są; á ták Korony Męczeńskiey, y krolestwá wiecznego dostáli, w Mieśćie názwánym Cereth pogrzebieni: wielą cudow wsławieni. Ućierpieli Roku 1325. dniá 12. Lutego. *Petrus Rudolphus lib: 2. fol: 294. in Cathalogo Sanctorum fol: 19.*

Zywot Błogosłáwioney Benedykty, Premonstrátensow Zakonniczkiey.

BŁogosłáwiona BENEDYKTA Pánná, y Zakonnicá Premonstrátensow, w Szláchecki Domu zrodzona, szláchetnych cnot w Zakonie Swiętym Premonstrátensow náśládowniczká, zstáłá się Oblubienicą CHRYSTUSOWA przez Męczeństwo, ktorey sławna pámiątká w uczynku siłą męską przewyższáiącym byłá, á to dla ukocháney Pánu BOGU poświęconey czystośći, szczęśliwie y skutecznie w tym pokazáłá się. Będąc bowiem od iednego srogiego pogániná Litwiná, burzyćielá Klasztoru Krzeszowskiego poimána, á nie mogąc onego okrutniká, chcącego ią zdźieráć z kosztownego kleynotu Anielskiey czystośći, y nigdy nienáruszoney, łágodnemi prośbámi ubłagáć, rzekłá do niego z płáczem y lámentem tem wielkim (sercem prosząc Páná BOGA, áby ná poświęconym ćiele gwałtu nieodnośiłá) ták: náuczę ćię, że między naywiększym niebespieczeństwem, y Woyskiem nieprzyiaćielskim nie będźiesz obrážony żelázem żadnym, tylko niech będę od

ćielesney

ćieleſney żadzy twey wolną. Co ſłyſząc on okrutnik, á chcąc ſię prętko náuczyć: Pánienká iemu ſię pokłoniwſzy, rádźiłá, że gdy będźieſz miał iáką cząſtkę kośći czołá mego, wſzędy beſpiecznym, y bez obrázy zoſtánieſz. Uwierzył pogánin, á záraz mieczem ſwym Pánience Zakonney głowę ućiął, ktorą pogáninà chytrośćią święta oſzukáłá, y grzechu uczćiwa, y BOGU wdźięczna, śmierćią uſzłá, á Korony Męczeńſkiey doſtąpiłá: á on pogánin, zá pomſtą Boſką, kopiją zoſtał przebity od Dawidá Grodeckiego: ktorey błogosłáwioney ćiáło ná mieyſcu niewiádomym pochowáne támże w Krzeſzowie, Roku 1326. dniá 2. Lipcá. *Miechovita lib: 4. cap: 9 Martinus Buſcius lib; 2. fol: 216. Cromer lib: 11. fol: 112. Petrus Skarga fol: 156. in vita S. Marg: Reginæ Hungariæ.*

Zywot Wielebnego Stániſłáwá Czerncá.

WIelebny STANISŁAW, z Litwy był rodem, Zakonu Swiętego BAZYLEGO, z inſzą Bráćią tegoż Zakonu, od Tátar dla rozkrzewiániá Wiáry Swiętey, y opowiádánia słowá Bożego, w ktorym pilnym, prácowitym, y czuynym był, ieſt zámordowány. Ten w Wilnie, w Kośćiele TROYCE Swiętey, ieſt pogrzebiony, Roku 1342. dniá 7. Wrześniá. Przy ktorego ćiele Pan BOG wiele cudow czyni. *Martinus Baronius Jaroſlavienſis in ſuis ſcriptis.*

ROZDZIAŁ SIEDMNASTY
O KAZIMIERZV II. WIELKIM, Monárſze Polſkim; y ò BB. Polakách, zá Pánowánia iego.

KAZIMIERZ Wielki, Syn Bolesłáwá Łokietká, w młodym wieku od wſzyſtkich iednoſtáynym głoſem ná Páńſtwo wybrány; temu ná pomoc w rozumie y rádę przydány był Jan Melſztyńſki, Káſztelan Krákowſki. Koronowány y pomáſzczony ná Kroleſtwo od Janá, Arcybiſkupá Gnieżnieńſkiego, Roku 1334. Pan miły, y miłośnik Rzeczypoſpolitey



czypospolitey wielki, mądry, pokoy miłuiący; z Krzyżaki pokoy wźiął, zá stárániem Károlá Krolá Węgierskiego, Szwágrá swego, do czego y Jan Krol Czeski pomagał. Ten naprzod Xięstwo Ruskie pośiadáć począł, Lwow opánował, w ktorym, y w Zamkách wielkie bárdzo skárby ználazłszy, pobrał, zá krotki czás práwie wszystkiey Ruśi dostał. Zá tego Krolá, Káźimierz Miásto, przy Krákowie zbudowáno, y

murem

murem obtoczono, y inszych Miast bárdzo wiele. Práwá stáre potwierdźił, y insze stánowił. Kośćiołow, Klasztorow, y Szpitalow wiele zbudował. Zá tego, Kánonicy *Lateranenses* do Polskiey wprowádzeni, tákże też y Augustyáni czárni. Akádemią Krákowską naypierwszą w Káźimierzu fundował, Roku 1361. Był to Pan szczęśliwy, lecz nałożnicámi się báwiący, z czego go Karol Bodżętá, Biskup Krákowskiey upominał sam, y przez swych Kápłánow, iáko przez Márćiná Báryczkę, ále on ná to nic niedbał, y owszem Kápłány despektował; zá co go ten przerzeczony Biskup wyklął. Zá ktorą klątwą ná wszystko Krolestwo srogie y ćiężkie powietrze uderzyło przez lat trzy, ták, że ledwo co ludźi zostáło było w Polszcze: w samym Krákowie Pánow y Kupcow bogátych umárło dwádźieśćiá tyśięcy. Zá tego, był Kupiec, Ráycá Krákowski, imieniem Wierzynek, bárdzo bogáty z száfárstwá Krolewskiego, ten w swym domu Cesarzá, Krolá, y Xiążętá, dostátecznie częstował, y bogáćie udárował. Krolował Káźimierz lat 37. żył lat 60. umárł nie pocześnie, y nátráćiwszy Páństwá, Roku 1370.

Zywot świątobliwego Błáżeiá, Męczenniká.

SWiątobliwy BŁAZEY, Męczennik, będąc Zakonu Fránćiszkáńskiego, wespoł y z Błogosłáwionym MARKIEM, w Wołoskiey źiemi, w Mieśćie názwánym Szeret, zá Wiárę CHRYSTUSOWĄ Męczeństwo podięli; w tymże Mieśćie obádwá pochowáni dniá 14. Czerwcá, Roku 1341. *Jeremias Buchinus lib: 1. parte 2. fol: 95.*

Zywot pobożnie żyiących, Gostáldá, Stánisłáwá, y Zbigniewá, Professorow Akádemiey Krákowskiey.

SWiatobliwy GOSTALDUS Fráćiszkan, urodzony z záceney Fámiliey Xiążąt Litewskich, Mąż cnot świętych rozmáitych pełen, dla ktorych też Biskupem Wileńskim, od Witholdá Xiążęćiá Litewskiego, po náwroceniu tegoż ná Wiárę Kátolicką, był wybrány. Ten, gdy Witold Xiążę Krzest święty przyiął, wiele Klasztorow pobudował, Litwę

nowo náwroconą w Wierze Swiętey utwierdzał; od báłwochwálcow z trzydźiestą y sześćią Bráći tegoż Zakonu srodze iest umęczony. Tych Męczennikow niektorych ćiáłá w rzekę od pogáństwá wrzucone, niektore też ná Cmyntarzu, pod Bożą Męką, á niektorych w Kośćiele Nayświętszey PANNY, przed drzwiámi, niedálekoSwiętegoKrzyżá,pochowáno, Roku 1341. dniá 24. Máiá: tych wszystkich imioná są ná kámieniu wyrysowáne, oprocz ludźi świeckich oboiey płći bárdzo wielu, ktorych imioná w księgách żywotá są nápisane. *Petrus Rudolphus Thesinianus lib: 2. fol: 292.*

Zywot Pobożnego Sándywogiusá, S. T. Doktorá.

SANDYWOGIUS KánonikGnieźnieński, RektorKrákowski, (ináczey SANDALius, ábo SANDEK) rodem Polak, z Fámiliey Korabiow, Mąż pobopożny, miłośćią przećiwko Pánu BOGU pałáiący; gdy czásu iednego dowiedźiał się, że Káźimierz Krol Polski y z Woyskiem swoim nieszczęśliwie pod Choynicámi woiował, przez kilká nocy cylicium wdźiawszy, á padłszy ná twarz przed Obrázem Męki Páńskiey (ktory z sobą z Páryżá przywiosł) z szczerym płáczem Páná BOGA prośił, áżeby mu obiáwić raczył, dla iákieyby zmázy grzechowey, Krol y Woysko spráwiedliwie woiuiący, od máłey garstki nieprzyiaćielá ginął. A gdy przez cáłą noc ná modlitwie trwał, obiáwiono mu iest: że dla wielkich, nie ták Pospolstwá, iáko Krolewskich zbrodni, oná klęská ná Krolestwo przypádłá; y był nápomniony, áby poszedł do Krolá Káźimierzá, y iemu uczynki złe (ktoremu obiáwione były) przed oczy przełożył, ktory, ieśliby pokutą chćiał náprawić odmiánę szczęśćiá swego, miał mieć zwyćięstwo; ieśliby zás uporczywym chćiał się zstáć, Krolestwo miáło bydź wygubione. Wźiąwszy tedy ná się podłe Kápłáńskie száty, Apostołow náśláduiąc, boso do Brześćia przychodźi Sándywogius, y zá Krolem, przy wielkim gminie stanu rozmáitego, ná Zamek idzie, y táiemną mowę z Krolem otrzymuie: gdźie Krolá nápomina, áżeby powstawszy posłuchał mowy Boskiey, przez ustá iego pochodzącey, y ták ćicho do Krolá rzecz zá-

czyna:

czyna: Krolu, mowi BOG do ćiebie w te ſłowá: luboś był młodſzy w lećiech, y máluczkim przed oczymá wſzyſtkich Senatorow, z máłego uczyniłem ćie Xiążęćiem Wielkim Litewſkim, á potym Krolem Polſkim; od klęſki tobie nágotowáney uwolniłem ćię, w Małżeńſtwie z wielkimi Monárchámi zpowinowáćiłem ćię, Xięſtwá przyczyniłem ći, nieprzyiaćioł twoich poddałem ći w moc, ſławę twoię po wſzyſtkim rozſzerzyłem świećie, nád wſzyſtkich Krolow Polſkich wynioſłem ćię: Ty iednák zápomniawſzy tego wſzyſtkiego, y zá nic to ſobie miawſzy, twoiemi ćiężkiemi zbrodniámi do gniewu pobudźiłeś mnie, káránia moie obroćiłeś ſobie w pośmiewiſko, y dotąd niechćiałeś ſie náwroćić do Oycá, lubo karáiącego, iednák miłośiernego. Y ták długo nowy Prorok Boſki wſzyſtkie táiemne złośći ná oczy wrzucał Krolowi, ktorych nikt oprocz BOGA, wiedźieć nie mogł. Zápewne to obiecuiąc, że ieżeli ich nie poprzeſtánie, bárdzo upádnie, á ćiężkie bárdzo karánie Boſkie ná śię záćiągnie, y żadnego ſzczęśćia mieć nie będźie, á Potomſtwo lubo doſtátnie záginąć wſzyſtko ma. Záprawdę wielką widźieć kåżdy może Sándywogiuſa świątobliwość z tey łáſki Bożey: iednák żebym (według zwyczáiu) nie báwił, odſyłam do ſłow *Joannis Longini in lib: 12. ſuæ Hiſtoriæ*, ktore ná wyſłáwienie tego Pobożnego doſyć obfićie wypiſane ſą. Oſtátká dowiedźieć ſię kåżdy może z Aktow Kánonikow Láteráneńſkich Swiętego AUGUSTYNA, Kłodowſkich, gdźie żywot doczeſny ſkończył Sándywogius, á wiecznego doſtał. *Ex factis Academ. Cracoviens: M. Martinus Rádymińſki.*

Zywot świątobliwych, Pánkrácego, Piotrá, Páwłá, y Leonárdá, Láikow Fránćiſzkánow.

CI Błogosławieni Zakonnicy ſtátecznie Wiárę Swiętą wyznawáiąc, od Báłwochwálcé Xiążęćiá Kijowſkiego ſrogiemi mękámi byli długo trapieni, y pozábijáni, ſzczęśliwie Korony Męczeńſkiey doſtąpili. Pochowáni w Wilnie u Bráći ſwey pod wielkim Ołtarzem, Roku 1341. dniá 6. Márcá. *Ex Chronica ejuſdem Ordinis fol: 232.*

Zywot świątobliwego Stánisławá Fráńćiszkáná.

SWiątobliwy STANISŁAW z Przemyśiá, Fráńćiszkan; Gwárdyanem Lwowskim będąc, z wiela inszych Bráći, zá czásu Krolá Leszká Białego, w Ruskich Kráiách, gdy Wiáry Swiętey uczyli, SAKRAMENTAMI Swiętemi ádministrowáli, od Tátar, Ruś plondruiących, niektorzy pośćinani, niektorzy strzáłámi postrzeláni. Pochowáni we Lwowie, Roku 1241. Ná pámiątkę nieśmiertelną tych Męczennikow, Innocenty czwarty, y Honoryus, Papieżowie, dźień nabożeństwá obchodu postánowili. *Ex Catalogo Sanctorum Sancti Francisci fol: 292.*

Zywot Błogosłáwionego Nánkierá, Biskupá Krák:

BŁogosłáwiony NANKIERUS, rodem Slężak, ná Biskupstwo Krákowskie, dla świątobliwego żyćia swego, wybrány Roku 1296. ná ktorym ták pobożnie żył, że żadney przygány ni w czym nie miał. Kośćioł Krákowski Kátedrálny po nowozgorzeniu sumptem swym wystáwił. Potym ná Wrocłáwskie Biskupstwo wstąpił, Roku 1326. Biskupem będąc, w dźiwnym nabożeństwie, w wielkiey wstrzemięźliwośći, y umartwieniu ćiáłá żył; ná káżdy dźień sam Mszą Swiętą odpráwiwszy, y inszych niemal wszystkich, w Kośćiele Wrocłáwskim, słuchał, ofiárę iákąkolwiek przy nich czynił. Jáłmużny ubogim y Kápłánom rozdawał: wiele też ćierpiał o krzywdę tegoż Kośćiołá, od Janá Krolá Czeskiego, od ktorego náostátek był otruty. Umárł w Nyśie Roku 1341. dniá 10. Kwietniá, we Czwartek Wielki: pochowány we Wrocłáwiu. Pod czás śmierći iego, iedná Mátroná nabożna słyszáłá śpiewánie Anielskie, gdy iego duszę Anieli nieśli do Niebá, o czym iey przez Duchá Swiętego obiáwiono było. Cudámi słynie po śmierći. *Miechovita lib. 4. cap: 23. Ex manuscriptis Ecclesiæ Cathedralis Crac: & Wratislaviensis.*

Zywot Pobożnego Wisłáná Fráńćiszkáná.

PObożny WISŁAW Fráńćiszkan, Mąż wielkiego nabożeństwá, przykłádny, Káznodźieiá żárliwy, Kośćiołowi

pożyteczny,

pożyteczny, bo wielu ſwym przykłádem, y ſłowá Bożego opowiedániem, do Wiáry Swiętey náwroćił. W Pruśiech Wiárę Swiętą opowiádaiac, onę ſłowem Bożym, y lud utwierdzáiac, od niewiernych Męczeńſką Koronę odnioſł. Pogrzebiony w Málborku, Roku 1342. dniá 20. Grudniá, támże cudámi ſłynie. *Hieronymus Buchinus parte 2. fol: 94.*

Zywot Wielebnego Elektá Fránćiſzkáná.

WIelebny ELEKT Fránćiſzkan, ieſzcze młody w lećiech, iednák ſtárych świątobliwośćią, y żyćia oſtrośćią, przechodźił: á bedac bliſko śmierći, poczał ćicho ſpiewáć: wſtępuię do Oycá mego, y Oycá wáſzego, BOGA mego, á BOGA wáſzego: to po trzykroć, co raz to bárdźiey y głośniey potwierdzáiąc: tym zdumieni Bráćia w około ſtoiąc, do niego przyſtąpili, á on ręce złożywſzy, y w niebo weyźrzawſzy, duchá Pánu BOGU oddał. Pogrzebiony w Bremie, w Pruśiech, Roku 1345. dniá 6. Márcá. *Hieronymus Buchinus parte 2. fol: 24.*

Zywot Wielebnego Gilbertá Fránćiſzkáná.

WIelebny GILBERTUS Fráćiſzkan, Mąż ná nabożeńſtwie, ſłużbie, y rozmyślániu dobrodźieyſtw Boſkich, żywot trawiący, tákże wielce w nabożeńſtwie ku PANNIE Nayświętſzey obfitował, uſtáwicznie ſię do niey pokornie modląc, ktora go też zá żywotá wielkiemi poćiechámi obdárzyłá, á po śmierći, zá iey przyczyná, wpiſany ieſt w Księgi żywotá wiecznego. Umárł w Pruśiech, w Mieśćie Málborku, y tám ieſt pochowány, Roku 1345. dniá oſtátniego Máiá. *Hieronymus Buchinus parte 2. fol: 24.*

Zywot Pobożnego Janá Grothá, Biskupá Krák:

JAN GROTH z Słupic, Herbu Ráwá; w Rzymie w náukách wyzwolonych pilnie wyćwiczony, y od Oycá Swiętego, Biſkupá Rzymſkiego, Janá XXII. niegdy ſpoł Uczniá ſwego, ná Biſkupſtwo Krákowſkie, zá zezwoleniem Władyſłáwá, ná ten czás Krolá Polſkiego, poſłány. Był ten Páſterzem czuynym, y nieuſtráſzonym czáſow niebeſpiecznych. Kápę, ktorey czá-

ſow pewnych Biſkupi Krákowſcy záżywáli, u Benedyktá XIV. Papieżá zá wielki upominek otrzymał. Kośćioł w Dąbrowie, drugi w Rádźieiowie, y Zamek w Iłżey, zbudował. Kośćioły prowentem ſłuſznym opátrzył, tákże Ołtarze dwá, w Kośćiele Kátedrálnym, Swiętych Koſmy y Dámiáná, y Prebendę u Swiętego Jerzego fundował, támże wiele rzeczy dobrych, y zbáwieniu ludzkiemu ſłużących, przyłożeniem ſwym zoſtáwił. A ták ſpráwiedliwie, y świątobliwie żyiąc, dobrze Kośćiołowi, y Rzeczypoſpolitey, záſłużony, Roku Biſkupſtwá ſwego 141?. á od Národzenia Páńſkiego 134?. umárł w Wáwrzyńczycách: pogrzebiony w Zamku, w Kośćiele Kátedrálnym Krákowſkim, w Káplicy Swiętego Jana. Tego ćiáło z grobu w lat 17?. ieſt podnieśione, cáłe, zupełne, naymniey nienáruſzone, z ktorego niewypowiedźiáney wdźięczności wonia nákſztáłt fiołkow mile pachniących wyniknełá, y tá wonność z ćiáłá iego przez dwie Niedźieli wychodźiłá, ſwym zapáchem wielu ćieſząc y uzdrawiáiąc. Pochowáno tedy po podnieśieniu iego ćiáło w Grobie ozdobnym kámiennym, ſumptem Páná Sylweſtrá Ożarowſkiego, przy obecnośći wielu Práłatow Kośćiołá Kátedrálnego Krakowſkiego, Roku 1521. *Ex manu ſcriptis Eccleſiæ Cathedralis Cracovienſis Bielſki lib: 4.*

Zywot Pobożnego Marćiná Báryczki.

PObożny MARCIN BARYCZKA Polak, rodem z Wárſzáwy, Piſmá Swiętego Doktor, Wikáry y Káznodźieiá Kośćiołá Kátedrálnego Krákowſkiego, Mąż żywotá nigdy nienágánnego, y owſzem świarobliwośći y umieiętnośći przedźiwney, w opowiádániu ſłowá Bożego żárliwy, y nieuſtawáiący; miłośnik prawdy, gárdźićiel wſzelkich roſpuſt, y márnych roſkoſzy świátá tego. Ten ſam Kápłan nieuſtráſzonego ſercá, (gdy ſię wſzyſcy bali) upominał wprzod táiemnie, á potym y iáwnie ſtrofował z wyſtępkow wielu nieprzyſtoynych, z pogorſzenia poddánych, Káźimierzá wtorego, Krolá Polſkiego, á oſobliwie z iáwnych wſzetecznośći, y niezmiernych podatkow od poddánych. Aż náoſtátek, z

roſkazánia Bodżenty, Biſkupá Krákowſkiego, z klątwą wypráwioną od Klemenſa Szoſtego Papieżá ſzedł do niego, iáwnie go od Kośćiołá Swiętego y wſzykich Obrzędow Duchownych oddaláiąc y wyklináiąc. Tego Krol zápámiętáły y zátwárdźiáły w złośći ſwoiey, kazał poimáć, ſkrępowáć, y do więźienia wrzućić, á potym w Wiśle, w przerębli uczynioney utopić. Ták niewinnie dla prawdy, śmierć bogoboyny Kápłan podiął, y przenioſł ſię do żywotá wiecznego, Roku 1349. dniá 8. Styczniá. Tá ták wielka zbrodnia Krolewſka, y niewinność Mężá Swiętego, długo táić ſię nie mogłá, ábowiem nád tym mieyſcem, gdźie był utopiony, ſpiewánie Anielſkie ſłyſzáne było dotąd, aż ſię lod roztopił. Ciáło záś Kápłáná błogoſłáwionego wzgorę przećiw wodźie ználeźione, bez wſzelkiego náruſzenia, iákoby dopiero do wody było wzrucone, ktore wonność bárdzo wdźięczną z śiebie wydawało: á ták z wielkim konkurſem ludźi oboiey płći, rożnego ſtanu, u Bráći Auguſtyná Swiętego, w Krákowie, w Kośćiele Swiętey Kátárzyny, w Káplicy Bráckiey Swiętego Mikołáiá z Tolentynu, ieſt pogrzebione, gdźie wiele dobrodzieyſtw Pan BOG ludowi do śiebie ſięućiekáiącemu, zá przyczyną tego Błogoſłáwionego Męczenniká, czyni. Zemśćił ſię Pan BOG w krotce niewinney śmierći ſługi ſwego, nád Krolem zápámiętáłym, ábowiem przez cáłe trzy látá ſrogim powietrzem morowym Páńſtwo iego karał. iáko niegdy dla wyſtępku Dawidá Krolá wſzyſtkę Páleſtynę: tákże cztery Prowincye Ruſkie oderwáły ſię od Kroleſtwá. to ieſt Bełſka, Włodźimierſka, Chełmſka, y Brzeſka: ſam záś Krol, w dźień Národzenia Panny MARYI, łowámi ſię báwiąc, zápędźił ſię zá Jeleniem, koń, ná ktorym śiedźiał, w chárpęćinie padł pod nim, á w tym Krol nogę ſobie złamał, y ták prętko potym nędznie y mizernie umárł. Zaden nápotym z Pokolenia iego, zá ſpráwiedliwym ſądem Bożym, ná Kroleſtwo nie wſtępował. *Ex Archivo Eccleſiæ Cath: Crac: & ex Monaſterio Xenodochij S. Hedvigis Stard: ad Crac: Approbavit A.R.D Andreas Schoneus S. Theol. & I.V. Doct: Academ: Cracovien: Rector. Cromer lib: 12. Bielſki lib: 12.*

Zywot Błogosłáwioney Eufemiey Domicille, Zakonnice Swiętego Dominiká.

BŁogosłáwiona EUFEMIA DOMICILLA, Corká Leszká Xiążęćiá Ráciborskiego, ze krwie Krolow Polskich idąca; czystość swą z młodośći Pánu BOGU poświęćiłá, młode látá niezliczonemi cnotámi przyozdobiłá, w modlitwách gorących, y medytácyách, niewinną Mękę Zbáwićielá swego przed Krucyfixem we dnie y w nocy rozmyśłáłá, ćiáło swoie postámi, niespániem, łozem twárdym, biczowániem aż do krwie, włośiennicą ostrą, łáncuskiem żeláznym ná gołym ćiele go nosząc, umartwiáłá Bogomyślnośćią, świątobliwośćią wielką, y niewypowiedźiána czystośćią sercá, á miłośćią, ktorą pałáłá przećiw Stworcy swemu, onego częstokroć z wielką pokora, w Nayświętszym SAKRAMENCIE przyimowáłá: wielkiey niewinnośći Pánná, lat máiąca 12. Xiążę Brunświckie u Oycá iey Leszká w Małżeństwo prośił, ná co oná nie zezwaláłá, mowiąc: Jużem ia záślubiona pięknieyszemu y bogátszemu Oblubieńcowi memu, CHRYSTUSOWI. Miewáłá częste widzenia Boskie: ábowiem niż do Zakonu wstąpiłá, ná modlitwie nocy iedney, w pokoiu swym będąc, támże w Ráciborzu, podle Klasztoru Dominikáńskiego, widźiáłá trzy promienie z Niebá z stępuiące ná Kośćioł Duchá Swiętego, á w tych promieniách nád śnieg bielszą gołębicę (ábo ráczey Duchá Swiętego) ná Klasztor upadáiąca, ktora znáczyłá przyszłego dniá Hábitu Zakonnego przyięćie. Przy tey Mszy Swiętey, ktora przy obłoczynách byłá, od podnieśienia Nayświętszego SAKRAMENTU, aż do Kommuniey Swiętey, ktorą y oná z wielkim nabożeństwem przyimowáłá, słyszána byłá od niey samey, y od wszystkich ludźi, niewypowiedźiáney słodkośći y melodyey muzyká Anielska ná powietrzu: to pokázuiąc, iáko Anieli rádość mieli z tey Pánny, ktora się ná służbę Stworzyćielowi y Oblubieńcowi swemu oddawáłá w Zakonie Swiętym. Już tedy otrzymawszy, czego prágnełá, Hábit Swiętego Dominiká, wiele mortyfikácyey ćiáłá ábo utrapienia, czuynośći

wszelakiey

wszelákiey sobie przyczyniáłá, z kąd Rodźicow swych wielce ućieszyła, ktorzy támecznemu Klasztorowi w posagu swoiey corce Jáworow Miásteczko, y wśi pięć nádali, iednak te Stryieczny Brát iey gwałtem powydźierał, z kąd muśiáłá wielkie ubostwo Eufemia z śiostrámi swemi ponośić. W tym ćierpliwie żyiąc, wielkiemi cudámi sławiona; Pryoryszą będąc, świątobliwie duchá swego Oblubieńcowi swemu oddáłá, Roku 13‹0. dniá 27. Styczniá. W niebespiecznośći ná wodách, w chorobách, y przypadkách rozmáitych, iey się ludźie ofiáruiący, wyswobodzeni bywáią. Mowi Author, że cudownych rzeczy o tey Pánnie świątobliwey byłoby wiele pisać, ále pismá y memoryały ogień z Klasztorem wszystko wespoł zniosł, to przypomnieć godna: po śmierći iey, iest pewna, że gdy ná Klasztor, ábo ná Miásto, iáki przypadek nieszczęśliwy ma przypáść, tedy z grobu tá Błogosłáwiona Pánná kołátániem dáie przestrogę, áby się Mieszczánie y Zakonnicy w ostrożnośći mieli, á do Páná BOGA o miłośierdźie się ućiekáli. *Bzovius de rebus gestis in Polonia cap: 48.*

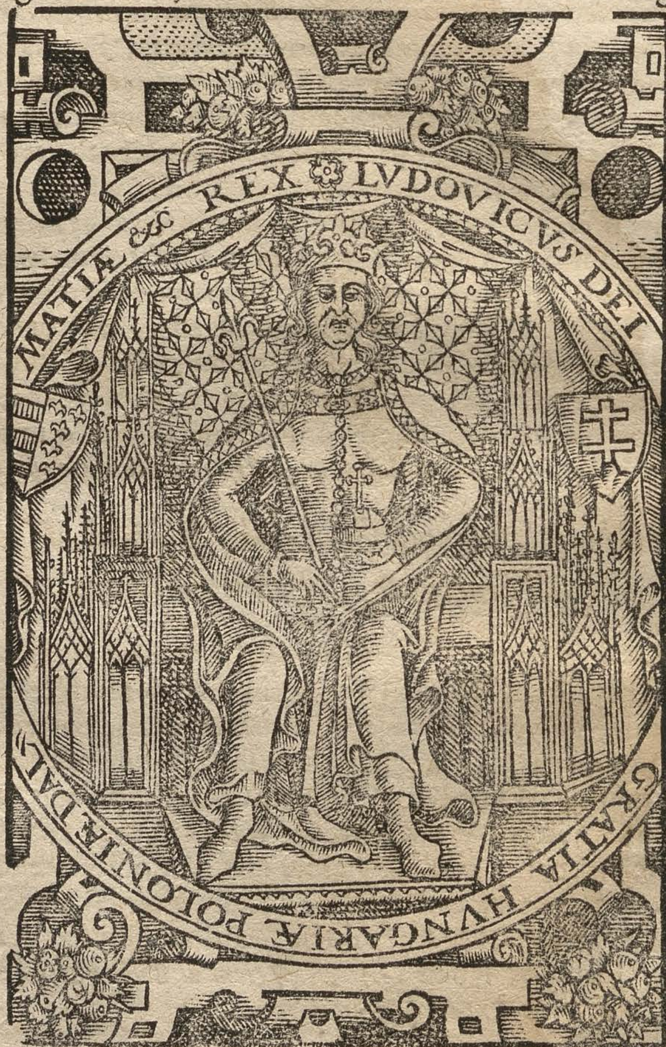
Zywot Błogosłáwionych Sćisłáwá, Błáżeiá, Wisłáwá, y Wincentego, Fránćiszkánow.

CI Zakonnicy pomienieni wespoł z Oycem HYERONIMEM Gwárdyanem, w źiemi Inflántckiey, w Mieśćie názwánym Ulmie, dla opowiádánia Wiáry Swiętey, od báłwochwálcow długo męczeni, y kiymi pobići są, á potym ręce im y nogi poućinano, ná koniec y głowy; Gwárdyanowi záś połowicę głowy ućięto, y ták w łodźi Rzeka, ktorą zowią Ossa, puśćili ich, ktorzy przez dwieśćie mil aż do źiemie Krzyżakow, będąc opátrzeni Boską strażą, przypłynęli, w teyże łodźi Gwárdyan umárł; támże pochowáni ią wszyscy uczćiwie, dniá 10. Lutego, Roku 1370. *Jeremias Buchinus lib: 1. parte 2. fol: 95. in Catalogo Sanctorum.*

ROZ-

ROZDZIAŁ OSMNASTY.

O LVDWIKV Krolu Polskim y Węgierskim; y ô Błogosłáwionych Polakách, zá Pánowánia iego.



LUDWIK Krol Węgierſki, Sieſtrzeniec KAZIMIERZA, wiedząc o śmierći Wuiá ſwego, oczekiwał w Wyſogrodźie

ſwoiey

ſwoiey ná Kroleſtwo Elekcyey, Mátkę naypierwey poſłał, Sioſtrę Krolá Káźimierzá zmárłego, do Krákowá. A zátym z Seymu posłáni Posłowie do Wyſogradu do niego, proſząc, áby co prędzey do Polſkiey przyieżdżał, á Kroleſtwo ſobie náznáczone opánował, y bytnośćią ſwoią uſpokoił tych wſzyſtkich, ktorzy ná to Kroleſtwo czuwáli. Zrázu ſię wymawiał, y nieſpoſobnym ſię bydź mienił ná rząd dwoygá Kroleſtwá; lecz prośbą zniewolony, y od Sączá z wielką powagą od Polakow był przyprowádzony do Krákowá ná Kroleſtwo pomáſzczony od Jároſłáwiá Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego, Roku 1371. Był to Pan bárdzo choyny, wiele Powiátow poſtronnych Xiążętom dárował, wolnośći Szláchecki wiele ſię przyczyniło. Albowiem Węgrowie, ktorych przy ſobie miał bárdzo przewodźić chćieli, ále im Polacy krzywdy ſobie czynić nie dopuśćili. Co widząc Krol Ludwik, Mátkę ſwoię Elżbietę w Polſzcze przy Koronie zoſtawiwſzy, ſam do Węgier uiechał. Pánowáli lat 12. Polakom więcey ſzkody niż pożytku uczyniwſzy. Był Pan nabożny, wzroſtu ſrzedniego, oczu wypukłych, warg trochę obwieśiſtych, włoſow kędźierzáwych, twárzy weſołey, rámion nieco zgárbionych, obyczáiow dobrze pomiárkowánych, náuki wyzwolone kochał; Hunny Heretyki wyniſzczył, Zydy wygnał: Urzędnikow, Poborcow, Mytnikow, Sędźiow doglądał, ále to było w Węgrzech. Zył lat 56. umárł Roku 1382. Mieśiącá Wrześniá. Po nim Jádwigá Krolowała Rok ieden, á zátym

INTEREGNUM.

Zywot świątobliwego Janá Dominikáná.

SWiątobliwy JAN SWENKENFELT, Inqvizytor Zakonu Dominiká Swiętego, pobożnośći wielkiey Kápłan, czuynośći, przykłádow y náuki. Ten wielkim pomocnikiem był w wykorzenieniu Heretykow świątobliwemu Nánkierowi, Biſkupowi Wrocłáwſkiemu, á zwłaſzczá ná ten czás, gdy Jan Lucemburczyk, Krol Czeſki, ſektę przeklętą, Begwinow heretykow, przez Piotrá Pyráneyczyká, do ſwego Kroleſtwá, y Miáſtá Wrocłáwſkiego, wprowadzał: żárliwy Kápłan,

Wiáry Swiętey Kátolickiey widząc rozerwánie, z miłośći przećiw Wierze, y urzędu ſwego Inquizytorſkiego, śmiele ſię opárł heretykom, y ich ſektę brzydka gánił, pſował, y potępiał; ſwą zbáwienną náuką wielu w Wierze prawdźiwey Kátolickiey Rzymſkiey zátrzymał ná zbáwienie duſzne. Co widząc niezbożny Krol Czeſki, od ſzátáná w złość ubrany, tegoż Kápłáná, heretykom iák nayprędzey zábić kazał, uſłuchał złośliwy Senat Wrocłáwſki, y Poſpolſtwo, prędko przyſkoczywſzy hurmem do Klaſztorá Swiętego Woyćiechá, wrotá wprzod wybili, á potym y drzwi do Cele, Kápłáná niewinnego wywlekli, po ulicách y przecznicách włoczyli, bijąc, tłukąc ták, aż mozg z głowy od ſrogiego bićia wypadał, á náoſtátek mieczem w puł przebity, ſwego żywotá (broniąc Wiáry Kátolickiey) dokończył Roku 1341. dniá ſzoſtego Pá-źdźierniká: ſławny cudámi po śmierći *Miechovita lib: 4. cap: 23. Bzovius de rebus geſtis in Polonia, cap: 8.*

W krotce pomśćił ſię Pan BOG śmierći niewinnego Kápłáná, brzydząc ſię przeklętą herezyą, ábowiem dniá 8. Májá, Miáſto wſzyſtko w popioł obroćił, kędy widźiány był Anioł Páńſki nád Miáſtem z mieczem oſtrym gołym, Mieſzczánow bijący, y węgle roſpalone ná Miáſto rzucáiący, y ono zápaláiący: ták Pan Bog karze z łáſki ſwey niewdźięcznikow.

Tegoż czáſu pomagał teyże pracy świątobliwy KONRAD, Polak urodzony, Zakonu S. Dominika Kápłan, Inquizytor heretykow. Ten wielkie ſtáránie czynił, áby mogł wſzyſtkich herezyą záráżonych Pánu Bogu pozyſkáć, á czártu z páſzczęki wydrzeć przykłádem dobrym, náuką wyborną, żyćiem świątobliwym; ktorych wielu, zá łáſką ſzczegulną Boſką, do Wiáry S. Kátolickiey przywiodł, y inſzych w niey umocnił. Ktorego tákże Jan Krol Czeſki, Kápłáná przykłádnego zábić kazał; ćiáło uczćiwie pochowáne ieſt od wiernych Kátolikow, w Kośćiele Bráći ſwych, w Prádze, R. P. 1341. wſławiony ieſt cudámi wielkimi po śmierći. Co uznawáiąc Práſcy Mieſzczánie, ſupplikowáli do Stolice Apoſtolſkiey, áby tego Kápłáná zwyczáyną Ceremonią Kośćielną między Swięte policzył, ále dla czego nie przyſzło do tego, wiedźieć nie mogę. *Bzovius in propagine S. Hyacinthi cap: 8.*

ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY

O WŁADYSŁAWIE Krolu Polskim; y ô Błogosłáwionych zá Pánowánia iego.



WŁADYSŁAW Jágiełło, Syn Olgerdá Xiążęćiá Litewskiego, między dwudźiestą Bráćią naystárszy, ná Kro-

lestwo zgodnie obrány, wdźięcznie prośby od Posłow przyiąwszy, z nimi bez omieszkánia z Wilná do Polskiey się gotował, z ktorymi przyiáchał do Krákowá, Roku 1386. dniá 12. Lutego. Temu w stan Małżeński byłá náznáczona Jádwigá, Corká Ludwiká Królá Polskiego, y Węgierskiego: iednák się ten nie do Małżeństwá wprzod, ále do Krztu Swiętego gotował, ktory dniá 14. Lutego przyiął od Bodżęty Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, od tegoż y ná Krolestwo pomászczony; dáno mu imię ná Krzćie Władysław. Ten Litewskie y Zmudzkie Páństwá do Polskiey wiecznymi czásy przyłączył, y tych sam Krzćił z pomocą wielu zacnych Káplánow świątobliwych, tákże y Wiáry Swiętey náuczał ięzykiem Słowáckim. Kośćioł Swiętemu Stánisłáwowi ná cześć y chwałę w Wilnie zbudował, y ná Piasku Pánny Nayświętszey w Krákowie, y w Poznániu Bożego Ciáłá; Akádemią z Káźimierzá do Krákowá przeniosł, Roku 1401. y do tey Mistrzow wszelákiey umieiętnośći z Prági przywiozł, práwámi y funduszámi one ubogáćił. Mistrzow Krzyżáckich wprzod pokorą, á potym woyną zniosł, od ktorych, dwá miecze, ná znák woyny przysłáne, wdźięcznie przyiął, zá szczęśćie to sobie poczytáiąc, że mu ná śię one posłáli: tych Woyská pięćdźiesiąt tyśięcy zbił samego pospolstwá, oprocz znácznych wielu osob, á to zá powodem Swiętego Stánisłáwá, ktory mu się w tey bitwie pomagáiąc ukazał. Był to Krol w swych rzeczách czuły, wielce nabożny, roskrzewićiel prawdźiwey Wiáry Kátolickiey. Umárł Roku 1434. w Krákowie ćiáło iego odpoczywa, w Kośćiele Zamkowym Kátedrálnym. Pánował lat 52. Mieśięcy 3. samym Polakom.

Zywot Błogosłáwionego Berengáryuszá.

BŁogosłáwiony BERENGARIUS Dominikan, Męczennik, Nominat ná Biskupstwo Krákowskie, czego nigdy się nie spodźiewáiąc, słowo Boże między pogány przepowiádał, gdźie srodze włocznią od pogáństwá przebity, umárł. Zá co od CHRYSTUSA Páná Koroną Męczeńską ukoronowány iest, Roku 1392. *Bzovius ex Leandro lib: 1. cap: 3.*

Zywot Błogosłáwioney Doroty Pruskiey.

BŁogosłáwiona DOROTA z Prus, urodźiłá się we Wśi Montáwie ná Zuławie wielkiey, w Biskupstwie ná on- czás Pomezáńskim, z Oycá Wilchelmá Szwárcá, z Mátki Agáty, Rodźicow pobożnych, w stanie Rolniczym dostátnich. Z dźiećiństwá osobliwa łáská Boża z nią byłá; ledwie do rozumu przyszedłszy, postem, niespániem, modlitwą dźienną y nocna, Kośćiołá częstym náwiedzániem, brzydzeniem się bieśiad, tańcow, á pokázuiąc miłośierdźie nád ubogimi, wszystkim domowym, y obcym, byłá przykłádem. W młodym wieku swoim, w śiedmi lećiech będąc, iákoś ukropem srodze się opárzyłá, w tym niemocną będąc, wielkie oświecenie od Duchá Swiętego miáłá, ze podłośćy nikczemność swoię, krotkość żywotá, y rzeczy przemijáiące, á wieczność Stworce swego, poznáłá: uczułá przytym w sobie prágnienie wielkie tym prędzey obaczyć Stworcę swego w Niebie, á to w niey trwáło aż do śmierći; w tenże czás Duch Swiętey onę wzbudźił do rozmyślánia Męki srogiey Páná JEZUSA, á do tego, náśládowánia w boleśćiách z wyráżeniem ran, bo nie tylko bićiem, postámi, y niespániem, ná źiemi y kámieniách legániem, ále też ćierniem, ukropem, żelázem rospalonym y ostrym, tłustośćią rostopiona, świecámi zápalonemi, ćiáło swoie trapiełá, rány wielkie ćiáłu swemu zádáiąc, ręce tylko á twarz wcále zostáwuiąc. Zimie záś w wodę po samę szyię wchodźiłá, y ták obmárzłą zostawáłá, á to czyniłá przez lat 26. do Niebá ustáwicznie prágnąc. Przyczyniał Pan ná Uroczyste Swiętá Oblubienicy swoiey ran, ktore się same dobrowolnie w ćiele otwieráły, z ktorych oná dźiwnie wesołą byłá, te rosołem nákrapiáłá, pokrzywámi y skorupámi nátykáłá, włośiennicą grubą one pokrywáiac, to czyniłá przez lat 40. Z nátchnienia Duchá Swiętego, á żeby w tym wyniosła nie byłá, dopuśćił Pan, że w lat 17. będąc, w Małżeński stan dána iest zá dostátniego y státecznego w lećiech, Rzemiosłá Szewcá, imieniem Woyćiech, gospodáruiąc zwykłego nabożeństwá nie opuszczáłá; á żeby ná bieśiády y zcha-

dzki nie chodźiłá do ſąśiad, podeſzwy ſobie u nóg rzezáłá, gadánia niepotrzebnego wielce ſię chroniłá: częſto ſię ſpowiádáłá, y Nayświętſzy SAKRAMENT przyimowáłá, po ktorym, w záchwyceniu częſto bywáłá: w tym też miáłá y ten dar, że Hoſtyą Swiętą od nie poświęconey rozeznáłá: Spowiednik iey po śmierći onę nazwał; *Mater carne, virgo mente* Dźiatki ſwe záraz z pieluch Imion Nayświętſzych, JEZUS MARYA, uczyłá mowić. Mężowi ſwemu ták poſłuſzna byłá, że nie raz CHRYSTUSA Páná z ſobą mowiącego odbiegałá, o ktorego, gdy od Mężá rozmáite przykrośći, y bićia ſrogie ćierpliwie znośiłá, uprośiłá to u Oblubieńcá ſwego, że tegoż Mężá ſwego do czyſtośći, y dobrowolnego uboſtwá przywiodłá, ktorzy máiętnośći ſwe zprzedawſzy, ubogim rozdáli, á ſami mieyſcá święte náwiedzáli, w ktorym pielgrzymſtwie wiele od zboycow ućierpieli, y gdyby ich nie ſzczegulna łáſká Páńſka broniłá, byliby od nich pozábijáni. Pielgrzymowáłá y do Rzymu, zá dozwoleniem Mężowym, á wroćiwſzy ſię, iuż go żywym nie ználázłá; y miáłá obiáwienie o zbáwieniu iego. Po nim w wielkiey pokorze y czyſtośći żyłá, lubo wielkie Pan BOG ná nie pokuſy oczywiſte y iáwne przepuſzczał, ktore oná zá iego pomocą, modlitwą Rożáńcá Swiętego zwyćiężáłá. Y otrzymáłá od Oblubieńcá ſwego (iáko druga Kátárzyná Seneńſka) ſerce nowe, wielce ogniſte, włożone ná wźiętego mieyſce pierwſzego, z przedźiwną odmiáną do większey doſkonáłośći y ſłużby Páńſkiey, z ktorego áffektu częſto w záchwyceniu bywáłá. A zá wyráżną rádą Páńſką do Kwidzyná poſzłá, proſząc ćwiczenia duchownego od Księdzá Janá Márcewendenſa, w Piśmie świętym Doktorá, y uśiłuiąc w tym, áby iey to ſpráwił u Biſkupá y Kápituły, áby mogłá bydź zámurowána przy Kośćiele, co zá długim, y uſtáwicznym, á śilnym proſzeniem otrzymáłá, okienko ſobie tylko zoſtáwuiąc iedno ku Ołtarzowi wielkiemu, áby Mſzy Swiętey mogłá ſłucháć, y Nayświętſzy SAKRAMENT przyimowáć, drugie Niebu, á trzećie ná Cmyntarz, przez ktore wieczor bráłá raz ná dźień pokarm. Roku tedy 1393. dniá drugiego Májá, w prowádzona boſo do te-

go Swię-

go Swiętego więźienia od dwu Prałatow poSwiętey Kommuniey; tám bez ogniá aż do śmierći żyłá. Tám częſte widzenia Anielſkie, Panny Nayświętſzey, y ſamego CHRYSTUSA prawdźiwie miewáłá, ktory iey wielkie náuki dawał, y częſto, ſię uſkarżał, iáko go przeſtępſtwá Duchownych, Pánow wielkich, y uczonych ludźi, przy iego Męce boláły. Támże zá lud poſpolity, y Kroleſtwá poſpolite Chrześćiáńſkie Páná BOGA proſząc, wielkie y niewymowne poćiechy z Pánem miewáłá. Do tego tám iey zámurowánia duſze zCzyſcá to ſzczegulnie, to zgromádnie, udręczone, y gorzko płáczące wielce o przyczynę proſząc, y lámentuiąc, przychodźiły z dopuſzczenia Páńſkiego, ktorych oná modlitwámi ſwemi rátowáłá, y z Czyſcá wybawiáłá. Gdy czás iey prześćia z tego świátá ná drugi świát nádchodźił, CHRYSTUS Pan z Mátką ſwoią Przenayświętſzą, y z Proceſſyą wielu rożnych Swiętych, po pięćkroć onę náwiedźił, godźinę śmierći oznáymuiac iey; ktora przyiąwſzy Nayświętſze Sakramenta w Oktawę Bożego Ciáłá, dniá 25. Czerwcá, Roku 1394. ſzczęśliwie dokończyłá żyćia ſwego. Zyłá lat 47. á w zámurowániu Mieśięcy 14. zá Pánowánia Krolá Jágełá. Ciáło iey w zámurowániu ználeźione cudownie ubráne do pogrzebu, ktore właſnemi rękomá Jan Pomezáńſki Biſkup, między Biſkupy pochował. Cudowna zá żywotá, y po śmierći, zſtrony iey Kánonizowánia *vide Bzovium in Annalibus ad Annum* 1394.

Zywot świątobliwey Jádwigi Krolowey Polskiey.

SWięta JADWIGA Krolowa, Włádyſłáwá Krolá Polſkiego Małżonká, Synowi ſwemu Káżimierzowi Kroleſtwo ſpuśćiwſzy, w Klaſztorze Sądeckim żywot oſtry w poſtách, modlitwách, dyſcyplinách, y w wſzelkiey czuyności y bogomyślności ſkończyłá. *X. Moiecki in vita S. Kunegundæ.*

Zywot świątobliwey Jadwigi Krolowey Polskiey.

JADWIGA Krolowa Polſka, urodzona w Węgrzech Oycá Ludwiká Láize, Krolá Węgierſkiego, Elżbiety Małżonki iego Corká, do Polſki, zá uproſzeniem Polakow, przez Poſły przyſłána, y Koronowána dniá 15. Páźdźiernika, w dźień

Swiętey Jádwigi, przez Bodżętę, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, Pánná wstydliwa, mądra, skromna, krasna, zmowiona w Małżeństwo święte zá Włádysłáwá Jágełá, ná ten czás iuż Chrześćiánińá, y Monárchy Polskiego, w ktorym będąc, udána od niektorego Senatorá niewinnie, strony Małżeńskiey czystośći, lecz Pan BOG obroná niewinnych, wszędy onę ze złego mniemánia wyswobodźił, á pomowcę fałszywego skarał. Byłá tá Krolowa wielką pobożnośćią y świątobliwośćią żywotá obdárzona, nie pyszna, szczodra, y miłośierna ná ubogich, żadnym nie wzgárdzaiąca, w Kośćiele ná modlitwie ustáwiczna, Krucyfix (ktory iest przy Zákrystyey, w Kośćiele Kátedrálnym Krákowskim) do niey nie raz, iáko świadczy pod nim napis, rozmawiał. Wiele Kośćiołow áppárátámi rożnymi obogáćiłá, Ołtarze, szpitale budowáłá, y dochodámi opátrowáłá: Bursę w Prádze dla Litwy świeżych Kátolikow fundowáłá. Duchá Prorockiego miáłá, bo Krzyżakom po śmierći swey klęskę ćiężką opowiedźiáłá, wszystkie skárby, ktore dosyć niemáłe miáłá z Węgier od Mátki swey, rozdáłá ubogim. Kollegium Krákowskie sumptem swym budowáć kazáłá; szátę swoię bárdzo bogátą, perłámi y kámieńmi drogimi uháftowáną ná ornat kazáłá przerobić, ktory Kośćiołowi Kátedrálnemu Krákowskiemu oddáłá. Adwent y Post wielki śćiśle pośćiłá, chlebá y wody używáiąc; pompy się wielkiey iáko trućizny strzegłá, w pokorze się kocháłá. A po porodzeniu Corki Bonifacyey Elżbiety, przez trzy dni żyiąc, Nayświętszym się SAKRAMENTEM opátrzywszy, świątobliwie umárłá, Roku 1398. pogrzebiona w Krákowie ná Zamku, po lewey ręce Ołtarzá wielkiego, od wielu Przezacnych Pánow Polskich y cudzoźiemskich. *Pisze Kromer, że przy iey grobie cudá znamienite dźieia się, lib: 15. fol: 328. Bielski l. 3.*

Zywot świątobliwego Janá z Ryczywołá, Presbyterá.

ROku około 1399. JAN z Ryczywołá Kápłan, wielkiey świątobliwośći, y lat sędźiwych, będąc pełen pokory, posłuszeństwá świętego, ćierpliwośći, y rozlicznych cnot świętych, zá czásu Woyćiechá Jástrzębskiego, Biskupá Po-

znáńskiego,

znáńſkiego, umárł. Támże w Poznániu z wielką uczćiwośćią od rożnego ludźi ſtanu pogrzebiony. *Thomis Treterus, Canon: Warmienſis, in Hiſt: devener: Sacram: PP. Carm: Poſnan.*

Zywot Błogosł: Męczennikow Fránćiſkánow.

SWiątobliwy ANIOŁ, Gwárdyan Fránćiſzkáńſki, pierwſzy do Litwy, y Wilná ná opowiádánie Ewángeliey Swiętey posłány; gdy Urząd ſobie zlecony wiernie odpráwował, gruby on narod do CHRYSTUSA náwracał, z pomocą Bráći ſwych, onych Litwá ieſzcze zá pogáńſtwá mieczem potráćili, naprzod Aniołá Gwárdyaná, Piotrá y Páwłá, Brátá záś Lenartá Kuchárzá ná drzewo oſtre wetkniono, y wodą wrzącą polewano, Fránćiſzká w ſtudni zátáráſowano, y ták Korony Męczeńſkiey wźięli zapłátę, Roku 1403. dniá 7. Sierpniá, w Kośćiele Pánny Przenayświętſzey pogrzebieni. *Bzovius in Chronica Minorum lib: 1. parte 2. fol: 95.*

Zywot świątobliwey Kátárzyny Białuſsyney.

KATARZYNA Białuſzyná z Melſztyná, wielkiey świątobliwośći, pokory, Wdowiey czyſtośći, poſtow oſtrych dyſcyplin, włośiennic, uſtáwicznie pełna. Ktora będąc dobr niemáłych Pánią, odrobinámi chlebá, ktore z chodźiły z ſtołu Bráći Dominiká Swiętego kontentowáłá ſię, y z nich roſkoſznieyſzey obiad miewáłá, niż drudzy z wielce doſtátnich, y rozmáitych potraw, y zá nie wielce Pánu BOGU dźiękowáłá. Byłá wielce nabożna do Przenayświętſzey PANNY, co dźień Rożániec Swiętey mowiąc, w nim żywot CHRYSTUSA Páná, y Mátki Niepokaláney, rozmyśláiąc, zá co też wielkie miewáłá Niebieſkie poćiechy, w czym JACKA Swiętego zá Pátroná ſobie miáłá. Tá w Kośćiele TROYCE Przenayświętſzey, w Krákowie, Chor máły ſwym koſztem záſklepić dáłá, do tegoż Kośćiołá wiele áppáratow koſztownych ſpráwiłá, ná ubogich miłośierną byłá: dokonáłá ſzczęśliwie żywotá ſwego, przyiąwſzy Nayświętſze SAKRAMENTA, Roku 1408. w Roku záś 1645. w zupełnym y nienáruſzonym ćiele widźieliſmy onę. Pogrzebiona w Krákowie u Swiętey TROYCE przy Zákryſtyey od śćiány przed wielkim Ołtarzem, gdźie ná-

pisano iey imię ná posadzce mármurowey. *Bzovius de gestis in Polonia cap: 13.*

Zywot świątobliwego Stánisławá Kármelity.

SWiątobliwy STANISŁAW, rodem z Poznániá, z młodośći w náukách wyzwolonych wyćwiczony, zá powołániem Duchá Swiętego, wstąpił do Zakonu Kármelitáńskiego. Był wielce nabożnym, y nie sprácowánym á żárliwym w opowiádániu słowá Bożego, y wielkim wykorzenićielem Heretykow. Ten w Prusiech od tychże Heretykow, dla opowiádánia słowá Bożego, y Wiáry Swiętey, mieczámi skłoty iest, y okrutnie zámordowány. W Bydgoszczy, w Kośćiele swey Bráći iest pochowány, Roku 1420. dniá 2. Czerwcá. *Ex manu scriptis, & ex Baronio.*

Zywot świątobliwego Klimáká Bernárdyná.

ROku 1425. dniá 25. Czerwcá, KLIMAKUS świątobliwy, pobożny, y przykłádny Kápłan, Bernárdyn, świątobliwie żywot skończywszy, po zapłátę do Niebá poszedł zá swe zasługi. Pogrzebiony w Kobelinie wielkopolskim: iego świątobliwość Pan BOG po śmierći cudámi rożnymi obiawia. *Ex manu scriptis Conventus.*

Zywot Wielebnego Konrádá de Grosis, *Dominikáná.*

WIelebny KONRAD, rodem Prusak, Spowiednik MARĆINA piątego Papieżá, Mąż wielkiey świątobliwośći, Káznodźieiá żárliwy, w sławie, y w bogomyślnośći nie wyniosły, ktorego Generał Błogosłáwiony RAYMUND, Capuánus, do ziemie Niemieckiey z posłuszeństwá wysłał; ten był Zakonu swego pierwszym Instaurátorem w źiemi támteczney, y iego wielką ozdobą, ktorego cnoty wielkie znaydźiesz szczerzy w Historyách. Ten niektoremu żołnierzowi gdy się spowiedał przed nim, widząc go bydź mśćiwego, y do pomsty chćiwego, rádźił mowiąc: nie rozgrzeszę ćie, ieśli szczerze nie odpuśćisz bliźniemu twemu, á gdy on niechćiał, puśćił go od śiebie, náznáczywszy mu pięć Paćierzy, ná pámiątkę pięći Ran CHRYSTUSOWYCH, á to dla nábyćia skruchy

serdeczney,

ſerdeczney: ktory w ſześć Mieśięcy wroćił ſię z ſkruchą, y wylaniem łez, żądáiąc pokuty Swiętey, á bliźniemu wſzyſtko odpuſzczáiąc. Dokończył tedy żywotá ſwego ſzczęśliwie y świątobliwie po ſwoich pracách, SAKRAMENTAMI SS. opátrzony, R. 1426. w Sztonemſztembát u Pánien. *Leander lib: 4. cap: 3.*

Smierć świątobliwego Jákubá Bernárdyná.

ROku 1428. dniá 9. Márcá, świątobliwego, prácowitego, y czyſtego żywotá JAKUB Wyznawcá, Bernárdyn, dokończył świątobliwie; w Málborku Pruſkim Mieśćie, pochowány u Bráći ſwych, zá [illegible]á, y po śmierći cudámi rożnymi ſłynie. *Ex manu ſcriptis Convent: Crac: ejuſdem Ord.*

Zywot świątobliwego Tomaſzá de Groſis.

TOMASZ *de Groſis*, tákże Pruſak, Konrádow Brát, Kápłan wielce uczony, ſpráwiedliwy, ná modlitwie uſtáwiczny, á w rozmyślániu Męki Páńſkiey wielce ſię kocháiący, w pracy rozmáitey nie uſtawáiący, ná ćiáło ſwoie bárdzo ſurowy, owo zgołá oſtry żywot prowádzący; pełny będąc rozmáitey świątobliwośći, duchá Pánu BOGU świątobliwie oddał. *Bzovius in propagine S. Hyacynthi cap: 5. ex Leandro.*

Męczennicy w Częſtochowie.

ROku Páńſkiego 1430. Huzytowie Heretycy Kośćioł PANNY PRZENAYŚWIĘTSZEY w Częſtochowie ſplondrowáli, y iey Obraz cudámi ſławny, z kleynotow odárli, y ná troie rozſzczepieli, ktorego twarz, z Opátznośći Bożey, naymniey nienáruſzona zoſtáłá, Zakonnikow wiele przy nim pozábijáli, á to dla tego, że Obrázu niechćieli odſtapić; ktorych ćiáłá, gdźie ſą pochowáne, dotąd zápewne niewiedzą. *Pr. Andreas Gołdánowſki in Hiſt: de Imagine B. M. V. Czeſtochow.*

Konrad Bernárdyn Męczennik.

ROku 1438. dniá 13. Lutego, ten Kápłan ná ſłużbie Stworce ſwego, w przepowiádániu Ewángeliey Swiętey Heretykom, Męczeńſką Koroną od nichże ozdobiony ieſt, w Mieśćie Chriſtikiris w Pruśiech pogrzebiony, y cudámi wſławiony. *Ex Chronica eorundem Patrum.*

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY.

O WŁADYSŁAWIE JAGEŁOWICZU, Monárſze Polſkim; y ô BB. zá Pánowánia iego.



WŁADYSŁAW ſtárſzy, Syn Iágełow, tego Roku gdy Oćiec umárł, ná Kroleſtwo ieſt obrány w dźień Swiętego JAKUBA, Roku 1434. ná co Senatorowie pozwoleli, gdyż go widźieli bydź podobnego w urodźie y obyczáiách Oycu. Záraz tedy poſłáli do Zygmuntá, Xiążęćiá Litewſkiego, áby ná Koronácyą Królá nowego przyiechał.

Obráźili

Obráźili się tym Máłopolánie, że się trochę nád ich wolą zstáło, ktorych Biskup Krákowski uspokoił, pokázuiąc tego pożytki. Ten postánowił Gubernátory we wszystkich swych Kráinách, Ruską Szláchtę wszystkiemi práwy y wolnośćiámi z Rycerstwem Polskim porownał. Roku 1435. z Tureckim Cesarzem Amuráchem przez Posty pokoy uczynił, ktory go záś Roku 1439. ná Cesarzá Chrześćiáńskiego podwodźił, y áby z nim woynę zácżał, rádźił, wiele mu pieniędzy y Rycerstwá przysłáć, obiecuiac, ále on, y Rzeczpospolita, niechćieli; á potym z tymże miał woynę wielka, gdźie zwyćięstwo otrzymał ták, iż Turek Przymierza prośił, czego Krol pozwolił ná dźieśięć lat, lecz to złamał w krotce zá namową Monárchow y Papieżá. A ták się ruszył (będąc Koronowány ná Krolestwo Węgierskie, Roku 1440.) z Szegedyná ku Adrynopolu nád Dunáiem z piętnastą tysięcy ludu. Czego gdy się Turek dowiedźiał, Woyská wielkie zebrawszy, przećiw Krolowi wyiáchał, mowiąc: wzgárdźili Gaurowie swym Bogiem, wezmę ia go sobie ná pomoc przećiwko nim. Y ták, gdy się Woyská potkáły, wskoczył między nie mężny Krol, á tám serce wspániáłe y męstwo swoie záwárł pod Wárną, Roku 1444. máiąc wieku swego lat 21. Krolował lat 18. á Wegrom lat pięć. Stánisław Páwłoski, Biskup Ołomucki pisze, że ná puszczy po śmierći pokutował, (zá to, że był wiáry nie ztrzymał) nie dáleko Mediná Kempi, ták rzeczonego. Był Pánem we wszem dobrym, wzrostu wysokiego, oblicza ćiemnego, poważnego y wdźięcznego, czarnych włosow: prácowity, trzeźwi, nabożny, hoyny, wielki y szczery bronićiel Chrześćian. *Páprocki w Ogrodźie Krolewskim, folio 7.*

ROku 1441. dniá 17. Czerwcá, świątobliwy Bernat Bernárdyn umárł, zá żywotá, y po śmierći cudámi wsłáwiony, leży u Bráći swych w Kośćiele. *Ex manuscriptis Ord.*

Roku 1448. dniá 5. Máiá, świątobliwy Pankracy, Káznodźiciá żárliwy, szczęśliwy w náwrácániu grzesznych do pokuty; ćiáłá śmiertelnego ćiężar złożył, u Bráći swych pochowány w Łowiczu. *Ex manu scriptis Monaster j.*

Zywot wielce świątobliwego Izydorá, Arcybiskupá Kijowskiego.

PŁonną rolą nie mogę názwáć Prowiencycy Kráiow Ruskich, ktora iednák płonną byłá, aż byłá náprawiona krwią świętych Męczennikow. Błogosłáwiony IZYDOR, Kárdynał, Arcybiskup Kijowski, Męczennik: o iedność Kośćiołá Rzymskiego Swiętego, stáránie czyniąc, y te Ruskie Kráie w posłuszeństwo Naywyższemu Pásterzowi przez náuki y opowiádánie Ewángeliey Swiętey, y zwierzchnośći iedney Kośćiołá Chrześćiáńskiego, przysposobiáiąc. Co Schizmátykow niewiernych krwią swoią niewinną obfićie ubogáćił, gdy dla zwierzchnośći Kośćiołá Chrześćiáńskiego dał ią rozlać, Roku 1452. *Cromer 22.*

Zywot pobożnego Janá Olgotá, Officyałá Krákowskiego, y przez wiele lat w Akádemiey Krákowskiey Rektorá.

W Roku 1452. pod czás powietrza, między ludźmi znácznymi rozmáitego stanu, ktorzy się ná ten czás znaydowáli, umárł pobożny JAN OLGOTA, oboygá Práwá Doktor, Kanonik y Officyał Krákowski. Był to Mąż, rostropnośći, náuki, y ćichośći bárdzo rzadki, wszystkie cnoty w sobie zámykáiacy, wszystkich ubogich y Wdow ućieczką y skárbem: ten mieyscá Swięte, ná ktorych się zbáwienie ludzkie spráwowáło, w Jeruzálem náwiedźił. Zywotá iego świątobliwośći dowodem iest oná legácya od BOGA posłána przez nieiáką Weronikę, Pánnę pobożną, o czym pisze dosyć szeroko Długosz *ad Annum 1440.* ktorą tu położyć krotko zdáło mi się. Gdy bowiem w Kośćiele Kátedrálnym był ná nabożeństwie, przyszłá do niego pomieniona świątobliwa Pánná, twierdząc, że ma do niego pewne poselstwo od BOGA, y że rzeczy, ktore tylko sam BOG wiedźiał, iemu obiáwić ma, ták tedy záczyna: Oycze pobożny, w Swięto przeszłe Národzenia Páńskiego, zdáło mi się, iákobym wi-

dźiáłá

dźiáłá Proceſſye rożnego ſtanu ludźi, między ktoremi widźiáłám M. Mikołáiá *de Brega*, ktoregom tylko ſamego między ták wielkim gminem poznáłá: widźiáłám y drábinę, ná początku łácna do wſtąpienia, ku końcowi ćiáſną bárdzo, z ktorey to drábiny zſtąpiwſzy ná doł, z oney Proceſſyey dwáy do mnie przyſtąpili, z ktorych mi ieden mowi: nie boy ſię, wiemy zkąd idźieſz, y coś widźiáłá, boś tego dobrze uważyć nie mogłá. Ja ieſtem Woyćiech, á ten ieſt Floryan, Męczennik CHRYSTUSOW, ktorzyśmy chodźili do Nayświętſzey PANNY, do Swiętego Stániſłáwá Biſkupá, ná Zamku odpoczywáiącego. My ábowiem ſamoczwárt wźiąwſzy pod obronę to Krołeſtwo, nie przeſtáynie zá cáłość Narodu tego przed Tronem Bożym záſtawiamy ſię. Wyć wprawdźie ſłuſznie dniá dźiſieyſzego odpráwuiećie z weſelem dźień Národzenia PANNY Nayświętſzey, iednákże iák wiele zwasz dobr złupieni zoſtáli, od głodu y powietrza pomárli, y dotąd drudzy pod karániem ięczą, ktorych płácz y lámenty ſamo Niebo przenika. Ty tedy Corko opowiedz, że to wſzyſtko ma przyść ná Polſkę, y ieſzcze więkſze karánia, ieżeli poprává nie będźie. Rozgniewánego BOGA, PANNA Nayświętſza, y my uſtáwicznie przepraſzamy, iednák że przybywa co raz złośći ludzkiey, nie długo zſtánie ſię, że ſię bárdzo rozgniewa BOG. To tedy ieſt coś widźiáłá: Pierwſzy ſtopień drábiny wielki bárdzo, ſą to grzechy Potentatow, y Pánow możnych, ktory że nie ma żadnego wſpárćia, oczekuie wſzyſtkich przypadkow; drugi ſtopień krotki, Poſpolſtwo znáczy, ktorzy lubo nie ták częſto obrażáią Páná BOGA, dla tegoś łátwo wſtąpiłá nań, iednákże y ten nie bez wyſtępkow ieſt, y dla tegoż ſłuſznie go karáć potrzebá; trzeći ſtopień krotſzy y ſzczupleyſzy, ieſt niewielu Duchownych, ktorych CHRYSTUS Pan, prawdźiwe świátło oświeca, wiele bowiem z nich dla reſpektow ludzkich prawdę opuſzczáią. Oſobá ná łożu odpoczyywáiąca w ćiáſnym zámknieniu, Kośćioł Boży znáczy utrapiony, y od wielu ukrzywdzony. Kśiądz, ktoremu do uchá mowi, zgromádzenie ieſt Doktorow, y Káznodźieiow, ktorzy go zdrowemi náukámi y Ká-

záńiámi

zániámi podpieráią. Owá záś prędko bieżąca niewstydliwa białogłowá, ieſt zarázá Swiátá, Ciáłá, y Czártá, ktore to ſzukáią ſpoſobow rozmáitych, áby do wyſtępkow rożnych ludźi pobudzáły. Naczynie ono, ktore nieśie, ieſt kubek Bábilońſkiey nieprawośći, z ktorego piią grzeſznicy rozmáite grzechy, ktoremi BOGA codźiennie obrażáią, wiele przypomináiąc o ućiśnieniu ubogich Wdow, śierot, iednák nádźieię dobrą czynią, ieżeliby Krol, iáko począł, náśládował Przodkow, ſzczęśćić ſię iemu ma. Nákoniec dwie rzeczy przykazał mi; Pierwſza, ábym ći to, com widźiáłá, opowiedźiáłá, y ábyś modlitwy nákazał, porádźiłá; Druga, ábym Miſtrzá Mikołáiá *de Brega* nápomináłá, áby oraz z tobą wielką pieczą miał o pokućie między poſpolſtwem, á żeby poprzeſtáli grzechow, á drogi ſię zbáwienney ięli. Co gdy mi powiedźiał, zá zádzwonieniem ná Jutrznią przyſzłám do śiebie, niewiedząc zgołá, czyli mi ſię to przydáło ná iáwie, czy we śnie, czy w ćiele, czyli nie, y dla tegoż niechćiáłám ći tego Oycze powiádáć, ábym ſię nie zdáłá z iákiey chwalby to czynić. Lecz znowu w dźień Nowego Látá, opánował mnie iákiś ſtrách, iákobym byłá winna iákiegoś grzechu, y iuż miáłám ſtánąć przed ſąd Páńſki, dla tego, żem ći tego nie opowiedźiáłá, á gdy to umyśliłám opowiedźieć, záraz mnie opuśćił ſtrách; lecz, gdy znowu zámilczáłám tego, w dźień Oktawy Swiętego Janá Ewángeliſty, przyſzedł ná mnie głos, iákoby mnie chćiał zábić, mowiąc: teraz mi zápłáćiſz milczenie twoie niepotrzebne, iż mi záraz ręká práwa uſchłá ták dálece, żem názáiutrz nie mogłá oney podnieść, á gdy uczyniłám votum, że to miáłám tobie powiedźieć, co mi ieſt objáwiono, zárazem ozdrowiáłá. To tedy ieſt, co ia tobie miáłám powiedźieć, iáko ná mieyſcu Biſkupim będącemu, ty záś, coć ſię zda, ia od tego czáſu wolną zoſtáię od powinnośći moiey, y od votum, ktorem uczyniłá. To uſłyſzawſzy Mąż pobożny, á uznawſzy, że to nie były báśnie, ále prawdá, dał znáć o wſzyſtkim Zbigniewowi, Kárdynałowi, á ſam z Miſtrzem Mikołáiem *de Brega* miał tę pieczą y pilność około nabożeńſtwá, y poſpolſtwá, że wkro-

ce iáko-

tce iákoby pierwiastki zstał się upodobány BOGU Krákow. Ztąd tedy káżdy zrozumieć może świątobliwość tego Męża pobożnego, ktoremu były obiáwione sekretá Niebieskie przez tę pobożną białogłowę. Zkąd zbudowánie y poprávę życia przed oczymá mieć mamy, ábyśmy Pánu BOGU, ná tákie, ábo podobne nie zásługowáli karánia. *Ex fastis Academiæ Cracoviensis Mártini Radyminski, Philosophiæ Doct: & Professoris.*

Roku 1453. dniá 5. Sierpniá, świątobliwy ALEXY Bernárdyn, Láyczek pokorny, cichy, ustáwiczny w pracách, y modlitwách, umárł w Krákowie u Bráci swey, y támże pogrzebiony. *Ex manu scriptis ejusdem Conventus.*

Zywot wielce świątobliwego Zbigniewá Biskupá Krák.

SWiątobliwy ZBIGNIEW, Biskup Krákowski, y Kárdynał, człowiek wielkiey świątobliwości, y iáłmużnik, niedostátnich ludzi w káżdym stanie opátrzyciel bárdzo szczodry, Mąż Rzeczypospolitey zásłużony, czuyny iey strażnik, nieprzyiacielowi Krzyżá Swiętego strászny. Ogromny wyniszczyciel Herezyey przeklętey, przewrotnych Ministrow znosiciel potężny y nieustrászony. Ten w surowości żyiąc, między wielą dobrych uczynkow, gdyż nie sobie máiąc, wiele nie przyczytywał, ále hoynie ubogim sierotom, Wdowom, Klasztorom y Szpitalom, udzielał. Kościoł ná Stradomiu Bernárdynom, tákże w Sączu nowym zmurował, y szczodrą fundácyą opátrzył. Bursę Jeruzálem w Krákowie dla Studentow náuk wyzwolonych pilnuiących zbudował, y opátrzył dostátnie prowentámi. Xięstwo Siewierskie Kościołowi Krákowskiemu kupił, Swiętemu Stánisłáwowi, Biskupowi Krákowskiemu grob y trunnę bogátą, sprawieł. Zył w pracách ustáwicznych ná Biskupstwie Krákowskim lat 32. umárł máiac lat 66. wieku swego, dniá 1. Kwietniá, Roku 1455. *Cromer lib: 23. fol: 462.*

Zywot pobożnego Mikołáiá Prusaká.

PObożny MIKOŁAY Prusak, Zakonu Swiętego BENEDYKTA, wzbudzony od Duchá Swiętego, widzieć mieyscá

Swięte w Rzymie, náwiedzał one pieſzemi nogámi, choć był nie ubogiego domu. Zwracáiąc ſię z Rrzymu, wſtąpił do Zakonu Swiętego Benedykta, w Pádwi, u Swiętey Juſtyny, w Mieśćie Włoſkim, tám co ſłużyło ku ſłużbie Bożey, uczył ſię, pilnym y nabożnym był, z czego wielkiey łáſki Bożey nábył, y godnym ſię ſtał rozmowy z iego Swiętymi. Po Profeſſyey zlecono mu lámpy rozświecáć, to czyniąc, obaczył raz Páná y Odkupićielá ſwego, ſkinieniem iego zá Ołtarz wabiącego, czemu ſię dźiwowáli, że ſię ták długo po ſłużbie Bożey báwi. Przeor to widząc, poſzedł zá Ołtarz, y ználazł go z podnieśieniem oczu ku Niebu w záchwyceniu, naymniey nic nie mowiącego, á gdy przyſzedł do śiebie, prośił Przeorá o zámilczenie tego. A gdy do Mſze świętey ſłużył, widźiał kilká rázy CHRYSTUSA Páná w Nayświętſzym SAKRAMENCIE, w poſtáći dźiećiątká máłego. Będąc Miſtrzem Nowicyuſzow w Genuiey, Młodźieńcá iednego w więźieniu dyabłu ſię zápiſanego, od roſpáczy czártowſkiey wywabił, y iemu go wydárł, y do Zakonu ná pokutę wpráwił. Miał Prorocki dar Duchá Swiętego, choć go pilnie táił. Aniołow Swiętych widywał, z nimi rozmawiał, ich pomocy w potrzebách ſwych záwſze wzywał. Dla iego żyćia pobożnego chćieli go Bráćia ſtárſzym ſwym uczynić, ále on ſobie u Páná BOGA uprośił, że zdánia ich w obieróniu cudownie odmieniał. Co Bráćia widząc po trzykroć ten cud, pozwoleli mu żyć bez urzędu, záczym też on ſurowſzy żywot prowádźił: dźień śmierći ſwoiey Bráći oznáymił, á ták trzy dni ná boki choruiąc, bárdzo świątobliwie umárł, Roku 1459. Pochowáno ćiáło iego w Bráckim grobie w Genuiey, ktorego potym tegoż Miáſtá Senat w mármurowy grob przełożyli. Cudámi ſłynie, bo dotąd Czárći Mikołáiowego imienia boią ſię, y z ćiał opętánych przy grobie iego ućiekáią. *Ex Chronica Sancti Benedicti ad Annum 1450.*

Roku 1459. dniá 26. Kwietniá, SZYMON Fránćiſzkan wielkiey świątobliwośći, ſurowego żyćia, przykłádow pobożnych, cudow czynieniem zá żywotá znácznych ſławny,

umárł

umárł w Málborku w Prusiech: pochowány wedle Błogosłá-wionego Rudolfa, tegoż Zakonu zmárłego Roku 1443. dniá 27. Listopádá. *Ex manuscriptis ejusdem Conventus.*

Roku 1460. dniá 5. Styczniá, świątobliwy FILIP Gwárdyan, náuk wyzwolonych y Filozofiey Mistrz w Akádemiey Krákowskiey, Kápłan prácowity, żywotá pobożnego, Reguły świętey y ustaw Zakonnych bárdzo przestrzegáiący, swego żywotá dokonał. Leży u Bráći swych Bernárdynow w Kobelinie. *Ex Chronica Ord: ejusdem.*

Zywot Błogosłáwionego Janá Lobedáwá Prusaká.

BŁogosłáwiony JAN rodem z Toruniá, przezwiskiem Oycá swego rzeczony LOBEDAW, miłośćią Bożą pobudzony, świátem tym pogárdźiwszy wstąpił do Fránćiszkánow; tám według powołánia, y Reguły swey, Pánu Bogu służąc, oprocz innych zabaw świętych, czásu wiele ná modlitwie trawił. Lecz osobliwie miał rozmyślánie o wielkiey miłośći Bożey kù nam w tym pokazáney, że śię dźiećięćiem dla zbáwienia nászego národźić raczył, á iż też pierśiámi Máćierzyńskiemi, iáko y insze dźiatki, rády sobie dáć niemogace, był karmiony, ten, ktory wszelkie stworzenie żyiące karmi. Podobáło śię Pánu JEZUSOWI to nabożeństwo JANOWE, y chcąc go w tym utwierdźić, pokazał śię mu po kilkákroć w osobie dźiećięćiá máłego, ná rękách Mátki swey Przeczystey. Podczás widzenia tákowego, słychywáli Bráćia Zakonni przez drzwi Cele JANOWEY rozmowy z nim Przebłogosłáwioney PANNY, á głos białogłowski znáiąc, dźiwowáli śię coby to było, iednák dla iego świątobliwośći, áby tám miáłá bydź białogłowá, nie rozumieli. Lecz wkrotce potym czásu iednego, nie tylko głos białogłowski, ále też y płácz dźiećinny słyszeli; źle o nim rozumieiąc, do niego mocno we drzwi kołátáli, á gdy otworzyć niechćiał, gwałtem śię dobyli, ále wszyscy z podźiwieniem wielkim nic nie náleźli, iedno wielki rzezány Krucyfix, przed nim leżący, ná ktorym było ták wielkie ćiáło, iáko u prawdźiwego człowieká. Tám spytány JAN od stárszego, áby szczerze pod po

ſłuſzeńſtwem powiedźiał, coby to było. Zeznał, że ſię mu CHRYSTUS Pan w poſtáći máłego dźiećiątká ukazał, á rzewno płáczące ſłycháć było dźiećiątko, pytáne od Mátki ſwey Przenayświętſzey, czemuby płákáło? ktorey ták odpowiedźiáło: Płáczę, iże Wiárá y nabożeńſtwo Kátolickie w Pruſiech miáło zniſzczeć od nieprzyiaćioł Kośćiołá iego, z zgubą wielu duſz ludzkich. A JAN trwáiąc w záczętym nabożeńſtwie, Każąc, náwracáiąc, ſpowiedźi ſłucháiąc; ſłuchał podczás ſpowiedźi Błogosłáwioney Jutthy: á będąc pełny cnot świętych, wiek ſwoy świątobliwie ſkończył, Roku 1464. dniá 9. Pázdźierniká: pochowány przy ſwym Klaſztorze w Kośćiele Swiętego Jakuba, cudámi rozmáitemi ſłynie; lecz pokázowániem ſię oſobliwie z świátłem ná morzu żeglarzom, y rybakom, gdy go wzywáią w niebeſpieczeńſtwie będący, ktorych on rátuie. Grob iego weſpoł y z Religią Kátolicką, wieku bliſko przyſzłego, od Heretykow znieważony był y o náleżieniu ćiáłá, czáſow náſzych, pewnośći niemáſz, iednák pewna, że w tym Kośćiele ieſt. Jan Lipſki, Arcybiſkup Gnieźnieńſki, ná prośbę Kánonikow Hełminſkich, według Bul Urbáná oſmego Papieżá, inkwizycyą uczyniwſzy dniá 28. Pázdźierniká, Roku 1638. do tegoż Błogosłáwionego nabożeńſtwo wznowił. *Ex Chronica Ord: Min: S. Franciſci Conven.*

Wielebnego Szymoná Thorunczyká ćiáło odpoczywáło w tymże Klaſztorze, lecz Heretycy przeklęći kośći po śmierći iego ſpalili, widząc cudá, ktore zá żywotá, y śmierći czynił. *Ex manu ſcriptis Collegiatæ Eccleſiæ Culmenſis.*

Zywot Błogosłáwioney, Weroniki, Zakonu Premonſtrátenſow, Klaſztoru Strzelinskiego.

BŁogosłáwiona WERONIKA Pánná, Zakonu Premonſtrátenſow, z zacnych y pobożnych Rodźicow urodzona w Krákowie; z młodośći záraz od Rodźicow w wielkiey ſię pobożnośći ćwiczyłá. Tá przez wiele lat w wielkiey pokorze we Wrocłáwiu przy Kośćiele támecznym y nabożeńſtwie byłá, że práwie Aniołom rownáć ſię w żyćiu mogłá. O iey świątobliwośći wiele ludźi ták rozumieli, y wierzyli, iż oná

wieká

wielką wiádomość miáłá rzeczy dźiwnych, y ſkrytych, przyſzłych táiemnic Boſkich. Tá bowiem czáſu iednego, będąc w Kośćiele ná modlitwie, ſerce ſwe Pánu Bogu zupełnie oddáłá. Potym záchwycona będąc, widźiáłá przed Tronem Boſkim miecz ná obie ſtronie oſtry, y Królá Káźimierzá, á on go podawał Aniołowi, áby go złamał; ktore to widzenie w krotkim czáſie wykonáło ſię. Powiedźiáłá to Błogoſłáwiona Weroniká z wielką pokorą iednemu Kápłánowi, Spowiednikowi ſwemu, proſząc go, áby tego nikomu nie powiádał. Lecz Kápłan widząc to bydź z Boſkiego obiáwienia, pożytek Krolestwu Polſkiemu, Kośćiołowi, y wſzyſtkiemu Chrześćiáńſtwu, widzenie ono Błogoſłáwioney Weroniki, Krolowi Káźimierzowi, pod Wrocław Woyſká prowádzącemu, powiedźiał, ktory záraz do Prus obroćiwſzy, ſzczęśliwie nieprzyiaćielá y znácznie zwyćiężył. To wſzyſtko przypiſowáno Błogoſłáwioney Weronice, y iey modlitwom. Wiele tedy lat przy onym Kośćiele Błogoſłáwiona Weroniká przeżywſzy, co raz w większą łáſkę z miłośći Bożey poſtępowáłá, większe też umartwienia ćiáłu czyniłá, poſty, dyſcypliny, uczynki miłoſierne, zá co Pánu BOGU dźiękowáłá, chwałę mu záwſze oddáiąc, y Swiętym iego: A ták będąc pełna dni żyćia ſwego, zapłátę wieczną, zá pracę te źiemſkie, od Oblubieńcá ſwego, CHRYSTUSA Pána otrzymawſzy, w Pánu BOGU záſnęłá. Ciáło iey we Wrocłáwiu, cudámi ſławne, odpoczywa, pogrzebione ieſt Roku 1466. dniá 19. Kwietniá. *Mart: Crom: Epiſcopus Varmienſis lib. 26. cap: 1.*

Zywot Błog: Izáiaſza, ś. Auguſtyná Eremity.

BŁogoſłáwiony IZAIASZ, Zakonnik pomieniony urodźił ſię z Oycá Floryáná Báроná, z Mátki Boniſłáwey Łánckorońſkiey, Roku 1380. w Krákowie ná Grodzkiey ulicy, z Rodźicow ſzláchetnych. Młodźieniec cnot y obyczáiow przezacnych, ktory będąc wyćwiczony w náukách wyzwolonych, świátá márność, y iego prędką odmiánę uważáiąc, á zás niebieſkich roſkoſzy, nieſkończoną wieczność, upátruiąc, ná iey pozyſkánie do Zakonu pomienionego wſtąpił,

w ktorym będąc, żył przykładnie wszystkim Bráći, w modlitwách, w postách, w posłuszenstwie, y w inszych cnotách Zakonnych ustáwicznym á czuynym był w medytácyách często wielkich, wiele łąski od Páná BOGA używał, zkąd też o TROYCY Przenayświętszey, czworo Ksiąg nápisał. Był tákże y do Pánny Przenayświętszey wielce nabożny, z ktorą często miłe rozmowy miewał, á tey modlitwámi, y umartwieniem ćiáłá, przysłużyć się stárał, á chcąc tego dobrodźieystwá y inszym ludźiom udźielić, Obraz iey piękny w Ambićie, swym stárániem wymálowáć kazał, (ktory teraz wielkiemi cudámi słynie) gdyż záraz przed tymże Obrázem umárłego Stánisłáwá, Mieszczániná Káźimierskiego, modlitwą swoią gorącą wskrześił; á gdy bywał ná modlitwie, te słowá mowiąc: *Mostra te esse, Virgo Maria Matrem*; częstokroć odchodźił od śiebie w słodkośći Duchá, y od źiemie bywał podnoszony, y Niebieską muzyką przedźiwney słodkośći ućieszony, to widźiáło y słyszáło wiele Bráći. W chorobie też Pánná Przenayświętsza onego z Orszakiem Aniołow, Pánien Swiętych, y Pátronow Polskich, náwiedzáłá, poćiechy mu wieczne przypomináiąc, y onego wzywáiąc temi słowy: Izáiaszu, wzywam ćię do Syná mego ná gody; ktorych roskoszy przez rospámiętywánie niewinney śmierći CHRYSTUSA Páná, szczęśliwie dostąpił, máiąc lat 51. umárł Roku 1471. dniá 11. Lutego: Pogrzebiony w Konwenćie Swiętey Kátárzyny, przy Krákowie, ná Káźimierzu: zá żywotá, y po śmierći cudámi sławny. *Ex manuscriptis ejusdem Conventus.*

Zywot Błogosławionego JANA KANTEGO, *Pismá ś. Doktorá w Akádemiey Krákowskiey.*

BŁogosłáwiony JAN KANTY, urodzony z uczćiwych y pobożnych Rodźicow, Stánisłáwá y Anny, w Mieśćie názwánym Kęty, Roku 1412. Z młodośći brał przykład świątobliwy z Rodźicow swych, w ktory záwźiąwszy się, przyszłe cnoty po sobie ukázował. Dány wkrotce ná náukę do Akádemiey Krákowskiey, gdźie postępki ták w náuce, iáko y w cnotách wźiawszy, Doktorem naprzod Filozofiey, á po-

tym

tym Pismá Swiętego, został: ná uczynkách miłośiernych báwiąc się, nie raz ubogim suknie y obuwie zá swe piniądze kupował, często uyźrzawszy ubogiego czásow źimnych z nog trzewiki zdeymował á iemu dawał. Idąc z Rzymu do Jeruzálem ná Wiáry Swiętey opowiádánie, y Grobu chwalebnego CHRYSTUSA Páná náwiedzenie, od Rozboynikow ze wszystkiego odárty był, á gdy Rozboynicy odeszli od niego, wspomniał, że ieszcze przy sobie miał coś piniędzy, pobiegłszy záwołał ná nich, mowiąc: Bráćiszkowie, zkłámałem przed wámi, mam zászyte w sukni pieniądze, wroććie się á weźćie, á mnie odpuśććie żem zkłámał; Rozboynicy widząc szczerość iego, y to, co byli wźięli, iemu wroćili, y sámi się do Wiáry CHRYSTUSOWEY náwroćili. Ná dysputách zás przy Doktorách y Mistrzách, gdy o prawdę co mowił, przychodźił do káżdego z nich, mowiąc: Idę do Mszey Swiętey, proszę, ieślim ćię w czym przegniewał, odpuść mi. Czásu iednego, gdy Mszą Swiętą odpráwował w Kośćiele u Swiętey ANNY, nieprzyiaćiel duszny, w postáći iáskołki látáiąc, y wrzeszcząc, przeszkadzał mu w modlitwie, ten Mszą Swiętą odpráwiwszy, ręką onę uchwyćił, y o źiemię uderzył, co się pokazáło, iż dyabłem byłá. W Swięto Národzenia Bożego, ubogiemu ná śniegu leżącemu, á bárdzo z źiąbłemu, suknia z siebie zdiąwszy dał, ktorą potym w swym mieszkániu ználazł. Záwsze w grubey włośiennicy chodźił, w mowie ostrożność wielką miał, á te słowá często mowił, ktore sobie w swym mieszkániu nápisał:

Conturbare cave, non est placare suave.
Diffamare cave, nam revocare grave.

Strzesz się kogo záfrásowáć, bo niesmáczno przeprászáć.
Sławy nienáruszay bliźniego, bo odwołáć coś ćiężkiego.

W pracy ustáwiczney záwsze się kochał, wiele Ksiąg pisał, to iest, komment ná Teologią Tomászá Swiętego, *libros tres super Mathæum, & Sermonum librum unum.* Dźiewce płáczący dzban ztłuczony z mlekiem, cudownie w cále oddał, wody weń z Rudáwy kazawszy przybráć, w mleko przemienił. Umárł Roku 1473. dniá 24. Grudniá, wielkiemi cudámi zá żywotá,

y po śmierći wsławiony, bo opuśćiwszy inszych cudow wiele, po śmierći iego aż do Roku 1512. od tego záś Roku, ráchuią samych chorych rożnych, ktorzy się do Grobu iego ofiárowáli, do Kośćiołá Krákowskiego Swiętey Anny, do zdrowia, zá iego przyczyną, przyszło, ktorych ieſt w liczbie 83. od frebry záś 13. powietrzem zárážonych 5. umieráiących 6. á prawdźiwie umárłych 6. szalonybh 6. opętány 1. bydląt zdycháiących 12. y wiele inszych cudow Pan BOG, przez tego Swiętego, pokázuie: O czym czytay szerzey żywot iego, od W. Xiędzá Adámá Opátowiuszá nápisany. *Miechovita libr: 4. cap: 60.*

Roku 1474. Swiątobliwy GABRYEL z Sączá, Kápłan wielce pobożny, posłuszny, czysty, Zakonu Bernárdyńskiedo, ćiáło swe dyscypliną włośiennicą, y trapiący. Umárł w Krákowie w Klasztorze Bráći swey dniá 6. Czerwcá. *Ex Chronica hujus Ordinis.*

W tymże Kośćiele y tegoż Zakonu, odpoczywa ćiáło Pobożnego Kápłáná, Włádysłáwá Węgrzyná, tegoż Roku zmárłego dniá 9. Grudniá. *Ibidem.*

Roku 1477. wielce świątobliwe, y cudámi wsławionego Justyna Kápłáná, ćiáło pochowano w Kobylini, dniá 23. Lutego.

Tegoż Roku w Poznániu pogrzebiony ieſt Mikołay, Spowiednik, Kápłan cnot wielkich, y żywotá przykłádnego, ktory umárł dniá 13. Máiá. *Vide Chronicam hujus Ordinis.*

Roku 1379. dniá 8. Styczniá, Błogosłáwiony Anioł *de Ostrow*, Kápłan wszelkich cnot pełny, zá żywotá, y po śmierći cudámi sławny. W Wilnie pogrzebiony u Bráći swych Bernárdynow. *Ex Chronica.*

Roku 1480. dniá 15. Czerwcá, umárł w Krákowie, w Konwenćie swym Bernárdynskim, pobożny Kápłan, Stánisław *de Horzis*, Mistrz niegdy y Professor Akademiey Krákowskiey, człowiek mądry, y wymowny, pokorę, posłuszeństwo, wstyd, czystość, y ćiáłá umartwienie miłuiący: támże u swey Bráći w Krákowie odpoczywa. *Ex Chronica ejusdem Ordinis.*

Zywot

Zywot Błogosłáwionego Szymoná z Lipnice, Bernárdyná.

BŁogosłáwiony SZYMON z Lipnice Miáſtá, ſiedm mil od Krákowá, z ſzláchetnych y bogoboynych Rodźicow zrodzony, zá pilnym ſtárániem Rodźicow ſwych z młodośći w náukách wyzwolonych ieſt wyćwiczony w Akádemiey Krákowſkiey, gdźie Doktorem Filozofiey zoſtawſzy, w cnoty rozmáite, do ktorych ſkłonny był z przyrodzeniá, záprawował ſię. Zkąd obfite pożytki, ták względem ćiáłá, iáko y względem duſze, w krotkim czáſie odnioſł. Duchem Swiętym ſpráwiony, wprośił ſię do Zakonu Bernárdyńſkiego, gdźie z woli Bożey przyięty; w krotce poſtępek wielki we wſzelákich cnotách Zakonnych, uſtáwicznym będąc, uczynił, ták dálece, że y bogoboynych Mężow wiele, iego miłym obcowániem, záprawuiąc ſię do dobrego, z nim prágneli miewáć rozmowy, á oſobliwie pięć, onego wieku Swiętego żyiący, wſzyſcy ſobie w bogomyślnośći rowni; iáko Błogosłáwiony JAN KANTY, Błogosłáwiony MICHAŁ GEDROC, Błogosłáwiony SWIĘTOSŁAW, Mánſyonarz Kośćiołá PANNY MARYEY, w Rynku, y Błogosłáwiony STANISŁAW Káźimierczyk od Bożego Ciáłá, Błogosłáwiony WINCENTY Dominikan. Záprawdę ſzczęśliwy wiek, ktory miał ták wiele oſob świątobliwie żyiących. SZYMON iednák miłośćią żárliwą wzruſzony, zá pozwoleniem ſtárſzych, udał ſię ná roſkrzewiánie Wiáry Swiętey do Kráiow Wſchodnich. A ták wźiąwſzy ſobie Towárzyſzá Tyburcego, wprzod ſzedł do Rzymu, y o błogosłáwieńſtwo ná tę świętą pracą prośił Papieżá: Co otrzymawſzy, Krzyż Swięty máiąc tylko w uboſtwie, ták w Jeruzálem, iáko y w Betlehem, y indźiey, ile mogł, głośił CHRYSTUSA. Wroćił ſię potym do Krákowá, á przez kilká lát w wielkiey świątobliwośći przeżywſzy, opátrzywſzy ſię świętymi Sákrámentámi, ſzczęśliwie dokonał żyćia ſwego, Roku 1482 dniá 15. Lipcá: Pochowány w Krákowie u ſwych Bráći ná Stradomiu, gdźie cudámi ſłynie. Z ſtudniey ktorą on ſam wykopał wodá zdrowie dáie ludźiom tym, co ią piją, á Błogosłáwionego SZYMONA o pomoc

do Páná BOGA wzywáiac: był y dąb ogromny, ktory tenże Swięty korzeniem do gory wiadźił, lecz ná ten czás, kiedy Klasztor y Kośćioł przez nieprzyiaćielá Szwedzkiego zruinowány był, y dąb wyćięty, Roku 1655. *Miechovita libr: 4. cap: 73. Cromer lib: 29. Bielski l.b: 8. fol: 396. Pr. Franciscus Gonzaga ejusdem Ordinis Minister in Chronica sua, parte 2. in descriptione Polonica.*

Zywot Swietego Káźimierzá, Krolewicza Polskiego.

SWięty KAZIMIERZ z Oycá Kaźimierza wtorego Krolá Polskiego, z Mátki Elżbiety, idących z liniey Jágełowey, y Domu Rákuskiego, zrodzony: Z młodośći przez náuczyćielow dobrych, Páná Boga miłuiących, á miánowićie, przez Janá Długoszá, Kánoniká Krákowskiego, Mistrzá w Akádemiey Krákowskiey, w pobożnośći, y w náukách wyzwolonych wyćwiczony; młode członki swoie, dręczył ostrą włośiennicą, y ustáwicznymi postámi, miękkim łożem wzgárdźiwszy legał ná gołey źiemi, á skryćie wnocy częstokroć przed drzwiámi Kośćielnymi Krzyżem legał, Pánu BOGU się modląc, Mękę CHRYSTUSA Páná ustáwicznie w sercu uważáiąc. Pannę Przeczystą, Pátronkę swoię nabożnie pozdrawiał, o ktorey Rythmy nabożne *Omni die, dic MARIÆ* nápisał, ználeźione po śmierći ná pierśiách iego nienáruszone. Przy Mszy Swiętey ták dálece bywał nabożnym, iż wielekroć zdał się od śiebie odchodźić; Wiárę Swiętą Kátolicką rozszerzáć usilnie stárał się, á Odszczepieństwo wygłádźić, dla tegoż Oycá swego Káźimierzá námowił, áby práwo wydał, żeby Ruś nie ważyłá się Cerkwi swych nowo budowáć, ábo stárych popráwiáć: Przećiw ubogim y utrapionym ludźiom frásobliwym był miłośierny, że go Oycem y Obrońićielem ubogich názywáno. Pánieństwo, ktore nienáruszone miał, do śmierći w cále záchował, umrzeć raczey,ániżeli náruszyć iego, wolał: á máiąc obfitość cnot, w krotkich lećiech, opowiedźiawszy dźień śmierći swoiey, Krucyfix w ręku trzymáiąc, á cáłuiąc, szczęśliwie żywotá dokonał, Roku 1484. dniá 4. Márcá, á Roku swego 25. Ciáło iego w Wilnie odpoczywa, przy kto-

rym Pan Bog ludźiom, iego wzywáiącym wiele dobrodźieyſtw czyni. Lithwie w máłym poczćie Zołnierſtwá, pokazawſzy ſię ná powietrzu, przećiw nieprzyiaćielowi wálnemu, zwyćięſtwo u Páná BOGA ziednał. Czym LEO Papież wzruſzony, wpiſał go w Regeſtr Swiętych, y dźień święćić przykazał. *Ex Breviario Romano.*

Roku 1484. ANTONI z Rádomſká, Kápłan dobrego żywotá, Bernárdyn, pilny y oſtrożny wzáchowániu uſtaw Reguły Swiętey, poſłuſzny, y pokorny, umárł; pogrzebiony w Krákowie, w Konwenćie Zakonu ſwego, dniá 4. Máiá. *Ex Chronica ejuſdem Ordinis.*

Tegoż Roku pogrzebione odpoczywa Ciáło w Málborku, świątobliwego y wielkich cnot Kápłáná, Wiſłáwá imieniem, od Heretykow zábitego, cudámi po śmierći ſławnego, ktory z pokory y poſłuſzeńſtwá Zakonu ſwego, błędy Heretyckie niſzczac, do Wiáry Swiętey náwracał. Ućierpiał dniá 27. Grudniá. *Ex Chronica ejuſdem Conventus Cracov.*

Zywot Błogosławionego Jana z Dukle, Zakonu Swiętego Fránćiſzka.

BŁogosłáwiony JAN Zakonu Swiętego FRANCISZKA *Conventualium*, urodzony z uczćiwych Rodźicow, w Miáſteczku názwánym Duklá: zmłodośći Zakon Swiętego Fránćiſzká we Lwowie przyiął; gdźie w krotce potym dla świątobliwośći iego ná Przełożeńſtwo od nich przymuſzány bywał wielekroć, ná ktorym ták ſię ſpráwował, że od wſzytkich ná wielką miłość ſobie zárabiał. Lecz on prágnąc doſkonálſzy żywot prowádźić, prośił ſwego Oyca Prowincyałá, áby ſię przenioſł do Bernárdynſkiego Zakonu, co uprośił, y z chęćią przyięty zoſtał, kędy w świątobliwośći Zakonney poſtąpił, że zdał ſię inſzych przechodźić. Uſtáwiczny był w modlitwie, ktorą z płáczem y przez cáłą noc odpráwował: w Chorze naypierwſzy, Godźinki PANNY MARYI kilká rázy odpráwował, zá co mu też ſamá dźiękowáłá. RegułęSwiętego Fránćiſzká ná pámięć umiał, ktorą záwſze z płáczem rozmyſlał. W Poznániu potym mieſzkáiąc, dwu Bráći Zakonnych

niećierpliwych mową swą, y przykładem zbudował, ktorzy w Zakonie świątobliwie żywotá dokonáli. Doświadczáiąc Pan BOG ćierpliwośći iego, rożne ná niego krzyże dopuszczał, y przez długi czás ślepotą był náwiedzony, w ktorey iednák będąc, powinnośći swey w niczym nieopuszczał. Posłusznym, pokornym, ćierpliwym był, iáko prawdźiwemu Zakonnikowi należy: przed śmierćią srogie bolenie nog máiąc, y wrzodámi skáncerowáne ćiáło, w czym bynaymniey nie przykrzył sobie, ále wesoło w tym trwáiąc, Pánu Bogu dźiękował; śiedm Psalmow pokutnych z Bráćią odpráwował. Nayświętszym SAKRAMENTEM śię opátrzywszy, zupełnego baczenia będąc, BOGU duchá swego oddał názáiutrz po Swiętym Michále, Roku 1484. Pochowány w Kośćiele Swiętego Jędrzeiá we Lwowie u Bernárdynow: Ciáło iego cudámi sławne; zá roskazániem Innocentego Osmego Papieżá podnieśione: Wielkie dobrodźieystwá, zá iego przyczyną, utrapieni ludźie odnoszą. *Ex Chronica Ordin: Prov: Reg: Pol: fol: 22. in Cathal: Sanctorum, fol: 129.*

Roku 1485. dniá 10. Grudniá, umárł świątobliwy ERECTUS, Kápłan Zakonu Bernárdynskiego, w Mieśćie Kyris názwánym, w Prusiech, Zakonnik cnot Swiętych pełen, támże pogrzebiony. *Ex Chronica.*

W tymże Roku dniá 25. Kwietniá, z tym świátem rozłączył śię Kápłan wielkiey świątobliwośći, tegoż Zakonu LUDWIK, rodem z Warki, sławny cudámi, w Wárszáwie pogrzebiony u Bráći swych. *Vide in vita Beati Stanislai de Gilnov, Ord: Sancti Francisci de Observantia.*

Zywot Błogosłáwionego Micháłá Giedroc.

BŁogosłáwiony MICHAŁ, urodzony w Wielkim Xięstwie Litewskim, z Ojcá Gertrudá, w Zamku tymże imieniem názwánym, ktory iest zá mil 28. od Wilná. Był wzrostu máłego, y ná Rycerski stan nie sposobny, dla tegoż go Rodźicy ná służbę Pánu BOGU oddáli; będąc bowiem z dźiećiństwá chromym (że y o kulách chodźić muśiał) naymniey w tey swoiey niedołężnośći nie prożnował, częśćią robotą

ręczną,

ręczną, częśćią dobrymi uczynkámi się zábawiał, w postách ták wstrzemięźliwym był, że tylko trzy dni w tydźień iadał, w milczeniu ták się kochał, iż często ná mieyscá skryte ukrywał się. Nigdy nie był widźiány gniewliwym, szczerość w sercu y w uśćiech chował, wstydu, skromnośći, y pobożnośći pełny; áżeby tym doskonálszy żywot mogł wieść w cnotách záczętych, prágnął żyćia Zakonnego, co otrzymał w Klasztorze bystrzyckim *Beatorum Martyrum de Pœnitentia*, wźiąwszy tám Zakonny Hábit z rąk Wielebnego Xiędzá Augustyná, ná ten czás Generałá tegoż Zakonu, y zásłány iest do Nowicyatu Krákowskiego, gdźie iáko gorczyczne źiárno, pomnażáiąc się w pożytkách cnot świętych. W iego Celi ćiásney, w ktorey tylko sam mogł bydź, nic nie nálazł inszego tylko źiemię, miásto łożká słomę pośćielą, paćiorki, á dyscyplinę, ktorą się káżdą noc umartwiał, czyniąc dyscypliny, do ktorych y czárći przybywáli, á gdy się on sam raz záćiął, czárći dwá rázy, srodze po wszystkim ćiele zbity bywał, że tylko pręgi widźiáne były: mięsá Zakonnikiem bywszy nie iadał, tylko chleb z solą, rzadko iárzynę z oleiem, wodę, á tázbier nie często pijał. W Kośćiele ustáwiczny, ábo do Mszey świętey służył, ábo Ołtarze ubierał, ábo Kośćioł umiatał: przed Krucyfixem, (zwłaszcá ktory był w puł Kośćiołá, teraz w Ołtarz dla większey uczćiwośći wpráwiony) gdy się modlił, Mękę CHRYSTUSA Páná rozmyśláiąc, często bywał záchwycony, y ná powietrze podnoszony, y godnym się został rozmowy z Krucyfixem, co niektorzy Bráćia słyszeli. Rzadko kiedy wychodźił z Klasztorá, á ieśli wyszedł, to tylko do PANNY MARYI w Rynek, do Błogosłáwionego Swiętosłáwá, ábo do Bożego Ciáłá, do Błogosłáwionego Stánisłáwá, ábo do Błogosłáwionego Jáná Kántego, do Kollegium, Wielkiego. Dał mu BOG Wszechmogący moc czynienia cudow zá żywotá, bo wiele chorob rożnych, krwáwych, niemocy, febr źimnych, y gorączek nieznośnych, Krzyżem Swiętym leczył. Jedná Páni stanu Szlácheckiego niemoc swoię przez kilká Mieśięcy ćierpiąca, wiárą, á dotknieniem się kráiu sukni iego, byłá záraz uleczona; ogień po dwá-

kroć

kroć domy w Krákowie pożeráiący, Krzyżem Swiętym przeżegnawszy, ugáśił, y inszych cudow wiele czynił. Miał y duchá Prorockiego, ábowiem iedná Mieszczká Krákowska, o stanie swych dwu synow ktorych z sobą miáłá, przyszłá się pytáć, on zá długą iey prosbą, weźrzawszy ná synow, powiedźiał, że ieden Księdzem będźie, á drugiego obiesza, y ták się zstáło. Wiedząc o tym ludźie, bárdzo ich wiele do niego przychodźiło, pytáiąc się o przyszłych rzeczách, ktorych on gromił, y náuczał mowiąc: Miłuy Páná BOGA, y bliźniego twego, ták szczęśliwie skończysz bieg żywotá swego. A gdy się przybliżał koniec żywotá iego, o ktorym wiedźiał, zwoławszy Bráći, káżdego przeprászał, miłość im zupełną zálecáiąc, mowił: gdźie tá iest, tám Pan BOG iest, BOG iest miłośćią, y kto mieszka w miłośći, w BOGU mieszka, á BOG w nim: tákże, áby stárszego czćili, y iemu posłuszni byli, ktory iest w osobie CHRYSTUSA Páná, y wiele inszych zbáwiennych náuk im zostáwuiąc: náostátek wyspowiádawszy się przed Oycem Janem Generałem, Nayświętszy SAKRAMENT, z iegoż rąk ukląknąwszy ná koláná, nabożnie przyiął, gdźie też záraz klęcząc, duchá niepokalánego Pánu BOGU oddał, Roku 1485. dniá 4. Máiá. Błogosłáwiony SWIĘTOSŁAW, Mánsyonarz Kośćiołá PANNY MARYI w Rynku, Grob do zchowánia ćiáłá nigdy nie widźiány, przez pisanie ukazał, w ktorym pochowány, cudámi wielkiemi dotąd słynie. W dźień pogrzebu iego, iedná Páni opętána, tylko się mar, ná ktorych ćiáło iego leżáło, dotknęłá, wolna od szátáná zostáłá. *Miechovita libr. 4. cap: 23.* Z Oryginału Kośćiołá Swiętego Márká w Krákowie.

SACROFAC.

Błogosławionemu MICHAŁOWI od Błogosłáwionego IANA KANTEGO uczyniony.

Szczęśliwy Grobie, ktoryś okrył święte ćiáło,
Gdźie Błogosłáwiony MICHAŁ leży ieszcze cáło.

Ten

Ten to drog CHRYSTUSOWYCH część náśládował,
Y w Bożym Przykazániu wiernie sie spráwował.
Zá iego prośbą ślepi wzrok przeźroczysty mieli,
Chromi chod, zdrowie ći, co chorzy leżeli.
A iáko będąc żywy, cudow czynił śietá,
Ták po śmierći więcey moc Boska dozwoliłá.
Oycze Swięty MICHALE, pożrzy ná nas z Niebá,
Rátuy swych, y tych, ktorych rátowáć potrzebá.

Roku Páńskiego 1488. JAN TARŁO MYSZKOWSKI, Bernárdyn, Kápłan pobożny, umárł *in Monte Syon*, człek dosyć zacny Fámiliey, lecz zacnieyszych cnot dáleko przed Pánem BOGIEM, pompą świátową brzydzący się, pokorę, czystość, posłuszeństwo y ubostwo Zakonne wielce miłujący. Támże pogrzebiony dniá 19. Lipcá. *Ex Chronica ejusdem Ordinis Cracoviensis.*

W tymże Roku w Bydgoszczy pogrzebione ieſt ćiáło, cnot wielkich y świątobliwych, Kápłáná, Bernárdyná, imieniem BŁAZEIA, ktorego Pan BOG świątobliwość po śmierći, dla náśládowánia, wielom iásną uczynił, dniá 15. Kwietniá

Zywot Błogosłáwionego Swiętosłáwa.

BŁogosłáwiony SWIETOSŁAW urodźił się z zacnych lubo ubogich Rodźicow Mieyskiego stanu, ále żywotá szláchetnośćią, y błogosłáwioną prostotą znáczny. Młody wiek w pobożnośći Chrześćiáńskiey, zá stárániem pobożnych y uczćiwych Rodźicow, prowádźił, w náukách się ćwiczył poki Rodźicy żywi byli, á po ich śmierći, do Rzemiosłá Szewskiego był dány. Ten niż robił, záwsze śiebie sámego, y swoich wprzod Pánu BOGU zálecał, mile iemu modlitwy oddáiąc. Jeszcze świeckim będąc, iáko drugi Kryspinus y Kryspinianus, szczerze Rzemiosło robił, ku Pánu BOGU nabożnie wzdycháiąc, y iemu ze wszystkich śił służąc. We dnie Rzemiosło robił, z ktorego się żywił, y ubogim iáłmużny dawał, y onym iáko naypilniey mogł usługował. Ten czásu iednego w lećie, ná modlitwie przededniem, według swego zwyczáiu, ná wyższym Piętrze domu swego będąc, nád rzeką,

ná Przed-

ná Przedmieśćiu, obaczył gromádę wielką ludźi, między ktorymi miał nayprzednieysze mieysce Mąż ieden, w odźieniu Biskupim znáczny, w sędźiwe látá ozdobiony, o koło ktorego byłá wielkość Kápłánow y Klerykow świetnie ubránych, ná ktorego Biskupá błogosłáwieństwo wszyscy uklękáli, á błogosłáwił ten Biskup ná cztery częśći świátá, á idąc oná rzesza wielka ku Kośćiołowi Fárnemu, wielkim głosem spiewáli, Błogosłáwicnyś, ktoryś przyszedł w Imię Páńskie; widząc Swiętosław dom iego mijáiących, á Biskupá ku domowi w prost idącego, zákrył śię zá słup, tylko skáłubiną pátrzył ná iásność Swiętego Biskupá, z tey tedy roty stárzec śiwy y świetny do Swiętosłáwá rzekł: Czemuś zdumiáły? y spytał go mowiąc: Wieszżeco to zá Biskup, y lud z nim idący? odpowiedźiał: Niewiem, á Mąż on sędźiwy rzekł: Jest to Stánisław Swięty Męczennik, y Biskup Krákowski, ktory przed obecnośćią Bożą wielmożnym iest, Polakom obrońcą, á lud ten, narod Chrześćiáński, ktory zá zasługámi Swiętego Stánisłáwá iest, y ma bydź zbáwiony, á ták zá to widzęnie Pánu BOGU podźiękuy, á idź do Krákowá, y odpráwiwszy świętą spowiedź, Oycu Wincentemu Dominikánowi u Swiętey TROYCE, tám pilnie słucháiącego spowiedźi z prágnieniem zbáwienia dusz znaydźiesz, to coś widźiał, powiedz: Nád to, powiedz mu, iż okrom tego Mężá, Swiętego STANISŁAWA Biskupá, iest innych sześć w Kośćiele Polskim Swiętych, w świątobliwośći y zasługách niepoślednich, ktorych śmierć iest chwalebna y znáczna przed obliczem Páńskim, tę mowę skończywszy do Błogosłáwionego Swiętosłáwá, zá Processyą on stárzec sędźiwy poszedł. Swiętosław też do Krákowá przyszedłszy, wszystko powiedźiał, co widźiał, y słyszał, świątobliwego żywotá Zakonnikowi Wincentemu. á do domu śię wroćiwszy, wszystko swoie dobro zprzedał, y ubogim sercem szczerym, dla miłośći CHRYSTUSA rozdał. Powtore do Krákowá przyszedłszy, przy Kośćiele PANNY MARYI w Rynku, w przod Klerykiem, á potym Mánsyonarzem, ná ostátek Exekutorem Testámentow, uczyniony iest. Ten Urząd pokornie y nabożnie

aż do

aż do śmierći odpráwował; ná modlitwie ták lećie iáko źimie przed Krucyfixem w Kośćiele boso ná gołych kolánách klękał, wiele sobie, y ludźiom od Páná Boga dobrodźieystw uprászał; ná tymże mieyscu milczenie ustáwiczne chował, strzegąc się, by kogo swym słowem nieostrożnym nie obráźił. Máły dochod máiąc, iednák wielką ubogim iáłmużnę dawał, á osobliwie do Kośćiołá Panny MARYI ná Piasek Kármelitom, gdźie ták Księgi, iáko y kielichy, pátyny, z iáłmużny spráwował. Potym szczęśliwie dla imienia Páná JEZUSA prácuiąc, duchá Pánu BOGU oddał.

Roku 1489. cnot wielkich Kápłan pobożny, y świątobliwy Zakonnik, Bernárdyn, imieniem Elekt, umárł w Prusiech, w Mieśćie Krystikiris názwánym, támże uczćiwie od swych Bráći pochowány, dniá 13. Styczniá. *Ex Chron: Ord: ejusdem.*

W tymże Roku LEONARDUS Gwárdyan, niegdy Mistrz Akádemiey Krákowskiey, szczęśliwie się z tym świátem pożegnał, przeniosł do wieczny, Oyczyzney, zapłáty pewien zá prace swe: pogrzebiony w Krákowskim Konwenćie. *Ex Chronica ejusdem Ordinis.*

Zywot Błogosłáwionego Stánisłáwá z Káźimierzá.

BŁogosłáwiony STANISŁAW Káźimierczyk, Zakonu Kánonikow Láteráńskich, urodzony, z Oycá Máćieiá Sołtysá Ráyce Káźimierskiego, z Mátki Jádwigi, Roku 1433. w dźień Przenieśienia Swiętego Stánisłáwá. Wyćwiczony y wychowány od Rodźicow w wierze Kátolickiey, w dobrych y cnotliwych obyczáiách, w uczćiwych náukách, w ktorych wielki postępek uczynił przy Akádemiey Krákowskiey wszelkich cnot Mátce, wprzod Bákáłarzem y Mistrzem Filozofiey zostawszy, wyżey potym ná graduse Pismá Swiętego wstąpił, w tey náuce CHRYSTUSA Páná chcąc náśládowáć, do Zakonu Kánonikow Swiętego Augustyná wstąpił, w ktorym będąc Nowicyuszem, ták drugim świećił iáko pochodnia goráiąca, y do zgászenia trudna; trudno bowiem záwźiętey miłośći ku CHRYSTUSOWI było zágáśić, ktorą on záwsze

pałał. Mawiał ten czesto sobie, chcesz bráćie co dźień bydź w Zakonie lepszym, wspomniey sobie często dźień wstąpienia swego do Zakonu, á od ledá wiátru nie zágáśniesz. Będąc Nowicyuszem, często się wprászał do posług choć niepoczesnych, ná umywánie nog swoim, y gośćiom, ná pránie y chędożenie hábitow, ná myćie naczynia kuchennego, á przećię prętko wracał się ná modlitwy, ná kontemplácye, do Ksiąg. Káżdego w uczćiwośći miał wielkiey, ná nápominánie Mistrzowskie ná koláná upadał, Kápłány Pány swymi zwał, był spokoyny, milczący, skromny, prácowity, rozkosz naywiększą miał, gdy choremu z dozwoleniem służył; do postow, spowiedźi dźiwnie chętliwy, y áby ich mogł czynić często, o to Mistrzá swego prośił. Uczynił professyą zá zezwoleniem wszystkich, y w krotce Kápłánem został, w ktorym stanie będąc, iáko w cnoty zákwitł, sam Pan BOG wie, ktoremu on ze wszystkich śił swoich służył, wstrzemięźliwośćią wszelką, y umartwieniem ćiáłá. Gdy był Supprzeorem oraz y Mistrzem Nowicyuszow, ták młodych Bráći uczył wszelkich cnot świętych, ktore sam czynił, y nie można o nim mowić tego: brzemię ćiężkie wkładasz ná drugiego, á sam się go pálcem nie tkniesz. Mszey Swiętey dźiwnie rad słuchał, á będąc Kápłánem, to swoim uczniom, y ludźiom rożnym, mawiał:

Recedenti nulla merces datur,
Quia laus Divini Officij in fine probatur.
Kto z kończy, nie co pocznie, zapłátę odbiera,
Zupełne nabożeństwo, to niebo otwiera.

Był przykłádem wszystkiey Bráći żyćiem zakonnym, w medytácyách się kocháiąc, wołał; *non clamor, sed amor pulsat in aure Dei.* milczenie ták záchował, że od Komplety aż do Prymy do żadnego nic nie mowił, oprocz modlitw. Gdy co powszedniego uczynił, winnym się dawał, o karánie y odpuszczenie prośił. W Post Wielki y Adwent dwákroć w tydźień pośćił, tylko ná ięczmiennym chlebie suchym prze-

stawał.

ſtawał. W pięć lat po Profeſſyey Spowiednikiem y Káznodźieią będąc uczonym y wymownym, ludźi z grzechow ſtrofował y naybogátſzemu nie pochlebuiąc, wiele zátwárdźiáłośći w grzechách do zbáwienia przywiodł, chorych rad náwiedzał, y onych ſpowiedźi ſłuchał, te ſłowá częſto mawiał: Potrzebá nam naymilśi przez wiele ućiſkow do Kroleſtwá niebieſkiego wniść; A w Celi ſam ſiebie ſtrofował: Stániſłáwie ſam CHRYSTUS Pan twoy; pokornie ſię między ludźmi ſpráwował, ſpráwuyże ſię y ty: był ćierpliwym, bądźże y ty; łáſkáwy ná ſwe Ucznie, bądź y ty, nád ktorymi Przełożonym ieſteś: był ſkromny w iedzeniu, y pićiu, lutośćiwy ná ubogich, nikim niegárdźił, nie gardź ty: CHRYSTUS ćierpliwym, ćichym, przykłádnym, fráſobliwym o zbáwienie ludzkie, dla ktorego ſię w Ogroycu poćił, był biczowány, y umárł, nie oddawał złego zá złe, trzebá go tedy náśládowáć, iáko Páná, Stworzyćielá, y Odkupićielá ſwego, chceſzli zbáwion bydź. Tákie, y tym podobne ſłowá y o Nayświętſzey Pannie, mawiał; ták tedy CHRYSTUSA ſam w ſobie formował, á zátym dyſcypliny aż do krwi czynił. Czáſu iednego ná modlitwie będąc, ná twárdey źiemi, ktora mu łożem byłá, trochę záſnął, w dźień Swiętego Stániſłáwá, w Piątek, ukazáłá ſię mu Panna Przenayświętſza, máiąc Synaczká ná ręce, y z Swiętym Stániſłáwem, y z wielką rzeſzą inſzych Swiętych, to mowiąc: Weſel ſię ſynu Stániſłáwie z nabożeńſtwá, ktore maſz przećiw mnie, y Synowi moiemu, tákże Pátronowi twemu, co czyniſz, czyń mądrze, zapłátá ćię z Swiętymi czeka w Niebie. W tym on przyſzedł do ſiebie, Pánu BOGU y Matce iego dźiękuiąc, w większe ſię cnoty święte wpráwił, w ktorych przez lat 30. w Zakonie trwáiąc, niemocą wielką náwiedzony z poſtow y ſurowośći życia, w Infirmáryey leżąc, oſtátnie ſię z Bráćią żegnał, płákáć y lękáć ſię poczał, á w tym ſię ſerdecznie oddáiąc miłośiernemu CHRYSTUSOWI Pánu, nátychmiaſt ſię mu ukazał z piąćią ran ſwoich y z Mátką Przenayświętſzą, łágodnie te ſłowá mowiąc do niego: Wſtań, á poſpieſz ſię ſynu moy Stániſłáwie, dźiś bowiem będźieſz zemną w Ráiu.

Ten się z łożá porwał, á Pan zniknął, zá co Pánu z wielką słodkośćią sercá, y wylaniem łez dźiękował, Nayświętszy SAKRAMENT, y ostátnie pomászczenie przyiął, Bráćią przeprászał, zá wszystkie stany Polskie, zá żywe y umárłe Páná BOGA prośił, y błogosłáwieństwo Páńskie wszystkim dawszy, ná źiemi uklęknąwszy, ręce ná krzyż wyćiągnąwszy, oczy wzgorę wznioższy, czystą duszę Pánu BOGU oddał, temi słowy: *Domine JESU CHRISTE, Fili DEI vivi, in manus tuas commendo Spiritum meum*, y ták skonał, Roku 1489. dniá 3. Máiá, zá żywotá, y po śmierći cudámi więcey niż 176. wsławiony. *Ex Chronica ejusdem Ordinis. Chrystophorus Loniewski ejusdem Ordinis.*

Roku 1490. wielce świątobliwy Kápłan, á práwie w niczym nienágániony JERZY, Bernárdyn z Nowego Sączá, żywotá swego dokończył, zá swe prace Niebo otrzymawszy: Pogrzebion w Przeworsku dniá 24. Márcá. *Ex manu scriptis ejusdem Monasterij.*

ROZDZIAŁ XXI.

O KAZIMIERZU IV. Krolu Polskim; y ô Błogosłáwionych Polakách zá Pánowánia iego.

KAZIMIERZ Brát Władysławow, á Syn drugi Jágełow, po śmierći nieszczęśliwey serdecznego Brátá swego, ná Seymie w Piotrkowie, ná żądánie Zbigniewiá, Kárdynałá, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, ná Páństwo iest wybrány, po ktorego do Litwy Posły wypráwił. Ten się chorobą wymawiał wprzod, iednákże z Posłámi Litewskiemi ná Seym przyiechał, y Krolestwo sobie ofiárowáne otrzymał, ktorego poświęćił Zbigniew Oleśnicki, Kárdynał, y Arcybiskup Gnieźnieński, Roku 1447. Miał Małżonkę imieniem Elżbietę, Woyćiechá Cesarzá Corkę. Pánował w Polszcze lat 45. miał wieku swego 64. nic się sławnego, y pámięći godnego zá niego się zstáło, był bowiem Pan spo-

koyny.



koyny. W Litwie, w Mieśćie Trokách umárł, przyiąwszy Nayświętsze SAKRAMENTA, Roku 1492. Ciáło iego do Krákowá przywieźiono, z wielką uczćiwośćią, w Zamkowym Kośćiele Swiętego Stánisłáwá, pochowáno.

Roku 1492. dniá 14. Sierpniá, umárł wielkiey świątobliwośći Kápłan, MARYAN, Bernárdyn, pełen czystośći, poko-

ry umar-

ry, umartwienia ćiáłá, Obserwánt prawdźiwy Reguły Swiętego Fránćiszká: niegdy w sławney Akádemiey Krákowskiey pilny y szczery w náukách Mistrz: Pochowány w Wilnie u Bráći swych. *Ex manu scriptis ejusdem Conventus Vilnensis.*

Tegoż Roku pobożny Kápłan, Michał Bernárdyn, dni żywotá swego dokończył; ten wszystkie ustáwy Zakonne z wielką y szczerą chęćią wykonał z podźiwieniem y pochwałą Bráći, zá co wźiął stokrotną zapłátę od Stworce swego dniá 20. Páźdźierniká: Pogrzebiony u Bráći swych w Poznániu. *Ex Chronica ejusdem Conventus.*

W Skąpym w Kośćiele Panny Przenayświętszey wiele ćiał Błogosłáwionych Męczennikow Krzyżakow odpoczywa: Tákże w Rypinie Miásteczku, nie dáleko od Skąpego, odpoczywáią ćiáłá Błogosłáwionych Męczennikow od Krzyżakow srodze pomordowánych; y w Lipnie Miásteczku. *Cromer lib: 16.*

Roku 1595. Przezacny y żárliwy Káznodźieiá Piotr Bernárdyn, przykłádny ludźiom, słowem y uczynkámi pobożnemi, wiele grzesznych swym Kazániem do pokuty przywiodł, y onych diabłu z pászczeki wyrwał. Umárł dniá 8. Wrześniá pogrzebion w Przeworsku u Bráći swych. *Ex tabula monumenti ejusdem Beati.*

W Dobrzyniu Miásteczku Kátolicy z powinnośći Chrześćiáńskiey, y nabożeństwá, zeszli się do Kośćiołá w dźień Niedźielny, á słucháiąc nabożnie Mszy świętey, od Litwy (ná ten czás Pogáństwá grubego) niewinnie pozábijáni, támże ich ćiáłá odpoczywáią, w liczbie trzy tyśiące. *Miechovita in suo opere.*

Roku 1496. dniá 8. Czerwcá, umárł Gabryel Bernárdyn, wielce prácowity stárzec, Gwárdyan Lubelski, Kápłan cnot wielkich, pokory niskiey, pilny stroż Reguły Swiętego Fránćiszká, y Bráći swego Zakonu; ten ná káżdy dźień wielkie umartwienia ćiáłu czynił dyscypliną y postámi. W Sámborze pogrzebiony u Bráći swych. *Ex Chronica ejusdem Conventus.*

ROZ-

ROZDZIAŁ XXII.

O ALBRYCHCIE, Krolu Polskim; y ô Błogosłáwionych Polakách zá Pánowánia iego.



ALBRYCHT Syn KAŹIMIERZOW, po śmierći Oycá swego, w Piotrkowie ná Seymie, dniá 27. Sierpniá, gdźie on obe-

cnym nie był, ná Krolestwo wybrány, á potym w Krákowie od Zbigniewá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego Koronowány, Roku, 1492. Máło w Krákowie pomieszkawszy, do Wielkiey Polskiey iáchał, Posłow odpráwiwszy, ktorzy byli do niego ná Koronácyą od Wenetow przyiecháli, y od Báiázárá Cesarzá Tureckiego, ći mu winszowáli fortunnego Pánowánia; Przymierza żądał od Báiázárá, ktore do trzech lat uczynił. Ziechawszy się z Brátem Włádysłáwem, Przymierze między Krolestwy, Węgierskim y Czeskim, uczynił, Roku 1494. Tegoż Roku Mieśiącá Wrześniá, Tátárowie ná Podole wpádli, y wielkie szkody poczynili, zá ktoremi posłał Krol, iednák Tátárowie z wielką zdobyczą ućiekli, ktore Pogáństwo sam Pan BOG ná ten czás pokarał, bo od źimná ćiężkiego szkápom swym brzuchy rozrzynáli, á w nie włáźili, gdźieich czterdźieśći tyśięcy pozdycháło. Umárł ten Krol w Toruniu, gdy słuchał przyśięgi Mistrzá Fryderyká Krzyżáckiego, powietrzem zárážony, Roku 1501. pochowány w Krákowie, w Kośćiele Zamkowym. Był wzrostu wysokiego, w historyách biegły, ánimuszu Páńskiego. Pánował lat 10. Młodźianem umárł.

ROku 1498. dniá 5. Kwietniá, Wielebny Oćiec JERZY Gwárdyan Bernárdyn, szczęśliwie dokonał żywotá doczesnego, dla wyznánia Wiáry świętey krwie swey przelać nie żáłuiąc, á błąd Pogáński mężnie potępiáiąc, Kápłan cnot wysokich, bogoboyny, pokorny, y ćierpliwy, žárliwy opowiádácz Wiáry świętey, y dźielny iey Obrońićiel. Pogrzebiony w Sámborze, w Konwenćie swoim, gdźie y Męczeńską odniosł Koronę. Tegoż Roku, w tymże Mieśćie Koroną Męczeńską uczczony iest Láiczek tegoż Zakonu, dniá 9. Páźdźierniká. *Ex Annalibus ejusdem Ordinis S. Francisci de Observ.*

Roku 1499. Wielebny Oćiec Jan Báptystá Kuroson, Bernárdyn, pobożnośći, y świątobliwośći Kápłan, umárł dniá 1. Wrześniá, gdźie uczćiwie od Bráći swey pogrzebiony: wielom iáwna po śmierći iego świątobliwość; żyie z Pánem BOGIEM ná wieki. *Ex notatis ejusdem Ordinis in Radzanow, ubi obijt & sepultus est.*

Tegoż

Tegoż Roku dniá 26. Márcá, Kápłan wielce pobożny JAN z Woynicá, Bernárdyn, oddał duchá ſwego w ręce Stworcy ſwemu: Człowiek w posłuſzeństwie, ćierpliwośći, y miłośći bliźniego, wielce doświadczony, prácowity, pilny, czuyny, y uſtáwiczny ná modlitwách: Pogrzebiony w Klaſztorze od Bráći w Konwenćie ſwego Zakonu. *Ex Annalibus ibidem.*

Roku 1502. dniá 5. Páźdźierniká, wielce prácowity, posłuſzny, y ćierpliwy, proſtaczek według świátá, lecz bárdzo mądry według Niebá, URBAN Láiczek Bernárdyn, świątobliwie umárł. Pogrzebiony w Bydgoſzczy, w ſwym Konwenćie. *Ex Annalibus ejuſdem Ordinis ibidem.*

Zywot Błogosłáwionego Władysłáwá Bernárdyná.

BŁogosłáwiony WŁADYSŁAW urodźił ſię w Miáſteczku názwánym Gielniow, w Woiewodztwie Sendomirſkim, w Gnieźnieńſkiey Dyæcezyey, z Rodźicow bogátych, Roku 1440. záraz z młodośći był Duchá Swiętego pełen, ábowiem obyczáie ſkłonne do zbáwienia, y wſzyſtkim przykłádne w ſobie pokázował, w dźiećinnym wieku w ſzkołnych náukách prędko poſtąpił, nád ſpodźiewánie wſzyſtkich był posłuſzny Náuczyćielom, wſzyſtek práwie młody czás ná náukách y nabożeńſtwie trawił. W krotce do Akádemiey Krákowſkiey posłány będąc, wielki pożytek przyſzłey świątobliwośći z náuk w niey záwźiętych w ſobie pokázował, nád wſzyſtko ſobie ſtan Zakonny obrawſzy, w Krákowie do Bernárdynow wſtąpił zá czáſu Błogosłáwionego JANA KAPISTRANA, w poſtách, modlitwach, dyſcyplinách, y w medytácyách pobożnych, wielom Zakonu tego zdał ſię przodkowáć ták dálece, że gdy Mękę Páńſką rozmyślał, płáczem rzewliwym y obfitym twarz ſwoię oblewał. Gdy Turcy plondrowáli Podole, Roku 1498. on modlitwą ſwoią z gránic nieprzyiaćielſkie hufce odpędźił, ábowiem żárliwemi Kazániámi uſtáwicznemi, ták Duchowieńſtwo wſzyſtko, iáko y poſpolitey lud, do ubłagánia gniewu Boſkiego, dźiwnie pobudzał, ſam ze wſzyſtkimi ludźmi tę modlitwę mowił: JEZUS NAZARANSKI, KROL ZYDOWSKI, niech zetrze lud Pogáńſki, á da

zwyćięstwo Chrześćiánom, áby był chwalony BOG Wszechmogacy ná wieki wiekow. Zá tą modlitwą Turcy tył podáli, á ze wstydem y utrátą swą ustąpili dniá ostátniego Listopádá. Był dźiwnie nabożny do Przenayświętszey PANNY MARYI, ktory z wielkim nabożeństwem co dźień Koronkę odpráwował, á Imioná Przenayświętsze JEZUS, MARYA, wspomináiąc, nisko ná koláná upadał, głowę do źiemie schyláiąc, ktorey też lud inszy náuczał, y upominał, áby ią z nabożeństwem odpráwowáli. Czásu iednego, gdy z Bráćią w Chorze Koronkę odpráwował, widomie PANNA Nayświętsza ná ręku swych Synaczká máiąc, srzodkiem Choru przechodząc, mile ná káżdego pogládáłá, y Synaczká im do pocáłowánia káżdemu z osobná podawáłá. Ten nie tylko usty Imię iego sławił, y inszych sławić náuczał, ále też pieśni y Hymny o nim pisał. Miewał też widzenie Zbáwićielá swego, ktory częstokroć w záchwyceniu bywáiąc od źiemie podnoszony z nim rozmawiał. Zkąd gdy to Przenayświętsze Imię JEZUS z ust y sercá wypuszczał, ná nowe y niepoięte poćiechy záwzdy się zdobywał, Mękę iego niewinną záwsze rozmyśláiąc. W Wielki Piątek (blisko przed śmierćią) máiąc wielkość ludu rożnego, gdy żárliwie ná Kazániu swym Mękę Páńską opowiádał, Imię to naysłodsze JEZUS powtarzáiąc, od źiemie był długo podnieśiony, nic práwie ná ten czás nie mowiąc, łzy tylko obfite z oczu wypuszczał. Czym wszyscy słuchácze wzruszeni, wielkim go bydź sługą Bożym iáwnie opowiádáli. Tego gdy dokończył, słábość w ćiele swym y chorobę uczuwszy, do Infirmáryey był záprowádzony od Bráći, gdźie niemocą złożony leżąc, modlitew zwyczáynych nie zániechywał, y do Stworcee swego wzdychał. A ták iuż Nayświętsze SAKRAMENTA przyiąwszy, z żalem Bráći y ludu wszystkiego do wieczney Oyczyzny szczęśliwie iest przenieśiony, Roku 1505. dniá 4. Máiá. Pochowány w Wárszáwie, w Kośćiele ANNY Swiętey u Bráći swych, przy ktorego ćiele dobrodźieystwá wielkie y rożne dáie ludźiom BOG Wszechmogacy, do niego się o przyczynęućiekáiącym. *Bzovius in suo opere. Pr. Vincentius Morawski in vita hujus Beati.*

Roku

Roku 1506. Kápłan imieniem Stánisław *de Stapis*, Bernárdyn, żárliwy Káznodźieiá, słowá Bożego pilny rozśiewácz mądry y bogoboyny Oćiec, wielom pokorą, ćierpliwośćią, posłuszeństwem, czystośćią, przykład z śiebie dáiący, umárł wielce świątobliwie w Bydgoszczy, dniá 8. Sierpniá. *Ex Annalibus ejusdem Ordinis.*

Támże świątobliwego Herubiná Kápłáná, Mistrzá náuk y ProfessoráAkádemieyKrákowskiey,ZakonnikáBernárdynow, czystego, pokornego, posłusznego, leży ćiáło, ktory umárł dniá 8. Listopádá, Roku 1507. *Ex testimonio ejusdem Ordinis.*

ROZDŹIAŁ XXIII.

O ALEXANDRZE Krolu Polskim; y ò Błogosłáwionych Polakách, zá Pánowánia iego.

ALEXANDER Wielkie Xiażę Litewskie, Syn Káźimierzá Krolá, po śmierći Albrychtá, Brátá swego, ná Krolestwo w Piotrkowie ná Seymie obrány, Roku 1501. Po ktorego Senat Posły wypráwił, Andrzeiá Arcybiskupá Lwowskiego, Janá Lubráńskiego, Woiewodę Poznáńskiego, y inszych Woiewodow, to im zlećiwszy, áby Práwá y Wolnośći wszystkie záchował, y poprzyśiągł. Ten to wszystko uczyniwszy, przyiáchał dość ozdobnie do Krákowá, y poświęcony od Brátá swego Fryderyká, ná Koronácyą przybył Brát iego Rodzony Zygmunt, Głogowskie, y Opolskie Xiążę, tákże y Wenecki Poseł, przybyłá y Helená Małżonká Krolewska, tey Senat Koronowáć niechćiał, bo byłá Schizmátyczká, á ták z nią Krol prętko do Litwy iáchał, Zwierzchność zlećiwszy Brátu swemu Fryderykowi, Kárdynałowi, y Biskupowi Krákowskiemu, á to dla tego, że śię nieprzyiaćiel do Litwy z Woyskiem wielkim gotował. Tegoż Roku potwierdźił Krol Przymierza z Báiázárem Sułtánem, Cesárzem Tureckim: w tymże Roku wielkie naiá-



zdy od Tátar, y od Wołoszy bywáły, wszákże posławszy tylko Krol Dwor swoy ná Wołoszą, ukroćił ich rospusty, y co ná Pokućiu pobráli, wroćić muśieli. Roku záś 1506. Tátárow Polacy srodze poráźili, á Krol iuż wtedy chorował, y Testáment uczynił, Nayświętszey SAKRAMENT y Oley święty przyiął; w ten czás Poseł przyszedł, oznáymuiąc o

porażce Wołoſzy y Tátárow, od Woyſká iego, Krol iuż nie mogąc mowić, ręce ku Niebu wzniożſzy zálewał ſię łzámi, ſercem Pánu BOGU zá to dźiękuiąc, á w tym umárł w Wilnie, dniá 20. Sierpniá, Wieku ſwego 46. Był wzroſtu miernego, twarzy obdłużney, włoſow czárnych, mężny, milczący: Krolował nie cáłe pięć lat.

Zywot Błogosłáwioney Beáty Dominikánki.

BŁogoſłáwiona imieniem y przezwiſkiem BEATA, trzećiego Hábitu Swiętego DOMINIKA, zrodzona w domu przezacnym Tęczyńſkich, Zakonnicá pobożna, y bogoboyna, ktorey ćiáło w Krákowie, w Kośćiele TROYCE Swiętey odpoczywa, w Káplicy Swiętey Kátárzyny Seneńſkiey; gdy iey grob otwierano, wonność wielka y wdźięczna z niego wyſzłá nákſztał zapáchu Bálſamowego, wſzyſtkich ludźi tám będących przewdźięcznym zapáchem náſycáiąc. Umárłá Roku 1508. *Bzovius de rebus geſtis in Polonia, cap. 5.*

Zywot Bł: Wáwrzyncá, Zakonu Kámáldulow.

BŁogoſłáwiony WAWRZYNIEC rodem z Poznániá, Zakonnik Puſtelnikow Swiętego Romualdá, w Pruśiech Káznodźieiá, prácowity, rozśiewácz Wiáry Swiętey, á wykorzenićiel báłwochwálſtwá. Mąż wielkiey świątobliwośći, y Kápłan cnot wybornych. Wiele pożytku, y obfity zyſk z opowiedánia Ewángeliey Swiętey w Pruśiech odnioſzſzy, dla Imienia Páná CHRYSTUSA, zá nic ſobie męki poczytáiąc, ſtátecznie trwał w záczętym ſwym przedſięwźięćiu, y tym więcey ogłáſzał Imię JEZUSOWE, gdy rozśiewał ſłowo iego. Nákoniec od tychże okrutnie zámordowány, y Koronę Męczeńſką otrzymał. Pogrzebiony w Pruśiech: w krotce po męczeńſtwie Swiętego Woyćiechá, od Juliuſzá Papieżá w Kátálog Swiętych wpiſany. *Pridie Idibus Novembris, Anno 1508. Martinus Baronius in ſuo opere, Romæ approbato.*

Zywot Pobożnego Stánisłáwá Kártuzyáná.

PObożny STANISŁAW Polak, Kártuzyan, ukocháný Wyznawcá CHRYSTUSOW, uſtáwiczny ná rozmyślániu

żywotá CHRYSTUSA Páná, y Przenaydroższey Męki iego y MATKI Przenayświętszey. Mąż pobożny, prácowity, y bez żadney nágany, ktory od młodośći aż do śmierći żył w czystośći. Ten uczynkow dobrych będąc pełny, szczęśliwie w Pánu BOGU żywotá dokonał w Prusiech, w Konwenćie Kártuzyánow, nie dáleko Gdáńská, gdźie też iest pogrzebiony, Roku 1602. dniá 8. Páźdźierniká. *Vita ejus in Cathalogo Fratrum Defunctorum, in eodem Monasterio, manu scripta continetur.*

Zywot poboznego JANA Láiczká, Zakonu Swiętego Dominiká.

JAN Láiczek Zakonu Swiętego DOMINIKA, żywotá w niczym nienágánionego, żył lat tych, gdy Luter niezbożny wzniecał przeklętą sektę swoię, y wiele zacnych osob zá sobą od Kośćiołá Kátolickiego odwodźił. Ten widząc niestáłość Bráći swoich, porádźił frásobliwemu Przeorowi, áby kazał wody święcony w Láwáterz pospolity nálać, z ktorego się wszyscy Bráćia idąc do stołu zwykli umywáć, mowiąc: Doznasz Oycze, ktorzy Bráćia są w Wierze státecznymi, á ktorzy nie. Pozwolił Przeor; o czym Bráćia niewiedząc, á ręce umywáiąc, ći, ktorzy byli w Wierze Swiętey nádwątleni, iák prętko się ich ręce wody święcony dotknęły, záraz iákoby naygorętszym ukropem opárzeni byli. To widząc Przeor, onych do pokuty, zdrową im náukę dawszy, náwroćił, y w Klasztorze ná zbáwienie ich dusz zátrzymał. Tenże JAN pobożny, Hátterenowi Apostáćie, gdy lżył Wiárę świętą Kátolicką, BOGA Wszechmogącego, y Mátkę iego, podłożył pod niego máłą cząstkę świątośći, ktorą zowiemy *Agnus DEI*, z mocy Bożey, záraz Heretyk Apostátá przeklęty oniemiał ták, że iuż nic więcey przećiw Swiętey Wierze przerzec nie mogł. A Brát JAN w pokorze, ćichym, posłusznym, według Reguły Zakonney, świątobliwie y ostro żyiący, umárł we Wrocłáwiu około Roku 1605. u swey Bráći pochowány; zá żywotá, y po śmierći cudámi sławny: támże y inszych trzech Bráći Błogosłáwionych ćiáłá odpoczywáią. *Bzovius in vita B. Ceslai.*

Zywot świątobliwey Bárbáry, Krolowey Polskiey.

SWiątobliwa BARBARA, Corká Stefaná *de Zapole*, Hrábie ná Spiſzu, Woiewody Siedmigrodzkiego, Wnuczká Káźimierzá, Xiążęćiá Cieſzyńſkiego, dána w ſtan Małżeńſki Zygmuntowi Pierwſzemu, Krolowi Polſkiemu, Roku 1512. dniá 7. Lutego. Byłá to Páni Páná BOGA boiąca, wielką wiárę y miłość, poſłuſzeńſtwo wſzelkie Krolowi, Mężowi ſwemu oddáiąca. W cnoty wielkie y miłośierne obfićie y ſzczodrze przybrána, dla ktorych ią wſzyſcy ludźie kocháli, zá co ma zapłátę w Niebie. Umárłá Roku 1515. dniá 2. Páźdźierniká. Pochowána w Káplicy Zygmuntá Pierwſzego, Małżonká ſwego, w Kośćiele Kátedrálnym Krákowſkim. *Bielſki lib:5.*

Zywot poboznego Dominiká z Seceminá, y Ludolfá Dominikáná.

PObożny DOMINIK z Seceminá, Kánclerz Kośćiołá Gnieźnieńſkiego, Piſmá świętego y oboygá Práwá Doktor, poſpołu z Ludolfem, tákże Doktorem, Prowincyałem Zakonu Swiętego Dominiká, obádwá po śmierći cudownym ſpoſobem wzáiem obłápieni ználeźieni ſą; zrozumiey Czytelniku z tego Epitáphium; ná grobie ich wyrážonego. *Hoc compreſſi lapide Beati manens requieſcunt, verè Doctorum virorum quorum alter Sarmata ex Secemino, Gneſnenſis Eccleſiæ Cancellarius, Sacrarum literarum, & I.V. Doctor, cui Dominicus nomen; alter verò Ludolphus, Germanica gente progenitus, S. Th. & Ordinis Prædicatorum Profeſſor, idem & Provincialis Prælatus; utriuſq; par probitas, par dignitas, par virtutis ſtudium, par vitæ ſanctimonia, atq; innocentia fuit, & dotibus corporis pares, congrueret reverà, hic ambos deponere, ut quos una dies ſuſtulerat, unus locus tumularet, die 20. Martij, Anno 1519.* To Epitáphium w Krákowie u Oycow Dominikánow przy Kápitularzu.

Joannes Długoſius, Swiętego KAŹIMIERZA Preceptor, piſał Geſtá Polſkie doſtátecznie, ktore, dla prawdy, wſzyſtkie nie ſą ná świát z Druku wydáne; Piſał tákże *Acta Eccleſiæ Crac: Synopſim Beneficiorum in Diœceſi Crac.* *Joannes*

Joannes Łáſki, Arcybiſkup Gnieźnieńſki, iż wielu Prowinciy był wiádom, rożnych też ięzykow miał wiádomość, á nád pobliſkie Kráie, Grob Zbáwićielá náſzego w Jeruzálem náwiedźił, zkąd źiemie świętey przywiozł, ktorą tá część Cmyntarzá Kátedrálnego Kośćiołá Gnieźnieńſkiego ieſt poſypána, w ktorey on ſobie mieyſce grobu ſwoiego obrał. Zá Krolá Alexándrá ſpiſał Státutá y Práwá Polſkiego Kroleſtwá, ktora ſię Kśiążká zowie *Liber IurisFeudalis*, y *Magdeburgenſis*. Umárł Roku 1531. dniá 19. Máiá: Pochowány w Gnieźnie ná Cmyntarzu, ná ktorym ieſt kámień z doſtátecznym iego cnot wypiſaniem.

Zywot pobożnego Alexego Fránćiſzkáná.

PObożny ALEXY z Bythomiá, Zakonnik wielkiey świątobliwośći, wzorem był wſzelkich przykłádow y cnot inſzym Bráći, był prácowitym, bo záwſze ábo ſłuchał ſpowiedźi, ábo Kázywał, á ſwym wybornym Kazániem wielu grzeſznikow do pokuty ſzczerey przywodźił; ćiáłu ſwoiemu czynił wielkie umartwienia, poſtem, włośiennicą grubą, dyſcypliną oſtrą aż do krwie; á będąc pełny dobrych uczynkow, y lat ſędźiwych, w CHRYSTUSIE Pánu ſzczęśliwie bieg żywotá ſwego ſkończył, Roku 1528. dniá 24 Máiá, w Bythomiu odpoczywa ćiáło iego, dźiewięć mil od Krákowá. Po śmierći iego, Mieſzczánin Bythomſki, á po ſplondrowániu Kośćiołá od Herétykow, wegnał woły ſwe do Kośćiołá, ktore mu záraz pozdycháły, á to dla nieuczćiwośći mieyſcá świętego. Mieſzczká támteczna, imieniem Jágnieſzká, w wielkiey boleśći nog, gdy ſię do Grobu iego ofiárowáłá, zdrową zoſtáłá w Roku 1596. dniá 20. Máiá: inſzymi cudámi wielkimi y rożnymi ſłynie. *Ex Cathalogo Sanctorum Ordinis Sancti Franciſci Convent: fol: 6.*

Zywot Błogosł: Stániſłáwá Kokoſzki, Dominikáná.

BŁogoſłáwiony STANISŁAW KOKOSZKA, w Piśmie świętym Doktor, Zakonu Káznodźieyſkiego, Kápłan wielkiey świątobliwośći, y Káznodźieiá ná grzechy ludzkie żárliwy. Ná modlitwie w Kośćiele, ábo ná dyſcyplinách, po

cáłey

cáłey niemal nocy bywał, włośiennicą ustáwiczną, y rozmáitym umartwieniem ćiáło iuż zgrzybiáłe trapił. Czásu iednego, gdy się modlił przed Obrázem PANNY Nayświętszey ná Dormitarzu, iż nie był przystoynie ubrány w Hábit Zakonny, Anioł go karał o to, y nápominał, áby przed Obraz Mátki BOGA Wszechmogącego z wielką uczćiwośćią modlić się przychodźił. Był ustáwiczny ná modlitwie y w rozmyślániu Męki Páná JEZUSA, á to nayczęśći przed Krucyfixem w Kruganku. Bráćia záś Zakonni świátłość wielką ognistą nád nim widywáli, y głos strászliwy od tegoż Krucyfixá z nim rozmawiáiącego słyszeli. W Celi záś gdy się modlił, wźiąwszy Krucyfix w ręce, klęcząc do śiebie przytulał, á Rány cáłuiąc, y łzámi pokrapiáiąc, z wielką miłośćią sercá swego mowił: *Ego peccator indignus, te amor meus, vulneravi.* Brátá iednego zmárłego duszę, w studni Czyśćiec odpráwuiącą, wybáwił; bo gdy miał Mszą zá onęż duszę, ukazáłá mu się PANNA Przenayświętsza w ten czás, gdy zá nię osobne modlitwy odpráwował, mowiący do niego: Oto tá duszá iest przyiaćielá twego, ktora do Niebá wstępuie; od ktorey dusze pokutuiącey, przed oneyże wybáwieniem, żądał, áby mu kroplę iednę Męki Czyscowey użyczyłá, ktora uczyniłá ná prośbę iego, zdozwoleniem Boskim, y kroplę iednę potu Czyscowego ná rękę iego spuśćiłá, mowiąc: Pámiętay, ábyś mnie w modlitwách swych nie zápominał, y do Bráći mnie tákże modlitwy zálećił. Oćiec ten skoro się kroplá iedná ognista ręki iego dotknęłá, wołáiąc z bolu wielkiego padł ná źiemię; y był iáko umárły, aż Bráćia ná ięczenie iego przyszli, y ná poły umárłego z źiemie podnieśli, pytáiąc go, coby to było, on wszystko, coby się zstáło powiedźiał; á potym w większey surowośći żywot swoy wiodł, Bráći Czyscowe męki opowiádał: á będąc pełen łáski Bożey zá dobre uczynki, wźiął zapłátę od Stworcy swego; umárł Roku 1532. cudámi zá żywotá, y po śmierći słynie. Gdy ćiáło iego, świętey pámięći Xiądz Tomasz Oborski, Sufrágan Krákowski, z grobu podnośił, wielka wonność z Reliqwiy iego świętych wyszłá po wszystkim Kośćiele, Kruganku, y Dormitarzu, przy wielu

rożnych y zacnych Prałatách, y rożnego stanu osob. Gdy ie omyto w winie, w trunnę cynową powtore włożono, y w tenże grob zchowano. *Abraham Bzovius in propagine Sancti Hyacynthi cap: 5.*

Roku 1536. dniá 3. Paźdźierniká, umárł Błogosłáwiony SZYMON, Kápłan Swiątobliwy, Zákonu Swiętego Augustyná Eremitow, przy ktorego grobie wielka świátłość widywána bywa; był prácowity, pokorny cichy, posłuszny, czystośći stroż czuyny, Káznodźieiá żárliwy, cnotámi świętemi y pobożnośćią wszystkim przykładny. W Olkuszu pogrzebiony u swey Bráći. *Ex scriptis Conventus. Martinus Baronius in suo opere Romæ approbato.*

Zywot świątobliwey Anny, Wdowy.

SWiątobliwa ANNA, Corká Jágełá Krolá Węgierskiego, po śmierći Elżbiety Mátki swey, záwieźiona do Wiedniá od Oycá swego, á potym w Ewiponćie wychowána, z młodu záraz byłá skromna, wstydliwa, dla tych cnot zwano ią Cesarzową. A gdy była wydána zá Fryderyká, Brátá Cesarskiego, w Lincu Mieśćie z niewielkim ápp árámentem wesele odpráwiono, z czego oná wielce byłá uweselona, czym pokazáłá się záraz gárdźić świátem, y wszystkiemi márnośćiámi iego: á lubo ták wielkie Małżeństwo przyięłá, między inszemi cnotámi, pokorę przykłádną ukázowáłá przez wszystkie swe látá. Ná koniec po śmierći Małżonká swego, dla pokory większey, do Zakonu Pánieńskiego Swiętego BENEDYKTA wstąpiłá w Wiedniu, ubogą dla CHRYSTUSA zostawszy, onego szczerym sercem násláduiąc rozmiłowáłá. Nie trudne iey było ostre życie, nie teskliwe modlitwy, posty, dyscypliny aż do krwie, y inszych wiele cnot nabożnych, zá ktore wiecznego krolowánia w Niebie dostąpiłá. Umárłá Roku 1534. dniá 18. Wrześniá. *Carpus Hist: Pol: Sancti Benedicti Tom: 2. lib. 2,*

Zywot Błogosłáwionego Ráphalá Bernárdyná.

BŁogosłáwiony RAPHAŁ Bernárdyn, urodzony w Máłey Polszcze, w Prosowicách, z Rodźicow pobożnych,

stanu

ſtanu Mieyſkiego, ktorzy w niepłodnośći będąc, uſtáwnie gorąco Páná Boga prośili o Potomſtwo, y otrzymáli, z oſobliwey łáſki Bożey, ſyná, ktoremu ná Krzćie Swiętym Stániſław imię dáli; ten w niewinnośći pokázuiąc przyſzłą po ſobie świątobliwość, w śiodmym Roku uczyć ſię w ſzkołách począł, náukę z cnotą iednocząc, w Kośćiele uſtáwiczny, nabożnie Pánu Bogu, y Pannie Nayświętſzey, ktorą ſobie zá Pátronkę, y Swiętego Stániſłáwá weſpoł wźiął, onych w náukách wzywáiąc; towárzyſtwá ſwawolnego, lekkomyślnych żártow wſzelkich ſię ſtrzegł, był ſkromnym, ćichym, pokornym, ućiechá iego w młodośći byłá ſłużbá do Mſzy Swiętey. W dźieśiąći lat poſłány był ná náuki do ſławney Akádemiey Krákowſkiey, w ktorey progres uczyniwſzy, Doktorem Filozofiey zoſtał, tám iáko świecá iáſno świecąca, przykłádem był rowiennikom ſwoim, y inſzym lekcye czytáiąc, y dyſputuiąc, wſtyd Pánieńſki w ſercu y w uſtách chował. Widząc obłudność świátową, wzgárdźił nim, á do Zakonu myśl ſwoię nákłonił, w czym ſię Spowiedniká ſwego, Altáryſty w Kośćiele Panny Nayświętſzey, w Rynku Krákowſkim, ſercem ſzczerym, y przedśięwźięćiem, rádźił, ktory rzekł: idź ná głos Boży Stániſłáwie, bo ćie BOG wzywa. Prośił tedy o Hábit Zakonny u Bernárdynow ná Stradomiu, gdźie przyięty ieſt, y dano mu imię w Zakonie Ráphał; w Nowicyaćie wſzyſtkie uſługi nákazáne rad czynił, á nic bez ſtárſzego dozwolenia, pomniąc, że *vita communis, vita Sanctiſſima*. Po Profeſſyi, żyćia oſtrego, z dozwoleniem ſtárſzych, przyczynił, ćiáło ſwe rożnie dręczył, nieſpániem, uymuiąc mu dobrze pokármu, y napoiu, łáńcuſzkiem żeláznym ono śćiſkáiąc, dyſcypliny aż do krwie czyniąc, włośiennicą grubą y oſtrą odźiewáiąc. Mękę CHRYSTUSA Páná rozmyślał, do Panny Nayświętſzey oſobliwe nabożeńſtwo miał, á gdy iey Koronkę mowił, ná JEZUS MARYA, niſko ukłon czynił, Soboty ſuſzył, Antyfony iey rad mawiał. Kápłánem z poſłuſzeńſtwá zoſtawſzy, gdy Kázywał, ná grzechy ludzkie śmiele wołał. Gwárdyanem, ábo Prowincyałem będąc, názywał ſynámi prawdźiwymi Swiętego Fránćiſzká Bráćią, ktorzy pro-

stotę, pokorę, ćierpliwość, ubostwo kocháli; Wizytę Bráći często czynił, defekty ostro karał, upominánia im dáiąc, przykłádnie żył. Brát ieden Kleryk mieyscem się nie kontentuiąc, odmiány prośił, ktoremu obiecał, ále żeby się wprzod spowiádał, upominał, skoro się Brát wyspowiádał, záraz záchorzał, y umárł. Sam się też ná śmierć gotuiąc, Bráći miłość, obserwáncyą, rozpámiętywánie Męki Páńskiey, służbę Panny Przenayświętszey, záleciwszy, Sakramenta Swięte przyiąwszy, Bráćią pożegnawszy, Ewángelią Swiętego Janá áby mu czytano, prośił, ktorey słucháiąc, á łzámi się zálewáiąc, dokończył Roku żywotá swego 80. á w Zakonie 65. w Warce przed wielkim Ołtarzem pogrzebiony; zá żywotá y po śmierći cudámi sławny. Záraz przy iego ćiele po śmierći, dwáy opętáni od czártá wybáwieni są, Lunátykow czterech, od powietrza morowego dwádźieśćiá uzdrowieni, dźięćięćiu nożem oczy od drugiego dźięćięćiá wykłote, ná lament y płácz Mátki przywroćił, y wiele inszych. Ciáło iego błogosłáwione z grobu pierwszego przenieśione, przez J.M.X. Janá Lipskiego, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, Roku 1640. po śmierći iego w lat 107. przy wielu Osobách Duchownych, y świeckich, stanu rożnego. *Ex Chronica Minorum. Hyeronimus Lipczyński Ordinis Min: de Observantia.*

Zywot pobożnego Andrzeiá Reja.

Roku 1543. ANDRZEY REY, wprzod Kánonik Krákowski, bogoboyny y cnot wybornych Práłat, w iáłmużnie, y dobrych uczynkách obfity: potym Bernárdynem w Krákowie, Kápłan wstydliwy, ćierpliwy, pokorny, Zakonnik posłuszny, ustáwiczny ná modlitwie, y pełnieniu ustaw Zakonnych, człowiek przykłádny, y wielu swoią świątobliwośćią buduiący. Umárł dniá 23. Styczniá: pogrzebiony z wielką uczćiwośćią w Konwenćie Krákowskim Oycow Bernádynow. *Ex Annalibus Ord.*

Zywot

Zywot pobożnego Stánisłáwá, Zakonu Swiętego Páwłá Pierwszego Pustelniká.

WIelkiey świątobliwośći Káznodźieiá żárliwy, w opowiádániu słowá Bożego nieustáiący, sługá prawdźiwy y ustáwiczny PANNY Przenayświętszey, pobożny STANISŁAW. Ten w ustáwicznym milczeniu, w posłuszeństwie Zakonnym, y umartwieniu ćiáłá, w czystośći nienáruszoney kochał się, zásłużył sobie nie tylko w Niebie chwałę, ále y ćiáłu cáłość do tych czas. Umárł w Oporyszowie Roku 1540. cudámi zá żywotá, y po śmierći sławny. *Ex manu scriptis Conventus Czestochoviensis.*

ROZDZIAŁ XXIV.

O ZYGMVNCIE I. Monárśze Polskim; y ô Błogosłáwionych Polakách żyiących zá iego wieku.

ZYGMVNT Xiażę Głogowskie y Opáwskie, wszystkiego Sląská Stárostá, od wszystkich Stanow ná Krolestwo Polskie wybrány, tákże ná Wielkie Xięstwo Litewskie, ktorego był práwie Dziedźicem, Syn Kázimierzá Krolá, Brát Albrychtá y Alexándrá, wyżey miánowánych Krolow Polskich, do ktorego Posłow Polacy wypráwili, ktorzy przyiechawszy do Zygmuntá, do Litwy, zástáli go w Miásteczku Melniku, tám odpráwili Poselstwo, oznáymuiąc to, iż go wszystká Rzeczpospolita z wielką chęćią y rádośćią oczekiwáłá. W tym Zygmunt niemieszkáiąc, iáchał do Krákowá dniá 20. Mieśiącá Styczniá, Roku 1507. wiechał do Miástá Stołecznego o godźinie dwudźiestey, y ná Zamek wprowádzony z wielkim splendorem, naprzod do Kośćiołá Swiętego Wáćłáwá, á potym szedł ná Pokoy. Koronowan dniá 24. Styczniá, názáiutrz do Miástá w Koronie iáchał, y tám Mieszczan przyśięgi słuchał. Zá tego Krolá Zyd śmiał o swey Wierze dysputowáć, ále będąc przekonány od Dominikáná,



ſpalony w Rynku Krákowſkim: tego Zydá wierząc náuce Málchrowa, Ráyczyna Krákowſka, Zydowką zoſtáłá, y tá ſpalona w Rynku. Ten 20. tyśięcy Tátárow zbił, y inſzych bárdzo wiele ućiekáiących, więźniow ſzesnaśćie tyśięcy odbiwſzy: przećiwko nieprzyiaćielowi ná pomocy ſobie iſtotnie widźiał Swiętego Káźimierzá, y w ten czás nieprzyia-

ćielá do ſzczętu zbił, Hetmáná y z wielą Pánow poimał. Máiąc lat 81. Mieśięcy 2. dni 7. umárł: Pochowány w Krákowie, Roku 1548. dniá 26. Lipcá, Krolował lat 41.

Zá tego wieku wyſokiey godnośći Ksiąg Piſarze, ták wPiſmie świętym, iáko też *in Jure Eccleſiaſtico & Civili Stylo Oratorio*, y też *Poëtico*, w Kośćiele Bożym, *& in omni foro*, nie tylko w Oyczyznie, ále y w Obcych Kráiách *ſanctitate, doctrina, & exemplis* kwitneli, y ná potomne czáſy ich ſławá *in Operibus*, ktore zoſtawili, przypominána będźie: á ći ſą.

Thomas Dreſnerus, ten oſobliwie *in Jure* wydał *Proceſſum Judiciarium, Librum Collationum Juris Polonici & Romani.*

Thomas Treterus Piſał *Symbolicam vitam Chriſti, vitam & Miracula Sancti Benedicti, Acta Epiſcoporum Poſnanienſium.*

Benedictus Herbeſtus nápiſał *Æquum Judicem, Computum Eccleſiaſticum, de Sanctiſſima Eucharistia explicationem.*

Albertus Novicampianus wydał *Apologiam pro Catholica Fide, Scopum Biblicum de Corrupto ſæculo, de duobus Perſonis, quibus Mundus regitur.*

Martinus Viazdovius piſał *de Corporis Chriſti in Euchariſtia SACRAMENTO præſentia.*

Valentinus Kucborſki Conſilium Trydentckie ná Polſkie przełożył: ći wſzyſcy ktwitneli *ab Anno 1546. ad Annum circiter 1580.*

Zywot pobożnego Janá Lubráńskiego, Biskupá Poznáńskiego.

JAN LUBRANSKI, Mąż wielkich cnot y świątobliwośći, urodzony z wielce świątobliwych Rodźicow, Fámiliey Godźiembow. Ten z Biſkupſtwá Płockiego ná Poznáńſkie wſtąpiwſzy, z wielką czćią wprowádzony. Był to Rzeczpoſpolitą miłuiący Senator, z nátury ſkłonny do gniewu, ktory defekt przyrodzony, dobroćią, ludzkośćią, pobożnośćią, wielką świątobliwośćią nágradzał, czuynosć, w rządzeniu Biſkupſtwá z pochwałą wſzyſtkich, y z dobrym przykłádem, pokrywáłá to. Był tákże ſzczodrobliwym wielce ná ubogich, á oſobliwie ná tych, ktorzy náuk wyzwolonych pilnowáli: Kośćioł Káthedrálny Poznáńſki, ze wſzyſtkim mieſzkániem

Kánonikow, y Wikáryow, obwiodł do kołá murem, sám Kośćioł miedźią pobić, y náprawić dał, (ktory we sto lat *A D. 1622.* od Cieślow w wiązániu pszczoły wykurzáiących, zápalony zgorzał,) gdźie było potrzebá, tenże wielą ápparatow bogátych udárował. Kollegium dla Studentow zbudował y nádał Kośćioł pod tytułem Swiętego Stánisłáwá, y z Szpitalem Swiętey Gertrudy tuż przy nim (gdźie teraz są Jezuići) zbudował y hoynie nádał. Ná Szpitale Swiętego Krzyżá ubogim Młyn kupił onymże ná poratowánie ich niedostátkow oddał: w Kázimierzu Wielkopolskim pod Imieniem Swiętego Janá (ktory był ieden z pięći Męczennikow Polakow) Kośćioł y Klasztor Oycom Bernárdynom zbudował, y áppáratámi przyozdobił: toż w swey Dyecezyey Poznáńskiey wielom Kośćiołom uczynił. Był Kápłan wielce nabożny do PANNY Przenayświętszey, y Swiętych, á miánowićie Pátronow Polskich, zkąd miewał wielkie obiáwienia, z wielką poćiechą duchowną. A będąc wszelákich cnot świętych pełen, szczęśliwie dni żywotá swego dokończył, máiąc lat wieku swego 64. w Miásteczku swoim Buk názwánym, Roku 1520. we Srzodę po Wniebowstąpieniu Páńskim. *Thomas Treterus in vitis Episc: Posn.*

Zywot Swiętego Stánisłáwá Kostki Jezuity.

SWięty STANISŁAW KOSTKA, z pobożnych y zacnych poszedł Rodźicow, z Janá Kostki, Kásztelána Zakroczymskiego, z Mátki Máłgorzáty Krzystyny, urodźił się Roku 1550. niewinnośći ze Krztu Swiętego wźiętey do śmierći dochował, od grzechu śmiertelnego z łáski Bożey záwsze wolnym był, w náukách szkolnych dowćipnym będąc, wprzod w Oyczyźnie swey pod Mistrzem y Professorem Akádemiey Krákowskiey, Grzegorzem Vigiláncyusem z Sámborá, á potym w Wiedniu postępek znáczny uczynił, gdźie w gospodźie Heretyckiey mieszkáiąc, wielkie prześládowánia od nich, tákże od Páwłá, Brátá swego, ćierpiał, zá to wszytko wielce Pánu BOGU dźiękował, tym, co mu krzy-

wdę czynili, odpuszczáiąc; Do Kośćiołá często chodźił, dwu ábo trzech Mszey Swiętych słuchał, pośćił, y modlił się záwżdy ustnie ábo sercem Pánu BOGU, do Nayświętszey Panny wielkie nabożeństwo miał, á tę Mátką swą naymiłosierniey-szą názywał, Rożáńcem Swiętym w káżdy dźień onę w choro-bie pozdrawiał. Ukazáłá się mu tedy Nayświętsza Panna MARYA, Synaczká swego Páná JEZUSA ná ręku trzymáiąc, y sługę swego ćieszyłá, á chcąc go nápełnić roskoszą choy-nieyszą, ná łożku iego Synaczká swego położyłá, z czego on ták ná duszy, iáko y ná ćiele niewymownie był poćieszony: Nád to, Mátká miłośierdźia upomniáłá go, áby się do Zako-nu oddał, ktory wiedząc o tym, iż *una salus servire DEO, sunt cætera fraudes*, pilne y gorące stáránie przez dwie lećie czy-niąc, do Nowicyatu Oycow *Societatis JESU* był przyięty. O czym Rodźic iego dowiedźiawszy się, groźliwe bárdzo li-sty do niego pisał, ná ktore mu odpisał STANISŁAW, prá-wie z Duchá Swiętego, áby się o to nie frásował, y owszem Pánu BOGU dźiękował, bo to iest błogosłáwieństwo Domu Oycowskiego, gdy się syn ná służbę Bożą oddáie. W Zako-nie záwsze był wesoły, skromny, ná modlitwie rad trwáiący, ćiáło rożnym umartwieniem trapił, ustaw Zakonnych pilnie przestrzegał, Swiętey Barbarze, Pátronce swey pewne mo-dlitwy wkáżdy dźień oddawał. Za ktorey przyczyną Nayświęt szy SAKRAMENT z rąk Anielskich w chorobie dwákroć wźiął. Dźiesiątego Mieśiącá, po wejśćiu do Zakonu, Pánu BOGU duchá oddał w dźień Wniebowźięćia Panny MARYI, Roku 1558. żył lat 18. między Swiętych policzony od BE-NEDYKTA Trzynastego. Cudámi zá żywotá, y po śmierći sławny, w Rzymie odpoczywa. *Petrus Skárga, Franciscus Zu-chinus in vita ejusdem Sancti.*

Zywot pobożnego Janá Sábáliuszá Kápłáná.

PObożny JAN SABALIUSZ z Ráwy, Kápłánem zostawszy był Wikáryim we Wśi, náżwáney Boguszyce, puł mile od Ráwy, tám sobie czuynośći y ostrośći wżyćiu, y prac około dusz Chrześćiáńskich sobie powierzonych, przyczynił, Pá-

ſterzow w polu Paćierzá chodźił uczyć, y Bożego Przykazánia, tákże y dźieći máłe po Párochiey: w botách długich przez podeſzew chodźił, do ktorych ſobie klocki, miáſto podeſzew, z drzewá dębowego przyprawiał, poſty wielkie y dyſcypliny czynił, á co mu z potrzeb do żywnośći, y przyodźienia ćiáłá zbywáło, to ubogim, chorym rozdawał, piwá gdy ſobie zá pułgroſzá kupił, przez trzy dni ſię nim pośiełał, ſzat grubych á długich záżywał, był żárliwym Káznodźieią, czártow z ćiał ludzkich, z dáru Bożego wyrzucał. Mſzą Swiętą co dźień z wielkim łez wylaniem odpráwował; á będąc łáſki Bożey pełen, ſkończył bieg żywotá ſwego, Roku 1552. pogrzebiony w Kośćiele Boguſzyckim, przy Ołtarzu, y Obráźie cudownym PANNY Przenayświętſzey; przez to mieyſce ábo grob, gdźie ćiáło iego leży, ludźie opętáni nie mogą przechodźić, mowiąc: że ten tu leży, ktory nas zá żywotá bárdzo dręczył. O czym máiąc relácyą Przewielebny Páſterz, J.M.X. Máćiey Łubinſki, Arcybiſkup Gnieźnieńſki, zeſłał ná rewizyą, y ſzukánia ćiáłá pobożnego Kápłáná, W.W.X. Maurycego z Jędrzeiowá, y Xiędzá Tomaſzá, Doktorow Oboygá Práwá, Kánonikow Gnieźnieńſkich, ktorzy pilno ſzukáiąc, ná pomienionym mieyſcu náleźli ćiáło iego, w Roku 1622. Mieśiącá Wrześniá, w ubierze Kápłáńſkim, w czapeczce ſtároświeckiey, ktorey zá żywotá záżywał, w ćiele cáłym, krom cząſtki u noſa náruſzoney, z ktorey likwor pachniący ćiecze, ręku y nog śliczney bárdzo białośći. Leży ná tymże mieyſcu, z wielką uczćiwośćią powtore pochowány, nie bez poćiech ludźi wiernych. *Ex Commiſſione Archiepiſc: Gneſnen ut ſuprà.*

Roku 1563. dniá 11. Styczniá, pięć Bráći Bernárdynow, imieniem Páweł Gwárdyan, Dominik, Márćin, Adam, Wenceſław, dla wyznánia Wiáry prawdźiwey, okrutnie męczeni y zámordowáni ſą. Ciáłá ich z wielką uczćiwośćią w Płocku pogrzeblone, cudámi po śmierći ſławne.

ROZDZIAŁ XXV.

O ZYGMVNCIE AVGVSCIE; y o Błogosławionych Polakách za Pánowánia iego.



ZYGMUNT AUGUST będąc Koronowánym po śmierći Oycá swego, przez Andrzeiá Rożycá, Arcybiskupá Gnie-

źnieńskiego, Roku 1539. dniá 21. Lutego, był Pánem mądrym y serdecznym, wszákże pokoiu więcey niż woyny prágnał, y ták wszystkie nieprzyiaćioły swe znośił, iż státecznie z nim Pokoy záchowáli, á niektorych wielekroć zbił, pámiętáiąc tedy że iest śmiertelny, dniá 6. Máiá Testáment uczynił. Potym iáchał do Litwy, z ktorą Unią skończył, y tám umárł, dniá 7. Lipcá, Roku 1572. máiąc wieku swego lat 52. Po tym Krolu, w wielkiey żáłośći Krolestwo było przez lat 42. dla niespokoynego *INTERREGNUM*.

Zywot pobożnego Grzegorzá z Sámborá Akádemiká.

GRZEGORZ *VIGILANTIUS* w Sámborze wychowány od Rodźicow pobożnych. Ten nie tylko w Oyczyznie pobożnośćią, ále też y w Akádemiey Krákowskiey świątobliwym życiem był inszym przykłádnym, pospolitowánia się ile mogł, y długich rozmow nie potrzebnych wystrzegał, záłożko miał gołą źiemię, pokarm zwyczáyny chleb, napoy, wodá, práwie od młodośći. Przyszedłszy do Krákowá, ználazł niemáło Ziomkow swoich w Akádemiey promowowánych, zacnych potym ludźi, od ktorych on będąc pobudzony, Mistrzem Filozofiey został. A żeby się nie zdał tylko sobie żyć, poiáchał do Kłodáwy, y tám uczył, ták dálece, że z tąd nábywszy sławy, potym był przy dźiećiách Páná JANA KOSTKI zá Preceptorá, ktorych y w náukách, y w pobożnośći ćwiczył: tákże gdy się potym tenże Grzegorz do Akádemiey przeniosł, dźieći záraz do Wiedniá dla Niemieckiego ięzyká Oćiec posłał, z ktorych młodszy do Rzymu pielgrzymował, y tám Zakonnikiem *Societatis JESU* został, á dźiesiątego Mieśiącá, po przyięćiu Hábitu, świątobliwie umárł. Potym iuż Księdzem zostawszy Grzegorz, wszystek się zábawiał nád Księgą Theologiem zostawszy. Biblią wierszámi opisána zostáwił, nie tylko sobie, ále y drugim wiele dobrego zgromádźiwszy, świątobliwie żywotá tego doczesnego dokończył ráno bárdzo ták, że tego żaden, tylko Chłopiec, nie postrzegł, gdy ieszcze leżał ná łożku swym, widźiał tenże Chłopiec, á on wstawszy z łozká swego klęknął y modlił się,

á obróciwszy twarz swoię ná wschod słońcá padł ná ziemię, y ták skonał, Roku 1573. dniá 26. Lutego, wszystká twarz iego zczerwieniáłá po śmierci; ktorego potym widział ieden z pobożnych Kollegiatow we śnie, y wziąwszy się obádwá zá ręce chodząc, pytał go, ieżeli był w Czyscu? (bo pámiętał że iuż był umárł) odpowiedźiał, że był, ále iuż zá łáską Bożą uwolniony został; pytały o niektorych Kollegiatach świeżo pomárłych, odpowiedźiał, że żadnego z nich niemász w Czyscu, ále wszyscy záżywáią chwały wiekuistey; pytał go znowu, co się to było zstáło, że ciáło twoie ná ziemi leżące ználeźli, odpowiedźiał, że przyszedł iákiś człowiek do mnie sędźiwy, y kazał mi wstáć, y ábym się z tym żywotem doczesnym pożegnał, y porátował mnie z łożká á ták ná ziemi Krzyżem padłszy, umárłem, to powiedźiawszy zniknął, y więcey się nie ukázował, á tego rozmawiánia było niemal godźiná.

Ukazał się znowu Przewielebnemu Księdzu Marcinowi Pilznenczykowi Kánonikowi Krákowskiemu y Wrocłáwskiemu, Podkánclerzemu Akádemiey, Roku 1574. dniá 2. Páźdźierniká, o pułnocy, ktore widzenie sámże ten Kánonik w swoim Dyurnale ták opisuie. Przyszedł do mnie we śnie Mistrz Grzegorz Vigilantius, Sámborczyk, Roku 1573. dniá 26. Lutego, o godźinie práwie 13. umárły, w tym odźieniu, ktorego żyiąc z námi záżywał, y rzekł mi: Pan BOG cię náwiedza przezemnie, y roskazał ci, że cię chce mieć z sobą, áczby cię tu ieszcze potrzebá, ále on mieysce twoie opátrzy: iam temu rad, że mnie ztąd Pan BOG przeprowádźił, pozbyłem nędze, á dostałem wielkiey rádośći, to wyrzekłszy zniknął; á on ocućiwszy się, y ukląknąwszy, rzekł. Pánie, niech się zstánie wola twoiá. *Ex Fastis Academiae Cracovien: M. Martini Rádymińſki.*

Epicedion ábo Wierſze káżdy może obaczyć nápisane, ná iego wysłáwienie, y żal serdeczny, ktory Akádemia miáłá z iego śmierći, á to dla pobożnych y miłośiernych iego uczynkow, tákże náuki głębokiey, práwie od sámego Páná BOGA wlaney.

Żywot

Zywot pobożnego Kápłaná, Jana Leopolity.

JAN Leopolitá, wszystkie swe látá młode ná ćwiczeniu się w náukách y pobożnośći w Akádemiey Krákowskiey strawił. Ten Doktorem Pismá Swiętego zostawszy, był naprzod Kánonikiem, á potym Archidyákonem Krákowskim; záwsze błędy Luterskie y Aryáńskie, ile mogł, pismem y Kazániem wykorzeniał. A będąc iuż práwie ná śmiertelney pośćieli, słysząc, że niektory Kápłan Luterską sektą zmamiony, z Ambony Kośćiołá Fárnego Krákowskiego w Rynku, wszystek lud słucháiący, ná Ulicy Swiętego Duchá do Kámienice niektorey zwabił, chcąc ich Luteráńskich báłámuctw náuczyć, y od Wiáry Swiętey Kátolickiey odwieść, kazał się ná łożku ná pomieniony Cmyntarz Swiętego Duchá zánieść, naymniey chorobie swey nie folguiąc, y w dzwony po wszystkich Kośćiołách zádzwonić, dopiero, gdy się lud zewsząd zbieżał, przemowę do nich o zátrzymániu Wiáry Swiętey z płáczem uczynił, błędy gromiąc bluźnierskie: Náostátek mowić iuż nic mogąc, oczy w Niebo podniosszy, y ręce złożywszy, głosem iáko mogł mowił: Widźićie mnie dźiś, oto teraz záraz idę przed strászliwy Máiestat Boży w tey Wierze, w ktorey iestem wyćwiczony y wychowány od Kośćiołá Kátolickiego Rzymskiego, Luterskie y Aryáńskie błędy potępiam, y tych wszystkich, ktorzy się zá niemi udáią, y wyklinam ich iáko Archidyákon od Kośćiołá Kátolickiego, co wyrzekłszy, skonał. Tą przemową swoią wielu skłonnych do Herectwá Kátolikow zátrzymał, zá co ma zapłátę w krolestwie Niebieskim: Pogrzebiony w Rynku w Kośćiele PANNY MARYI, Roku 1572. *Szymon Stárowolski in suis scriptis.*

ROZDZIAŁ XXVI.

O HENRYKU, y ô STEFANIE BATHORYM, Krolách Polskich; y ô Błogosł. zá ich Pánowánia.

HENRYK VALESIUS, Krolewicz Fráncuski, Xiążę Andágáweńskie, obrány zgodnie od wszystkich ná Krolestwo; po



ſtwo; po ktorego Poſłow z wielkim doſtátkiem wyprawiono: Przyiáchał ná Kroleſtwo, Roku 1574. Koronowány w Krákowie dniá 7. Lutego. Pánow wiele widźieć y witáć iáchá-ło z wielkim koſztem nowego Krolá, ále tá rádość y koſzt wniwecz śię obroćił, bo nowy Krol uſłyſzawſzy o śmierći Brátá ſwego we Fráncyey, nie opowiednie przez Fortkę Zamkową uſzedłſzy, wyiáchał tego Roku dniá 18. Czerwcá, ktory trzymał Polakow ná obietnicy niemal przez lat dwie, ále gdy śię go nie mogli doczekáć, inſzego Krolá obráli. Tegoż Henryká Wálezyuſzá, zá Bożym dopuſzczeniem, Mnich z Klaſztoru Jákobinerow, nożem iádem nápuſzczonym, przebił, dniá 1. Sierpniá, lat máiącego 23.

STEFAN

STEFAN BATORY KROL POLSKI



PO odiáchániu Henrykowym, Senat Korony Polskiey do rády się zbiegłszy, rádźili o Rzadźcy Páństwá swego á nárádźiwszy się, obráli STEFANA BATOREGO, Woiewodę Siedmigrodzkiego ná Krolestwo, Roku 1576. Ten iuż będąc pomászczony y Koronowány od Stánisłáwá Kránkowskiego,

Arcybi-

Arcybiskupá Gnieźnieńskiego; Krolową Annę lat 50. máiącą w Małżeństwo wźiął, ktorą czćił, y iáko Mátkę szánował. Ten był serdeczny, y szczęśliwy, Polskie Páństwo w dobry porządek począł wprawiáć. Rebelizántow Gdańszczánow zbił 4427. oprocz tych, co w pogoni, y żywcem poimano; śmierć mu więcey nic dopuśćiłá, bo go z tego świátá *in morbo comitiali* wźięłá, Roku 1586. dniá 12. Grudniá, Krolował lat 11. Leży w Krákowskiey Káthedrze zá wielkim Ołtarzem, w Káplicy swoiey kosztownie z mármuru czarnego wystáwioney.

Miałem w prawdźie dla śćisłośći mieysca niektorych známięnitych Doktorow, y sławnych w rożnych Materyách Pisarzow, ták w Oyczyznie, iáko *extrá Regnum* kwitnących, opuśćić; iednák o niektorych, ktorzy mi łą do wiádomośći podáni, námienię. Iż według Wieku, ktorego żył *Jacobus Gorsci⁹*, Akádemiey Krákowskiey Professor, tu otrzymał mieysce, dla tegoż o nim nieco nápiszę. Ten człowiek *omnimodè otium fugiebat*, co się pokázuie *ex ejus operibus*, ktore począwszy náuczáć, iáko ná świećie godnemu człowiekowi, y iákim kształtem mowić potrzebá, dla tegoż dla młodych *de Periodis, de Figuris, de Generibus dicendi*, pisał, Potym *de usu legitimo Eucharistiæ, de Baptismo Prædestinatorum contra Arianos, Artem Dialecticæs* ktora y teraz *in Academia Crac: observatur*, umárł Roku 1585.

Jan Zamoyski, Kánclerz y Hetman Koronny, iego sławá dość z Kronik iest wszystkiey Europie, ták z wysokiey náuki, iáko też w odważnych, ná nieprzeżyte czásy dla Rzeczypospolitey, dźiełách, wiádoma; nie dźiw, był bowiem *ambidexter*, umiał y száblą, y piorem szermowáć. Gdy bowiem powroćił się, zá świętey pámięći Krolá ZYGMUNTA III. z Włoskich Kráiow, ktorzy Paná niechćieli słucháć, wyrzućili mu Pádewskie pioro ná oczy, on miásto piorá, száble dobywszy, náuczył ich bydź Pánu posłusznymi. Pisał *libros de Senatu Romano*, insze *heroica facta* tego Senatorá do Historykow odsyłam, umárł Roku 1605. w Zamośćiu odpoczywa.

Zá tego wieku y inśi pobożni Piſarze rożnych Xiąg ták Duchownych, iáko y Politycznych, żyli, ktorych nieśmiertelna pámiątká ná długie czáſy ſłynąć będźie.

O okrutnym Dźiateczek niewinnych od jáſzczurczego Narodu, ná rożnych mieyſcách, Zydowskiego, Morderstwie.

Niewinny CHRYSTUS záraz przy Národzeniu ſwoim, niewinnych dźiatek pułkámi, przez okrutnego Herodá, poćiągnał do śiebie: *Herodes iratus, occidit omnes pueros in Ægipto, Matth: 2.* Przećię iednák Okrutnik w konfuzyey został, á CHRYSTUSOWI Pánu z niewinnych dźiatek chwałá urosłá: *Ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem, &c. Pſalm: 8.* iákże o to CHRYSTUS Pan Apostołow upominał, áby máłym dźiatkom do śiebie chodźić nie zábraniáli; *Sinite parvulos ad me venire:* iż tedy CHRYSTUS Pan kochał ſię w dźiatkách, dla tegoż nie tylko dźiatek, ále áni bydłá zábitego ſobie ofiárowáć Pan BOG przykazał: *nunquid carnes taurorum comedam, aut ſangvinem hircorum potabo.* Do tego, to trzebá BOGU ofiárowáć, co człowiek z dáru Bożego ma w ſwoiey mocy, iákie ſą *Primogenita Primitiæ laboris*, te ſłuſznie z miłośći przećiwko BOGU iemu ofiárowáć. Ale ći śmierdźiuchowie, nie máiąc do krwie niewinnych dźiatek żadney mocy, częstokroć ná ſwoię większą, miáſto oczyſzczenia, zgubę, złość y okrućieństwo, nád niewinnymi dźiatkámi Krwią naydroższą CHRYSTUSA Páná odkupionymi, wywieráią, y wypełniáią, ktorą nayprzod od CHRYSTUSA Páná okrutney śmierći poczęli ná ſię wylewáć; *Sangvis ejus ſuper nos, & ſuper filios noſtros.* Puśćiwszy tedy dla dawnośći czáſu ich excessy, ktore nád niewinnymi dźiatkámi páſtwiąc ſię czynili, w ámnistyą, niektore tylko, ktorych pámięć ludźi letnich záśiągnąć może, dla zprawdzenia przypomnię.

Roku Páńſkiego 1569. w Łęczycy kupiwszy Zydźi z Bobroniá Wśi dźiećię zá dwie grzywnie, okrutnie z niego instrumentámi krew wytoczyli, o czym *Sebaſtianus Myczynſki in*

ſuo ſpeculo

ſuo ſpeculo, y Księgi Woytowſkie Pietrkowſkie *ſub Anno ſpecificato* świadczą.

W tymże Mieśćie nie dawney pámięći, około Roku 1645. dźiećię w kilká lat od Dźiádá w polu porwáne Zydźi kupieli, z ktorego ſtárzy Rábinowie puſzczádłámi y temporalikámi (co *ad vivum* Obraz w tymże Mieśćie u Oycow Bernárdynow wyráźił) z namnieyſzey żyłki krew z niewinniątká wytoczyli, támże u pomienionych Oycow z wielką uczćiwośćią pochowáne, á od Stániſłáwá Káźimierzá Hercyuſa, Filozofiey y Medycyny Doktorá, z wielą ludźi zacnych, zá uproſzeniem w grobie Roku 1653. dniá 6. Liſtopádá, w zupełnym ćiałku widźiáne, zá ktore okrućieńſtwo iż oczywiſte było, Zydźi y z Dźiádem ogniową odnieśli zapłátę. Toż *nefandum ſcelus* w tymże Mieśćie Roku 1606. popełnione.

Roku 1590. pod Szydłowcem w Olſzowey Woli dźiećię we Wśi ukradłſzy, nie miłośiernie z niego krew wytoczywſzy, ćiáło ná poſtronne mieyſce wyrzućili, ktore ználeźione, w Miáſteczku Kurozwągách, u Kánonikow Swiętego Auguſtyná, w Kruchćie pogrzebione. *Pater Chriſtophorus Loniewſki hujus Ordinis Profeſſus*.

Tegoż Roku w Goſtyninie Miáſteczku bezbożna Mátká ná przeklęte morderſtwo dźiećię ſwoie Zydom przedáłá, ktore zwyczáynym ſpoſobem zámordowawſzy zá płot wyrzućili, to iednák *ſcelus* zá przepłáceniem Zydow *inultum* zoſtáło, iednák ſam ſię Pan BOG ogniem Miáſto zniożłſzy krwie niewinney pomśćił. *Teſtibus Civibus ejuſdem Oppidi*.

W kilká lat potym w Piotrkowie zſtáłoſię, że tákże dla krwie niewinnego dźiećiątká kilká Zydow ſtrácono, y z pod Zamca, kędy ſwoie mieli doſtátnie mieſzkánia, precz, iáko ſię nigdy niepowracáiących, wygnano, ktorą to Dekretu ſurowość nieodmienną Zydźi zágrzebſzy, znowu *domicilia* ſtawiáią.

Roku 1617. ná Podláśiu pod Łośicámi, w Biſkupſtwie Łuckim, Zyd z Łośic Aáron Gromek doſtawſzy dźiećięćiá w polu, Zydom Miedzyrzeckim, ſtárſzym Rábinom Moyżeſzowi y Aáronowi ná morderſtwo, pod czás ich Wielkieynocy náſtępowánia, oddał. Czego dowiedźiawſzy ſię ná ten czás

Bernat Máćieiowſki, Biſkup Łucki, Zydow do Trybunału Lubelſkiego odeſłał, z ktorych, iednych powieſzano, drugich poćwiertowano. A ćiáło tego zámordowánego dźiećięćiá Biſkup Krákowſki Oycom Jezuitom do Lubliná zá kleynot oddał, ktore w wielkiey uczćiwośći w Káplicy nád Zákryſtyą chowáią, y ludźiom pobożnym pokázuią. *Ex Commiſſione Bernardini Máćieiowſki, Epiſcopi Cracov: Anno ut ſuprà, die 8. Januarij.*

Roku 1618. Gdy Oycowie Jezuići o tey Kommiſſyey zábitego dźiećięćiá od Zydow Miedzyrzeckich tráktowáli, powroćiwſzy ſię do Lubliná, záſtáli drugie dźiećiątko, imieniem tákże Woyćiechá, ze Wśi Podgorza przynieśione Zydom od Oyczymá włáſnego przedáne, od nichże zámordowáne ktore ieſt w Káźimierzu Dolnym pochowáne, Zydźi iednák zoſtáli *iniuſtitiati. Ex ſpeculo Sebaſtiani Myczyńſki, c. 4.*

Roku 1626. Około Swiętá Wielkonocnego w Sochácżowie Mátká ſyná ſwego trzechletniego, imieniem Jákubá, zá groſzy trzy przedáłá Zydom, ktorego ſrodze ukłoli, á potym w Rzekę pod Miáſto idącą wrzućili. Tego dźiećiątká rány, ktore w łonku były kłote, iáko roże wdźięczne y rumiáne były. To dźiećię pochowáne w Kośćiele Zakonnikow Dominiká Swiętego przed wielkim Ołtarzem, nád ktorym ieſt Epitháphium zbrodnie Zydowſkie opowiádáiące. Tych zbrodni exekucyą czynił J. M. P. Stániſław Rádźieiowſki, Woiewodá Ráwſki, *præſentibus, R. P. Valeriano Kijewſki, S. Theologiæ Lectore, & Patre Hieronymo ejuſdem Ord: S. Dominici* Z grobu tego dźiećięćiá y Męczenniczká wonność wdźięczna wychodźi, tákże y świátłość wielka nád ćiáłem niemowiatká widywána bywa. *Ex manu ſcriptis ejuſdem Conventus Ord. Prædic: Sochacovien.*

Roku 1648 w Miáſteczku Iwániſkách Zydźi przeklęći, dźiećię Chrześćiáńſkie uchwyćiwſzy, wielkie nád nim niemiłośierdźie mieli, bo go ſrodze ſpilkámi, igłámi, y żelazkámi oſtremi zkłoli, y krew z niego wytoczyli, potym ie, áby śię dźiurki kłote pozátykáły, w woſku roſpuſzczonym gorącym umoczywſzy, zá Miáſto wyrzućili, ktore Chrześćiánie ználáżłſzy, támże w Kośćiele pochowáli. Byli ći przeklętnicy

pozywáni

pozywáni ná Trybunał, ále *injustitiati* uszli, lecz ich Pan BOG tego Roku sam przez Kozaki ná Ukráinie iustycyował, y krwie się niemowiątek, czego y tám dosyć, pomścił. Y nie bez przyczyny podobno ná tákich sędźiow, ktorzy się korrupcyámi uwodzą, tegoż Roku 1648. w Mieście Chwastowie, zá krew dźiećinną, iáko dźiećię CHRYSTUS Pan płákał, gdy bowiem w tym Miásteczku kończyło się nabożeństwo 40. godźin, Kápłan wedle zwyczáiu, wźiąwszy Nayświętszey SAKRAMENT *in Pixide, alias* z puszką, spiewał *Salvum fac* po trzy rázy, co ráz głośniey; słyszány był głos *ex Pixide* dźiećięćiá co raz rzewliwiey płáczącego. *Testes Patres Bernardini cum Patribus Discalceatis Carmelitis.*

Tá krew, ktorey ten iádowity Narod ták w napoiu pod czás Wielkieynocy zázywáią, iáko y ná insze potrzeby swoie przeklęte, zowie się u nich *Evicomen*, dla tegoż, gdy Zydowi rzecze, piłeś tey Wielkieynocy *Evicomen*, przestrászony ućieka, ktore słowo według niektorych interpretuie się *Evæ peccatum*, ktory grzech, y ten, ktory ná się przez niewinną Mękę CHRYSTUSA Páná wlali, niewinnych dziatek krwią oczyszczáiąc się niegodnicy, zmywáią. *Ex Relatione ejusdem Rabini noviter Baptizati.*

Zywot pobożney Alid Wránchel, Xieniey Ryskiey.

WIelkiey pobożnośći prácowita Pánná Alid Wránchel, Xięni Ryska, Zakonu Swiętego Benedyktá, wielkie utrapienia od Heretykow ćierpiáłá, broniąc y zástawiáiąc się mężnie o Klasztor swoy, nie dopuszczáiąc wstępu weń Heretykom, bluźniercom BOGA Wszechmogącego. Przykłádem trzymáłá Pánny, y rządźiłá w pobożnym y ostrym żyćiu Zakonnym, sobie w stárośći swey naymniey nie folguiąc; Pełną tedy będąc prac y yobożnych uczynkow Nayświętszymi się SAKRAMENTAMI opátrzywszy, umárłá Roku 1586. Pochowána w Kośćiele Swiętey Máryey Mágdáleny, w Klasztorze swym; Po śmierći są iey kośći ználeźione żołte y włosy długie, z ktorych wonia przewdźięczna wychodźiłá. *Ex Archivo Monasterij Culmensis, & ex Chronica Sancti Benedicti, ad Annum suprà dictum.*

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ XXVII.

O ZYGMVNCIE III Krolu Polskim; y ô świątobliwie żyiących zá Pánowánia iego.



ZYGMUNT Trzeći, sławney pámięći Krol Polski y Szwedzki, urodźił się w Krolestwie Szwedzkim, w Mie-

śćie Grypsalm názwánym, Roku 1565. dniá 20. Czerwcá, godźiny 4. po południu, żył lat 66. Wprowádzony ná Páństwo, Koronowány y pomászczony od Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, Stánisłáwá Kárnkowskiego, Roku 1588. Krolował w Polszcze lat 45. Zył świątobliwie, Kośćioł, okrom inszych, Swiętych Piotrá y Páwłá, Oycom Jezuitom w Krákowie zmurował. Turkow, Tátárow, y postronnych wielu nieprzyiaćioł znácznie zwyćiężył, Siewierską źiemię pod moc swoię podbił. Umárł będąc pełen cnot świętych, Roku 1632. dniá ostátniego Kwietniá, w Krákowie z wielką uczćiwośćią ná Zamku, oraz z Małżonką, pogrzebiony, Roku 1633. dniá trzećiego Lutego.

Zywot pobożney Anny Nektywey, Xieniey Ryskiey.

ANNA Nektywi po Alid Wránchel ná Przełożeństwo wstąpiwszy, przerzeczoney Xięni cnoty náśládowáłá, żyiąc w wielkiey świątobliwośći. Tá wielkie ućiski, fráłunki, potwarzy ćierpiáłá od Heretykow, od ktorych z Klasztoru bywáłá wespoł z Pánnámi, po stu lat máiącemi, wyrzucána. Xięni iednák Heretykom mężnie odpowiádáłá, ieżeli nam zdrowie weźmiećie, wolemy, niżeli z tego mieyscá świętego ustąpić, choć nas wypędźićie y zdespektuiećie, przećię my choćby się czołgáiąc, do swego mieyscá przyidźiemy, y u drzwi iego będźiemy trwáć, áż nas pozábijaćie. Więc nie mogąc iuż Heretycy ták stáłego umysłu gwałtem przekonáć, do łágodnych się słow událi, námawiáiąc ich ná swoię Wiárę. Odpowiedźiáłá Anná imieniem wszystkich: Záprawdę głupie y bezbożne byłybyśmy, gdybyśmy tę Wiárę, ktorą mamy od Przodkow swoich, miáły złamáć, nie day tego Boże. A ták utrapienie przez lat 50. máiąc, áni Mszey Swiętey słucháć nie mogły, tylko co samę wodę święconą przez wiele lat chowáły, á tą Zołnierzá iednego od szátáná opętánego uwolniły: chowáły też Oley Swiętey przez lat 40. dla chorych, tákże ápparaty y Reliquie święte niektore: ábowiem we wszystkiey Inflántskiey źiemi, nie znáidował się żaden Kátolicki Kápłan, z czego wielce Anná y z Siostrá-

mi utra-

mi utrapiona byłá. Wielkiey surowośći ná ćiele swym używáłá, ná chlebie y wodźie często przestawáiąc. Tá po śmierći swych Towárzyszek samá zostawszy, większe utrapienie od Heretykow ponośiłá, ktorzy prośbą y groźbą onę námawiáli ná swoię przeklętą wiárę, ktora im odpowiedźiáłá: ia iestem stársza niżli się wásza wiárá záczęłá, záchoway mnie tego Pánie Boże. W krotkich czáśie Zygmunt Trzeći, Krol Polski Kápłánow przywiozł do Rygi, y Kośćioł Swiętego Jákubá nimi obsadźił; tám Anná Nektywi rozweseliwszy się iuż stárą będąc, Pánu BOGU dźiękowáłá, záżywáiąc Nayświętszych SAKRAMENTOW, ktorych prágnełá przez lat 50. W rychle potym swoy żywot skończyłá, y nabożnie duchá swego niepokalánego (mowiąc Psalmy stopniow, zá káżdym się w pierśi biiąc) Pánu BOGU oddáłá, Roku 1591. dniá 8. Styczniá, wieku swego máiąc lat 120. Pochowána w Kośćiele Swiętey Máryi Mágdáleny. *Ex Archivo Monasterij Culmensis, & ex Chronica Ord: S. Benedicti ad Annum supra dictum.*

Zywot pobożnego Hyppolitá Augustyniáná.

HYPPOLIT Láik Zakonu S. Augustyná Eremitow umárł, Mąż wielce świątobliwy, we wszystkim pilnie Reguły świętey przestrzegáiący. Ten ieszcze zá żywotá miał tę łáskę od Páná BOGA, iż wiele chorych ná rożne y ćiężkie gorączki modlitwą swoią leczeł, y wielom niemocnym pomagał. Leży ćiáło iego u Bráći swey w Wárszáwie, cudámi wsławiony. *Martinus Baronius Jaroslaviensis in suo Volumine Romæ approbato. Ex manu scriptis ejusdem Conventus.*

Zywot Błogosł: Stánisłáwá Wárszewickiego Jezuity.

BŁogosłáwiony STANISŁAW WARSZEWICKI, z Oycá JANA WARSZEWICKIEGO, Kásztellaná Wárszáwskiego, zrodzony, wielki wzgárdźićiel rzeczy przemiiáiących świátá tego, dowćipem, náuką y wspániáłośćią przy Dworze kwitnący. Kánoniámi y Biskupstwem gárdząc, Zakonny żywot sobie obrał; á ták máiąc lat 40. wstąpił do Jezuitow Roku 1597. tegoż práwie czásu, iáko Swięty KOSTKA umárł, ktorego

on żywot y cnoty świátu piſaniem ſwym oznáymił. Był Mąż wielce pobożny, ćierpliwy, uſtáwiczny ná modlitwie, w ktorey częſtokroć w záchwyceniu bywał; iáko człowiek pełen Duchá Swiętego, w czym go Kśiążeczká ręką iego piſana, po śmierći náleźiona w Celi, wydáie. Heretykow od błędow Kazániem ſwym, rozmową, piſaniem wielu Kśiąg uczonych, odwodźił, á do uznánia prawdy náwiodł: Będąc iuż bliſko śmierći, cáły dźień y noc czárt go prześládował, ktorego wzdychániem do Páná BOGA, y modlitwą świętą, ile mogł, zbywał od śiebie zwyczáiem Pátronki ſwey, Swiętey Kátárzyny Seneńſkiey, y inſzych wybránych Bożych, ktorzy toż przy śmierći ćierpieli, á przekonawſzy go z miłośierdźia Páńſkiego, ſzczęśliwie Roku 1591. wieku ſwego 64. wiele prac podiąwſzy dla Imienia Páná Chrystusowego, iemu w ręce duchá ſwego oddał, przeżywſzy w Zakonie lat 24. pod czás powietrza morowego, ktore w Krákowie pánowáło, prośił ábowiem uśilnie ſtárſzego o to, áby mu z Krákowá odchodźić nie dopuſzczał, y owſzem, áby pozwolił zápowietrzonym w ſłuchániu ich ſpowiedźi świętey ſłużyć: pochowány w Krákowie, w Kośćiele Swiętego Máćieiá.

Staniſlaus Karnkovius, *Archiepiſcopus Gneznenſis*, wydał *Conſtitutiones Synodales Diœceſanas*, ktorym przydał *Catheſes* Polſkie. *Libros Epiſtolarum Familiarium*, *Panegyricos*, *Librum de Jure Provinciali terrarum*, *Civitatumq; Pruſſiæ.* Piſał *ſermones ad Parochos*, *Meſſiam*, *Hiſtoriam Interregni*, *de Eccleſia utraq; libellum &c.* Umárł w Łowiczu Roku 1603. w Káliſzu pochowány u Oycow Jezuitow.

Laurentius Goſlicius, Biſkup Poznáńſki, iáko Senator, piſał Kśiążeczkę *de Optimo Senatore*, *& de optimo Cive*, umárł 30. Paźdźierniká, Roku 1607.

Zywot poboznego Melchiorá z Mośćisk, Dominikaná

PObożny MELCHIOR z Mośćiſk, z młodośći záraz był pilny náuk wyzwolonych, y nabożeńſtwá: A będąc Kápłánem u Dominikánow, dźiwną bárdzo poćiechę w rozmyśłániu Męki Páńſkiey, w modlitwách codźiennych, w umar-

twieniu ćiáłá, w posłuszeństwie y ćierpliwośći, z dáru Boskiego, miewał. Wiele tyśięcy ludźi rożnych sekt Kazániem żárliwym, y przykłádem pobożnym, do Wiáry Swiętey przywiodł; ábowiem częstokroć nabożną przemowę gdy do ludźi miewał, ábo z Heretykámi konferował, płomień ognisty z ust iego widywáno. Czásu iednego, gdy o Sądźie Bożym miał Kazánie, ták iego twarz wszystká iásna się zstáłá, iákoby ná Sędźiego wszech rzeczy kto pátrzył. Był słuchá- czom swym miły, ále w oczách dla świátłośći z niego wynikáiący strászny. Gdy się Krol Heretykom ná ich Księgi podpisać chćiał, dáiąc dozwolenie áby ie drukowano, Melchior to obaczywszy, Krolowi z ręku pioro wytrąćił, y Kálámarz, do podpisánia się ná Księgách broniąc, z stołu zepchnął, y zá to Krolowi pokutowáć kazał. *O czym ták piśe Orzechoviusz.* Ksiądz Melchior Dominikan, Káznodźieiá Lwowski, Herezyi wiele ná Kośćioł Swięty bluźnierśko nástępuiących, iáko bezdenną przepáść zniosł y záwárł. Dwákroć Officium zá Umárłych, raz zá dusze w Czyscu będące, drugi raz sam zá się, iákoby zá umárłego, odpráwował. Był w wielkiey ćierpliwośći, że gdy nád zwyczay utrapionym, z dopuszczenia Bożego, bywał, nie mowił nic, tylko *Benedictus DEUS, ego enim in flagella paratus sum*: Dyabłow nie tylko sobie ná modlitwie przeszkadzáiących święconą wodą odpądzał, ále y z ćiał ludzkich wyrzucał; o tym świątobliwym Kápłánie, wielkich y świętych cnot Biskup Krákowski, Piotr Tylicki świadczy mowiąc: że gdyby nie Melchior *Mosticensis*, Cypryan, Łukasz, y Leonárdus, Zakonu Káznodźieyskiego, Kápłáni, Kośćiołá świętego náuką swoią niewspieráli, wzięłoby było Kácerstwo Lutherskie gorę: *vixq; aliquod vestigium Fidei Orthodoxæ in Polonia superesset*. Temu Kápłánowi, gdy ofiárował Krol Kámienieckie, Przemyskie Biskupstwo, Lwowskie Arcybiskupstwo, iáko Spowiednikowi swemu, przyiąć onych niechćiał. A będąc Prowincyałem przez lat 20. w stárośći swey Celę Zakonną nád wszystkie bogáctwá, dygnitárstwá, sobie przekłádał, nabożeństwá zwykłego, czuynośći, y ostrośći ćiáłá, nie opu-

szczáiąc.

szczáiąc. Mszą świętą ná káżdy dźień z wielkim nabożeństwem, y wylaniem łez, odpráwował. Bliski będąc śmierći, y boleśćiámi zdięty, Przenayświętsze SAKRAMENTA nabożnie przyiął, y ták duchá Pánu BOGU oddał, Roku 1591. dniá 19. Máiá, máiąc lat wieku swego 80. Pochowány w Krákowie u Swiętey TROYCE u Bráći swych w Krucganku. *Bzovius in propagine S. Hyacinthi cap: 6.*

Zywot pobożnego Cypryáná Dominikáná.

POboźny CYPRYAN Zakonu Káznodźieyskiego, urodźił się z pobożnych Rodźicow w Poznániu, dány potym do szkoły, áby się náuk wyzwolonych uczył, w ktorych dźiwnie szczęśliwie postępował; á gdy się uznał bydź iuż godnym Zakonu świętego, prośił się do Zakonu świętego Dominiká; gdy był przyięty, w Nowicyaćie ták się sprawował, że w nayınnieyszey rzeczy nie uprzykrzył się Mistrzowi swemu. Po Professyey ták się w Pismie świętym ćwiczył wespoł y w nabożeństwie, że to było z podźiwieniem Bráći Gdy był z posłuszeństwá do Wilná posłány, támże Duchowieństwo Wileńskie onego zá Suffrágáná sobie wźięli, ktory ná tym Urzędźie będąc, Herezyą brzydką ná ten czás gorę biorącą, swym Kazániem, y Káthechizmem, Duchá S. náuki pełnym, dysputácyámi dowodnemi y gruntownemi gromił, onych z Miástá Wileńskiego precz wygnał. W tákich pracách szczęśliwy Oćiec do lat sędźiwych przyszedszy dźiękował Pánu BOGU zá dobrodźieystwá od niego wźięte: będąc bliski śmierći, SAKRAMENTA święte przyiął, y duchá czystego Pánu Bogu oddał Roku wyżey pomienionego; Pochowány w Zamku Wileńskim, cudámi zá żywotá y po śmierći sławny. *Bzovius ut suprà.*

Zywot świątobliwego Stánisławá Hosiusá, Biskupá Wármińskiego, Kárdynałá.

URodźił się ten wielki y gorący Obrońcá prawdy, STANISŁAW HOSIUS, w Krákowie Roku 1504. z Oycá ULRYKA, z Mátki ANNY, Rodźicow pobożnych: z młodośći

záraz ták śię náuk chwyćił, iż nie mogąc, dla lat dźiećinnych, o swey mocy chodźić, czołgáiąc śię do szkoły przychodźił, á ták dźiećięćiem będąc, cokolwiek mogł śię náuczyć, bárdzo śię pilno uczył, podroższy trochę, trzech śię záraz ięzykow uczył, to iest Łáćińskiego, Niemieckiego y Polskiego, iego zabáwá naywiększa byłá czytáć Zywoty Swiętych, y Pismo Swięte, w Kośćiele śię modlić, pośćić, ubogim iáłmużny rozdawáć, z Zakonnikámi Dominiká Swiętego w Klasztorze ustáwnie przebywáć, z ktorymi ták śię iuż był ztowárzyszył, że też w tymże Zakonie służyć Pánu BOGU wolą miał, gdyby mu był Oćiec iego nie przeszkadzał; á gdy widźiał, iż w tym wola Boża nie byłá, bo go ná większą podporę Kośćiołá swego powoływał; dwie tylko drogi wiedźiał, iednę z domu Oycowskiego do Kośćiołá, á drugą do Akádemiey. Będąc ieszcze w młodym wieku, przećiwko náuce Luterskiey wiersze pisał, Księgi ich palił, y inszym do palenia tychże powodem był, między ktorymi iednemu kompánowi swemu Fábiánowi Cymá, Szláchćicowi Pruskiemu, ná ten czás bárdzo ná goraczkę choruiącemu, rádźił, áby Księgi Luterskie popalił, obiecuiąc mu, że záraz zdrowy będźie, co gdy Cymá uczynił, nátychmiast zdrowym został. Sam potym z namowy Biskupá Krákowskiego, Piotrá Tomickiego, do Włoch iáchał, áby tám náuki swoie kończył. Támże Doktorem w Bononiey, w Práwie y Theologiey, został, co otrzymawszy do Polskiey śię wroćił, gdźie Kánonikiem Krákowskim został, Pierwszą Mszą świętą ná Skałce przy Grobie Swiętego STANISŁAWA odpráwował. W ten czás potężni Luterskie błędy gromił, á czego ięzykiem nie mogł, piorem dokończywał, y do Druku wiele uczonych Ksiąg po Łáćinie, po Niemiecku, y po Polsku, podawszy, Káznodźieiom, áby z nich słowo Boże prawdźiwey Wiáry świętey opowiádáli, rozdawał. Biskupem Chełminskim bárdźiey przymuszony, niżeli dobrowolnie, zostawszy, wszystko cokolwiek Urzędowi Biskupiemu należy, odpráwował; ná Biskupstwo potym Wármińskie wybrány; około zbáwienia dusz ludzkich pilnie prácował. Gdy go czásu

iednego

iednego námawiano, áby ná Poddáne swoie dań podwyzszył; *tondere pecus promittimur, non deglabere*, odpowiedźiał. Káżdemu drzwi do niego były záwsze otwárte, w sadách był pilny y spráwiedliwy, pochlebcow nie rad widźiał, y onych od śiebie wyganiał, z káżdym by naypodleyszym Wieśniaczkiem łáskáwie się rozmawiał, Szláheckich dźiatek wiele swym kosztem chował, Heretykow wiele konwersacyą przykłádną domową náwracał. Dla iego tedy wielkiey pobożnośći y náuki, od Páwłá Czwartego Papieżá trzemá listámi do Rzymu z Polski záwołány, od ktorego wdźięcznie był przyięty, ná pierwszym przywitániu, przez trzy godźiny Papież z nim o Pokoiu Kośćiołá Bożego postánowieniu y przywroceniu, rádźił się, á gdy ná wszystko Hosius Papieżowi odpowiedźiał mądrze, powiedźiał ták Papież o nim przed Biskupem Werońeńskim, słowámi Sáby Krolowey: *verus est sermo, quem audivi in terra mea*. Po śmierći Páwłá Czwartego, nástąpił Pius Czwarty, ten Hosiusá do Cesarzá Ferdynándá, y Máxymiliáná Czeskiego Krolá, dla postánowienia Consilium wálnego, posłał, od tegoż Papieżá Kárdynałem uczyniony. Támże w Rzymie prac swych, y wieku dokonał, dniá 5. Sierpniá, máiąc lat 76. ktorego sławę przezacną Rzym sam ták opiewa:

STANISLAVS HOSIVS CARDINALIS

Tuus Cracovia Civis,	*Poloniæ Senator,*
Ecclesiæ columna,	*Cardinalium Phœnix,*
Orbis miraculum,	*Polonicus Patriarcha,*
Religionis Atlas,	*Altera Pauli manus,*
Interpres Dei,	*Tuba CHRISTI,*

Moderator Concilij Tridentini.

Corpus suum posuit ad Ædes Trans Tyberim B. V. M, Romæ, Anno Domini, 1579. Nonis Augusti.

Stanislaus Rescius, Opát Iędrzeiowski, w żywoćie iego to mu *Encomium* przydáie: *Mors Luteri, Cæli genitor, Orbis amor*, ktorego tenże we wszystkich cnotách pobożnych náśládo-

wał, á

wał, á miánowićie w Kśiąg przećiwko Heretykom pisaniu, y onych wykorzenieniu. Umárł ten Rescius w Neápolim, y támże pogrzebiony. Nád iego grobem tákie Epitáphium iest *cum imagine in marmore sculpta.*

D. O. M.

STANISLAO RESCIO POLONO,

ABBATI ANDREOVIENSI;

Referendario pro Regibus Polonis apud Summos Pontifices, Imperatorem; Galliæ Regem, aliosque Principes Legato, Religionis acerrimo Propugnatori, omni doctrina, virtuteque præstanti. JACOBUS Aldobrandinus, Episcopus Troianus, & in Regno Neapolitano Nuntius Apostolicus, cum Collegis testamenti.

Zywot świątobliwego Janá Láterny, Zakonu Soc: Jesu

TEn Kápłan będąc żywotá wielce pobożnego, u Krolow Polskich, Stefaná y Zygmuntá Trzećiego, zá Káznodźieię był żárliwego, ktory z Zygmuntem Trzećim prędko po Koronácyey do Szwecyey *in Comitatu* ieźdźił; tám swego Urzędu Káznodźieyskiego pilny będąc, słowo Boże, náukę zbáwienną, Wiárę Swiętą Kátolicką im powiádał, y drogę do zbáwienia pokázował, áleć ná twárdą opokę to naśienie słowá Bożego upádło, y nie wydáło owocu, ábowiem zły duch w sercá ich wstąpiwszy, Káznodźieię Swiętego Heretycy w morzu utopili, Roku 1598. dniá 20. Grudniá. Zá przyczyną tego Błogosłáwionego Męczenniká Zołnierz ieden z więźienia y okow Tátárskich był uwolniony, ktoremu się támże ten Męczennik Błogosłáwiony w iásności wielkiey pokazał, mowiąc: Chcesz bydź wolny z káydan Pogáńskich? á on odpowie chcę, y proszę, záraz tedy Zołnierz wybáwiony iest z rąk y okow Pogáńskich, á postáwiony wemgnieniu oká od támtego mieysca w 500. mil, w polách Ruskich. Tenże więźień potym to powiedáiąc, twierdźił przed Spowiednikiem swoim, Mátheuszem Pákostem, w Rzymie. *Ex literis Polonicis, & ex manu scriptis Domus Professæ S. Barbaræ.* Pisał Hárfę Duchowną z wielą modlitw nabożnych.

Zywot B. Melchiorá z Warki, Dominikáná.

MELCHIOR z Warki rodem, Zakonu Swiętego Dominiká, Doktor w Pismie świętym, Kápłan wielce nabożny, wszystek práwie w medytácyách utopiony, że podczás modlitwy swey, áni osoby ludzkiey, áni też głosu ludzkiego, nie rozeznawał. Był to Kápłan strászny Czártom, z dopuszczenia Boskiego, w ciáłach ludzkich będacym. Czásu iednego Czártá iáko psa przeszkadzáiącego w modlitwie, do nogi stołowey przywiązał, y dotąd go trzymał, aż swoie nabożeństwo zwyczáyne odpráwił; cztery rázy w tydzień chlebem y wodą się posilał, często ná modlitwie w záchwyceniu bywał, ták, że go Bráćia iáko ná poły umárłego ználeźionego do Cele zánośili. Stáruszkiem iuż będąc, y blisko śmierć widząc, prośił Supprzeorá o Spowiedź Swiętą y SAKRAMENTA wszystkie, tego gdy Bráćia náwiedzáli, mowili do niego: Oycze, żadnego znáku śmierći nie mász, prośimy przez miłość, ktorą záwsze ku nam miałeś, nie odchodź od nas. Odpowiedźiał, ia dźiś z Swiętą Bárbárą, Pátronką moią, ná Wieczerzy Páńskiey będę; spiesz się Oycze Supprzeorze, day Pomászczenie Oleiem świętym zgrrzybiáłemu ćiáłu. Y ták Sákrámentámi świętemi opátrzony, Krucyfix mile cáłuiąc, tę Antyphonę zácząwszy; *Subvenite Sancti Dei, &c.* sam z Bráćią kończył spiewáiąc, á w tym duchá czystego Pánu BOGU oddał, w Wilnie Roku 1602. *Bzovius de gestis in Polonia.*

Pisał dźiwnie nabożne medytácye ná wszystek żywot CHRYSTUSA Páná, y PANNY Przenayświętszey, y Rożániec.

Zywot pobożnego Felixá Dominikáná.

POBożny FELIX, Zakonu DOMINIKA Swiętego, w Pismie świętym Doktor, y Prowincyał, tegoż Zakonu, Káznodźieiá w Kośćiele PANNY MARYI w Rynku Krákowskim, przez lat 11. wielu grzesznych swym żárliwym Kazániem do pokuty wpráwił, y Heretykow náwroćił. Czásu iednego zá Przeorstwá iego w Krákowie, tráfiło się, że bynaymniey chlebá, áni też iárzyny do iedzenia Bráćia nie mieli w Konwen-

ćie, á przyszedłszy z Kośćiołá po Mszey Swiętey, pośiłku potrzebowáli. Oćięc nabożny, y w Pánu Bogu ufaiący Przeor, kazał zádzwonić do obiádu, á błogosłáwiąc według zwyczáiu, siedli do stołu Bráćia, niewidząc zkąd má bydź Obiad: Uczyni przemowę do Bráći bárdzo żárliwą, mowiąc: iáko Pánu BOGU służemy Bráćiszkowie naymilśi, ták nam on też dáie, ále nie wątpmy nic w miłośierdźiu iego świętym, przykłádem Pátryárchy nászego Dominiká Swiętego, ktoremu Pan BOG (w podobny czás) przez Anioły święte posłał do stołu chlebá, ták wiele, ile było káżdemu z Bráći trzebá, á gdy ten kończy mowę swoię do Bráći szczęśliwy FELIX, álić u Forty zádzwonią, idźie Fortyan do Forty, obaczy od Dobrodźieiow ták wiele iáłmużny przynieśioney, że y Bráćia mieli dostátek iedzenia, y ubogim szczodrze udźielono, y szpiżárnią nápełniono, zá co Pánu BOGU z podźiwieniem dźiękowáli. Y insze cudá Pan BOG przez niego czynił, ták zá żywotá, iáko y po śmierći: Z grobu iego co Rok dźiwnego zapáchu wonia wychodźi, tákże y świátłość, ktorą często ludźie nabożni widywáią. Umárł w Sierádzu, y támże pochowány, Roku 1607. po śmierći w kilkánaśćie lat, ćiáło iego naymniey nienárufzone ználeźiono. Roku 1646. Brát ieden tegoż Zakonu, w gorączce wielkiey będący, do grobu się iego ofiárował, y záraz zdrowym został. *Bzovius in propagine Sancti Hyacynthi, c. 5.*

Zywot pobożnego Bernárdá Benedyktyná.

PObożny BERNARD, Zakonnik Reguły Swiętego BENEDYKTA, w Frydku zrodzony z Rodźiców, w Wierze Kátholickiey świątobliwie wychowány, y w náukách szkolnych pilnie wyćwiczony; Swieckim będąc, czystość duszną y ćielesną nienáruszoną záchował, ták dálece, że ią cudámi Pan Bog chćiał mieć wsławioną. Abowiem w Poznániu w dźień Wielkopiątkowy, gdy szedł ná Kazánie o Męce Páńskiey, prágnąc łzámi oblewáć, y uważáć niewinność, miłość, y srogą śmierć CHRYSTUSA Páná, á dla zámknioney bramy wnisć do Miástá nie mogąc, rzewnie płákał, iednák skoro ią Krzyżem

Swiętym przeżegnał, nátychmiast otworzywszy się, po wescziu iego w Miásto, znowu się záwárłá, á ták swemu prágnieniu zbáwiennemu dosyć uczynił. Wkrotce do Zakonu wyżey pomienionego, dla doskonáłego żyćia, w Lubieniu Wielkopolskim wstąpił, gdźie wielu inszych przechodźił, z łzámi obfitemi modlitwy y Mszą świętą záwsze odpráwował, w mroz bárdzo ćiężki ná gołey źiemi ábo łáwie, lichą bárdzo płáchetką przyodźiany, legał, w rozmyślániu ták bywał záchwycony, że się częstokroć zdał bydź iákoby umárły, milczenia y posłuszeństwá Zakonnego bárdzo przestrzegał. A ták zasług świętych będąc pełen, w krotkim czáśie niemocą śmiertelną od BOGA náwiedzony, Pánu BOGU swoię ćierpliwość ofiárował: iuż máiąc Pánu BOGU duchá oddáć, obtoczony Bráćią Zakonną, obaczywszy Czártá przeklętego, rzekł mu słowámi Marćiná Swiętego: Czego tu stoisz okrutna bestya, nic we mnie przećiwnego woli Bożey nie znaydźiesz, á wźiąwszy ná ten czás z rąk Przeorskich Krucyfix, prędko go nim odpędźił, dźiękuiąc Pánu Bogu zá zwyćięstwo, y z płáczem cáłuiąc Krucyfix, duchá swego Pánu BOGU oddał, dniá 1. Czerwcá, Roku 1603. w Lubieniu pogrzebiony, gdźie cudámi słynie. *Ex tabula manuscripta Patris Andreæ Fredecensis ejusdem Ord: & monasterij patet. Mart: Crom: l. 7. fol: 122.*

Roku 1606. dniá 21. Styczniá, umárł Wielebny Kápłan BARTŁOMIEY z Oprzeszowá: Ten będąc Przeorem u Bożego Ciáłá, nigdy ćiepłey izby, choć w naywiększe mrozy, rożnymi sposobámi martwiąc ćiáło swoie, nie záżywał, y rozmyślániem żywotá Páná JEZUSOWEGO szczęśliwie dokończył wieku swego; pogrzebiony w pomienionym Kośćiele u Bráći swey. *Ex Archivo ejusdem Conventûs & Patre Chrystophoro Loniewski.*

Zywot pobożnego Stánisłáwá Pomáskiego.

W Szláchećkim domu zrodzony STANISŁAW POMASKI Polak, gdy do Mszy Swiętey służył Brátu swemu Rodzonemu Fránćiszkowi, Kápelanowi Czárowey Moskiewskiey Mniszkowney, Proboszczowi Sámborskiemu, pod

tenże własnie czás, y ná tymże mieyscu, oraz wespoł z Xiędzem Fránćiszkiem Brátem swym, od Moskwy Odszczepieńcow ná ten czás, y nieprzyiaćioł Wiáry Swiętey, okrutnie iest zámordowány w Mieśćie Moskwá názwánym, ktore iest Stołeczne y Koronne Páństwá Moskiewskiego, Roku 1606. dniá 27. Máiá, támże pogrzebiony. *Martinus Baronius Jaroslaviensis in suo opere Romæ approbato.*

Zywot pobożnego Adámá Sybowiuszá.

ADAM SYBOWIUSZ, z Bolesłáwiá rodem, Zakonnik *Canonicorum Regularium*, Przeor tegoż Zakonu w Krákowie u Bożego Ciáłá, Kápłan w Kośćiele Bożym prácowity, w opátrowániu iáłmużną ubogich szczodry, wszystkim łáskáwy; ten dla pewnych spraw Zakonnych piesżo do Rzymu drogę odpráwiwszy, dla niewczásow w niey podiętych záchorował; á máiąc poćieszenie przez widzenie Swiętych Męczenniczek, Agnieszki y Kátárzyny, szczęśliwie będąc cnot świętych pełen, umárł w Krákowie ná Swiętego Janá Ulicy, Roku 1607. pogrzebiony w Kośćiele Bożego Ciáłá: leży ćiáło iego zá kratą w máłym Chorze blisko drzwi ku pułnocy. Swiadczy o tym wielkiey świątobliwośći Oćiec Gelázy, wyklinácz z ćiał ludzkich strászny czártow, iż ilekroć chćiał zrozumieć, ieśli kto był prawdźiwie opętány od czártow, ná grob iego wprowádźił, gdźie prawdźiwie opętány obecznie wołał: *Urit me Adamus, hoc loco sepultus. Pater Chrystophorus Louiewski testatur, & ex Archivo Conv: patet.*

Zywot pobożnego Alexego Kármelity.

ALEXY w Lublinie z uczćiwych Rodźicow był zrodzony, z młodośći w náukách y w nabożeństwie wyćwiczony przy Kollegium *Societatis JESU*; Akádemia záś Krákowska w dálszych náukách onego iáko Mátká mądrośći wychowáłá, y Doktorem uczyniłá. Będąc dźielnego dowćipu, posłány od Rodźicow do Pádwie dla náuki Lekárskiey, tey zániechawszy do Rzymu iáchał, kędy náuk wysokich y cnot nábył, dla ktorych go pospolićie Aniołkiem, álbo Panną

zwáli,

zwáli, z ludźmi uczćiwemi, y gdźie białogłow nie było, przeſtawał, Kośćioły y Szpitale rad náwiedzał, poſtem, dyſcypliną, ná źiemi położywſzy kámień pod głowy legániem, y inſzym umartwieniem, ćiáło ſwe dręczył. Raz ſpytány od wielkiego przyiaćielá, czemuby to czynił, odpowiedźiał: Chćiałem práwi ſprobowáć, iáko oſtrość Zakonną znośić będę mogł: Dla pokory wielkiey w Pádewſkiey Akádemiey Rektorem obrány, onym bydź niechćiał; te były pierwſze znáki świątobliwośći tego świątobliwego Oycá. Prágnąc tedy ſłużyć w doſkonálſzym żywoćie Pánu BOGU, udał ſię do Zakonu Kármelitow Boſſych, y przyięty zoſtał Roku 1606. dniá 28. Páźdźierniká. Przez żywot iego młody, probácyą roczną Zakonną, Miſtrz y Spowiednik Nowicyuſzow grzechu śmiertelnego w nim nie uznał: był ták pokornym, że częſto mowił, iż był naypyſznieyſzym nád wſzyſtkie ſtworzenia, y prágnął, áby káżdy o nim ták rozumiał, á nayczęśćiey te ſłowá od niego ſłyſzeć było: Poćiągniey miły Pánie wſzyſtek świát, á zápal go miłośćią twoią, y mnie grzeſznego, niechay więcey tych grzechow nie będźie. Od wſzyſtkich pogárdzonym bydź prágnął, y gdy go ktory Brát nágánił w czymkolwiek, ábo ſtrofował, z miłośći mu zá to dźiękował, nogi chcąc mu cáłowáć, przepraſzał, uſtá ſwe ná źiemi pokładáiąc, y nie wſtawał, aż odpuſzczenie otrzymał; w Refektarzu o naypodleyſze mieyſce ſtárał ſię, odrobin naymnieyſzych od Bráći z ſtołu zbieránych używał, więkſze inſzym zoſtáwuiąc, á mowił: Ach mnie Pánie, czemuż mnie, gdyś mi rozum dał, záraz do tego Ráiu nie wprowádźił. Wiele rázy poczawſzy od wieczorá aż do pułnocy, á częſtokroć aż do dniá modląc ſię klęczał ná kolánach gołych, z tego klękánia pięć ran ſię mu uczyniło ná goleniách, á to z wielkiego y gorącego rozmyślánia Męki CHRYSTUSA Páná, áby mogł co ućierpieć, z Męczennikámi. Był miłoſiernym przećiwko bliźnim ták żywym, iáko y umárłym, káżdy dźień bowiem zá ludźi w grzechách będących modlił ſię, chorym z miłośći y ochoty wielkiey uſługował, w uboſtwie Zakonnym ták ſię kochał, że też w Celi ławki áni ſtoł-

ká nie miał. Milczenie pilno záchowywał, tylko znákámi odpowiádał: á wiele cnot máiąc, w Genuiey będąc Roku 1607. w gorączce Pánu Bogu duchá oddał, dniá 9. Styczniá, Roku 1608. *Ex Chronica Fratrum Discalceatorum Carmelitarum approbavit Joannes Foxius, A. 1610.*

Zywot pobożney Anny Wierzbowskiey.

ANNA WIERZBOWSKA rodem z Wierzbowá, zrodzona z bogoboynych Rodźicow: Tá ślub chowánia czystośći sámá w sobie, z dáru Duchá Swiętego uczyniłá, ná modlitwie świętey ustáwiczną byłá; á gdy Mszy Swiętey słucháłá, pod czás podnoszenia Nayświętszego SAKRAMENTU nic nie mogłá od serdeczney słodkośći mowić, tylko rękomá klásкáłá, á potym w záchwyceniu bywáłá. Wiárę iey y nabożeństwo Pan BOG cudámi wsławił; ábowiem idąc z Zamku, potrącona od Dworaká koniem, ná ziemię upadłszy, rękę złąmáłá, zkąd bol wielki ćierpiáłá: Nie zchodźiło iey ná Cyrulikách z opátrznośći Dobrodźieiow, lecz oná wiárę máiąc, prośiłá Spowiedniká swego, áby się chustką iey dotknął Korporałá, ktorą wnetże rękę swoię obwinąwszy, á plastry poodrzucawszy, rękę skutecznie uleczyłá. Tákże też Zołnierzowi niektoremu śmiertelnie w głowę ránionemu, chustką przeżegnáną od Spowiedniká Floryáná, Zakonu Káznodźieyskiego, skoro głowę zwiazáłá, cudownie go uleczyłá. W Stániątkách gdy ogień Klasztor pożerał, pádnieniem swym y modlitwą przed Nayświętszym SAKRAMENTEM, bez szkody uprośiłá. A będąc świątobliwych cnot pełna szczęśliwie wieku swego dokończyłá, w Roku 1609. dniá 26. Márcá. Przy iey śmierći będąca Páni Anná z Ruszcze Woynicka, widźiáłá twarz iey bárdzo śliczną, y wielkiey iásnośći. Pogrzebiona w Kośćiele TROYCE Swiętey w Krákowie, przy Ołtarzu Rożáńcá świętego, ná tym práwie mieyscu, gdźie Rożániec święty zwykłá ná káżdy dźień z wielkim nabożeństwem, y łez wylaniem, odprawiáć: w kilká lat po iey śmierći Páni Anná Woynicka przez iednę Zakonną Pánnę, ktora dobrze byłá wiádoma iey świą-

śobliwośći,

tobliwośći, zdrowie Siestrzeńcowi ſwemu uprośiłá. *Ex Archivo SS. Trinitatis Crac: & ex teſtimonio Confeſſarij.*

Bernardinus Paxillus Ordinis Prædicatorum, tákie Epitaphium ná iey Nadgrobku nápiſał: *ANNA de Wierzbow WIERZBOWSKA, devotiſſima virgo, nobilis genere, nobilior virtutibus, quibus profunda humilitate, invicta patientia, admirabili abſtinentia, liberalique impar eſt munificentia, eximiè coruſcans, cum magna opinione ſanctitatis, obdormivit in Domino 26. Martij, Anno Domini 1609. cujus oſſa hoc lapide conſignata.*

Tegoż niemal czáſu EWA Tárnowſka Mátroná wielkiey świątobliwośći żyłá: Tá dla więkſzego umartwienia ćiáłá, páſem żeláznym mocno śię śćiſkáłá, ktory oſtrą włośiennicą pokrywáłá; wielkich cnot pełna, umárłá w Krákowie, y támże leży w Kośćiele Swiętego Fránćiſzká. *Ex Archivio ejuſdem Eccleſiæ.*

Zywot pobożnego Seweryná Dominikáná.

POBożny SEWERYN, urodźił śię z Oycá y Mátki Zydow, w Prowincyey Ruſkiey, w Mieśćie Lubomlá, temu iuż doroſłemu, á będącemu ieſzcze w Zydoſtwie, ukazáłá śię Nayświętſza Pánná z Swiętym Jáckiem, w drodze, ták do niego mowiąc: Chceſz bydź zbáwion Sewerynie, idź do Zakonu mego Dominikáńſkiego; on to uſłyſzawſzy, iáko poſłuſzny ſyn, y Duchem świętym oświecony, uczynił to, co mn PANNA Nayświętſza roſkazáłá, ktory potym uczyniwſzy Profeſſyą w Zakonie świętym, ták wnim żył, że też naymnieyſze uſtáwy Zakonne záchowywał, y Ewángelią świętą ták Zydom, iáko y Heretykom żárliwie przepowiádał, wiele ich do Wiáry świętey Kátolickiey náwroćił, y Mátkę ſwoię Zydowkę, ktora potym nabożnie umárłá; tákie gorące słowá Ewángeliey świętey po rożnych Miáſtách, Miáſteczkách y Wśiách opowiádał, piechotą chodźił tám, gdźie mu święte poſłuſzeńſtwo kazáło, w Kárczmie chłopow, y po Wśiách dźiatki Kátechiſmu uczył; Kśiąg wiele piſał, ktorych ieſt nie máło między ludźmi. Ten Oćiec ták prácowity, z wielką uśilnośćią y trudem, ſtárał śię o Kánonizácyą Swiętego Jácká, cze-

go z łáſki Bożey doſtąpił: á będąc iuż dożrzáłych lat, przed ſamą śmierćią Jácek Swięty w wielkiey iáſnośći pokazał ſię mu, te ſłowá mowiąc do niego: Prácowałeś wiele Sewerynie dla mnie, á ia też toż tobie oddam teraz przed oblicznośćią BOGA Wſzechmogącego, á zá tym Swięty zniknał, z czego on będąc ućieſzony, prędko potym párálIżem zárážony wielce świątobliwy Kápłan, czyſtego duchá ſwego Pánu BOGU oddał, Roku 1612. Po śmierći z ćiáłá iego wielki zapách rożny á wdźięczny wychodźił; pogrzebiony w Krákowie u Bráći ſwych w Krucganku przed Kápitularzem. *Ex legenda Ordinis Prædicatorum Convent.*

Hieronymus Povodovius, naprzod nápiſał Kśiążkę do Obrzędow Kośćielnych náleżącą, názwáną Agendá, tákże Kátechizm Polſki, *Indicem Bibliorum, Lithurgiam de B. M. Czæstochoviensi, de Saramento Eucharistiæ, Posnaniæ invento, de Sancto Casimiro*, y inſzych wiele po Polſku. Po Łáćinie záś; *Disputationes in Smiglenses Hæreticos, & contrà Arianos, Instructionem Confessariorum, Doctrinam circà agonizantes, Manuale Sacramentorum, Frænum in Hæreticos, Sermones de Sacerdotali dignitate, de Cæna Domini, de Resurrectione, & Christologiam, Sermones de Dominicis, & de Sanctis per Annum, de Beata Virgine, de Solennitatum Ecclesiæ Ceremonijs, de varijs ritibus Catholicorum.* Umárł Roku 1613.

Bártłomiey Páprocki, tego *ex scriptura pius zelus erga DEUM, & Sanctos*, że był człowiekiem godnym y nabożnym, wydáie. Piſał bowiem *de Conversatione Mariæ Magdalenæ, Hortum Regalem, &c.* Gniazdo cnot Szláchecкich z Herbámi, &c. Umárł 1614. Leży we Lwowie u Fránćiſzkánow.

Chrystophorus Varsevicius piſał *de Dictis & Factis CHRISTI Domini, de CHRISTI Fide & Petri Sede, de ſuipſius cognitione, de Ligno Sanctæ Crucis*, ktoż z iego nabożnego Piſmá, iego ſamego bydź Bożym miłośnikiem nie przyzna?

Zywot Wielebnego Piotrá Skárgi Soc: JESU.

PIOTR SKARGA, ábo Páwęſki, w Xięſtwie Mázowieckim urodzony Roku 1536. dźiećinne látá w pobożnych

y pięknych

y pięknych obyczáiách, ktorych się od swych Rodźicow náuczył, trawił. Udał się potym do Akádemiey Krákowskiey, lat 17. máiąc, gdźie náuk poczćiwych pilnuiąc, Bákáłárzem w Filozofiey został; wkrotce potym Ksiądz Tárło, Arcybiskup Lwowski, ná Subdyákony onegoż poświęćił, y Káznodźieią swym záraz uczynił, ná ktorym Urzędźie, iákim był, Pismá iego świádczą, ábowiem wielu Heretykow y Schizmátykow do Wiáry prawdźiwey náwroćił, wielu tákże w tey Wierze świętey oźiębłych potwierdźił y zátrzymał. Woiewodow y Kásztelánow w rożnych Herezyiách będących, á między temi, Woiewodźiną Ruską, uporną bárdzo w Schismie, do iednośći Kośćiołá przywiodł, tákże wielu Nowo-krzczeńcow, Tátar, Zydow, y ich Mistrzow, CHRYSTUSOWI Pánu pozyskał. Gniewał się o to bárdzo nieprzyiaćiel duszny, zkąd też przez trzy látá, iuż Kápłánem bywszy, w swym mieszkániu czártá iáko psá wielkiego y strásznego widywał, á gdy sen padł ná oczy iego, on pies piekielny prędko kładł się ná nogách y goleniách iego, iáko kámień ćiężki, od ktorego wielkie prześládowánie y pokusy ćierpiał. Wstąpił do Zakonu Jezuickiego w Rzymie Roku 1596. dniá 2. Lutego, y doskonále świátem wzgárdźił, JEZUSA się rozmiłowawszy, stárszym Bráći wszystkim posłuszny y miły był. Z Rzymu wroćił się do Polskiey, w Zakonie wyćwiczony, záraz wźięty był do Krolá Zygmuntá Trzećiego ná Káznodźieystwo, ná ktorym Urzędźie będąc, wielki pożytek w Inflánćiech czynił, Heretyctwo, do Wiáry Swiętey náwrácáiąc; zá pomocą Jerzego Rádźiwiłá, Xiążęćiá Kárdynałá, Biskupá Krákowskiego, Kollegia zákładał. Był w tey pracy Káznodźieyskiey przez lat 49. wszystkie Kazánia ręką swą pisał; modlitwą, postem, dyscyplinámi często one przeplatáiąc. Odszczepieństwem Greckim po wszystkie czásy brzydźił się bárdzo, przećiw nim Księgi pisząc, tákże przećiw Kálwinom y Aryánom: Pisał y Zywoty Swiętych, Kązánia, Bároniuszá, y inszych wiele ták Polskich iáko y Łáćińskich. Był wielce miłośiernym ná ubogie śieroty, Wdowy, y dlategoż Bráctwo miłośierdźia pod imieniem Swiętego Łázárzá,

y Swiętego Mikołáiá, y Swiętey Bárbáry w Krákowie, fundował: Miał nabożeństwo szczegulnę zá umárłych; czystość, ubostwo, posłuszeństwo Zakonne bárdzo miłował: Náftępowáli nań Heretycy często o to, że ich Ministrow konfundował, y do prawdy przywodźił, despekty ćierpiąc policzki od nich odniosł, co on skromnie przyimował. Podeszły iuż w lećiech prośił się od Dworu Krolewskiego do swey komorki pożądáney Klasztorney, co otrzymawszy, wroćił się do Krákowá, gdźie w Kośćiele swym przez trzy Mieśiące Mszą świętą odpráwował, á gdy iuż y tey dosyć nie mogł uczynic, tedy Kommunikował w káżdy dźień. Gdy czás śmierći iego przychodźił, ostátnie pomászczenie z rąk Prowincyálskich wźiąwszy, dźiwnie nabożnie duchá Pánu Bogu oddał, R. 1612. dniá 27. Wrześniá: w Krákowie w Kośćiele SS. Piotrá y Páwłá pochowány, ktorego dwá pálce od práwey ręki do tych czásow są cáłe, te, ktoremi Pismo święte pisał. *Ex Patre Fabiano Bircovio Ord: Præd: in ejusdem Funebrali.*

Zywot dwu pobożnych Akádemikow Krákowskich, Antoniego Anápáchániusá, Pismá Swiętego Doktorá, y Rochá Poznáńczyká.

ANTONI dla wysokiey náuki y pobożnośći, skromnośći y wymowy wdźięczney, w ten czás, gdy się Herezya wielka w Polszcze szerzyłá zá Krolá Zygmuntá Augustá, ná Káznodźieystwo był obrány, ktory ná tym Urzędźie bywszy, nie tylko po rożnych mieyscách z Ambony lud ná ten czás w Wierze Swiętey chwieiący się, błędy Luterskie, Aryáńskie, Kálwińskie gromiąc y niszcząc, utwierdzał, ále też y Dysputácye z Heretykámi, przy obecnośći Krolewskiey, żárliwę czynił, ná ktorych wielkie zgromádzenia rożnego stanu ludźi miewał. Wiedząc czás śmierći od kilku lat sobie obiáwiony, żárliwym prágnieniem Oyczyzny wieczney zápalony, Xiąg przestawszy pisać, ná tę się drogę niebieską dysponował, y o tey nowinie rádośći Boskiey pełen będąc Antoni, w dálekiey odległośći mieyscá, ieszcze zá żywotá,

w wielkiey

w wielkiey iáſnośći pokazał ſię Konfrátrowi y Kolledze ſwemu, Rochowi Poznáńczykowi oznáymuiąc, iż go do wieczney chwały záwołány uprzedźić miał. A gdy czás náznáczony (ktorego ochotnie wyglądał) przyſzedł, máiąc lat 64. SAKRAMENTAMI ſię Swiętemi w drogę opátrzywſzy, naymniey nie choruiąc, w poſrzodku izdebki klęknąwſzy, oczy ku Niebu podniożłſzy, ſzczęśliwie Pánu BOGU duchá oddał, w Kośćiele Swiętey ANNY odpoczywa.

ROCH záś pobożnie żyiąc, w powinnośći Akádemickiey uſtáwicznym był. Zoſtawſzy Księdzem, mogłby go był názwáć uſtáwnie płáczącym Piotrem, bo nádzwyczay łzy z oczu iego płyneły, więcey prace ponośił, niżeli wiárá ludzką dopuſzcza. Przy ſłuchániu Spowiedźi Swiętey, ták dálece ná grzechy ludzkie bolał, że ie częſtokroć, iáko ſwoie, łzámi oblewał, y niemi inſzych Penitentow do ſkruchy pobudzał. Czterdźieśći lat nie przeſtáiąc, Pánnom Zakonnym Swiętey Klary, u Swiętego Jędrzeiá w Krákowie, w Kazániu y Ofierze świętey ſłużył; po Kośćiołách Krákowſkich, kędy ſię okázya podáłá, bárdzo Kazániem ná wyſtępki náſtępował, y ſwoim płáczem ſłucháczow do pobożnośći pobudzał. W tych iednák uſtáwicznych ſwoich pracách y Theologiey nie przeſtawał, ktorą záwſze piſmem ſwym, y uczonemi Piſmá Swiętego y Doktorow świętych przykłádámi przyozdabiał. Przyſzedł koniec żywotá doczeſnego, á był też od Antoniego promieńmi Niebieſkiemi o połnocy ozdobiony, gdy ſię mu w kilká lat po śmierći ſwoiey ukazał, y opowiedźiał, iák wielkie nagrody, lubo zá máłe prace, od ſzczodrego Płatniká ſamego BOGA, odnioſł, y żeby ſię y on ná doſtąpienie nadgrody wieczney ſpieſzył, nápominał. Roch że był Piotrá Swiętego náśládownikiem w uczynkách y łzách, do Kroleſtwá Niebieſkiego przez tegoż Kluczniká Piotrá Swiętego ieſt przypuſzczony.

Staniſlaus Orechovius, ten *ex ingenij ſagacitate cum deſiderijs mundanis, & cum pio zelo* miał luktácyą, świát iednák o źiemię uderzywſzy, zbáwiennym ſię do śmierći zábawiał piorem; y nápiſał Orácyą *pro dignitate Sacerdotij, pro Eccleſia*

Christi ad Samuelem Mácieiovium, de Notis Ecclesiæ, Gesta sui temporis, pro & contrà Celibatum, Hymeram, &c.

Martinus Smiglecius pisał *Tractatum de Verbo Incarnato, de Baptismo Prædestinatorum, de Divinitate Christi, de Usura, de Vocatione Ministrorum, &c.*

Zywot pobożnego Szymoná Kápłáná.

SZYMON ALBIMONTANUS, *aliàs* Białogorski, z Kászub Kráiny Prusom przyległey Kápłan, cnot świętych pełen, prágnąc iák nayprętszego ćiáłu swemu utrudzenia widzeniem mieysc Swiętych, z wielką pokorą do Jeruzálem, y Grobu Jákubá Swiętego pielgrzymował, ktore trudy zá nic sobie poczytał. A názad się wracáiąc do Oyczyzny, ná uśilną prośbę Krzysztofa Rádźiwiłá Xiążęćiá Litewskiego, ná ten czás tymże duchem y przedśięwźięćiem iáko y on tám będącego, iádąc przez morze w Okręćie, zwyczáynych modlitw nie przestawał, Mszą świętą w káżdy dźień z wielkim przygotowániem y skruchą odpráwuiąc. Czásu iednego, gdy wielka nawáłność nástawáłá, Okrętem rozmáićie ćiskáiąc, y koniecznie zágubić chcąc, miał ćiężkie bárdzo przenágábánie od dwu złych duchow, á to dla Mumiey, ktorą skryćie Xiąże Rádźiwił z sobą wiozł, szedł do niego pobożny Kápłan, stráchem wielkim zdięty, rádząc mu, áby ie precz wyrzućił, swego, y wszystkich przestrzegáiąc niebespieczeństwá, co gdy on uczynił, iázdę swoię spokoynie odpráwili, ábowiem w tenże czás będącemu ná modlitwie, iákoby w iákim záchwyceniu, Pánná Błogosłáwiona ukazáłá się mu, Okręt rozbity ze wszystkimi tonącymi do cáłośći spaiáiąc, y płászczem swym okrywáiąc, z temi słowy do niego: Widźićie, w iákimeśćie byli niebespieczeństwie, przestrzegayćie woley Syná mego. Odtąd iesżcze żárliwszy był w służbie Nayświętszey Pánny, powroćiwszy się do Oyczyzny, przykłádem swym, pokorą y wstydem Pánieńskim wszystkich budował, prożnowánia się wystrzegáiąc, bo y w drodze, y ná Okręćie będąc, kotły, gárce umywał, komory zámiatał, y insze wszystkie mu niższe posługi, z wielką pokorą, odpráwuiąc. Pełen będąc

cnot świętych, po czáśie niemáłym ſzczęśliwie żywotá dokonał, wieku ſwego 80. á Páná náſzego JEZUSA CHRYSTUSA, Roku 1615.

Zywot pobożnego Tomaßá Zieleńskiego.

TOMASZ ZIELENSKI z oboygá Rodźicow Domu zacnego Szláchecкiego, w Wielkiey Polſcze, w Wierze Kátolickiey urodzony, ochrzcony y wychowány, w młodośći ná náukę dány, w ktorey dźiećińſtwo z inſtrukcya BOGU y ludźiom ſię podobáiącą ztrawił, z ktorego poſtępkow uznáć było nád nim oſobliwie wBogomyślnośći łáſkę y wolą Bożą. W doſkonáłym wieku młodźieńſkim będąc, z Bożey y Rodźicow ſwoich woli, iá zmo ćiężkie Małżeńſkie y goſpodárſkie nań włożone, w ktorym ſtanie rozerwánia nabożeńſtwá nie máiąc, domowym robotom y nabożeńſtwu dośyć czynił, ktorego tá naypierwſza byłá cnotá, iż zadnych mow, naprzod przećiwko Kośćiołowi Kátolickiemu, Swiętych Bożych, ſłow bluźnierſkich y przećiwko bliźniemu, uſzczypliwych, nie tylko ſłucháć nie mogł, ále z tákimi u ſtołu śiadáć nigdy niechćiał; we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich, wprzod BOGU y zbáwieniu ſwemu, potym bliźnim, y też nieprzyiaćiołom ſwoim, dobrze czynić, á nádewſzyſtko ubogim, nie tylko ich codźiennie mieć u ſtołu ſwego, ále onym w káżdey potrzebie uſługowáć y przyodźiewáć. Y to niemnieyſza, dla rozerwánia ſłużby Bożey, że zráná wſtawſzy do nikogo nie przemowił, aż pierwey chwałę Bożą y modlitwy (czego y domownikow náuczał) odpráwił. Był wielkim Męki Páńſkiey nie tylko miłośnikiem, ále też náśládowcą. w Kośćiele gdy kto potrzebował choćiażby nayzacnieyſzy z nim rozmowy, niechćiał z nim rozmawiáć, ále ná Cmyntarz uſtępował. Zonę ſwoię chcąc tego oduczyć, kazał przy łáwce iey námálowáć CHRYSTUSA Páná, ludźi Kupieckich powrozem z Kośćiołá wyganiáiących, dla tegoż y ſam w kątách Kośćielnych śiadał, niechcąc, áby kto o nim w Kośćiele wiedźiał, ábo też kilká godźin w noc z niego nie wychodząc, ále uſtáwicznie klęcząc, y krzyżem leżąc, mieyſce obfitemi łzámi

polewáiąc, ćiáło swe do krwie biczuiąc, modlitwy swoie kończył: Gdy Kommunią świętą miał przyimowáć, ná pięć dni przed tym nie tylko od pośiłku iákiego ćiáłá, áie też od rozmow z ludźmi, wstrzymywał się. Ná dźieśięć lat przed śmierćią swą (okrom ćiężkiey choroby) ná pośćieli nie leżał, áni mięsa nie iadał; ná Odpusty drogi piechotą y w postách odpráwował. Káżdy Poniedźiáłek y Srzodę suszył, tákże w Piątki nic nie iadał, áni pijał, Soboty ná chlebie y wodźie odpráwował: Ná bieśiády nie rad chodźił, aż zá bárdzo wielką przyczyną.

Zá umárłe bárdzo się modlił, ktorych ćiáłá sam swemi rękomá grzebł, duszę Oycá swego gorącą modlitwą, y wielkiemi iáłmużnámi Pánu BOGU zálecał, tákże y inszych ludźi choć nieznáiomych; á gdy usłyszał, że kto umárł, tedy tego dniá nic nie iadł, áni pił; Nie tylko długi, ále też y krzywdy sobie od poddánych uczynione, mile odpuszczał. Przydáło się, iż przyiáchawszy do Pyzdr z Poddánymi ná targ, á rosprzedawszy zboże, szedł do Szpitalow rozdawáć pieniądze ubogim (co niemal záwsze zwykł był czynić) á w tym Poddáni rozeszli się według swego zwyczáiu po gospodách ná pijáństwo, potym gdy się wroćił do gospody, Poddány ieden iuż nie trzeźwi, iął mu złorzeczyć, mowiąc: Jużeś rozmárnował pieniądze Márnotrawco, lepiey to było obroćić ná Zonę, dźieći, ábo nas Poddánych, ná ktore słowá, gdy się tylko uśmiechnął, on niezbożnik uderzył go kijem w krzyże aż padł ná źiemię, wstawszy z źiemie, zálał się łzámi, á potym rzekł do niezbożniká: Bożeć odpuść miły bráćie, bo niewiesz co czynisz, ia tobie odpuszczam, ále żeby ćię Pan BOG nie karał, poydę się zá ćię modlić, y záraz szedłszy do Kośćiołá Oycow Fránćiszkánow, leżał ná modlitwie krzyżem cáłą godźinę, ktoż się tákiey ćierpliwośći nie zdźiwi, y z oney się nie zbuduie?

Trudno wypisáć, iákie miłośierdźie przećiw ubogim pokázował, dosyć ná tym, iż sam nigdy nie iadł áni pił, aż pierwey ubogich ile się ich tráfiło, nákarmił, y wielekroć sam nie iedząc, co nágotowáno ubogim posyłał. Często-

kroć ſuknie z śiebie, ábo koſzulę, ábo też futro wyprote ná ubogich dawał, owo zgołá: niemal wſzyſtkie dochody ná ubogich obracał. Wdowom, śierotom obierał śię Opiekunem y Obroną, y o ich krzywdę więcey niż o ſwoię zaſtaſtawiał śię, choćby do oſtátniego nakłádu y niebeſpieczeńſtwá. Więźniow ná okup z Pogáńſkich rąk podług możnośći zákładał, á drugich odpraſzał. Zápowietrzonym y chorym rad ſłużył, á gdy ktory umárł, ſam ćiáło umywał, obłoczył, y chował; ná tákowe rozchody, y w ták wielkich wydatkách, przećię iednák we wſzyſtkim obfitował. Gdy go był Pan BOG ogniem náwiedźił, miáſto obrony, do Kośćiołá bieżał, y tám krzyżem leżąc Pánu BOGU zá to náwiedzenie dźiękował; tákże w chorobách, ktore mu częſto przypadáły, bárdzo ćierpliwym bywał. Miał to w obyczáiu, á zwłaſzczá ku końcowi żywotá ſwego, iż ráno ſkoro wſtawſzy, mawiał domowym ſwoim, áby z nim do Kośćiołá ſzli, y tám wſzyſtkie przyſzłe ſpráwy ſwe Pánu BOGU ofiárowáli, áby w boiáźni iego, y miłośći bliźniego we wſzem poſtępowáli. Roku przeſzłego 158 . we Wtorek po Kwietney Niedźieli rozniemogł śię ćiężko ná gorączkę, y czuiąc iuż bliſki kres żyćia ſwego, nád zwyczay ſwoy, Kápłánom áni ubogim nie dał o zdrowie ſwoie BOGA prośić, áni lekárſtwá żadnego użył, áni śię pokármem pośiłał, iedno czáſem polewką, ábo piwem, y to zá wielkim uproſzeniem; nie uſkarżał śię iednák ná żaden bol, iedno ná gorączkę, y wielką mdłość, w ktorey będąc wprzod bez pomocy, á potym z pomocą do Kośćiołá ná długie nabożeńſtwá chodźił, ták, że go z Kośćiołá nápoły martwego wywodzono. W Niedźielę Wielkonocną wſzyſtkich w domu przeproſiwſzy, o piątey w noc choro ſzedł ná Jutrznią, tegoż dniá támże SAKRAMENT Nayświętſzy przyiął, przyſzedłſzy bárdzo zemdlony, gdy go położono, widźiał nád ſobą iákoby ſłońce, á z niego uſłyſzał głos: Rozrządź dom ſwoy, bo umrzeſz; á zátym ono ſłońce zniknęło, Záczym wnet chćiał czynić Teſtáment, ále nań uderzyły ſrogie pokuſy że śię porwał, y długo śię z drugimi modlił, bo (duſzny nieprzyiaćiel przy-

wodźił go do rospáczy. Przed wieczorem kazał się wieść do Kośćiołá, y o swey mocy klęczac przed Cyborium, gorąco się modlił nie przestáiąc aż przez dwie godźinie w noc, á nie dał się uprośić Zonie áni dźiećiom swym, áni Kápłánowi, áby go do domu doprowádźili, az nákoniec umdlał, y zstał się iáko trup nie żywy klęczac, iákoby Obraz rzezány postáwił. Zátym dopiero z wielkim płáczem wźięto go do domu, á w tym iákoby ożył y przemowił, áby mu nie przeszkadzáno w tym o co BOGA prosił, to iest, áby był w Kośćiele umárł, Mękę Páńską z wielką poćiecha rozmyśláiąc. Y máło iuż z kim mowił, tę przyczynę dáiąc, że trzebá myśleć, iáko się BOGU ná ostátni sąd stáwić. Po te wszystkie czásy wiele modlitew mowił, zwłasczá Psalmow, ktorych ná pámięć wiele umiał, frásował się też o to, iż mu do Kośćiołá dopuśćić niechćiano, y że go z niego wynoszono tego dniá, gdy Ciáło Páńskie przyimował, y że go przez on dźień ná pośćiel kłádźiono.

W Poniedźiáłek o południu przestał mowić, iednák káżdego dobrze znał, y znáki wielkie nabożeństwá pokázował. We Wtorek gdy zádzwoniono ná Jutrznią, porwał się y przemowił, áby go pusczono do Kośćiołá, potym iuż mowił ále iákoby drzymiąc, á czásem się też usmiechał, czego potym przyczynę powiedźiał, iż widzenie Aniołow bárdzo wdźięczne przed sobą miał. We srzodę powiedźiał, że się iuż lepiey miał, y on poránek ná długich modlitwách trawił, ćiesząc się rozmyślániem Męki Páńskiey, Krucyfixá z ręku nie wypusczáiąc.

Po tym gdy mdłość przypádłá, kilkákroć duchá swego w ręce Pánu BOGU polecał, á pomilczáwszy nieco, rzekł te słowá: W niebo wźięta: ktorych rozumienie, Pan BOG wie, ále podobno rozumiał, ábo Pánnę Nayświętsza, ktorey zá żywotá pilnie służył, ábo iż duszy swey drogę do Niebá baczył zgotowáną; Jákoż po tych słowách záraz iákoby łágodnym snem skonał, máiąc lat trzydźieśći y puł śiodmá, y potym támże w Kośćiele swym w Zieleńcu uczćiwie pogrzebiony, ktorego świątobliwość z tákich spraw bez wątpienia

u Páná BOGA ma pewne wyświadczenie, spodźiewáć się, że ia y tu ná źięmi Pan BOG zá czásem cudámi wyiáwi; bo Towárzysz iego naywiernieyszy tu ná świećie zeznał to pod sumnieniem, iż modlitwą iego ieszcze żywego, á potym po śmierći polecáiąc się modlitwie iego, od dwoch ćiężkich chorob nátychmiast był wybáwiony.

Po śmierći iego w lat trzydźieśći, Roku 1671. gdy umárł syn iego, człowiek cnot y náuki nie pośledniey, Małżonká iego powinnośći swey, y miłośći Małżeńskiey dosyć czyniąc, kazáłá mu murowáć grob wedle Oycá, gdyż się z pokory w grobie z nim pospołu chowáć nie kazał; tráfunkiem, gdy kopano, wypádłá trunná iego y z ćiáłem pospołu, ktore przez ták długi czás leżąc, ieszcze się było nie rozsypáło, ále białe, w koszuli grubey iuż pożołkłey leżáło, zá wypádnieniem, ći co kopáli, iákoby iákiś zapách czuć mieli, zápewne twierdźili, potym w nową trunnę włożony leżał w Kośćiele aż do záklepienia nowego grobu, w ktorym pospołu z synem iest pochowány. A gdy dla pewnieyszey wiádomośći, zá dozwoleniem Jáśnie Wielmożnego J. M. X. Biskupá Poznáńskiego, grob ten otworzyć kazano, w lat po iego śmierći 37. przy bytnośći Księdzá Andrzeiá Konárzewskiego, trzech Kápłánow Fránćiszkánow, y J. M. P. Kleczowskiego, otworzyli trunnę, w ktorey iuż nie zupełne ćiáło, ále iákoby przyschłe do kośći leżáło, okrom ręki práwey, ktora ieszcze z páznoktámi cáła byłá, podobno dla iáłmużn świętych, ktore nią choynie dawał ubogim. Tego szkodá przepomnieć, że tám wszyscy pomienioni Kommissarze, iákimsi niezwyczáynym rozweseleniem, y skruszonym nabożeństwem nápełnieni byli, co sami przyznawáli. A toż masz zacny stanie Rycerski przykłády wzor cnot świętych prawdźiwego Zołnierzá, y sługi Bożego, ktorego náśláduiąc, zásłużysz sobie krolestwo niebieskie, á ná źięmi nieśmiertelną sławę. Tego pobożnego Ziemiánina Polskiego żywotá świádom będąc Wielebny Ksiądz Hieronim Powodowski, Kánonik Krákowski, iego żywot nápisawszy, w Druk podał; tákże *Pater Franciscus Camomilla Premisliensis, Ord. Min. testatur in suo Opere.*

Zywot

Zywot pobożney Barbáry Lángowney.

BARBARA LANGOWNA urodzona z uczćiwych Rodźicow y pobożnych, z Oycá JANA, Woytá Krákowskiego, ktory Luterskiey sekty odstąpiwszy, szczęśliwie w Wierze Kátolickiey żywotá dokończył, z Mátki záś BARBARY KONRADOWNEY, wielce bogobovney zrodzona, Roku 1567. w sam dźień PANNY MARYI Snieżney. Tá w śiedm lat dána iest ná ćwiczenie do Szwaczki, ktora nie ostrożnie czásu niektorego, porwawszy Pánnę ná karánie, czáski iey ná kolenie nárusziyłá, y z tego potym do samey śmierći chramąłá, y mawiáłá Rodźicom swym, ktorzy się stáráli o zdrowie iey; Rodźicy moi naymilśi, nie dayćie lekarstw mnie od Medykow dánych ktore mi nic nie pomagáią do ćielesnego zdrowia, y owszem iesczce szkodzą; chce ábowiem Pan moy, Stworcá y Odkupićiel moy, ábym ták zostáłá, y iemu samemu w tey chorobie szczerze záwsze służyłá. Przyczyniáłá tedy sobie często bolu, á zwłaszczá, gdy ná modlitwie bywáłá, y ná rozmyślániách Męki Páńskiey, ná ktorych często dźień y noc trawiłá, roskoszámi y márnośćiámi tego świátá szczerze á prawdźiwie pogárdźiłá; dyscyplinámi ostremi ćiáło umartwiáłá, potraw wybornych bárdzo się strzegłá, w Poniedźiáłki, we Srzody, w Piątki y Soboty, ná suchych potráwách, orzechách Włoskich, y owocách samych często przestáiąc: W lat 14. Mátká chćiáłá ią ustroić według świátá, ále oná wszedłszy do Kośćiołá, y ná Krucyfix weyźrzawszy, y záwstydźiwszy się, zrzućiłá perły z głowy swey, postánawiáiąc nic świátowego odtąd aż do śmierći nie używáć, zátym y ślub czystośći wieczney Pánu BOGU poślubiłá. Dawał iey Pan BOG wielkie y obfite łáski do uproszenia o co go prośiłá, zkąd zá dusze w Czyscu będące żárliwie się modliłá, tákże y zá żywe w grzechách będące. W tych nabożeństwách miáłá też częste y ćiężkie od szátáná przeszkadzánie, ále ták szátáná, iáko y śidłá iego, dyscypliną, postem, odganiáłá. Potym z wielką skruchą y nabożeństwem SAKRAMENTA Nayświętsze przyiąwszy,

wſzy, máiąc lat wieku ſwego 54. Pánu BOGU duchá oddáłá w Oktawę Národzenia PANNY MARYI, dniá 16, Wrześniá, Roku 1621. Ozdobę ſwoiey Kápliczki, Krucyfix cudowny, przed ktorym ſię modliłá, Teſtámentem oddáłá Oycom Jezuitom do Swiętey BARBARY, gdźie też z uczćiwośćią pogrzebiona ieſt dniá 2. Pázdźierniká. *Laurentius Suſlinâ Eccleſiæ Sanctæ Barbaræ Ordinar: Convent.*

Zywot pobożnego Károlá Dominikáná.

KAROL FRANCO rodem z Ołyki, Miáſtá Xiążęćiá Rádźiwiłá, ieſzcze przed przyięćiem Hábitu Zakonnego, w poſłuſzeńſtwie, w czyſtośći bárdzo ſię kochał. Do Zakonu świętego wſtąpiwſzy, wſzelkiey bogomyślności, wſtrzemięźliwośći, umartwienia ćiáłá, dyſcyplin, czuynośći przyczynił. Przed śmierćią ſwą ná trzy dni gorączką zdięty, ſzedł do Kośćiołá, ſpowiedź świętą doſtátecznie uczyniwſzy, Nayświętſzy SAKRAMENT przyiąwſzy, dźięki Pánu BOGU oddawſzy, wroćił ſię do Infirmáryey, á ná łożu ſię położywſzy, śmierći w krotce przyſzłey oczekiwał. Brátá ſwego rodzonego ſiebie náwiedzáiącego ták ná krotki czás odpráwił, mowiąc: Teraz uſtąp trochę odemnie Brácie, bo ſię w drogę do Niebá gotuię, á wiedz o tym, że ia młodſzy, tobie ſtárſzemu drogę do BOGA pokażę. Názáiutrz prośił, áby Bráćia do niego przyſzli, ktorych on káżdego z oſobná przepraſzał, z łożká powſtáiąc, á do nog ich upadáiąc. Dźiękował naprzod Przeorowi, że go przyiął do Hábitu Swiętego, Miſtrzowi zá ćwiczenie Zakonne, inſzym zá miłą konwerſácyą y zbáwienne zbudowánie, w czym wſzyſtkich do pláczu pobudźił; przy tym prośił o pomáſzczenie oſtátnie, y áby siedm Pſalmow odpráwowáno, á gdy Litánią o Wſzyſtkich Swiętych mowiono, on Pátronow ſwych ſercem gorącym wzywał, á oſobliwie Onofrego Swiętego. Prośił áby Brácia wſzyſcy do niego po Jutrzni przyſzli, gdy przez Brátá dáznáć, ktorzy gdy przyſzli, prośił, áby go w cáły Hábit ubráli, y *commendationem animæ* odpráwowáć zácz͏ęli, á kazawſzy ſobie podáć Krucyfix, z wielkim nabożeńſtwem y łez wyla-

niem długo go cáłuiąc, wárgi sobie od Korony ćierniowey krwáwił, do niego te słowá mowiąc: *Domine creasti me, cum nihil essem, redemisti immeritum, salva quod indignum*, á w tym zstał się iáko umárły, potym westchnawszy głosem rzekł; *Gaudete, quia hodie natus est Nazarenus*, y zámilkł troszkę, potym wdźięcznie mowił · Idę Odkupićielu moy naysłodszy JEZU, Idę Páni moiá, Dobrodźieyko moiá, Mátko Odkupićielá mego, (ktorą Bráći kazał pozdrawiáć ná koláná klęknąwszy) Y záś znowu Mátkę Bożą y z CHRYSTUSEM obaczywszy w iásnośći, rzekł: Idę, idę Pánie moy, Odkupićielu, Mátko moiá, Opiekunko moiá, zátym począł śpiewáć; *Te DEUM laudamus*, y *In manus Domine, &c.* tákże *MARIA Mater gratiæ*, aż do słow *Et hora mortis suscipe*, ktore słowá wyśpiewawszy, duchá Pánu BOGU oddał, w rok po swey Professyey, Roku 1622. w Wigilią Swiętego Jáná Krzćićielá. Gdy się dowiedźieli w Mieśćie o iego śmierći, ták wielkie zgromádzenie ludźi przyszło, że y ćiáło do grobu z trudnośćią zánieśione było, y trzey Xiążętá, ktorzy go práwie rękomá swemi kłádli do grobu, to iest, Jerzy Xiążę Czártoryskie, Jerzy Xiążę Zásláwskie, y Adam Xiążę Sámbusko, á *PP. Soc: JESU*, iego pogrzeb przyozdobili ze wszystkiemi swemi szkołámi. *Teste oculato P. Mariano Columbino, Magistro Novitiorum, Paulo Russel, in triumpho S. Hyacinthi & Actis Capituli Valentiani 1637.*

Krotkie zebránie pobożnośći Księdzá Szymoná Háliciusá, S. T. Professorá, Kánoniká Swiętego Floriáná.

TEn pobożny Akádemik był z Miástá Pilzná rodem, z Rodźicow stanu Mieyskiego, ktorzy go z młodośći nie do Rzemiosłá Kotlárskiego, z ktorego oni pożywienie mieli, ále do szkoły dáli, á potym do Akádemiey Krákowskiey ná náuki wysłáli. Tám Filozofiey Doktorem zostawszy, pierwszym był Professorem *Eloquentiæ Tylicianæ*. Skoro Księdzem został, nic nigdy ćiepłego, áni pieczystego nie záżywał, winá nie pijał, skromnosć z nátury miał, y łáskáwą mowę ták moderował, że umysły chárde uczniow swych łamał, gdyż

raz ukázował ſię ćichym, drugi raz ſtrofował. Prawie iuż konáiąc, á widząc wiele Akádemikow pod czás odbierániá nowych ſzkoł, weſtchnąwſzy rzekł: Widzę że wſzyſtkie rzeczy z mieyſc ſwych ruſzáią ſię, y dla tegoż nie życzę ſobie w tym zgniłym ćiele przeſtawáć; y ták podłożywſzy kámień pod głowę, pokornie Páná BOGA prośił, áby go z tego świátá raczył wźiąć. Przed tym ieſzcze, niż pierwſzą Mſzą świętą odpráwował, Káżdego z oſobná z Pánow Profeſſorow y Kollegiatow przepraſzał, przykłádem Błogoſłáwionego KANTEGO, ktorego w żyćiu náśládowáć umyślił. Mſzą świętą záwſze ták nabożnie odpráwował, że żadney bez obfitych łez nie było. Gdy był Seniorem w Burśie Pauperum, onę nápſowáną w murách reſtaurował, á potym gdy mu nie ſtáło ſumptu ná żywność dla Studentow, nieiáki ſtárzec przyſzedł do niego, y náiął ſtoł dla dwoch Studentow, pienądze záraz odliczywſzy, y więcey nie było go widáć. Pod czás powietrza Roku 1621. w Kośćiołách Swiętey ANNY, y Swiętego FLORYANA Kazánia miewał, nie boiąc ſię zápowietrzenia, iuż widząc záráżonego Księdzá Sebáſtyáná Látkowſkiego, Káznodźieię Wſzyſtkich Swiętych. Co niegdy przyznał Biſkup Wincencki, imieniem Feldrynus, że więcey widźiał Aniołow ná Kazánie zgromádzonych, ániżeli ludźi: tym właśnie ſpoſobem pobożny HALICYUSZ, gdy Theologią świętą tráktował pod czás powietrza, był nápomniony żeby przeſtał dla máłośći Studentow, rzekł: Czyli nie wiećie, że ſą inśi godnieyśi y uczeńśi, nád was, ktorzy ſłowá Piſmá świętego z większą uczćiwośćią uważáią, dáiąc znáć przez to Aniołow. Nie wſtydał ſię Ewángeliey świętey opowiádáć, co czynił z wielkim pożytkiem ſłucháiących: A że nie tylko ſam miłoććią Bożą pałał, ále y inſzych do niey záchęcał, dla tegoż gdy go ieden z uczniow, názwiſkiem Zbilitowſki, pytał, ieżeliby miał do Zakonu wſtąpić, rzekł mu: Idź co nayprędzey, á nie baw ſię, ábowiem tám Anieli Páńſcy przemieſzkuią. Gdy czáſu iednego, dla rekreácyey y dygeſtyey, ſzedł náwiedźić Kośćioł Zwierzyniecki, nápadł ná pſa wśćiekłego, ktory przechodzących ludźi kąſał, á żeby

y iemu, y towárzyszowi iego, nie szkodźił, krzyżem świętym uśmierzył go, y spráwił, że się mu rádował. Był wielkim wzgárdźićielem świátá, Páná BOGA, y bliźniego swego wielce miłuiący, nád ubogimi wielkie miłośierdźie miał, onym dobrze czyniąc, zá to wźiął w chwale Niebieskiey zápłátę od BOGA, Roku żyćia swego 49. pochowány w Kośćiele Swiętey ANNY, Roku 1624. *Ex Fastis Academiæ.*

WŁADYSŁAW Konwiers Cysters, w Suleiowskim Klasztorze odpoczywa, z ktorego sercá po śmierći, z grobu drzewko wyrosło, ná ktorego listkách przyrodzonym sposobem wyryte były te słowá; *Ave MARIA*, to iest Bądź pozdrowioná, &c. ábowiem zá żywotá ten Láiczek, ná káżdy dźień, Rożáńcem Swiętym Nayświętszą PANNE zwykł był pozdrawiáć.

Zywot pobożnego Alexego, Konwiersa Dominikáná.

BRát ALEXY Konwiers Dominikan, Rzemiosłá Szewskiego, iesżcze świeckim będąc, był wielce nabożny do PANNY MARYI, zá co sobie zásłużył żyćie y śmierć w Zakonie iey. Ten iáko prędko był w Hábit obleczony, záraz iął się dźiwnie ostrego żyćia, że záraz wdźiawszy włośiennicę, do śmierći iey z siebie nie złożył, do ktorey postow, y dyscyplin częstych przydawał, w pokorze się kochał, Bráćią wielce czćił y szánował, y onym z chęćią szczerze służył; mięsa od przyięćia Hábitu nie iadał, milczenię ták záchował, że drudzy rozumieli, że był niemym, iednák káżdemu układny y posłuszny był, zá co mu też dał Pan BOG ten dar, że o dniu y godźinie swey wiedźiał, ktorą Brátu swemu Zakonnemu opowiedźiał. Umárł ná Pramniku pod czás powietrza, Roku 1624. w dźień Wszystkich Swiętych przy Káplicy we drzwi w chodząc támże pochowány. *Ex manu scriptis Conventus Cracov: Ord: Prædic.*

Zywot pobożnego Innocentego Dominikáná.

PObożny INNOCENTY Dominikan, Pismá Swiętego Lektor, Profes Konwentu Piotrkowskiego, był w pobo-

żnośći y miłośći ku Pánu BOGU, y bliźniemu ſwemu głęboki, milczenia uſtáwicznego, Káznodźieiá żárliwy, y przykłádem cnot wſzelkich. Gdy był Miſtrzem Nowicyuſzow w Krákowie, żadnego Nowicyuſzá przy nim ná ten czás będącego nie było, ktoryby z iego świętego przykłádu nie miał ſię polepſzyć, y do pożądánego zbáwienia nie uśiłowáć. Wielu grzeſznikow ſwym pobożnym, y Duchá Swiętego pełnym Kazániem, diabłu z páſzczeki wyrwał, dobrych ná drodze ſpráwiedliwośći umacniał. Miał ten Oćiec twarz y ćiáło wſzyſtko wyſchłe od poſtow, y umartwienia ſrogiego. Chorym y zápowietrzonym w ſłuchániu Spowiedźi, y w rozdawániu Nayświętſzego SAKRAMENTU, z wielką chęćią ſłużył, á uſługuiąc im, ſam ſię też zápowietrzył, zá tym ná tey poſłudze umárł. Pochowány w Przemyślu u Bráći ſwoich, Roku 1623. Przy iego ćiele po śmierći od wielu ludźi świátłość bywáłá widźiána, y Anielſkie ſpiewánie ſłyſzáne. *Ex manu ſcriptis Conventus Premiſlienſis. Paulus Reſſel ejuſdem Ordinis in triumpho Sancti Hyacinthi.*

Zywot pobożney Ludwiny Pánny.

JEſt Miáſto Kęty, ośm mil od Krákowá, przy gránicy Sląſkiey, w Dyecezyey Krákowſkiey, ſławne urodzeniem Błogosłáwionego JANA KANTEGO, (o ktorym wyżey.) W tym Mieście urodźiłá ſię pobożna LUDWINA, z uczćiwych Rodźicow, z Oycá Mátheuſzá, y z Mátki pobożney Mátrony, Obywátelow támecznych. Przy Rodźicách podraſtáiąc w látá, rosłá też y w cnoty. Tá páśąc dniá iednego bydło u Rodźicow ſwoich, nádeſzły ią Pielgrzymki, y z ſobą ná náwiedzenie mieyſc świętych do Rzymu wźięły, gdźie Pánná mieſzkáiąc, ták ſię w nabożeńſtwo wpráwiłá, że też żadnego dniá nie opuśćiłá, przez lat 30. áby Stáciy w Rzymſkich Kośćiołách nie obeſzłá, y Grobow Swiętych *Bożych* nie náwiedźiłá, modlitwy z płáczem czyniąc. A lubo to byłá uczeſtniczką Hábitu trzećiego Fránćiſzká Swiętego, iednák przy Kośćiele *Ala Minerva* Oycow Dominikánow nayczęśćiey bywáłá, y tám Rożániec Swięty klęcząc przy drzwiách,

y inſze

y insze modlitwy odpráwowáłá, zkąd wielkie pociechy duszne miewáłá, z iáłmużny żyłá, y z niey szczodrze ubogim drugim udzieláłá: A będąc w látách sędziwych wieku swego 60. w rożne cnoty ozdobiona, przyiąwszy Nayświętsze Sakramenta w wielkiey doskonáłośći Chrześćiáńskiey duchá CHRYSTUSOWI Pánu, Oblubieńcowi swemu oddáłá, Roku 1623. dniá 23. Kwietniá. Po śmierći do ćiáłá iey wszystek práwie Rzym z wielkim tłumem ludźi rożnego stanu przychodźił, ábowiem byłá wielom wiádoma świątobliwość żyćia iey, dla tego trudno było ćiáło pogrześć, iednák dniá trzećiego z wielką uczćiwośćią w Kośćiele Swiętego Stánisłáwá, po lewey stronie Ołtarzá Swiętego Jácká, w grobie ná to zgotowánym, z doznániem wielu łásk, przez przyczynę iey, od Pána BOGA, pogrzebiona. *Ex tabula Archivi ad Hospitale S. Stanislai Romae.*

Zywot pobożnego Łukaszá Dominikáná.

ŁUKASZ SAMOTULIUS, w Piśmie Swiętym Doktor, Dominikan, Kápłan wielkiey pobożnośći. Ten Káplicę w Poznániu sumptem wielkim wystáwił, częśćią z prac swych, gdy był Mistrzem w Akádemiey Páryskiey, częśćią z iáłmużny świętey. Temu niektorego czásu, tráfiło się że nie stáło pieniędzy ná zapłátę robotnikom, ktorzy nań nálegáli, áby im zápłáćił; rzekł im, da nam Pan BOG, y ták się zstáło, gdy wapná gászonego woz przywieźiono, skłádáiąc ie, (dźiwna opátrzność Boska) ználeźli w nim robotnicy y z Kápłánem nabożnym worek pieniędzy, ktory Kápłan zdumiáły wźiąwszy, y Pánu BOGU podźiękowawszy, robotnikom zápłáćił; w krotce potym gorączką zdięty, Mszą świętą odpráwiwszy, do Cele się wroćił, tám dźięki czyniąc zá wielkie dobrodźieystwá wźięte od Páná BOGA, ná medytácyách klęcząc umárł, z wielkim zgromádzeniem ludźi w Poznániu u Bráći swych pochowány. *Ex manu scriptis Conventus Posnaniensis Ordinis Praedicatorum ad Annum 1624.*

Meczen-

Meczeńſtwo poboznego Mákáryuſzá, Kármelity Boſego

ROku 1624. w Mieſiącu Czerwcu, gdy Podole Kántymir Baſa Tátárſki ſrodze plondrował, y zagonámi Woyſká ſwe Pogáńſkie po Włośćiách Korony Polſkiey roſpuſzczał, pod Przemyślem, między inſzymi więźniámi, był też ten Zakonnik, ktorego Kántymir chárdy (pod Báldáchinem wźiętym z Kośćiołá ſiedząc) kazał przed ſię przyprowádźić, y pokłon, BOGU należący ſobie czynić, lecz on mężnie ſię opárł Tyránnowi, y czći niechćiał oddáć Tátárzynowi, ktory mu podawał boty ſwe, krwią niewinnych Chrześćian zbroczone, do pocáłowánia, ále on bynaymniey nieuſtráſzony, odpowiedźiał: CHRYSTUS Pan, ktorego ia chwalę, może mnie wyrwáć z ręku twoich tyránie, á ćiebie, wiedz o tym, zá Bogá chwalić nie będę, áni nog twych cáłowáć. Czym rozgniewány Pogánin, ſamże ſzáblą ſwoią iemu dwie ránie, iednę w głowie, drugą w rámieniu zádał, od ktorych ten Zakonnik ſzczęśliwie umárł. *Fabianus Biercovius in Concione victorali de Kantimir.*

Zywot pobożnego Wálentego Kucborskiego Kápłáná.

WALENTY KUCBORSKI z Kucborá Kápłan *Canonicorum Regularium*, w Klaſztorze Bychowſkim, w Białey Ruśi, człowiek wielkich cnot y pobożnego żywotá, żárliwy Káznodźieiá, w milczeniu ſię kocháiący, oſob świeckich oboiey płći wyſtrzegáiący ſię, á żywotá Puſtelniczego wielce prágnący, ktorego, iż zá uśilnym od ſtárſzych w Kápitule proſzeniem, pożyſkáć nie mogł, táiemnie uſzedł ná Puſzczą w gránice Moſkiewſkie, nád rzekę Nieſtr názwána, ztámtąd áby nie był od Odſzczepieńcow zábity, wźięty ieſt y poſłány, zá uśilnym żądániem iego, ná Puſzczą własną Klaſztorną nád Jeźiorem błotnym, przyległym Wśi názwáney Obierány, gdźie ná ſamym chlebie grubym przeſtawał, ktory mu támeczni Obywátele dawáli. Jednák dla ćiężkich mrozow w támtych Kráiách pánuiących, wźięty był do Klaſztoru, (choć z przyrodzenia był ſpoſobnym do znoſzenia źimná) gdźie przećię záwſze w źimney Celi śiedźiał, czytá-

niem się Pismá świętego zábawiáiąc. Umárł w Bychowskim Konwenćie pełen cnot rozmáitych, Roku 1624. dniá 2. Márcá, pochowány w Kośćiele Swiętego Káźimierzá. *Teste Christophoro Loniewski Praeposito ejusdem Conventus.*

Zywot Błogosłáwionego Jozáfátá Kunczewicá.

BŁogosłáwiony JOZAFAT KUNCZEWIC, Arcybiskup Połocki y Męczennik, urodzony z pobożnych Kátolickich Rodźicow, z Oycá GABRYELA y MARYNY w Łodźimierzu ná Wołyniu, Roku 1584. Ten z młodośći záraz ná sobie wszelkie cnoty Chrześćiáńskie wyrażał, we dwudźiestu lat márnośći tego świátá opuśćił, á udał się do Boskich, to iest, do Zakonu Swiętego BAZYLEGO, gdźie postępuiąc z cnoty w cnotę, iáko mogł w gorącey miłośći Pánu BOGU służył. Będąc Dyákonem w swym Monásterze TROYCE Swiętey w Wilnie, goráiąc miłośćią wielką dla zbáwienia dusz ludzkich, wybiegał często ná Rynek, á ubogie Kmiotki námawiał do Kośćiołá, Kápłáná im iednáiąc, do Spowiedźi y Kommuniey Swiętey przez náukę ich przyprawiał, á gdy Kápłánem został, káżdy dźień po kilku godźinách sam spowiedźi słuchał, w drodze gośćiem, y w gośćinnych domách toż czynił, oderwawszy ich od kuflá, z skruchą do domu odsełał, przykłádem CHRYSTUSA Páná, przechodźił po Wsiách y Miásteczkách opowiádáiąc przez Ewángelią Swiętą Krolestwo Boże á iáko Apostoł w domách Krzćiły oczyszczał wielu, ták Błogosłáwiony JOZAFAT przez pokutę Swiętą w gospodźie, w ktorey stawał. Jednego czásu do Niemná rzeki przyiáchał, á w ten czás lod srogi y gruby łamał się, że ludźie nie mogli do Kośćiołá przebywáć, on Kazánie do ludźi miał, y spowiedźi świętey słuchał, do miłośći CHRYSTUSA y bliźniego, tákże do Wiáry Swiętey Kátolickiey onych námawiał, ukázuiąc im w Schizmie zátrácenie duszne. Ustáwiczny był ná modlitwie we dnie y w nocy, tákże w bogomyślnośći, dyscypliny srogie, y nieznośne umartwienia ćiáłu zádawał, biodrá swoie żeláznym skrępowawszy łáńcuchem, ostrą ie przykrywał włośiennicą, ná ubogie dźiwnie

był miłośierny. Cząſu iednego, gdy iuż był Stárſzym w Zakonie, przyidźie do niego Száfarz, powie, Oycze Duchowny, nie mamy co ieść w Klaſztorze, odpowie Mąż Swiety, máiąc dufność w Pánu BOGU, Bráćiſzku, prośćie Páná BOGA o zeby, będźie chleb, álić w krotkim cząśie ſzczodrą od iednego Dobrodźieiá przynieśiono iáłmużnę. Drugiego cząſu, iedná Wdowá uboga ſtrapiona, przyſzłá proſząc dla BOGA o wſpomożenie, przywitał ią Oćiec Swięty w Oſobie CHRYSTUSA Páná, y rzekł, zetrway Corko, ſkoro mnie Pan BOG opátrzy iáką iáłmużną, zárazći ią oddam, przynieśiono mu iáłmużny dźieśięć czerwonych złotych, oddał ią zároz Wdowie ubogiey proſzącey, tá obaczywſzy, że iey ták wiele dał, wroćiłá ſię do niego, wracáiąc názad one czerwone złote z tymi ſłowy; Oycze, pewnies ſię omylił, ktorey rzekł: Idź á dźiękuy Pánu BOGU, ktory y mnie, y ćiebie opátrzył iáłmużną, á nie wracay ſię. Piſmá Błogoſłáwiony czytániem wiele ſię zábawiał, zkąd wielkiey náuki doſzedł, że był ſtráſzny Heretykom y Schizmátykom w dyſputách, dla tego zwáli go Odſzczepieńcy duſzochwytem, ktore z czártowſkich rąk wyrywał. Archimándrytą Wileńſkim, á potym Wládyką Połockim zoſtawſzy, y one wźiąwſzy ná ſtáránie ſwoie, iáko czuyny Páſterz, ználazł wiele Kápłánow niezgodnych, ktorych ſwym przykłádem, wizytámi częſtemi, y Synodámi corocznymi náprawiał, Kośćiołow poprawiał, ochędażał, Kápłánámi dobrymi y przykłádnymi oſadzał. Owo zgołá, iáko dobry, y czuyny Páſterz, trzodę ſobie od Páná BOGA powierzoną rządźił. A ták w dźień Niedźielny Jutrznią ſkończywſzy, w Komorce ſię ſwey zámknąwſzy, począł ſię modlić, á oto zprędká przypádną oderwáńcy Cerkiewſcy, miodem y gorzałką ſobie podpiwſzy, nayprzod ná ſługi iego, ktorych ná śmierć zránieli y poſtrzeláli, potym ná Archidyákoná Dorotheuſzá, ktorego tákże kijámi okrutnie, ná źiemi położywſzy, aż ná śmierć ſtłukli, toż y Mánuelowi Kántákuzemu, ze krwie Ceſarzow Konſtántynopolſkich idącemu, człowiekowi świątobliwemu uczynili. Potym ná wołánie y krzyk wynidźie

Błogosłáwiony JOZAFAT, naprzod zboyce Krzyżem Swiętym przeżegna, potym rzecze: Czemu bijećie sługi niewinne moie, maćieli co przećiw mnie, oto ia iestem, zdumieli się łotrowie, y záraz Czeladź bić poprzestáwszy, ná sámego się Biskupá rzućili, ieden z nich zádał ránę Biskupowi w czoło kijem, aż ná źiemię padł, á drugi śiekierą głowę iego rośćiął, wszyscy potym co kto miał w ręku bili y tłukli głowę, ktorey twárzy od rázow iuż znáć nie było: Wywleczony ná podworze, po dwákroć w głowę strzelono, á w tym Swięty Męczennik dokonał, á po śmierći iego, chłopi, chłopiętá, niewiásty, nogámi iego deptáli y kopáli, z brody y głowy włosy wyrywáli, ná twarz plwáli. Po zábićiu iego, płomień iásny ná ćiáło iego zstąpił, y znowu z lekká w Niebo wstąpił; tym widzeniem złość ludzka nic się nie poruszyłá, lecz się wroćili do ćiáłá, y przywiązawszy powrozy do nog iego, po ulicách Witepskich święte ono ćiáło, sámą tylko włośiennicą pokryte, włoczyli, á potym w rzece Dźwinie, kámienie u nog y szyie uwiązawszy, w głębokośći utopili. To widząc Urząd Zamkowy, y ludźie nabożni, wielką pilność przez dni pięć uczynili, áby ćiáło Męczenniká ználeść mogli, ktore, przez ukazánie świátłośći z Niebá dniá szostego po utopieniu, ználeźli, y do Kośćiołá Zamkowego złożyli, potym ztámtąd do Połocká z wielką Kápłánow, y ludźi pobożnych gromádą, iest záwiezione; cerá twarzy iego byłá piękna y rumiána iáko rożá, przez dni dwádźieśćiá, aż do pogrzebu: Pogrzebiony iest w grobie tym, ktory sobie dał zá żywotá przed tym nie dawno zbudowáć. Ućierpiał Roku 1623. dniá 12. Listopádá. Cudámi zá żywotá, y po śmierći sławny; o czym słysząc Naywyższy Pásterz, URBAN Osmy, onego między Błogosłáwionych policzył, Roku 1643. dniá 16. Máiá, (y Mszą Swiętą pozwolił mawiáć *de Communi*) tego dniá, y godźiny, gdy był zámordowány, widźieli Połoczczánie nád Witepskiem (odległośćią mieyscá mil 24.) iákoby filar iásny, śmierć iego ukázuiący; tákże dźiećię dwie lećie máiące opowiádáło śmierć iego przed swemi Rodźicámi, mowiąc:

BOGA zábito, co zbudował Kośćioł. *Fabianus Biercovius in Funebrali ejusdem.*

Zywot poboznej Beáty Konstáncyey, Kármelitánki Bosey.

BEATA KONSTANCYA rodem z Mirowá, Fámiliey y Rodźicow zacnych, od ktorych z młodośći w boiaźni Bożey wyćwiczona; niż sobie Zakonny żywot obráłá, miáłá ostropność wielką, niskie o sobie rozumienie, y ćierpliwość osobliwą, w ktorey Odkupićielá swego náśládowáłá, w wzgárdźie roskoszy świeckie miáłá, á wielkie prágnienie Niebieskich, do ktorych wszystkie swe zmysły wnośiłá. A będąc w stanie Wdowim, iuż nie iáko świecka, ále práwą Zakonnicą żyłá, co wkrotce wykonáłá, gdy z Cudzych Kráin ten Zakon do Polskiey swym kosztem wprowádźiłá, co było z winszowániem wielu, ták świeckich iáko y Duchownych ludźi. W ktorym potym będąc cnot świętych pełna Professyą uczyniłá, á tám często sobie z Bernatem Swiętym ták mawiáłá: KONSTANCYA wspomni sobie coś byłá, czymeś iest, y czym będźiesz; á z tego uważánia wielkie pożytki duszne miewáłá, nayniższą y niepożyteczna, mieysce lepszym zástępuiąca, bydź się rozumiáłá; Gdy bywáłá od stárszey wzywána do spolney rády, nic nie mowiłá aż spytána, záwsze zámykáiac swoie wotum temi słowy: Lepiey poydą rzeczy według zdánia Przełożoney, ktora w ták wielkiey uczciwośći miáłá, iż dotąd, poki z nia rozmawiáłá, klęczáłá, á nie wstáłá bez roskazánia, też uczćiwość y przechodzącey czyniłá. Będąc iuż w podeszłym wieku, lubo Fundátorká, nie wstydźiłá się zámiatáć, y inszych podłych posług odpráwowáć. A będąc cnot świętych pełna, y cudámi zá żywotá słynać, w dźień Wniebowstąpienia Bożego spowiedź uczyniwszy, Kommunią y Oley Swięty przyiąwszy, wzdychániá serdeczne czyniąc, w Piątek o godźinie piątey po Południu Pánu BOGU duchá oddáłá, Roku 1627. dniá 14. Máiá wieku swego 63. y Mieśięcy 6. w Zakonie lat 8. y Mieśięcy 6. Pochowána u Swiętego Marćiná w Krákowie, dotąd iest zu-

pełna w ćiele. Cudámi sławna. *Ex manu scriptis ejusdem Conventus, & PP. Discalceatorum ad S. Michaelem Cracov.*

Zywot pobożney Krzysztyny, Kármelitánki Bosey.

POBożna KRZYSZTYNA Pierwsza Mátká w Klasztorze Swiętego Marćiná w Krákowie, rodem z Niderlándu, z Miástá Heretyckiego, lecz z Rodźicow Kátolickich, pobożnych y máiętnych, ktorzy między ták wielą Heretykow mieszkáiąc, Wiáry Pánu BOGU dochowáli; gdźie, według náuki Grzegorzá Swiętego, iest rzecz godna wielkiego karánia, bydź złym między dobrymi, ták przećiwnym sposobem, bydź dobrym między złymi, iest godna wielkiey pochwały. Tá świecką będąc, żyłá w niewinnośći, w czystośći, y w tákiey prostoćie, że nie znáłá świátá, y nie widźiáłá złośći iego, co bárdzo rzadki dar Boży, dla tegoż wstąpiwszy do Zakonu Swiętego, bárdzo łácno wszystkie cnoty, ustáwy Zakonne, wyráźiły się ná sercu iey, zkąd wielką miłość u Przełożoney y Siostr miáłá; á gdy ich záćiągano ná Fundácyą do Polskiey, oná się też z Mátką Máłgorzátą *à JESU* z inszemi ná drogę ofiárowáłá. Uwiedźiona będąc szczegulnym nabożeństwem do Pátronow Polskich, Swiętego Woyćiecha, y Swiętego Stánisławá, ktorych Swięte Reliquie życzyłá sobie náwiedźić. Przyiáchawszy ná mieysce náznáczone, zwierćiádłem żyćia pobożnego inszym Siostrom byłá, ták że Siostrá ćierpliwa, większą z niey ćierpliwość, pokorna większą pokorę, posłuszna, większą posługę, bráłá. Ná Przełożeństwie będąc ták byłá pokorną, y nisko o sobie rozumieiąca, iż się zdáłá bydź raczey Nowicyuszką, áni żeli Przełożona. Dar modlitwy świętey od Páná BOGA miáłá táki, co my kontemplácyą názywamy, w ktorey wielkie y wysokie oświecenie miewáłá, o tychże w zgromádzeniu między sobą głębokie y subtelne dyskursy czyniłá, iednák tákie, ktore się zgadzáły z náuką Doktorow Swiętych, á iż w głębokiey modlitwie nie może bydź bez tentácyi szátáńskich, ktorych się oná obawiáłá, iáko y Mátká Swięta TERESA, dla tegoż prágnęłá mieć ludźi uczonych, y Swiętych, ktorzyby ią w ták nie-

bespieczney

beſpieczney drodze prowádźili: O chorobie ſwey ábo fráſun ku Klaſztornym ták ſię uſkarżáłá mile, iákoby w niey żadney páſſyey nie było, ieśli ią umartwiono, pokornie przyięłá, Pánu BOGU zá to dźiękuiąc, záwſze bez odmiány miłośći ku wſzyſtkim Siostrom byłá. Záchowánia Reguły pilnie przeſtrzegáłá, owo zgołá, Swiętych cnot pełna, bez nagány żyłá. A ták Stworcy ſwemu duchá oddáłá, Roku 1628. dniá 9. Wrześniá, máiąc wieku ſwego lat 46. á w Zakonie lat 18. y trzy Mieśiące. Ciáło iey odpoczywa u Swiętego Marćiná w Krákowie. *Ex manu ſcriptis ejuſdem Conventus.*

Tegoż Swiętego Zakonu, Kármelitow Boſych, tu w Polſzcze pierwſzym był Kápłánem y Fundátorem Nowicyat y Prymicye odpráwiwſzy w Cudzych Kráiách Wielebny á wielce świątobliwy Kápłan, ANDRZY BRZYCHWA, pilny Obſerwánt, y Miſtrz teyże Reguły, był to Kápłan od prac, od poſtow, mortyfikácyi ćiáłá, niemal záwſze chory. Umárł w Lublinie, támże u Bráći ſwych pochowan, ktorych tám wprowádźił; Kośći iego ſą żołte wonieiące, złożone w trunięnkę máłą, pod wielkim Ołtarzem, w źiemnym ſklepie.

Zywot pobożnego Bonifácego Bonifrátelá.

BONIFACYUSZ Zakonu Bonifrátrow, rodem z Moráwy, z Miáſtá Ołomuńcá, Brát pokory głębokiey, miłośierdźia wielkiego, chorym y ſtárſzym ſwym bárdzo poſłuſzny. Ten ieſzcze będąc ná świećie, był záwſze ſumnienia dobrego y czyſtego. Czáſu iednego, gdy wędrowáł z towárzyſzem po Rzemieśle, nádeſzłá ich Białogłowá z dźiećiątkiem máłym uboga, tá prośiłá przemijáiących o iáłmużnę dla miłośći Bożey, przynaymniey dla dźiećiątká máłego, wzruſzony będąc miłośierdźiem, dał iey wſzyſtkie pieniądze co miał groſzy ſześć, ktora Mátroná ukazáłá ſię mu przyſzłey nocy, dźiękuiąc mu zá miłośierny uczynek, y kłádąc ná głowę iego wieniec źielony mowiłá: To miey ná znák czyſtośći twoiey, y ſkończenie żywotá twego w Zakonie świętym, ktory wieniec ná głowie ſwey námácał ocknąwſzy ſię. W Polſzcze záś, iáko Spowiednik świádczy, Ludwik Krákowſzczyk Ber-

nárdyn, w Kálwáryey, po trzykroć Nayświętsza PANNA ukázáłá się mu: Pierwszy raz we dni Swiąteczne, Roku 1631. imieniem iego własnym ze snu obudźiwszy, niewymowną słodkośćią y rádośćią, tákże y poćiechą nápełniłá; Wtory raz w Niedźielę Przewodnią, Roku 1632. gdy nie miał Spowiedniká Niemieckiego, inszemu się spowiádáć nie mogł dla nieumiętnośći inszego ięzyká, dla tego do Swiętey Kommuniey przyść nie mogł, tedy będąc zdięty żalem wielkim, począł żal swoy niezmierny przed PANNĄ Nayświętszą przekłádáć, y uskárżáć się, ukazáłá się mu tedy nocy przyszłey, ná modlitwie w żalu swym będącemu, y Kommunią Swiętą pożądáną ućieszyłá, zkąd miał przez trzy dni w sercu swym niewymowną słodkość y rádość. Trzeći raz záś tegoż Roku ná dwie Niedźieli przed śmierćią onęż widźiał, mowiącą y ćieszącą iego tymi słowy: Już krotką ćierpliwość miey, wkrotce zapłátę zá usługi twoie odbierzesz. Gdy bywał ná modlitwách y medytácyách, Bráćia widywáli go dźiwnie ná powietrze podniesionego z twárzą iásną nákształt płomieniá ognistego. Umárł Roku Páńskiego 1632. pochowány w grobie Bráći swey przy samym progu w sklep idący łokći w źiemie pięć. *Fr. Ludovicus Cracoviensis Ord: Min: de Observ: & Fr. Vladislaus Congarus, ambo ejusdem Confessarij testantur.*

Zywot pobożnego Erázmá Dominikána.

WIelebny w CHRYSTUSIE Pánu, Oćiec ERAZM Koniuszewius, Dominikan, Pismá świętego Doktor, chwały Bożey y Zakonney wielki y gorący miłośnik. Po czterykroć Urząd Przełożeństwá w Konwenćie TROYCE Swiętey, Zakonu DOMINIKA Swiętego odpráwował, przez ktore látá dwieśćie prawie Synow Zakonnych do Hábitu Swiętego przyiął, wielką pobożnośćią ku Swiętym Bożym pałał, á osobliwie ku PANNIE Nayświętszey y MAGDALENIE Swiętey, ktorey Godźinki ná káżdy dźień nabożnie, przy inszych modlitwách, odpráwował. Przenaychwálebnieyszą Ofiárę Páńską, serdecznie się łzámi oblewáiąc, Pánu BOGU w káżdy dźień oddawał, wszystkie Zbáwićielá nászego y Nayświętszey PANNY, y

Swiętych Zakonu swego, tákże Apostolskie Wigilie ná sámym chlebie odpráwiał, w medytácyách y kontemplácyách nabożny, ták, że często od siebie odchodźił; dobrá Zakonnego gorący stroż. Swiętemu Jákubowi, Pátronowi swemu, stáránicm swym (zá łáską Mátrony iedney pobożney) miedźiáną dáchowką Káplicę ozdobił. A náostátek chorobą długą ćiężką zemdlony, Rożáńcá Swiętego mowić nie przestał, co szátáná przeklętego bárdzo boláło, gdy się mu ukazał po Pielgrzymiku, mowiąc: Przestań mowić tego Rożáńcá, bo iuż wysłuchał Pan modlitwę twoię; Oćiec pobożny tego postrzegłszy, Krzyżem Swiętym szátáná odegnał, á Rożáńcá Swiętego nabożnie mowić nie przestał. Potym Bráći wszystkich przeprośiwszy, miłość Zakonną, y cnoty insze im zálecáiąc, Nayświętsze SAKRAMENTA wźiąwszy Pánu BOGU duchá swego czystego, przy zgromádzeniu Bráći, oddał, Roku 1630. Pogrzebiony u Bráći swych w Krákowie. *Ex Actis Cap. Gen. Valent.* Po śmierći iednemu nabożnemu ná modlitwie będącemu Kápłánowi pokazał się w świátłośći chwały Niebieskiey.

Zywot pobożnego Mikołáiá Dominikáná.

KSiądz MIKOŁAY z Mośćisk Dominikan, w Piśmie świętym Doktor, Kápłan wielce świątobliwego żyćia, dyscyplin, pokory miłośnik wielki. Zył w Zakonie Swiętym przez lat 58. á przez ten wszystek czás żadnemu się Brátu nie uprzykrzył. Jáko Doktorem Pismá świętego został, y według porządku Zakonnego odpráwił y skończył Filozofią, y Theologią, wyrzekł się tytułu Doktorskiego, pokornie naymnieysze y ostátnie mieysce między Bráćią sobie obierał, y prośił ich, żeby go żaden Doktorem nie zwał, choćiaż wiele Ksiąg pełnych náuk Duchownych y zbáwiennych pisał, wiele do niego ludźi zacnych, uczonych, y w Piśmie świętym Doktorow przychodźiło, ná porádę y zrozumienia Pismá świętego, od ktorego záwsze zdrową y zbáwienną náukę odnośili. Ofiárowánego Suffrágáństwá od Biskupá Krákowskiego z pokory przyiąć niechćiał, prosząc, aby w Celi Klasztorney, Pánu BOGU służąc, żywotá dokończył. Mszą

świętą

święta ná káżdy dźień, z wielkim nabożeństwem, y z wielą łez wylaniem, miewał. W tym duchá Pánu Bogu oddał, wprzod tegoż dniá Mszą święta odpráwiwszy, Roku 1632. w dźień Swiętey TROYCE: Pogrzebiony w grobie Bráći swych u Swiętey TROYCE wKrákowie.

Ten pisał *Libellum Elementorum Confessionis; Tabulas Sacramentorum, Inrregularitatum Censurarum, Affinitatis, aliarumq; rerum necessariarum doctrinam continentes. Ordinandorum examinandi modum seu methodum*, y inszych bárdzo dosyć uczenie; tákżeElementarz ćwiczenia Duchownego, Akádemią pobożności, w ktorey *per Classes* wielkie náuki y medytácye są, tákże y Infirmáryą, wszystkie *in 4to*.

Stanislaus Krystanovicius nápisał Książeczkę bárdzo dla zbudowánia piękną, przećiwko Angielskiey smrodliwey Herezyey.

Zywot pobożnego Mikołáiá z Janowcá, Dominikáná.

KSiądz MIKOŁAY z Janowcá pięćdźiesiąt lat od Professyey swoiey, z wielką ostrośćią, w Zakonie świętym przeżył w śnicerskim Rzemieśle będąc biegłym, nie máło Ołtarzow ná chwałę Bożą, pracą rąk swoich, wystáwił, we dnie y w nocy w Chorze Kośćielnym przebywáiąc; w spowiedźi, w modlitwách, y czći ustáwiczney Nayświętszego ImieniaJEZUS, w odpráwowániu Rożáńcá PANNY MARYI (ktorego przez lat 30. Promotorem był) nigdy nie ustawał. W zgrzybiáłey stárośći wrzodem nie uleczonym będąc zárázony, gdy ćiáło bárdzo zkáncerował, á robáctwo w nim będące psowáło, żadnym lekárstwem nie mogł bydź zleczony. Przy wielkiey iednák sercá swego rádośći, zá niegodnego śię bydź rozumiał, áby z Bráćią miał przemieszkiwáć, z pokory wKuchni przy Czeládźi Klasztorney podłego y bárdzo máło pokármu záżywał. Hábit iego ostry, łożko deszczki gołe, ábo trzaski stolárskie, wezgłowko kámień twárdy, takowy żywot áże do ostátniego dniá oddánia duchá swego Pánu Bogu záchowuiąc. Umárł wielki wzgárdźićiel świátá y ćiáłá swego, Roku 1633. Pochowány w grobie Bráći swych.

Andreas Lipscius Biskup Krákowski, pisał *De rebus gestis Regis Sigismundi III.* tákże

tákże *Decadē Quæstionum pro libertate bonorum Ecclesiasticorum*, y *Librorum Observationum Juris*.

Fábian Birkowski, Zakonu Dominiká Swiętego, pisał dwie Postylle ná Niedźiele y Swiętá, po dwoie Kazań. Po łáćinie záś; *Ecclesiasticarum Orationum Volumen Josue*, *Laudes Sancti Hiacynthi*, *Laudes Sancti Cantij*: y inszych wiele są pisane Kazánia przygodne Pogrzebom, á osobliwie Kazánie ná Pogrzeb Xiędzá Piotrá Skárgi, *Socieatatis JESU*, Umárł Roku 1636.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O szczęśliwym Pánowániu WŁADYSŁAWA IV. Krolá Polskiego Koronowánego; y o Błogosławionych zá czásow iego szczęśliwych y spokoynych.

WŁADYSŁAW Cżwarty, Krol Polski, Syn Zygmuntá Trzećiego Krolá, urodźił się dniá 19. Czerwcá, godźiny 19. w Roku Páńskim 1595. w dźień Swiętego Prymusá y Felicyáná. Wybrány ná Páństwo Krolestwá Polskiego Roku 1633. Koronowány y Pomászczony od Xiędzá Janá Wężyká, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, dniá 6. Lutego, w dźień Swiętey Dorothy. Ten szczęśliwie nástąpił, ábowiem tegoż Roku Micháłá Federowiczá Moskwićiná zwoiował y uskromił, wźiąwszy Dźiał wielkich burzących cztery, mnieyszych dwádźieśćiá dźiewięć, á Polnych śiedmdźieśiat, Możdżerzow bárdzo wielkich śiedm; Otthomáńskiego Bisurmáná mężnie tákże z gránic zpędźił, Prusy z rąk Szwedom odebrał. Tych nieprzyiaćioł zwyćiężywszy, szczęśliwie się do Wárszáwy wroćił. Wkrotce potym z powołánia Boskiego, zá rádą Pánow Senatorow, wźiął sobie zá Małżonkę Corkę Ferdynándá Wtorego, Cesarzá Chrześćiáńskiego, imieniem Cecylią Renatę, ktorym Przewiele-



tny Xiądz Jan Wężyk, Arcybiskup Gnieźnieński ślub święty
Małżeński dał Roku 1637. dniá 27. Lipcá; z tą zpłodźił Sy-
ná Roku 1638. dniá 1. Kwietniá. Lecz tá Páni wielkich y
świętych cnot, wielce miłosierna ná ubogich, y Poddánych;
umárłá Roku 1644. dniá 20. Czerwcá. A będąc rozłączony
z Przyiaćielem Krol przez śmierć, rychło potym zá rádą Pá-
now Senatorow poiął drugą Ludowikę Márya, Corkę Xią-
żąt Gonzágow Fráncuskich, tá Koronowána Roku 1646.
dniá . Czerwcá; Sam też potym szczęśliwy Krol, szczęśli-
wie duchá Pánu BOGU oddał, Roku 1648. dniá 20. Májá,
w Litwie, w Mieśćie Mereczu: Pochowány w Krákowiedniá

15. Styczniá, Roku 1649. Po śmierći iego wielkie zámieſzánie w Polſzcze. żył lat 53. Pánował Polakom lat 15. Szwedom lat 16.

Zywot pobożnego Woyćiechá Sowinskiego.

ROku Páńſkiego 1636. dniá 6. Grudniá, umárł wielkich cnot Kápłan, WOYCIECH SOWINSKI, Zakonnik *Canon: Regular:* Ten uſtáwiczny był ná modlitwie, dla ubogich ſam gotował w Kuchniey (będąc Przeorem w rożnych Klaſztorách) potráwy; dla umartwienia ćiáłá łáńcuſzká że láznego ná gołym ćiele záżywał, ktory po śmierći iego iuż zárosły ćiáłem ználeziono: Jeſt od wielu Kápłánow tego Konwentu trádycya, że od Bráći inſzego Konwentu, y tegoż, ná ten czás ná Poświącánie Kośćiołá z wielu mieyſc zgromádzonych, iego ználeziono ná mieyſcu, gdźie ſię zwykli modlić w Klaſztorze, pod dáchem oſobnym klęczącego, y ręce máiącego rośćiągnione, z oczymá w Niebo podnieśionemi. *Ex Chriſtophoro Loniewſki, ejuſdem Convent: Prof: Seniore.*

Zywot pobożnego Mikołáiá z Rádomská.

MIKOŁAY z Rádomſká, Kápłan Zakonu *Canon: Regul.* w pracách żyiąc, Kátolickim dźiatkom máłym w Niedźiele y Swiętá Káthechizm przepowiádał. Dwákroć ná mieyſcá święte, dla umartwienia ćiáłá, pieſzo pielgrzymował, záwżdy ná wodźie z chlebem przeſtawał, porcyą ſwoię ubogim dáiąc. Był wielce miłośierny, ſkromny, y wſzelkich pobożnych cnot pełny. Ten záchorzawſzy prośił ſię do Infirmáryey, gdźie dwá dni ná modlitwie ſtrawiwſzy, mieniąc ſię bydź zdrowym, á z dźiećiątkiem, ktore ná Obráźie PANNA Nayświętſza piaſtowáłá, mile ſię ćieſząc, prośił go, áby go do Oyczyzny wieczney przyiąć raczył, co wymowiſzy, záraz prośił o przyzwánie Bráći dla pożegnánia ſię z nimi, ktorych pożegnawſzy, BOGU ſwemu y Mátce ich oddawſzy, rzekł wyráźnymi ſłowy: W ręce twoie Pánie oddawam duchá mego, co wyrzekłſzy, umárł Roku 1636. *Idem qui ſuprà teſtatur.*

Zywot pobożnych, Tymotheuszá Kápłáná, y Alexego Łánzká, Dominikánow.

TYMOTHEUSZ urodzony z uczćiwych Rodźicow Kátolickich, Domu Szláchecekiego, z Oycá Mákolná Mákolnickiego, z Mátki Zofiey Przypełskiey, blisko Miástá Dąbrowice. Z młodośći záraz náukámi się wyzwolonemi domá báwił, potym do Zakonu Swiętego Dominiká wstąpił, gdźie posłuszeństwá świętego, pokory, ubostwá, y czystośći przestrzegał, náuki w Pismie świętym pilnuiąc, oraz y Zydowskiego ięzyká uczył się, ktory z łáski Bożey prętko y wybornie poiął, á w nim chcąc bydź doskonálszym, udał się do Rzymu, gdźie będąc prośił Naywyższego Pásterzá, Urbáná Osmego, áby mu z błogosłáwieństwem pozwolił Zydom Ewángelią Swiętą opowiádáć, y ich niewierność gromić, niektorzy słucháiąc słow żárliwych iego, uwierzyli w CHRYSTUSA Páná. Potym Tymotheusz Duchem świętym zápalony, prośił się z Brátem Alexym Konwierśem tegoż Zakonu, ná przepowiedánie Ewángeliey świętey do Tátar, y náwrácánie tychże do Wiáry Swiętey Kátolickiey: á przyszedłszy do Káfy, ták rzeczonego Miástá, tám ogniste, á Duchá Swiętego pełne, Kazánie czyniąc, do Wiáry Pogáństwo náwracał, Kátolikow záś w więźieniu będących w Wierze świętey Kátolickiey utwierdzał. Miłowáło go Pogáństwo ták, iż nie wiele mu przeszkadzáło, náwet pozwoliło Processyą mieć w Niedźielę pierwszą Páźdźierniká, w dźień Rożáńcá Swiętego, z Obrázem PANNY Przenayświętszey, po Rynku támecznego Miástá Káfy, z wielą Kátolikow, ná co Pogáństwo pátrzyło z swym wielkim zbáwiennym zbudowániem. Lecz nie długo potym záráżony powietrzem przy słuchániu spowiedźi, wpadł w chorobę, w ktorey go náwiedzáli Kátolicy, y wiele ich przy nim było aż do śmierći, mowiąc z nim wespoł głosem Rożániec Swięty, á gdy przyszli do ostátnich słow Pozdrowienia Anielskiego, (teraz, y w godźinę śmierći nászey, Amen) w ostátnim Pozdrowieniu te słowá z ludźmi wespoł wymowiwszy, Pánu BOGU duchá

czyſtego oddał, Roku 1637. Po śmierći ná ćiele iego ználeźli łáńcuch żelázny w ćiáło wroſły, y ták go z nim pochowano w Kośćiele.

Brát záś ALEXY Rzemioſłá Kráwieckiego, miłoſiernymi uczynkámi ſię y uſługámi naypodleyſzemi báwiąc, nie mnieyſzą oſtrość ćiáłu czynił, á wiedząc iuż Kápłáná y Towárzyſzá ſwego umárłego, rzewnie płácząc mowił: Oycze nie opuſzczay mnie, weżmiy z ſobą Towárzyſzá wiernego, wyſłucháṅy názáiutrz umárł. Pochowány przy tymże Kośćiele ná Cmyntarzu, gdźie Pan BOG wielkie cudá czyni. *Ex Actibus Capituli Generalis Valentiæ.*

Zywot pobożnego Sebáſtyáná Nuceryná.

SEBASTYAN NUCERYN z pobożnych Rodźicow urodzony, w Miáſteczku Skálmierzu, w Dyecezyey Krákowſkiey, ktorzy według ſubſtáncyey ſwoiey dáli mu wprzod w cnotách rożnych, w boiáźni Bożey, á potym w ſzkolnym ćwiczeniu, pilne wychowánie. Ten potym udał ſię do Krákowá, wiedząc, że Akádemia wiele ludźi poboznych rodźi, podał ſię w poſłuſzeńſtwo M. Marćinowi Sláchćińſkiemu, Filozofiey Doktorowi, człowiekowi pobożnemu: á potym Krzyſztyná Myſzkowſka Wdowá, rodu zacnego, doſtátnia Páni, zá záleceniem Akádemikow, wźięłá go ná ſwoię opiekę, y do Włoſkich Kráiow ſwym koſztem záſłáłá, wiele dobrego o nim tuſząc, ná czym ſię nie záwiodłá. Abowiem zá promocyą iey, wprzod w Akádemiey Krákowſkiey po ſtopniách náuk wyzwolonych ſłucháiac, Doktorem Filozofiey, á potym w Cudzey źiemi, teyże ſumptem, Práwá Oboygá, y Piſmá Swiętego Doktorem zoſtał. Skoro ſię do Krákowá wroćił, prácowićie y żárliwie w Winnicy Páńſkiey robił, przykłádem, pobożnośćią, Kazániem w Kośćiele Kátedrálnym Krákowſkim, y w wielu inſzych, świećił ſłowem Bożym, żárliwośćią, y dowodem Piſmá świętego wielu od grzechow odwiodł; iáłmużny ſzczodre, y poćiechy rożne ludziom czyniąc, ná ubogich był łáſkáwy y ſzczodry, ták, że ná pogrzeb iego dość z doſtátniey ſubſtáncyey máło co zoſtáło. PANNY

Przenayświętszey był wielce żárliwym sługą, y ná káżdy niemal dźień ná *Salve Regina* do Oycow Dominikánow chodźił. Umárł pełen cnot świętych, Roku 1636. dniá 20. Wrześniá, godźiny 23. ktorego dniá niektora Pánná, Zakonu Swiętey Klary, w Krákowie u Swiętego Jędrzeia, wielką niemoc ná kámień ćierpiąca, gdy usłyszáłá, że mu dzwoniono, rzekłá z płáczem: Boże moy, proszę ćię przez zasługi tego, ktoremu teraz dzwonią, wybaw mnie z ták ćiężkiey boleśći, y ná tych czas kámieniá pozbywszy, ktory aż dotąd chowáią, gdyż nád zwyczay wielki iest, Pánná zdrową się zstáłá. Ciáło iego pogrzebiono w Krákowie, dniá 1. Oktobrá, w Kośćiele świętego Micháłá, u Oycow Kármelitow Bossych, do kilku lat nienáruszone. *Ex Relatione PP. Carmelitarum & VV. PP. Professs: Acad: testan.*

Ten Swięty Kápłan pisał po Polsku Zywot y Cudá Swiętey Pánny Teresey, y insze Księgi pełne duchownych náuk, ktore do druku podáno, Roku 1659. Kośći iego w trunienkę máłą są złożone, y z wielką uczćiwośćią zchowáne támże.

Zywot pobożnego Szczesnego Kápłáná.

Pobożny SZCZESNY DURANIUSZ urodźił się w Miásteczku Szrzem názwánym, w Wielkiey Polszcze, z pobożnych Rodźicow, od ktorych z młodośći w cnotliwych obyczáiách, y w náuce szkolney był dobrze wyćwiczony, á iż się záraz z młodośći roskoszy świeckich oduczył, záczym postępował z cnoty w cnotę ták, iż zá czásem Kápłánem został, ná ktorym Urzędźie bywszy, dość swemu powołániu czynił, Mszą świętą z wielkim nabożeństwem, y wylaniem łez odpráwował, Kazánia żárliwe y pełne náuki Duchá świętego miewał, ktoremi wielu Heretykow do Wiáry świętey Kátolickiey, iáko prawdźiwy Pásterz Owce do Owczárnie Páńskiey zgromadzał; był też ná ćiáło swe bárdzo surowy, ktore częstokroć zmorzone postem ostrą dyscypliną uśmierzał, włośiennicą to pokrywáiąc. Przed Obrazem Pánny Przenayswietszey w Kośćiołku pustym, Zdźiesz názwánym, Mszą świętą miewał, wiele czártow z ćiał ludzkich

prz.

przy tymże Cudownym Obráźie wygnał. Kośćioł teyże PRZENAYŚWIĘTSZEY PANNIE cudownie zbudował, Rożániec Swięty do tegoż Kośćiołá, y do tegoż OBRAZU w prowádźił. Wiele dobrych, świętych y cudownych cnot ſpráwiwſzy, duchá Pánu BOGU ſzczęśliwie oddał, Roku 1642. dniá 2. Czerwcá: Pochowány w Kośćiele PANNY PRZENAYŚWIĘTSZEY, w Borku ná Zdźieſzu, przed wielkim Ołtarzem. Ná Grobie iego po ſtronách tę Párentácyą nápiſano; *Venerabilis in Christo Pater FELIX à Szrzem DURANIUS, Plebanus Borovienſis, Præpoſitus Zdźieſzovienſis, hoc tumulatus Sepulchro, quieſcit, Ex Archivo Zdźieſzovienſi.*

Abrahamus Bzovius Dominikan, piſał *Annales poſt Baronij mortem*, 12. Tomow *in folio*, w Rzymie tákże *Precationes, Panegyricos Divæ Virginis Czeſtochovienſis*, inſze *Florida Mariana* názwáne, *Monile Gemmeum, Flores aureos, Theſaurum Laudum Deiparæ, de Sanctis & Tempore Sermones, Quadrageſimales Conciones*, Rożániec po Polſku y po Łáćinie, *ſuper Salve Regina Orationes 40. Propaginem Sancti Hyacinthi*, y Zywot tegoż Swiętego, tákże y *Tutelarem Vratiſlavienſem B. Ceſlaum*, y inſzych Błogoſłáwionych, ktorych ćiáłá we Wrocłáwiu odpoczywáią. *Hypomnamatum lib: 16.* W Rzymie umárł R. 1637.

SZYMON WYSOCKI *Societatis JESU*, tłumáczył y nápiſał Zwierćiádło wielkie Przykłádow, y inſzych Kśiążek wiele.

Pobożny Kápłan, WOYCIECH HORONEUS z Grecká, z Nowey Gory, trzy mile od Krákowá Doktor, Mąż żywotá doſkonáłego, świątobliwośći y dobroći bárdzo dźiwney, cnotámi pobożnemi przyozdobiony, wielkiego zálecenia z cnot ſwoich godny, Zakonney Reguły pilny: dla czego od ſwego Wielebnego Oycá, Generałá Dominikáńſkiego, przez wiele lat po rożnych Konwentách *De Obſervantia* Przeorem bywał poſtánowiony, ktorych świątobliwie y pobożnie rządźił. Będąc Przełożonym w Sendomirſkim Konwenćie, mięſa przez wiele lat nie iadał, wielkie umartwienie ćiáłá czynił, przez częſte zbićia od ſzátánow, gdy bywał ná modlitwie, śiły y moc tráćił; á ták wczesną chorobą od Páná BOGA náwiedzony, záſnął ſzczęśliwie w Pánu, y onemu

czyſtego

czystego duchá swego oddał, Roku 1644. dniá 22. Lutego, w Sendomierzu w Kośćiele Swiętego JAKUBA pochowány u Bráći swych.

Zywot pobożnie żyiącego Tomaszá Oborskiego, Biskupá Láodyckiego, Sufrágáná Krákowskiego.

PRzewielebny Kápłan TOMASZ OBORSKI urodzony z pobożnych Rodźicow, PROKOPA z Obor OBORSKIEGO, Podstolego Ziemie Czerwinskiey, z Mátki KATARZYNY ŁOSIEWNEY, Kásztelánki Wysogrodzkiey, w Xięstwie Mázowieckim, Roku 1571. Ten zá ordynácyą BOGA Wszechmocnego, w domu Rodźicow swych początki náuk wźiąwszy, pokory y skromnośći oraz y bogoboynośći się przyuczał; Potym w młodym wieku do sławney Akádemiey Krákowskiey był oddány, gdźie w náukach pilnie y znácznie postępował. Roku zás wieku swego 18. iuż w Ziemi Włoskiey J. U. Doktorem zostawszy, Kanonią Krákowską, zá Piotrá Myszkowskiego, Biskupá Krákowskiego, był uczczony. Będąc Kánonikiem, słowem Bożym, niską pokorą, ludźi grzesznych do pokuty świętey przywodźił, sekty Heretyckie niszczył; Ná Kápłáńskim stanie będąc, wszystko iego naywiększe stáránie było, áby áffekty swe doskonále zwyćiężał, ćiáło ostrą włośiennicą, dyscypliną, postámi, w niczym iemu nie pobłażáiąc, uskramiał, dla tegoż y do Grobow świętych Apostołow Piotrá y Páwłá do Rzymu chodźił, w tey drodze rożnie się mortyfikuiąc, Pánu BOGU zá to dźiękował, że mu dał ośłá swego nieco zwyćiężyć. Ten zá prosbą Piotrá Tylickiego, Biskupá Krákowskiego, (luboć wiele wymowek czynił) Sufráganem został, tą godnośćią uczczóny będąc, záczął, z dozwoleniem Biskupá swego, w Dyecezyey Kośćioły y Párochiánow wespoł z Pásterzámi wizytowáć, áby Plebánow do pilnośći y nabożeństwá w Kośćiele Bożym pobudźił, dobrych szánował y kochał, á złych karał y nápominał iáko czuyny Pásterz. Ták wizytuiąc, nie zániechał Paćierzá, Bożego Przykazánia ludźi ubogich po Wsiách y Miásteczkách uczyć, SAKRAMENT święty Bierzmowánia im dáiąc. A gdy się mu trá-

siło, ábo gdy usłyszał o rospustnych, y ládáiáko á nieczysto żyiących ludźiách, powrozem onych znieść, y ze Wśiow wyganiał, á pod karániem Kośćielnym onychże názad przyimowáć zákázywał; chorych, smutnych poćieszáł modląc się zá nich, y im swe błogosłáwieństwo święte dawał. W domu gdy zostawał, iego zabáwá byłá Pismo święte czytáć, Kośćioły y Szpitale náwiedzáć: to iárzmo ponośił prácowity á pokorny Pásterz przez lat 55. zá Biskupow Krákowskich, Xięzdzá Tylickiego, Szyskowskiego, Lipskiego, Woyćiechá Krolewiczá Kárdynałá, Zádźiká, y Piotrá Gembickiego. Te prace iego widząc Nayiáśnieyśi Krolowie Polscy, Zygmunt III. y Włádysław IV. Opáctwá y Biskupstwá iemu ofiárowáli, ktorych on z wielkiey pokory (Pánom swym podźiękowawszy) przy substáncyey swey ubogiey zostáiąc, przyiąć niechćiał, iednák iárzmá prac swych z siebie nie składał, ále ich przyczyniáiąc nabożeństwá wielkiego był Promotorem. Cobym miał więcey przydáć ná wysławienie żywotá, pracámi nieprzyrownánego Prałatá pobożnego, skromnego, trzeźwiego, czystego, w modlitwách do Páná JEZUSA, y PANNY Nayświętszey, á zwłaszczá w Rożáńcu Swiętym, wielce się kocháiącego. To tylko przydam, co Grzegorz Swięty o Biskupie Kázuśie nápisał *Hom: 37. in Evang. & Dialog: lib: 3. cap: 6.* iż żadnego dniá nie opuśćił, áby Pánu BOGU Ofiáry Przenayświętszey nie miał oddáć, do czego żywot swoy wszystek y obyczáie skromne stosował, y wszystko co iedno miał, ná iáłmużny ubogim rozdawał, y siebie samego przy nich Pánu BOGU oddawał, á osobliwie pod ten czás, gdy Mszą świętą odpráwował, wszystet łzámi obfitemi opływał. Ná koniec, w Uroczystość Apostołow, Piotrá y Páwłá, kiedy był zwykł Rzym náwiedzáć, wprzod się wyspowiádawszy przed Oycem Bonáwenturą Bernárdynem, y Nayświętszey SAKRAMENT przyiąwszy, y też Ostátnie święte Pomászczenie, do Ukrzyżowánego JEZUSA serdecznie wzdycháiąc, wołał: *JESU Christe Nazarene, Rex Judeorum, miserere mei;* á iuż umieráiąc y pátrząc ná Obraz PANNY Przeczystey MARYI, duchá swego Pánu BOGU oddał, w dźień Oktawey

tychże Swiętych Apostołow pogrzebiony. Nád ktorym tákie Epitaphium iest:

D. O. M.

THOMAS OBORSKI, EPISCOPVS LAODICENSIS, SVFFRAGANEVS & CANONICVS CRACOVIENSIS.

I. V. D.

Ad hanc aram Crucis, in qua quotidie Sacris operando spiritum Deo offerebat, etiam quod mortale habuit deponi jussit.

Virtutes quotquot erant, qui eas tam in vivo, quam in mortuo, laudare nitebantur, vix enumerare sufficiebant: & quidquid de his sive dicto, sive scripto pronuntiarunt, minora meritò asseruerunt.

QVI.

Non tam titulis & Infula Episcopali, quam zelo Dei fulgebat, desideria sua non alibi, quam in latere Christi deponés.

IN HOC VIRO.

Prisci Ævi Pontificum

Pietatem, Sanctimoniam, Candorem, humilitatem, laborumq; tolerantiam

Restitutam Ecclesiæ, suum tempus vidit.

In Suffraganeatu triginta Annorum curriculo, unico contentus Christi patrimonio.

Hoc singulare pij sui laboris reliquit testimonium: Ordinationes Sacras fecit 158. Quibus Præsbyteros creavit 2185. Sacravit Ecclesias 953. Altaria fixa 705. Altaria Portatilia 1000. Calices 1757. Consecravit Episcopos 6.

Obijt

Obijt Anno Domini 1645. die 3. Iulij, Ætatis ſuæ 74. Multis benè de vita & obitu opinantibus; NICOLAVS OBORSKI, Canonicus Cracovienſis, Nepos Patruo ſuo deſideratiſsimo, & Executor poſuit, Anno 1646.

CNy TOMASZU OBORSKI, nabożny Kápłánie,
Ná twoy ſtan miałeś Boſkie dźiwne powołánie;
PIOTR MYSZKOWSKI Práłáctwoć Krákowſkie dárował,
Sufrágáńſtwo TYLICKI PIOTR ći ofiárował,
Zá PIOTRAś GEMBICKIEGO ſkończył látá ſwoie,
W Oktáwęś PIOTRA PAWŁA wſzedł w gorne pokoie.
Wſzedźieć życzliwość PIOTROW Práłáćie ſłużyłá,
PIOTRA y PAWŁA świętych łáſká ćię uczćiłá.
Przez PIOTRYś w cnoty wchodźił, BOG ći ten darſpuśćił,
PAWEŁ drogęć torował, á PIOTR w Niebo wpuśćił.

WIelebny y wielkiey świątobliwośći Kápłan BONAWENTURA, Zakonu Swiętego FRANCISZKA Dyſkálceátow. Ten táki miał dar wielki od Páná BOGA, że wſzelki ſtan przećiw ſobie ſię grożący, y krwie rozlania wſzczynáiący, záwſze mile z podźiwieniem wielkim ludźi uſpokaiał. A będąc pełen świętych cnot, y nie bez cudow, duchá czyſtego Pánu BOGU oddał, Roku 1632. w dźień Swiętey MARYI MAGDALENY, ktorą przy ſwey śmierći widząc, wdźięcznym głoſem witał, y áby ſię zań modlilá do Páná BOGA, prośił: Pogrzebion u Bráći ſwych we Lwowie.

R. P. Alexius Káznodźieiá żárliwy, ten y Kázywał, y zápowietrzonym uſługował, ádminiſtruiąc im SAKRAMENTA święte. A gdy powietrze uſtáło, ludźiom ná Kazániu ſwoię śmierć, y iey dźień opowiedźiał. Umárł Roku 1632. we Wrocłáwku.

P. Auguſtinus BIEŻANOWSKI wielkiey świątobliwośći Kápłan, y świátá wzgárdźićiel, oſtry ná ćiáło ſwe. Umárł w Koninie. *Ex manu ſcriptis PP. Ord: S. Franciſci Diſcalceatorum.*

Zywot pobożnego Janá Dámáscená Dominikáná.

ROku Páńskiego 1640. dniá 4. Wrzesniá, w Xięstwie Siewierskim, w Mieśćie Smoleńsku, umárł Kśiądz JAN DAMASCEN Pismá świętego Doktor, Dominikan, w przepowiádániu Wiáry Swiętey wielce żárliwy Káznodźieiá, świeckiemi rzeczámi wzgárdźiwszy, do Niebieskich zmierzał. Przed śmierćią będąc od Bráći Minorytow záproszony, áby u nich Mszą świętą spiewał w dźień Swiętego FRANCISZKA, (według ustaw y związku Zakonney miłośći) po skończeniu iey, prośili, áby sobie odpoczał przy stole, zezwolił pobożny Oćiec, po wielu o Boskich rzeczách rozmowách, u stołu będąc, wymowił te słowá: dźiś będźie rozwiązány związek miłośći, á wstawszy, do Konwentu swego odszedł; Komorę zámknąwszy, w zupełnym Hábićie ręce ná Krzyż złożywszy, ná źiemi się położył, Krucyfix mocno obłápiwszy, ktory po śmierći záledwie z ręku był wyięty y ná ćiele iego gołym łáńcuch żelázny ználeźiono w ćiáło zárosły: Pogrzebiony między Bráćią w Smoleńsku. Wkilkánaśćie Niedźiel potym zupełne ćiáło rumiáne ználeźiono. *Simon Okolski in flore Rosiano.*

Zywot pobożnego Woyćiechá Męczeńskiego.

PObożny Oćiec WOYCIECH MECZENSKI Polak, zrodzony z pobożnych y szláchetnych Rodźicow, z Domu Roża, w cnotách, w pobożnośći, y w obyczáiách, Pánu BOGU, y ludźiom się podobáiących wychowány, záraz z młodośći nie tylko w náukách szkolnych, ále y w umártwieniu ćiáłá ćwiczył się, á z láty postępuiac w rożne cnoty, wstąpił do Zakonu *Societatis JESU*, lecz imię iego záraz z młodośći było mu wrożką do Męczeńskiey Korony, bo ślubem będąc obowiązány iść ná opowiádánie Wiáry Swiętey do Jáponiey, y tám iádąc, wiele ná morzu niebespieczeństw, urągánia, krzywd od Heretykow y więźienia srogiego w Holándyey, záżył z támtąd wyszedłszy, puśćił się w drogę ślubną Wiáry świętey Jápończykow uczyć. A gdy tám z dáru Bożego przyszedł, y słowá Boże Pogáństwu opowiádał, porwány iest

gwałtownie

gwałtownie y od nich przez śiedm Mieśięcy w ćięmnym więżieniu trzymány, y głodem morzony, bity, náigrawány, á potym záwieszony ná drzewách ná to zgotowánych, związawszy ręcę y nogi, głową ná doł obroćili, spuszczány bywał z wysoká drzewá onego w doł wodnisty, w ktorym wodá smrodliwa byłá, y ták w dole y w wodźie bárdzo smrodliwey, był podczás godźin trzy, podczás puł dniá, y po cáłym dniu, niezmiernego smrodu z oney wody, y Męczeństwá wielkiego záżywał; przy tym, rożnymi instrumentámi był kátowány. A będąc od nich zmordowány, w śiedmiu dniách Wielebny Męczennik umárł w Mieśćie názwánym Nángázáchi, Roku 1643. dniá 23. Márcá; wieku swego lat 40. Ciáło iego po śmierći rozśiekáne, y spalone, á proch iego w morze Pogáństwo wrzućiło. *Cracoviæ ex Icone picta, & vitam ipsius scripto concernente apud PP. Prof. Societatis JESU, ad Sanctam Barbaram patet.*

Adamus Opatovius, In Alma Academ: Crac: Sac: Th: Doct: Canonicus Cracov: Prałat rowno z ś. pámięći X. Sebástyánem Nucerynem żyiący, y obádwá śię w sobie wielce kocháiący, ktorych oboygá żywot był bez wszelkiey nagány. Pisał okrom drobnieyszych rzeczy) ná Swiętego Tomaszá *In primam partem Summæ, In prima Secundæ, In tertiam partem,* Zywot Błogosłáwionego JANA KANTEGO, Łáćińskim y Polskim ięzykiem. Zywot Błogosłáwioney Sálomei. Medytácye ná cáły Rok do Pánien Zakonnych. Poseł ábo *Super Missus* księgę nabożna. Umárł Roku 1647.

Zywot pobożnego Nikodemá Dominikáná.

PRzepomnieć tu nie mogę Brátá NIKODEMA, Láiczká Zakonu Swiętego Dominiká w Płocku, o ktorym, Spowiednik iego wysokie cnoty wspomináiac, wielką pokorę, posłuszeństwo, prostotę, á naybárdźiey żárliwość ku czći y służbie Bożey, y Nayświętszey PANNY, wychwalić nie mogł temi czásy. Ten niżeli do Zakonu świętego wstąpił, w rzemieśle będąc Slosárskim, żywot swoy wiodł w ćichośći, w postách, w ustawicznym nabożeństwie ták, że wszyscy Oby-

wátele Płoccy, y Práłaći zá świętego go mieli, y czćili wielce w prostoćie iego. Siłá uczynkow dobrych czynił, ábowiem on do Ołtarzá Rożáńcá Nayświętszey PANNY świece, on inszą ozdobę z wierney prace rąk swoich, obmyślał, ná káżdy dźień Mszey świętey, choćby naybárdźiey zátrudniony, słuchał, dyscypliny krwáwe kryiomie czynił, kompániey ludzkiey świeckiey, iáko trućizny, groźnych słow, proźnowánia, iáko powietrza morowego, wystrzegał się. A gdy się ták ćwiczył w tym sposobie służby Bożey, o dálszym y ściśleyszym życiu mowiąc z Spowiednikiem, wstąpił do Zakonu pomienionego, ktory sobie obrał, szczegulnie dla służby Bożey y Nayświętszey PANNY, ponieważ iey był gorącym sługą w Rożáńcu. Nigdy nie opuśćił od wielu lat odprawiáć Rożáńcá świętego, raz się to tylko było tráfiło, ále wypłákáć tego nie mogł. Nie długo iednák to świátło świećiło, bo Rok nie doszedł Nowicyatu iego, dla prac ćiężkich y ustáwicznych wpadł w wielką chorobę y gorączkę SAKRAMENTAMI świętemi opátrzony, ná łożu ubogim iuż konáiący Professyą uczynił, godźiny ostátniey poszedł po grosz zapłáty zá robotę krotką, ále przyiemną Pánu BOGU, Roku 1648. dniá 6. Kwietniá.

ROZDZIAŁ XXIX.

O Pánowániu JANA KAZIMIERZA, Monárchy Polskiego; y o ludźiách w wielkiey świątobliwośći żyiących zá Pánowánia iego.

PO Zwyćięstwách ktore z nieprzyiaćioł korony odpráwił Polskiey. Gdy ná Tryumf wieczny WŁADYSŁAW wokowány poszedł, ná źiemi Krolestwo w wielkim zostáwił zámieszániu. Nie dość bowiem Chmielnickiemu zdraycy minąwszy Zołtowodzką y Korsunską klęskę, że pod Piłáwcámi fałszywą nászych wystrászył wieśćią; áż

o sam-



o sam Lwow kusić się zdraycá ważył; ktoremu że ná odsiecz pod czás Elekcyi nowego trudno było Páná, iż dobyć nie mogł, stotysięcy talerow bitych ná obleżeńcách y kilkádźiesiąt postáwow sukná wytárgowáwszy, o Zamość kusić się nie wstydźił. Siłá iednák nátráćiwszy swego chłopstwá, ze wstydem odstąpić musiał. Pod czás tych smutnych Tráiedyi osieroćili Oyczyżny Synowie, nowego obráli sobie Páná, Rodzonego Brátá Władysławá Oycá iednegoż, inszey iednák Mátki, lubo Siostr Rodzonych. Ten obrány Pan i-

igrzyskiem fortuny álbo losem zwáć śię może: urodzony Roku 1609. dniá 21. Márcá. W ten Rok gdy Oćiec iego záwoiowáne odbierał Xięstwá. Tu rzecz uwagi godná, że gdy on żyć począł, Smoleńsk koronny bydź też począł. Gdy záś poczynał krolowáć, Smoleńsk od Polski odpadł, iáko obaczysz. Z młodośći należyćie wychowány, gdy peregrynácyą chćiał śię zábawiáć, wźięty od Królá Fráncuskiego w ćiásnym więźięniu Cysteronie dwá roki śiedźiał, zá Instáncyą Brátá Władysłáwá z więźienia wypuszczony, z konfuzyi y z desperácyi w Rzymie do Jezuitow wstąpił: u ktorych dwá roki probę wytrzymáwszy; gdy mu też INNOCENTY X. Kárdynálską ofiárował Purpurę: nie wiedząc co czynić, zá wielkim uprzykrzeniem od owego Sługi Bożego Jozefá *De Copertino* tákie; o ktore prosił odebrał Proroctwo; *Neq; tu Jezuita neq; Cardinalis.* dla czego krotkie żyćie iák po Jezuicku ták po Kárdynálsku prowádźił. Rezygnowáwszy bowiem oboie nádźieią ćiesząc śię sukcessyi po Bráćie znowu do Azyzu do pomienionego peregrynował Sługi Bożego, Jozefá *de Copertino*, z ktorego posłuszeństwem przyćiśnionego to znowu (gdy śię pytał będźieli Krolem) odebrał proroctwo *Ah regnabis! sed nec tibi optabili, nec subditis conducabili Regimine.* Po śmierći Brátá swego gdy mu Brát Ferdynánd *competitoratu* ustąpił y wotow swoich, ná Tron wybrány y posádzony. Przy koronácyi iego Pokoy Krolewski nayosobliwszy *Kurza nogá* Zamku Krákowskiego zgorzał, znácząc: że zá pánowánia swego nie miał mieć nigdy pokoiu, iákoż zaraz áni Hetmánow, bo ći w niewolą byli pod Korsuniem zábráni; áni woyská, bo y tego rozgromionego ostátki tylko zóstał. Przećież z trochą ludźi wyprawił ná buntowniki trzech Regimentarzow; tym śię zrázu niezgorzy szczęśćiło; ále ná ostátek pod Zbárážem ćięszko obleżeni mocą Páná zastępow práwie zátrzymáni że śię gar-sztká Polakow nieprzeliczonemu gminowi nie poddáłá chłopstwu, ktorych śię było 300000 z Tátárámi ná Polakow zbuntowáło. A Polakow do boiu ledwo 9000 było. Tych nie wypowiedźiáną śiłą dostáć chłopstwo nie mogło, 20.

sztur mow

sztumow ſtráćiwſzy, obleżáńcy iednák ſzeſnaśćie konnych odpráwili utarczek, ſiedmdźieſiąt y pięć rázy ná nieprzyiaćielá wypádáli cáłe dwá Mieſiącá o głodźie ſię trzymáli: Nowo U-koronowány to ſłyſząc, tyśiąc dwieśćie Uſláryi zebrawſzy, Páncernych 14000. á pieſzych 7000. poſpieſzył obleżeńcom ná rátunek. Uwiádomieni rebelizánći, zábiegáli drogę do Zborowá, pięć mil od Zbárázá ćiągnącemu z Woyſkiem Krolowi, y w dźień w Niebowźięćia Matki Syna Bożego, ná przeprawie ćiężkiey bo błotniſtey uderzyli ná lud poſpolitego ruſzenia przodkiem idącego. Tu godna pámięći odwagá pewnego Chorążego z Domu Korabitow Kowálſkiego, temu gdy práwą ućięto rękę, w ktorey Chorągiew trzymał, lewą ią uchwyćiwſzy, mężniey ze ſwą ná nieprzyiaćielá ſkoczył kompánią, á gdy y lewey pozbył, z ran wielkośći z koniá lecąc, pod ſię kikutámi zwinąwſzy wćiſnął, y ponieważ iey żywy zdrowiem záchowáć Oyczyznie nie mogł, umárły przynaymniey ſwym ćiáłem dochowáć uśiłował. W tey utarczce pierwſzey dniá tego, że śiłá z ſpoſpolitego ruſzenia Szláchty ná plácu gárdło dáło nie dźiw, bo Regimentarzow ſłucháć nie chćieli, ále káżdy chćiał bydź Hektorem widźiány. Názáiutrz iednák popárli ſławy ná plácu Polacy, y lub z Polſkiego ná tyśiąc pięćſet ludu pádło; rebelizántow iednák trup milę y wſzerz y wdłuſz záſłał pole. Czym przełamáni do zgody ná kłonieni Krolá przeprośili. Zbáráſcy obleżeńcy zdrowo z okopow wyſzli. Podczás obleżenia ośmſet zgubili Zołnierzá, á nieprzyiaćielſkiego ná pięćdźieśiąt tyśięcy trupá ná mogiły ſkłádáiąc náráchowáno, y tá pierwſza Pánowánia Każimierzowskiego tránſákcya, iednák lepiey tegoż czáſu w Litwie przećiw temu chultáyſtwu Rádźiwił gośćił, ktory z Litwą przy Łoiowogrodźie ná 40000. nápadłſzy rebelizántow trzydźieśći y ſześć tyśięcy Plutonowi ná ofiárę posłał. Zá wiktoryą we Lwowie Krol BOGU czyniąc dźięki, gdy ſolenne ſpiewáno *Te DEUM Laudamus*, ná Wielkim Ołtarzu świecá iedná z tych tám co gorzáły znienacká zgrontu zgáſłá. Potym około wierſzá tego *Te ergo quæſumus tuis famulis ſubveni*, znowu ſię ſamá z podźiwieniem wſzyſtkich zápaliłá.

Wrożka byłá że niedługo poprzysiężonego mieli strzedz Rebellizánći pokoiu. Ledwie bowiem tá száráńcza Rok wytrzymawszy w ćichośći, znowu z Podola z pędźiłá Hetmánow y z Ukráiny, nie bez szkody Polakow. Spędzonym KAZIMIERZ w posiłek z Pospolitym idąc Ruszeniem, ktorego się ná 40000. y z Kwárćiánym, ktorego 36000. ráchował; u Beresztecżká, ná Rebelizántá w dáleko większey liczbie, bo we dwá kroć sto tysięcy samego Kozáctwá, á sto tysięcy z Hánem Tátárow nápadł. Posiłek iednák z Niebá Polákom przyszedł. Hetman bowiem Woyská Niebieskiego y Duchow niewidomych MICHAŁ Swięty ná Obłokách z piorunową widźiány był strzáłą, goniący Háná Tátárskiego: á Krolowa Niebieska płászczem Woysko Polskie pokrywáiąca, záczym lubo przez trzy dni okrutna trwáłá bitwá, przećięsz Buntownicze pierzchnąć musiáło Woysko. Oboz wszystek y trupá ná plácu 30000. zostáwiwszy. Nie bez szkody iednák y Polakow, po czym Krol názad z Pospolitym Ruszeniem do Polski się wroćił. Hetmáni záś z Woyskiem złączywszy się Litewskim; zá ućiekáiącym spieszyli nieprzyiaćielem. Ktorego pod Białą Cerkwią dogoniwszy: gdy dobrze wźięli śćiskáć, do sromotnych przywiedli tráktátow; przed tą Woyną y nástępuiącemi z Ukráinczámi walkámi strászliwa się pokázywáłá umárłych w Bárze Processya, od Kośćiołá do Kośćiołá chodząc, iednostáynym wołániem, pomsty od BOGA mśćićielá wołáłá.

Pokiż Niebá y źiemie wiekuisty Pánie,
Nie zemśćiż się niewinney krwie nászey wylanie?

Nie tylko iedno przez tych Bog Polskę utrapić chćiał; ále przez iednego, Drabá Alexándrá Napirskiego, ktory w Podgorzu názbierawszy Zboycow y Goralow, o ktorych tám záwsze nie trudno, zmyśliwszy się Kostką, Czorsztyn Zamek wźiął, y iuż nábuntował był chłopstwá ná kilkánaśćie tysięcy, ktoremi ná zrábowánie Krákowá zámyślał, przez skupowánie w Krákowie prochow zdrádę wydáno, Biskup Krákowski zeswą Muszyną tym tumultom zábiegnąć muśiał. Muszyncom swym kazawszy wyniść, nád nimi Járockiego przełożył. Ten

bunto-

buntownikow ſekretu doſzedł, że o pewney godźinie chłopſtwo w wieńcách Dębowego liśćia do Czorſtynu przyſtąpić miáło. Záczym każe Muſzyncom toż porobić y pod Zamek łátwo przyſtąpił. Zdraycá zdrádę poniekąd poſtrzegłſzy w ſamym Zamku ſię z piąćiądźieśiąt y piąćią zámknął: á gdy im dogrzewáło, wydány od drugich Brátkow (*alias* Gorali) do Krákowá przywieźiony, y oſądzony ná pal w bity zoſtał. Co dáliey to bárdźiey BOG karał Polakow: Chmielnicki bowiem ze ſwym Kozáctwem poprzyśiężonych nie dochował tráktátow, iák ſię im tylko Láto okázya otworzyłá, ná Hetmáná we 3000. piechoty, á w 6000. iázdy, pod Batochwem ſtoiącego w liczbie bárdzo wielkiey z Tátárámi uderzył, y ták znioſł, że ich práwie nic nie uſzło, Hetman ná plácu żyćie położył, Kálinowſki oſtátek co ſię poddáło Tátárom, zá prożbą Kozaká Złotárynki y przekupieniem wielkim Tátárow (ktory przećiw Polakom Wátyniáná nienawiśćią gorzał) Niewolnikow 5000. w pień wyćięto krom tego co ná plácu pádło, y wſzyſcy ná iátki poſzli, przez tych co ich Tátárowie ulitowawſzy ſię w ſwoię poubieráli odźieżą. A gdy ſiekli powiązánych więźniow Tátárowie, biegáli iáko wśćiekli Kozacy około morduiących, áby bez litośći bić nieprzeſtawáli, y cáłe trzy dni po Obożie Tátárſkim ſzukáli, ieżeli kogo Tátárowie niezábiwſzy nie ſkryli; przed tą klęſką ná trzy dni widźiáne były dźiwy, nayprzod miotłá ogniſta do bićia zgotowána ktora ſię w miecz obroćiłá. Potym inſzey nocy Woyſká ná powietrzu ſię bijące, Trzećia duch z grobu w Łádźinách do Zołnierſtwá; ktorzy go pytáli mowił: idźćie opowiedzćie Hetmánowi niech z tąd ućieka coprędzey, álbo niech ſię ma ná oſtrożnośći bo on ſzalony pijak (to ieſt Chmielnicki) idźie; ktory mu brodę ogoli, y obawiáć ſię trzebá, żeby oſtry ług, głowie nieſzkodźił. Aleć nieprzepuśćił BOG Autorowi Złotárynce tego morderſtwá, zábity bowiem pod Szkłowem, w Litwie okrutnie, gdy w Czechrynie chowan, ná kátáfalku trup iego z trunny ſię podnośił, y znowu pokładał, ięczał y wzdychał, około ſtoiącym bárdzo ſtráſznym głoſem z dopuſzczenia Boſkiego czyli z czártowſkiego náy-

grawánia. Czemu gdy wiele nie wierzyli, w dźień ſam pogrzebu gdy Czerncy Służbę záczęli, podniosł do gory ręce, z ktorych bárdzo obfićie krew płynełá. Co lud wſzyſtek obaczywſzy, zdumiał ſię drżąc od boiáźni, á gdy trzy rázy trup záwołał: Ućiekayćie, ućiekayćie, ućiekayćie, wſzyſtek lud ztrwożáły ze ſwym Pryncypałem Chmielnickim, ktory przy tym był, y ná to pátrzył, z Kośćiołá ućiekł, w tym ſię Cerkiew zápaliłá, y ták godny ſpráwom ſwoim pogrzeb Złotárynko w ogniu odebrał. Należy do tych plag y ono ná ten czás ſtráſzne powietrze po cáłey gráſuiące Polſzcze; ktore w Krákowie ſamym głow 30000. w grob położyło. Nuż wod obfitość Wśie, Miáſtá, y Zboża pſuiąca. Tu rzecz ućieſzną piſze Kochowſki, pod czás powodźi, gdy kopy śiáná wodá po Wiśle nioſłá, ná iedney widźiáno kopie Wilká z Kozą, wzáiemnie ſię w niebeſpieczeńſtwie zgadzáiących. Dáley iednák wyroki Boſkie Polſkę przyćiſkáć nie przeſtáły, ledwo bowiem Kozáckie bunty nieco zdáły ſię ućicháć, aż znowu Szwedzka Protekcya Polſkę popádłá. Hieronim bowiem Rádźieiowſki dla pewnego exceſſu z Urzędu złożony, y z Oyczyzny wywołány, niemogąc przeprośić Królá y cáłey Rzeczy-Poſpolitey wźiął w Protekcyą Królá Guſtáwá, zá ktorego powodem Guſtaw pod pretextem niby Protekcyi Polakow, przećiw Kozakom y Moſkwie, potym ználazſzy przyczynę, że Káźimierz do niego piſząc ná liśćie podpiſał *Polonia & Svecia Rex* przytym że mu trzećiego &c. ná liśćie nie przydano: z przyiaćielá y krewnego Krolewſkiego, zſtał ſię nieprzyiaćielem záczym Moſkwá, Kozacy, y Szwedźi mizernie ćięmiężyli Kroleſtwo Chmielnicki bowiem Kozak nie mogąc nic wſkoráć z pośiłkámi Tátárſkiemi przećiw Polakom, w Protekcyą poſzedł Moſkiewſką. Tá czuiąc ieſzcze niezágoione od Władyſłáwá ſobie zádáne rány, rádá okázyi. Kniąż przyiąwſzy Kozakow, cáłey Ruśi, nie tylko Moſkiewſkiey chce ſię czynić Pánem, Smoleńſk oblegſzy Niedźiel 6. odebrał przez poddánie, ktory od tych czas iuż z náſzych wypadł ręku, Chmielnicki Lwow po wtore y inſzych záczął dobywáć Fortec. Guſtaw iáko Protektor, cáłą záiechał Pol-

ſkę,

ſkę, y ſtał ſię *Victor Poloniæ Incruentus*. Aż ſię o Jáſną Gorę opárł, Obrázem Mátki Bożey, y Cudámi ſławną, ktorey iego Generał Miller dobyć nie mogł, y owſzem od obleżeńcow poſtrzelony odſtąpić muśiał. Lecz to nie śile trzebá przypiſać Ludzkiey, według relácyi ſámych Szwedow, ktorzy to czárom przypiſuiąc, pytáli ſię Zakonnikow támecznego Mieyſcá, co tám ieſt w Wáſzym Konwećie zá Czárownicá, ktora w Niebieſkim Płáſzczu z Klaſztorá wyſzedłſzy, po murách chodźiłá, á nieraz ná wierzchu ſiedźiáłá, ná ktorey weyźrzenie wiele padáło náſzych trupem, ták dálece że gdy wychodźiłá, w źiemię á nie ná ſię pátrzyćieſmy muſieli, to Zacni Offi. cyerowie ták ſię pytáli: Poſpolite záś żołnierſtwo powiádáło że widźieli Niewiáſtę w Niebieſkim odźieniu, do ktorey gdy dwoch Szlęźakow wymierzyło z muſzkietow, iednemu do twarzy ták muſzkiet przyroſł, że żadną go miárą oderwáć nie możono, aż go Cyrulik odrzynáć muſiał, drugi zmartwiał ná mieyſcu cále aż ich z mieyſcá wźiąć muſiano. Więc nárzekáli ná Zakonnikow, że ći ſą Mniſzy, ſą wielcy Czárnoxiężnicy, oto nam iednego oczárowáli, że od tychczás iáko do muru wymierzył, rękę wyćiągnioną ma, áni iey żadną miárą ſkrzywić nie może, áni ná konia wśieść, ażeśmy go iáko nieſpoſobnego do Leſzná odeſłáć muśieli. A ſam Generał Miller w Piotrkowie przypátruiąc ſię Obrázowi Pánny MARYI, niby Częſtochowſkiemu podobnemu, powiedźiał że ten Obraz żadną miárą nie ieſt podobny tey, ktorą ia widźiał przećiw mnie dźiáłá ryktuiąca, ná ktorey weyźrzenie, ażem ſię lękał. Tego Polſkiego zámieſzánia wiele ſtráſznych poprzedźiło dźiwow, iáko to naprzod Roku 16[illegible] dniá [illegible] Czerwcá w ſrzodku záchodzącego Słońcá pokazał ſię Krzyż ktory ſię w ſerce przemienił, mieczem przebite, ná lewą ſtronę nákłoniwſzy ſię ſtáneło, ná práwey záś ſtronie, pokazáłá ſię ręká zbroyna, jábłko trzymáiąca, ktora ſię do gory trochę znioſzy, ná cztery mnieyſze podźieliłá ſię częśći, y trochę ſię dawſzy widźieć znowu nád Słońce ten dźiw wyſzedł, y w miotłę ſię ognistą ſtráſzną obroćił. Gwilhelm też Roſcę Spowiednik, Ludwiki Krolowy Polſkiey od Swiętego Mi-

kołáiá

kołáiá ktory mu śię przed śmierćią pokozał, o rożny Fortuny Polskiey rewolucyi, y odmiánie miał obiáwienie, z tąd raz tenże Kápłan záwołał, *Polonia vastabitur at orandum*, w krotce potym przepowiedźiał, *Polonia restituetur in integrum: at orandum.* Nuż dźieći fatálne iákieś z sobą czyniły gonitwy cáły Rok niezwyczáyne bitwy, zádźiwienia godne utarczki. Y one dwá Orły pod Gdáńskiem bijące śię, do teyże złey należą utarczki, z ktorych ieden przylećiał od Morza, drugi od Wschodu Słońcá, ták ná śię uderzáły okrutnie, że śię wydźiwić trudno było. Po powietrzu nieznośnie śię tłukąc, ná ostátek uderzywszy śię o źięmię, żárły śię y szárpáły śćierw ná sobie przez czás nie máły, ieden drugiego koniecznie chcąc zázrzeć, aż ieden z nich szwánkował potężnie sponámi drugiego zdięty. Lud w polu ná ten czás báwiąc śię oraniem y śianiem, zbiegłszy śię ná dźiwowisko, widząc iednego przekonywáiąc drugiego, rozwadzáć poczęli morduiących śię, á nie mogąc rozwádźić, duszszego rátowáli, ktory szwánkował, kijem ubity, żywy ná dźiw do Gdáńská zánieśiony (bo tám táki ptak nie tylko rzadki ále y niewidźiány) á zás zwyćiężony przy swoim nieszczęśćiu żyćie położył, co zás te Orły dwá znaczą, obacz u Kochowskiego. Káźimierz wypędzony w Opolu uchyláć śię muśiał. Gustaw wszystkie Miástá bez szturmu y trudnośći poodbieráwszy, w Zamku Krákowskiey Kátedry nieco zábáwił. Temu Stárowolski támeczny Kánonik pokazał, gdy przyszedł (obchodząc wszystko) do nagrobku Łokietkowego, rzekł Stárowolski, ten Krol trzy rázy z Krolestwá był wygnány, y trzy ie odbierał, ná to Károl, Lecz wász Káźimierz raz wygnány, drugi raz śię nie powroći. Rzekł stárzec: ktoż wie bo y BOG mocny y Fortuná státeczna, w czym Károl thnięty, w co inszego mowę obroćił. Tylko we trzydźieśći tyśięcy Woyská wszedł do Polskiey, á przed nim iákoby przed piorunem ućiekáli oni nieprzełamáni od Kozáctwá y Tátárow Káwálerowie, znáć dopuszczenie było Boskie, sam iedno Stefan Czárnecki począł náćierać dużo ná Szwedzkie Káwálerye. Dla tego Edykt surowy wyszedł Gustáwá Krolá áby do iego Protekcyi cáłe szło Ry-

cerſtwo; pod utrátą życia y ſubſtáncyi. Ná co ſamo práwie poczęło ſarkáć Woiewodztwo Sendomirſkie, y Poſłow do Guſtáwá iuż w Wárſzáwie będącego wyſłáło, wymawiáiąc ſię że ná to trzebá Seymu, á przy tym Wolne Krolow obieránie obwárowáć upraſzáli. Ná to Guſtaw Krol Poſłom odpowiedźiał: Coż po Seymie żeby ná to wſzyſcy pozwolili, ieżeli obieránie wolne (ná Szpadę przy boku ſwym pokázuiąc) wcále tey przypiſać powinienem, álbo ná co mam czekáć cháłáſu ludu poſpolitego, ktory nie zápreheníyi, ále zá promocyą tey ręki, Krolem bydź wáſzym mogę, y jeſtem. Tu intencye Tryumfatorá w kilku ſłowách wyiáwiły ſię; zá tym wſzyſtkie Swiątnice Páńſkie, Dwory Szlácheckie, w ſtráſzne poſzły rábunki, czego poſtrzegłſzy iuż práwie potłumieni Oyczyzny Synowie; znowu poczęli ſię pod Tyſzewiámi nieſzczeſney wyrzekáć Protekcyi. Nie należy przepomnieć fatálnego kazuſu Márgráfá Durlánckiego, ktory gdy ſię do ſwoich z Polſki w ten czás powroćił, kielichy y Pátyny z Kátolickich Kośćiołow zárwáne ná bánkiet przynieść kazał, y ná tychże Pátenách ieść z Kielichow zá zdrowie Krolá Szwedzkiego pełnić, lub to mu iego Miniſtrowie Heretycy gánili, y przykład Báltázárá Krolá o tákiſz poſtępek od BOGA ſkaránego przytaczáli, z Piſmá Bożego. Gdy iednák ſam zá zdrowie Krolewſkie pił, do ſwego Brátá ledwie co do uſt Kielich przyłożył, záraz od ſiebie odchodźić, y ná źiemię upadáć począł; przypádli Pánowie chcąc mdleiącego rátowáć, ażći iákaś ſtráſzna poczwárá tám weſzłá, czym przeſtráſzeni wſzyſcy ućiekáć poczęli, á wtym teſz ſtráſzydło do świętokrádzce przyſtąpiwſzy, ſzyię zákręćiło y ſtráſznie záduśiło. W tákim utrapieniu widząc Krolowa Ludwiká Polſkę w przypowieśći mawiáłá, utrapić nie zátráćić dopuśćił BOG Polſkę, Krol też uſłyſzawſzy o Tyſzewſki Konfederácyi z Opolá do Polſki przyiáchał, y we Lwowie w Kośćiele Kátedrálnym, Mátce Bożey KroleſtwoPolſkie porzućił, przez *Votum* ſolenne, y onę bydź Krolową Polſką miánował. Aż záraz ſiłá Protektorſka, ktora ná tym byłá, áby według opodobánia ſwego Krole Polakow dawáć, ſłábieć poczęłá, ták

dálece

dálece że potym o bułkę chlebá, álbo wiązkę śiáná, trzebá było krew przelewáć; Tym záś bárdźiey ſerce Zwyćiężcy upadáć poczęło, że wiele z Polſkiey było Szláchty, ktorzy woleli życie dáć, niżeli ná wolą dáć ſię Proterſką, między niemi były ow Páweł Sápiechá Woiewodá Wileńſki, ten żadnym ſpoſobem do tego ſię przywieść nie dał, áby tę Protekcyą miał podpiſać. Trudną iednák Woynę záczynáli, *cum Gente vitæ prodiga, cupida laudis;* Y dla tegoż poſyłáli o pośiłek do Pogránicznych Monárchow, Rákocego y Ceſarzá, dáiąc otuchę Rákocemu, że ieżeliby w tey toni Polakow rátował, á potym Kálwińſką reformę chćiał porzućić, mogłby ſię Korony ſpodźiewáć Polſkiey. Ná co on trefnie odpowiedźiał, widząc bowiem Kápłáná licho odźianego, ná źimnie ſtoiącego, rzekł; Dobry Mężu, czemuſz dáremnie źiąbnieſz, day ſuknią, á każę ią futrem podſzyć, zá to nic nie chcę, tylko ábyś tę Wiárę co y ia trzymał; Ná co Kápłan dźiękuiąc zá łáſkę, ále ná to nie zezwalam futrá nie potrzebuię, áni Wiáry choćby y zá cáły świát, nie odſtąpię. Więc Rákocy, Jeżeli ták ſię w Oyczyſty kocháćie Wierze, że wolićie od źimná umieráć, niż onę odmienić, á ná coſz mnie námawiaćie, ábym ia dla obietnicy Kroleſtwá wáſzego, Oyczyſtą Wiárę porzućił. Y ták niegodny Dobrodźieyſtw, pośiłkow dáć niechćiał. Guſtaw záś ták wielkie ſzczęśćie ſiilkie bydź ſądząc kupiących ſię Polakow widząc, wpadnienie w Szwecyą Duńczyká ſłyſząc, przybrał ſobie ná pomoc Brándeburczyká y Rákocego, obiecawſzy Brándeburczykowi Wielką Polſkę, Rákocemu Ruśią máłą, ſam ſię Pruſami kontentuiąc. Zwabiony obietnicą Rákocy, w 50000. Woyſká z Kozakámi w Polſkę wſzedł, ále że nie ſłuſznie, ſame gániły Niebá, y onego przeſtrzegáły, bo gdy do Krákowá wieżdżał, piorun w Káretę iego ſtráſzny uderzył, Woźnicę zábił, iegoż ſamego ogłuſzył, ktory z Kárety lecąc pálec wybił, á lud przeſtráſzony w polá pierzchnał. Aże ſię nie poſtrzegł, iż nieſłuſznie Polſkie náiechał kráie, záczym też w popiele przez Lubomirſkiego ſpaloną ſwoię obaczył Oyczyznę, á nie dość ná tym, ále aże we dwánaśćie Niedźiel ſromotnie od Po-

lakow

lakow przełamány, ná podáne ſobie kondycye zezwolić muśiał, y ſam máło w łyká Tátárſkie nie wpadł, gdyby go Polacy byli nie uchronili, wſzyſtko Woyſko z łupem z Polſki przez rábunki, zábránym ſtráćiwſzy, Y Brándeburczyk wźiął zá ſwe, gdy przez Gąśiewſkiego y Opalińſkiego, iego nayprzednieyſza Káwálerya Libitynie ná ofiárę poſzłá. A tu znáczny pokazał ſię deces potencyi Protektorſkiey, záczym Chołdownik ná on czás Polſki Brándeburczyk wźiąwſzy po bokách, do iednośći Koronney przyſtąpił, Káźimierz záś ze ſwą Káwáleryą Fortece y Miáſtá (lubći z trudnośćią) názad poodbierał; Stefan Czárnecki, oddał zá náſze, tym co nas nieſłuſznie opprymowáć chćieli, tákimże też tám ſpoſobem gráſuiąc, y bogdayby było do oſtátniey nie przyſzło tám ruiny, gdyby byłá medyácya Gwárántow temu nie zábiegáłá y ſześćletney Woynie przez páktá Oliwſkie nie uczyniłá końcá, zá przywroceniem Polakom tego co ich było; wiele plotek pochlebne pioro popiſało, o tym iednák przeczytawſzy támte Tomy, znaydźiem że tám prawdy páſz, iednę plotkę wſpomnieć, że tám nápiſano, iákby Polakow z Pánem Lubomirſkim miáno zbić w iedney Bátálij ná 20000, á gdy ia po wſzyſtkich utarczkách ſześćletnych ſzukam, ledwiem ich nálazł ná 5000. ná plácu, z támtey záś ſtrony podobno y weczwornas obráchuiąc położonych znaydą głow więcey. BOGU zá to dźiękuiąc Káźimierz ná przećiwniki iego (to ieſt Aryány uczynił dekret, aby precz z Polſki poſzli, pod gárdłem. Máiętny Szláchćie do trzech lat fryſztu dał, bo tym jádem piekielnym y Wielkie były záráżone Fámilie, z tych ſię wiele do Węgier poprzenośiło, Kozáctwo też Moſkiewſką porzućiwſzy rámotę po śmierći Chmielnickiego, zá ſpráwą Wychowſkiego do ſwoich wroćiło ſię Pánow; Coż potym kiedy záś Moſkal uprządłſzy ſobie pretenſyą do Polſki, z tego że mu Poſeł nie oſtrożnie (podczás Szwedzkiey) nápomniał, gdyby pośiłki Polakom przećiw Szwedom dał, mogłby ſię zá tę przyſługę po Káźimierzu ſpodźiewáć Korony, nie czekáiąc śmierći Krolewſkiey, Krolem ſię Polſkim czynić począł, duſaiąc potędze ſwey, oſobliwey że ieſzcze nie cáłe Kozáctwo

od niego się było oderwało; chárdość záś Szeremetá, z bluźnierstwem o nieszczęśliwą przypráwiłá go przegráną. Ten bowiem w Obożie przećiw Polakom ćiągnąc, á liczności Káwálerow dufáiąc, z zuchwáłośći do Krucyfixá obroćiwszy się, rzekł; áni ćie zá Zbáwićielá więcey mieć nie będę, ieżeli mi Królá z całym iego Páństwem nátychmiast nie dasz w niewoli Czárowi memu prezentowáć. Chowáński też Hetman że mu się pod Połonką nie poszczęśćiło, bo 10000. swych stráćił, tłukł Obraz Swiętego MIKOŁAJA, z siebie zdiąwszy, bił kijem. Alec wszyscy Woiewodowie Woysk tey swoiey prezumpcyi zapłátę przegrawszy wźięli pod Konotopem, Połonką y Ludnowem niesłusznie podnieśioną Woynę 10000. głow zápłáćiwszy, krom znácznego spustoszenia Krájow támecznych. Wiktoryi tey przyczyną bydź może, że się Krol żadnemi nie dał nákłonić supplikámi, áni medyácyámi, żeby dekret przećiw Aryánom uczyniony, miał był kieky odmienić, ále im odpowiedźiał, gdy mu się prożbą przykrzyli podczás Processyi Bożego Ciáłá idącemu, *Lex imperat, non disputat*, ieżeli rewekowáć nie będźiećie, precz wędruyćie z Polskiey; láty tedy y rożnemi skłopotány przypadkámi, Kážimierz widząc się bydź bez Potomstwá chćiał zá żywotá swego, widźieć Sukcessorá; áże przychylny był Domowi Fráncuskiemu, myślił o tym iákim sposobem mogłby ná swoię náćiągnąć stronę oraz z Małżonką swoią iáko Fráncuską. Gdy sekretne práktyki ná publicznym Seymie wybuchnęły, opárł się temu Jerzy Lubomirski, Márszáłek y Hetman W.K. Dla czego Nayiáśnieysze Máiestátow Krolewskich Słońce, przećiwnym ná niego spoyrzáło promieniem, á zá okázyą nie słusznie osądzony, y niedyskretnie z Oyczyzny wywołány został. Tu niepoięte wyroki Boskie, gdy iuż bowiem Polakom postronnego nie stawáło Nieprzyiaćielá, znowu Domowy tumult y pożar záczął się miłego pokoiu. Przy niewinnośći bowiem Hetmáński stáneło wiele Oyczyzny Káwálerow, á zátym domowa wybuchnełá Woyná, ktorą znáczył naprzod Kometá, dziwny bárdzo prędki y iásny, aż w Znáku Polskim zástánowiony, Obraz też Ubiczowánego Zbáwićielá iákby

świeżo

świeżo biczowáne Ciáło y Rány krwią płynął y poćił ſię, w Buſku. Tákże Obraz Krolowcy Niebieſkiey w Dźierzkowie, w oczách ludu zgromádzonego oczywiśćie y rzęśiſto płákał, co wſzyſcy widźieli zátrwożeni, przyſzłych oczekiwáiąc przypadkow. Náſtąpiło tedy potym że Syn ná Oycá, Oćiec ná Syná porwał ſię do oręžá: nieſtáło Polakom poſtronnego nieprzyiaćielá, więcże ſami po ſobie: ſzukałći wprawdźie Hetman ſpoſobu przeprośić Krolá, iednák dáremne były iego zawody. Przyſzło do tego, że ſię po Polſzcze ze ſwemi goniąc pártyámi Krolewſka pod Mątwámi ná Márſzáłkowſką nápádłá bitwę, wzáiemnie obie ſtoczyły ſtronie Bráterſką krwią obſerne Gopłá Jezioro zfarbowáli, á ná plácu 3873. trupá położyli. Hetman pole otrzymał, Krol uſtąpić muśiał, z tąd zwyćiężcom żebrzącym zwyćiężonego Pokoiu, Krol przełamány, dał ſię ná zgodne nákłonić kondycye, znák ſkaránia Boſkiego y nieſluſzney oppreſſyi. Káźimierz znowu chćiał wytárgowáć ná Oyczyzny Synách, zá żywotá ſwego Elektá ná Tron, lecz tego nigdy wymoc niemogł. A w tym znowu *Eurus* ná Polſkę począł wiać. Turczyn bowiem przez Poſłá ſwego, Woynę Sármátom w pokoiu będącym wypowiedźiał, z czego záfráſowawſzy ſię, przytym utrudzony wielkiemi kłopotámi, Pánuiąc w Sármáckim polu lat 20. w nieſzczęśćia záwſze roſole, Koronne porzućił rządy, publicznie ná Seymie, ſpoſobem práwie nieſluſznym ábdykował zádumieniem cáłey práwie Europy. Tey ábdykácyi znákiem był on Orzeł Krákowſki ná Ratuſzu, ktorego piorun z Wieże zrzućił, y zgruntu pokruſzył: podczás Pánowánia ſwego mawiał, gdy o nieprzyiaćielu w gránicách Polſkich ſłyſzał, ponieważ wola Boſka utrapić tę Rzeczpoſpolitą ze wſzech ſtron nieprzyiaćielem, że iuż nizkąk ſię pokoiu ſpodźiewáć nie trzebá. Záczym to oſtátnia tylko zoſtáie, plagi te znależytą pokorą z ręki iego odebrawſzy, w nieográniczoney iego Wſzechmocnośći y ſpráwiedliwośći nádźieię pokładác, bo ten ktory iednym pálcem wſzyſtkiemi świátá Mocárſtwámi władnie, onęż z oſtátniego upadku wyrwáć, gdy zechce może. Gdy go też Xiążę Bráde-

burski przystępuiąc do iednośći z nim, ćieszył w onym ćiężkim utrapieniu, odpowiedźiał mu: *Regna à fato dari, ac ut placuerit Numini, procellis bellorum agituri. Illo ad gubernante, prospera fluere; evenire ad adversa. Conditionem mortalium in eo stare, ut sorte versetur ex Amicis hostes, ex hostibus amicos faciendo &c.* Zkąd się wielki iego wydáie rozum y świątobliwość, iednák szczęśćia Pan, częste Woyská związki niegodne wspomnienia rebellie, ktoż wyliczy, námienić dość owego Gąśiewskiego Hetmáná W:X:L: ktory dla suspicyi samych niewinnie od Woyská swego okrutnie zámordowany został.

Zyćie pobożne Brátá Michálá Dominikáná.

BRát MICHAŁ Láiczek, Zakonu Swiętego Dominiká, urodźił się Roku 1570. w dźień Ziáwienia świętego Micháłá Archániołá, uczćiwych Rodźicow, Oycá Jerzego, Mátki Fidy, w Mieśćie Kámpálonse, w Ziemi Wołoskiey. Po śmierći Rodźicow swoich, młodym będąc, przy Wuiu swym Piotrze Bognorze, Lekárskiey náuki Doktorze, w Mieśćie Koronie, w ziemi Siedmigrodzkiey był, od ktorego przeklętey sekty Luterskiey, náuczył się, wespoł z Mátką swoią Fidą. Lecz po śmierći Mátki swey (iuż będąc dobrze wyćwiczonym w Rzemieśle Stolárskim) do Krákowá przywędrował, á robiąc w Zamku Krákowskiem, w Páłácách Krolewskich, záwsze chodźił do Kośćiołá świętego Woyćiechá słucháć słowá Bożego (przez Káznodźieię Niemieckiego, Zakonu świętego Dominiká,) psuiącego dowodnemi y uczonemi náukámi Luterską y Kálwinską sektę, á zdrową Wiárę słucháczom swym opowiádáiącego. Pádło święte słowo Ewángeliey świętey ná dobrą rolą, ná serce bogoboyne, y uczyniło stokrotny pożytek w Michále, bowiem zrozumiawszy swoy błąd, porzućił sektę Luterską, á prawdźiwey Wiáry Kátolickiey Rzymskiey chwyćił się Roku 1602. Wkrotce potym márnośći świátá uznawszy, one prędko porzućił, á do Zakonu Swiętego Dominiká pospieszył. Oycowie gdy go przyimowáli, widząc Młodźiencá w ięzykách rożnych biegłego, rádźili mu áby Klerycki Hábit przyiął, ále on z po-

kory wielkiey prośił o Láicki. A będąc w Zakonie świętym, bárdzo Pánu Bogu dźiękował zá powołánie do Zakonu święte-go, y Nayświętſzey Pánnie, ktorey przyczyną, wypełniło ſię przedśięwźięćie iego, dawno pożądáne; tám będąc, czynił dy-ſcypliny oſtre, y prace ćiężkie; do tego, ile Klaſztor potrzebo-wał roboty ná ozdobę Kośćielną y Klaſztorną, to on ſwemi rę-komá zrobił, á bárdzo przyſtoynie, z podźiwieniem wielu ludźi, iáko w ták wielkich pracách, ni cuſtaw Zakonnych nie łamał; Wigilie y Poſty wſzyſtkie ná chlebie y wodźie odprawiał. Raz z ćiężkiey prace ſwey ná modlitwie w Celi będąc, záſnął, (á było to w Wigilią Pánny MARYI Gromniczney) przyſzłá Nayświętſza Pánná do niego, y uderzyłá go w twarz, mowiąc: Wſtań iuż czás ieſt ná Jutrznią, y ták obudzony ſzedł ná ſłu-żbę Bożą. Medytácye czyniąc przed Krucyxem, w te ſłowá mowił: O iáko ſłodki Pan JEZUS, gdy do ſercá ludzkiego wnidźie, bo częſto Krucyfix máły, ktory w Celi, częſto cáłu-iąc, wárgi ſobie pokłoł aż do krwie; ná modlitwie będąc częſte obiáwienie Boſkie miewał. Bráćia będący w iákimkol-wiek utrapieniu, udawáli ſię do modlitw iego, y bywáli po-ćieſzeni: był bárdzo miłośiernym przećiwko ubogim, ábo-wiem zá dozwoleniem ſtárſzego, ſwey porcyey imże udźielał, poſłuſzeńſtwo Zakonne wielce miłował. A będąc iuż ſędźi-wych lat, y ſłáby z ćiękich prac, nigdy ſię iednák do nich niewymawiał, y owſzem pierwſzym bywał; gdy iuż ledwie chodźić mogł, przećię z Káznodźieią Niemieckim do Swię-tego Woyćiechá chodźił, lubo ná drodze częſto upadał, ie-dnák nic nie mowił. Przez wſzyſtek czás żyćia iego w Za-konie, żaden go nie widźiał gniewáiącego ſię, wſzyſtkim był bárdzo miły, wiele z Duchá Swiętego rzeczy miewał obiá-wionych, á oſobliwie Rebellią Kozácką, y Woynę Szwedzką opowiádał, y częſto mawiał: Ták nas Pan BOG karze nie-przyiaćielem Kośćiołá świętego, że ſię boię, by konie Po-gáńſkie w Kośćiołách náſzych nie ſtawáły, bo ſię Pan BOG bárdzo gniewa ná nas, á naybárdźiey o to, że ſię z niewiá-ſtámi pomázáli, ktorzy naybárdźiey czyſtość powinni chowáć.

Tę czy-

Tę czystość sam przez wszystek wiek swoy chował, á to z Boskiego dáru. Czásu iednego, pokusa ćielesna ćiężko uderzyłá nań, á práwie w ten czas, gdy szedł do Kommuniey, powstawszy w sobie, postoy zły duchu, ia chcę do Páná Boga, á ty do dyabłá, y odszedł do Stolárni, á wźiąwszy śiekierkę, przeszkodę nabożeństwá odćiął, potym ználeźiony y opátrzony, y zá ten uczynek do pokuty przyprawiony, odpráwował znáczną pokutę aż do śmierći. Dał mu Pan BOG ten dar święty, że śiedm Kśiąg uczonych, y Duchá świętego pełnych, pisał. Był z nátury biegłym mądrym Astrologiem; wielu Bráći umárłych widywał iednych w Czyscu prożących o modlitwę świętą, á drugich do Niebá z wielką wesołośćią idących. On tákże będąc pewien bliskiey śmierći, Sákrámentá święte przyiąwszy, z wielką pokorą y miłośćią Krucyfix do siebie mile przyćiskáiąc, czystego duchá Pánu BOGU oddał, Roku 1656. w Wigilią Bożego Národzenia (wprzod Kápituły Zakonney bárdzo nabożnie wysłuchawszy, tákże y Mszey świętey: (Pogrzebiony w grobie swych Bráći. *Ex Relatione PP. Conventus Sanctissimæ Trinitatis Et ex Actis Capituli Lublin: Anno 1659. die 3. Maij celebrati.*

Zywot pobożnego Xiędzá Jákuká z Przyrowá, Zakonniká Can: Reg: de Pænit: sub Regula S. Augustini.

WIelebny Oćiec JAKUB urodźił się w Miásteczku Przyrowie, pod Swiętą ANNA, z pobożnych Rodźicow, y w Wierze Kátolickiey, Roku 1579. Ten wprzod w domowey szkole, potym w Akádemiey Krákowskiey postępki náuk brał, z młodośći znáki státeczności w nim się pokázowáły, gdy dźiećiom áni igrzysk, áni zabaw płochych, wiekowi dźiećinnemu służących, nie pomagał. Tákże y wstrzemieźliwym go bydź Pan BOG chćiał mieć, bo czásu iednego, Mátká iego dáłá się mu trochę gorzałki nápić, ktorey skosztowawszy, zab mu záraz z gęby wypadł, od tych czásow żadnych napoiow gorących nie pił. Widząc się bydź do świátá niesposobnym, udał się do Zakonu Swiętego, tám

gdy

gdy był przyięty, był Oycom stárszym, y Bráći młodszey we wszem posłuszny, á Zakonne ustáwy z wielką pilnośćią záchowywał ták, że się zdał bydź iuż cále umárłym świátu. A gdy szczęśliwie Professyą Zakonną uczynił, ná káżdy dźień umierał, (nie sámą rzeczą, ále sercem y myślą) bo nioczym nie myślił, tylko o sámym Pánu BOGU, á coby było pomocno zbáwieniu iego, nic nie mowił, tylko tám, gdźie było właśnie potrzebá, y ták náuczywszy się záchowywáć *silentium*, postępował dáley w drodze Páńskiey; uprosił sobie u stárszego swego, áby męsá nie iadał tylko z másłem, ále y tego wkrotce poniechał, y nie używał go przez lat 57. prędko potym, iáko świątu wyrok uczynił, we Srzody w Piątki y w Soboty tylko skibeczką chlebá się kontentował, á to záchował aż do sámey śmierći. Ná modlitwách częsty, w medytácyách głęboki, w rozmyślániu gorzkiey Męki Páńskiey ustáwiczny był, á naywięcey przed Krucyfixem tym, przed ktorym też Błogosłáwiony MICHAŁ GEDROC modlił, y dyscypliny częste srodze aż do krwie wylania odpráwował, támże też grzechy swoie y ludzkie u Páná BOGA odprászał; dyscypliná iego z powrozow uczyniona byłá, á ná końcách iey droty y żelastká zákrzywione. Miał też we zwyczáiu ten Wielebny Oćiec, że się ná rożne á skryte mieyscá zkradał ná modlitwy, á to czynił zmierzchem, w nocy po Jutrzni, y bárdzo ráno, źimie w śniegu, lećie podczás w pokrzywách, podczás ná mieyscách sprosnych, plugáwych, śmierdzących, w kąćie, pod płotem, pod śćiáną, kędy go Bráćia Zakonni często niespodźiewánie znáydowáli, klękiwał, częstokroć y ná gorącym słońcu palił się modląc, á naywięcey zá dusze zmárłe ná Cmyntarzách, Koronkę Páná JEZUSA, y Rożániec Nayświętszey Pánny odmawiał. Kápłánem będąc Ofiárę świętą z wielkim wzdychániem y łez wylaniem odpráwował ták, iż często Korporał łzámi iego skropiony. Pośćiel iego byłá skorá Niedźwiedźia, poduszká pniaczek drewniány, koszulá Cilicium ostre, pás z końskich włosow szeroki iáko ná piądź, tákże y łáńcuszek żelázny ná gołym ćiele nosił, ten łáńcuszek po śmierći Kápłáni świeccy, y ludźie ro-

żni

żni z dumiewániem się widźieli. Ták uskramiał ćiało swoie wyschłe od postow, sczerniáłe y pośniáłe od mortyfikácyi; ná piersiách swoich nośił Krzyż mośiężny, ná ktorym były táiemnice Męki Páńskiey wyrysowáne, w ktorym się on bárdzo kochał, gdyż go ná káżdy dźień ucáłował, y łzámi swoiemi skropiał. Był też bárdzo miłośiernym, iáłmużnę tę, ktorą mu Pan BOG przez ludzkie ręce dawał, Bráći swey, y żebrakom mile rozdawał, á co mu czásu od modlitwy stawáło, zábawiał się ná ręczney roboćie, chłopcom ubogim sukienki sprawiał, szył, y łatał. Smierć iego szczęśliwa, iáko y żyćie byłá, bo gdy iuż zrozumiał koniec żywotá swego bliski, prośił Oycá Ignácego tegoż Zakonu o Spowiedź, ktorą *flexibus genibus* rzewliwie odprawiał, Sákrámentá wszystkie skończywszy, Pánu BOGU przez cáły dźień się modląc dźiękował, á w pierśi się bijąc, ustáwnie te słowá powtarzał, rozmyślał, y wzdycháiąc mowił: Jáko się duszá moiá z ćiáłem rozdźieli, Pánie JEZU CHRYSTE, nie wchodź z duszą moią ná Sąd swoy strászny, ále mi odpuść grzechy moie, iáko Pan miłośćiwy, y ták westchnąwszy dwá rázy, á łzy z oczu wypuśćiwszy, przy Kápłánách Pánu BOGU duchá swego czystego oddał, Roku 1659. dniá 22. Kwietniá: żył lat ná świećie 79. y Mieśięcy 6. w Zakonie świętym po Professyey 57. Pochowány w grobie Bráći swych, w Krákowie w Kośćiele Swiętego Márká. *Ex Concione R. P. Francisci Wolski, Ord: Min: Discalc. Et ex traditione Patrum hujus Ordinis.*

Pobożne żyćie sędźiwego Kápłáná Russlá.

Wielebny Oćiec PAWEŁ RUSZEL, Swiętey Teologiey Doktor, Dominikan; Ten przez cáłe trzydźieśći lat świątobliwie żyiąc, iáko prawdźiwy Zakonnik, mięsa żadnego nigdy nie iadł, Wigilie do Nayświętszey Pánny, Apostolskie, tákże do Swiętych Zakonu swego, nád to, Poniedźiałki, Srzody, y Piątki, ná samym chlebie á wodźie pośćił. Mszą ś. ná káżdy dźień z wielkiem nabożeństwem, á częstokroć z wylewániem łez odpráwował, á to według czásu, nayczęśćiey skryćie, gdy Kośćioł był zámkniony; w modlitwách, w po-

stách,

stách, w niespániu, we wszelkim utrapieniu ćiáłá, ustáwiczny Miał w Celi swoiey Cudowny Obraz Pánny Przenayświętszey, przy ktorym nie tylko on sam, y inśi Zakonnicy, ále też y świeckie osoby, poćiech rozmáitych od Páná Boga doznawáli: przed ktorym Obrázem (według zwyczáiu) gdy záwsze lámpá gorywáłá, tráfiło się, że czásem nie stáło w lámpie oliwy do záchowánia ogniá, iednák cudownym sposobem nigdy nie gásłá; przed ktorym on Obrázem, szczegulne swoie modlitwy odpráwuiąc, wielkich łask Páńskich był nápełniony. Tráfiło się y to przy pomienionym Obráźie, że czásu iednego, gdy świątobliwy Oćiec modlitwy swoie odpráwował, lámpá zágásłá, czego postrzegłszy Oćiec pobożny, woła ná Socyuszáswego, áżeby ią záświećił, on bieży po świátło do Kośćiołá, á gdy się powraca ze świátłem chcąc lámpę záświećić, aż iuż zástáie záświeconą lámpę, kto ią zápalił? czyli gorąca modlitwá, ná ten czás, Oycá pobożnego, czyli Anioł ná usłudze Nayświętszey Pánny będący, tego nie pewien wprawdźie Socyusz zostáie; lecz sam Oćiec tego postrzegłszy, przyznáie, że ią Anioł zápalił, y Historyą tę wymálowáną przy Obráźie stawia. Ták wiele y inszych cudow máiąc świątobliwy Oćiec w Celi swoiey, y sam nie bez świątobliwośći skończył doczesny żywot, á wiecznego dostał, Roku 1658. dniá 29. Czerwcá. Ná ktorego Pogrzebie (lubo niewiádomym) ludźi rozmáitego stanu dostátkiem było w Lublinie; spodźiewáć się że zá czásem Pan BOG świątobliwość iego oczywistemi cudámi obiáwi. *Ex Actis Capituli Prov. Lublini celebrati, A. 1658. die 4. Maji.*

Pisał ten Wielebny Oćiec Kśięgę názwáną, Tryumf Swiętego Jacka, y Historyą o Drzewie Krzyżá Swiętego, y o Cudách, ktore się przy nim dźiały w Lublinie.

BARTŁOMIY *BERKOVIUS*, JAN *WIELICIUS*, Professorowie Akádemiey Krákowskiey, y Pismá Swiętego Doktorowie, Mężowie wielkiey świątobliwośći, w Lekcyách y Kazániach prácowići; stáránie wielkie około ludzkich y swoich dusz máiący, y wiele Heretykow do Wiáry świętey przez Kazánia náwracáiąc, zá to zapłátę obfitą wiecznego wesela wźięli. *Tych wspomina P. R. Simon Stárowolski in sua Polon: fol: 5.*

WOYSŁAWA Stárośćina Krákowska, Wdową zostawszy, do Zakonu świętego Premonstrátensow w Choćieszowie wstąpiłá, Professyą uczyniwszy, aż do śmierći wielce posłuszną stárszym byłá, ubostwo y czystość Zakonną pilnie záchowuiąc, do ktorych cnot, czuyność ustáwiczną, dyscypliny, umartwienia ćiáłá rożne, y rożnym sposobem przyczyniáłá. *Ex manu scriptis Conv: Cracov: Præmonstrat.*

Zywot pobożnego Woyćiechá Gostyniuszá.

WOYCIECH *GOSTINIUS*, Student Kollegium *Soc: JESU* w Járosłáwiu, z ubogich Rodźicow zrodzony, lecz bogátych w cnoty y w świątobliwość; y on sam był pokory wielkiey, ćichym, czystym, ustáwiczny ná modlitwie, częsty do Spowiedźi, y do przyimowánia Nayświętszego SAKRAMENTU, posłuszny, w uczćiwośći wielkiey káżdego miał y szánował. Tego po śmierći ćiáło z wielką uczćiwośćią ná Cmyntarzu Pánny MARYI w polu pogrzebione iest; lecz gdy cudámi ná tym mieyscu począł słynąć, Kośći iego w kilká lat z Cmyntarzá do Kośćiołá przeniesiono, z ktorych wonia wdźięczna wychodźiłá, y trwáłá przez czás długi, ludźi rożnych uweseláiąc. *PP. Societat: Jesu Colleg: Jarosłavien: ad Annum 1632.*

PRAXEDA z Domu Xiażąt Kijowskich, Zakonnicá Reguły Swiętego Bázylego Unitow, wielce słáwna w żyćiu ostrośći, y wszelkim umartwieniu ćiáłá, pełna wielkiey świątobliwośći, y cnot niewypowiedźiánych, á samemu Pánu Bogu tylko wiádomych, swoy żywot szczęśliwie w Pánu Bogu skończyłá, w Rzymie pogrzebiona, y cudámi wsławiona. *Mart: Baronius in Icone B. M. Częstoch.*

Zywot pobożnego Tomaszá Strzebinskiego.

TOMASZ STRZEBINSKI, Kánonik Krákowski, Kápłan wielce pobożny, y w swym Urzędźie czuyny y pilny, w dyscyplinách, w postách, w mortyfikácyách rożnych, surowy ná ćiáło swoie. Dobry y miłośierny ná ubogich, ktorych rad z politowánia wielkiego náwiedzał, y im usługował,

dáiąc im iáłmużny: á dni doyżrzáłych wieku swego, od Páná BOGA náznáczone, w cnotách świętych wypełniwszy, świątobliwie czystego duchá Pánu, Stworcy y Odkupićielowi swemu oddał. Pogrzebiony w Krákowie przy obecnośći Práłatow, y ludźi rożnego stanu, w Kośćiele Kátedrálnym. *Cromer fol: 480.*

ZOFIA LUBOMIRSKA, Zakonu Premonstrátensow, záslużyłá to sobie u Chrystusá Páná w Zakonie świętym, przez świątobliwe życie w posłuszeństwie, cudámi zá żywota, y po śmierći wsławiona byłá. Pogrzebiona ná Zwierzyńcu przy Krákowie, w Kośćiele Siostr swoich. *Simon Okolski in Orbe Polon: Stem: Sreniava.*

PAWEŁ SYMPLICIAN, Spowiednik Pánien Zakonnych w Pułtowsku, ustáwiczny ná modlitwie y kontemplácyách, prácowity. Troie Kśiążek nápisał nabożnych, y świátu do używánia przez druk podał. A będąc pełen cnot świętych, dni swych świątobliwie dokonał, w Pułtowsku pogrzebiony. *Manu scripta Conventus Monialium.*

Zywot pobożnego Bernatá Dominikáná.

WIelebny Kápłan BERNAT *PAXILLUS*, był pierwey Zakonnikiem y Professem Reguły Kánonikow Bożogrobskich z Jeruzálem, potym iuż wieku dożrzáłego z pierwszego Zakonu wyszedłszy, zá dozwoleniem stárszych, wstąpił do Zakonu Swiętego Dominiká, w ktorym ták w wielkiey ostrośći ćiáłá, y w záchowániu Reguły żył, że też mięsá przez wszystek czás nie iadał, tylko prostych polewek, á iárzyn záżywał. W Kośćiele ná modlitwie ták w nocy, iáko y we dnie ustáwiczny, włośiennice ostrey zażywał, częstych dyscyplin przydáiąc, ták, że częstokroć páwiment Kośćielny, y w Celi iego, krwią był polany, milczenie ták záchował, że się zdał bydź niemym, ogniem miłośći Bożey zápalony, Hábitu prostego y grubego używał, ná gołych deszczkách legał. Był z poyżrzenia strászny szátánom, bo ich z wielu ćiał ludzkich wygnał, y wiele od nich ućierpiał, bo mu gęste policzki wyćináli. Był wielkiey mądrośći y ro-

ſtropnośći, potłomićiel Heretykow, ktorych więcey niż ſto do Wiáry świętey náwroćił ſwemi żárliwemi Kazániámi. Piſał Księgi trzy wielkich przećiw Aryánom, názwáne *Monomachia*, w ktorey przeklęte Artykuły Wiáry ich zbija; *de primatu Papæ, de processione Spiritus à Filio, contra Schismaticos Roxolanos Librum 1, alium alienationem Arianorum, à Chr ſtianiſſimo*; Wierſzem záś Łáćińſkim y Polſkim *Militiæ Christianæ modum, &c.* Miał wolą więcey piſáć, ále mu po długiey chorobie śmierć zábroniłá, w ktorey chorobie był wielce ćierpliwy, záwſze ſerdecznie wzdycháiacy do Páná BOGA: ná oſtátek, przyiąwſzy Nayświętſze SAKRAMENTA, w wielkiey świątobliwośći duchá Pánu BOGU czyſtego oddał, w Krákowie Roku 1630. Pogrzebiony w grobie Bráći ſwych. *Ex Actis Capituli Generalis, Valentiæ celebrati, A. 1647.*

Zywot pobożnych, Jedrzeiá Opátá, y Mysłáuſa, Káplánow Benediktynow.

JEDRZEY OPAT, *MYSLAUS* Káplan pobożny, Profeſſyey Swiętego BENEDYKTA, prawdźiwi náśládowcy Oycá ſwego w pokorze, w czuynośći, w poſłuſzeńſtwie, w czyſtośći, y w ubośtwie Zakonnym; ich zabáwy nie gdźie indźiey były, tylko w Chorze, w Kośćiele, ná oſobnych mieyſcách, ná ktorych medytácyi żywotá CHRYSTUSA Páná naywięcey záżywáli, y MATKI iego Przenayświętſzey, ktorey byli ſługámi wiernymi, zá co też wźięli zapłátę od Stworce ſwego, y w Niebie wiecznych roſkoſzy záżywáią, z ktorych ćiał wdźięczna wonia y zapách przyięmny wychodźi, ktorego częſto Zakonnicy támeczni, y z wielą ludźi, doznawáią. Pogrzebieni ſą ná Tyńcu w Kápitularzu. Przewielebny KAROL, Polſki y Szwedzki Krolewicz, gdy Opáctwo Tynieckie pod ſwoię władzą odbierał, wſzedł do Kápitularzá poſpołu z niektorymi Práłatámi Kápituły Krákowſkiey, y z X. Erázmem Kretkowſkim Oficyałem Generálnym Dyecezyey Krákowſkiey. Roku 1636. dniá 26. y 30. Wrześniá, czemu ſię zádźiwiwſzy Krolewicz, pytał ſię, zkądby táki odor był? odpowiedźiał Ksiądz Kretkowſki:

z gr obow

z grobow Swiętych, y ćiał ich ten mile wdźięczny zapách wychodźi. *Ex traditione PP.* Andrzey Opát leży w rogu Ołtarzá przy gradusie, gdźie się Ewángelia czyta: MYSLAUS záś wszedłszy w Kápitularz, w kąćie po práwey stronie.

SAMUEL PRZYORSKI Roku 1640. dniá 11. Styczniá, szczęśliwie umárł w Smoleńsku, wielce pobożny Oćiec, żyćia Zakonnego wielki miłośnik, Mistrz Nowicyuszow, w záchowániu Reguły przykłádny, płoćiennego odźienia nigdy nie záżywał, mięsa w Zakonie przez wszytek czás nie iadał, ná modlitwách ustáwiczny, we dnie y w nocy Pánu Bogu dźięki oddawał zá dobrodźieystwá od niego wźięte. *Simon Okolski.*

ZOFIA TYLICKA, Siostrá Rodzona X. Piotrá Tylickiego, Biskupá Krákowskiego, Małżonká niegdy Páná Tomnickiego, Páni SS cnot y wielkiey świątobliwośći, á miánowićie w rozmyślániu Męki CHRYSTUSA Páná, ktorego gdy dniá iednego z medytácyey powstawszy, chćiáłá Krucyfix w twarz pocáłowáć, rzekł iey: Do nog Zofia z Mágdáleną, do nog, co usłyszawszy, lubo nie záraz z przestráchu, nogi Krucyfixá cáłuiąc w pokorze w wzgárdźie świátá, w miłośći przećiw BOGU, y bliźniemu, dni swych szczęśliwie dokończyłá. Pogrzebiona w Toruniu u Swiętego Janá. *Ex Concione PP. Soc. JESU ibidem.*

CYPRIANUS KOSSICENSIS Dominikan, pisał Zywoty Swiętych, ktorychkolwiek *Martyrologium* Kośćielne ma. Umárł Roku 1651.

Roku 1652. dniá 6. Sierpniá, umárł w wielkiey pobożnośći Kápłan, Kśiądz JAKUB RUSZKOWIC, Mánsyonarz Kośćiołá Swiętey BARBARY, ten Przenayświętszą Ofiárę, Mszą świętą gdy odpráwował, záwsze z nabożeństwá wielkiego serdecznie płákał, y przy tey Mszey świętey tym ludźiom ktorzy go w utrapieniu swym prośili, poćiechy u Páná BOGA uprászał. Tę záś iáłmużnę co mu ná Mszą święta dano, ubogim w Szpitalách, ábo też inszym w gnoiách chorym, o ktorych się on dowiádował, rozdawał, y onych spowiedźi słuchał; z tey prace gdy się wracał do Izdebki swoiey, nabożeństwá w rozmyślániu Zywotá CHRYSTUSA Páná z wylaniem łez, przy umartwieniu ćiáłá pilnował. Był bowiem Kápłan w du-

chowień-

chowieństwie wielce skryty, ćiáłu swemu táki odpoczynek dawał, łoże iego było goła źięmiá, rogożą położywszy onę dokołá kámieńmi obłożył, wezgłowek iego był twárdy kámień, tákiego łożá lećie y źimie używał; lubo miał piec w Izdebce swoiey, iednák w nim nigdy by w naywiększy mroz nie palał. Pogrzebione ćiáło iego z wielkim nabożeństwem od Kápłánow ná Cmyntarzu Pánny MARYI, wedle grobu Kśiędzá Stępkowskiego. *Ex manu scriptis Venerabilium Patrum Mansionariorum Ecclesiæ S. BARBARÆ.*

SZYMON OKOLSKI nápisał Herbarz *Orbem Polonum Tomos tres, Conciones de Tempore & Sanctis, Lauream dierum in folio,* Zywoty Pánien Zakonnych swego Zakonu, tákże y inszych niemáło. Umárł Roku 1654.

O śiedmi Męczennikách w Suleiowskim Klasztorze Ordinis Cystercien: Roku 1657. od Prusakow okrutnie pomordowánych.

TRudno mam tych pobożnych Kápłánow y Bráći Zakonnikow Cystersow przepomnieć, ktorych krwią o krzywdę Bożą niewinną Klasztorne śćiány, Kośćielne páwimentá y lásy, są oblane; z tych był Kśiądz FLORYAN Superyor, w uchodzeniu do bliskiego lásu, támże zábity; Jan Páskrynski Kápłan, okrutnie zbity, w kilká dni umárł; Remigian Rzeszewski Dyakon, nie miłośiernie od ćiętego rázu w głowę siekierą, duchá BOGU oddał, czwarty Málarz, piąty Nowicyusz, szosty Konwers stáry Zegármistrz, ktoremu głowę powrozámi, kneblámi y klinámi aż do wyszćia oczu z głowy zábijáli, ná ták ćiężkich mękách umárł, siodmy młody Konwers Profes, tákże zábity; ktorych wszystkich ćiáłá Bráćia z rożnych mieysc poznośiwszy w iedney trunnie wedle siebie, w máłym Chorze z wielką uczćiwośćią, y serdecznym żalem pochowali, y káżdego okrućieństwo námálowáć, y imioná, ktorych ia pámiętáć nie mogę, położyć kazáli. *Stanislaus Hercius Medicinæ Doctor oculatus testis.*

SIMON STAROVOLSCIUS Kápłánem będąc, Kántoryą Tárnowską

nowską otrzymawszy, *amplius honores* y też *pingviorem fortunam non ambiebat*, ále będąc *paucis contentus*, *docili calamo*, wprzod Kościołowi Bożemu wiele Ksiąg *in Spiritualibus* pisał, potym iáko *optimus Civis Patriæ*, życząc wszelkiego szczegulnego powodzenia *Reipublicæ*, wiele tákże do náśládowánia podał. Pisał tákże Historye y *vitas quorundam Sanctorum* godnych stylem bárdzo do zbudowánia pięknym. A ná koniec, gdy mu w stárośći świętey pámięći Piotr Gembicki, Biskup Krákowski, Kánonią Krákowską konferował, á chlebá Swiętego STANISŁAWA wiele ieść nie mogł, widząc przez nieprzyiaćielá Oyczyznę konáiącą, lámentem się zábawiał, ktory nápisawszy, *Opera* swoich *in diversa materia* zostáwiwszy, w Pánu BOGU zasnał, Roku 1658. Pochowány w Kośćiele Kátedrálnym ná Zamku Krákowskim.

Ten tedy Przewielebny pobożny Kápłan, prácowity w pisaniu Ksiąg y w opowiádániu słowá Bożego, szczęśliwy Professor w Akádemiey Krákowskiey, Szymon Stárowolski, te Operá nam żyiącym dla zbudowánia duchownego y náuki zostáwił, nápisał tedy stylem Łáćińskim:

Orationes varias 24. & Panegyricas nonnullas edidit.
De Rebus Sigismundi I. Regis Poloniæ, lib: 4. Crac.
Polonia, liber unus. Coloniæ & Dantisci.
Eques Polonus, liber unus. Venetijs.
Scriptorum Poloniæ Chilias. Venetijs & Francofurti.
Bellatores Sarmatiæ. Coloniæ.
De Claris Oratoribus Sarmatiæ, liber unus. Florentiæ.
Accessus ad Juris Utriusque cognitionem. Romæ & Crac.
Monumenta Sarmatorum in folio. Crac.
In 4 Libros Institutionum Juris Commentarius. Romæ & Crac.
Institutorum Rei Militaris, lib: 8. Romæ & Crac.
Libellum de Jubileo. Crac.
Penu Historicorum, liber unus. Venet. & Romæ.
Vita Jacobi Zadźicij. Crac.
Vita & Miracula S. Vincentij Kádłubkonis. Crac.
Musices Practices Erothemata. Crac.
Epitome Conciliorum, in folio. Romæ.

Monita

Monita Legalia.	*Romæ & Crac.*
Breviarium Juris Pontificij.	*Romæ.*
Vitæ Episcoporum Crac: in folio.	*Crac:*

POLONICA.

Listy Wielkiego Turká,	w Krákowie.
Rádá ná zniesienie Tátárow,	w Krák.
O Náprawie Rzeczypośp: Wierszem, Kśiążká iedná,	w Krák.
Dyskurs o Monećie,	w Krák.
Dwor Cesarzá Tureckiego,	w Krák.
Kazánie ná śmierć X. Jákubá Zádźiká, Bisk: Krák:	w Krák.
Kazánie ná dźień ś. Benedyktá,	w Krák.
Bráterskie nápominánie *ad Dissidentes in Religione*,	w Krák.
Prawdźiwe obiáśnienie nápominánia Bráterskiego,	w Krák.
Swiątnicá Páńská, ábo Postyllá od Swiętna, Tom: 1.	w Krák.
Arká Testámentu, ábo Postylle Niedźielny, Tomow 2.	w Krák.
Rycerz Práwy,	w Krák.
Wieniec Nayśw: Pánny nie więdnieiącey, Tom 1.	w Krák.
Stácya zgubá Oyczyzny,	w Krák.
Reformácya obyczáiow,	w krák.
O Jubileuszu, Kśiążeczek dwie,	w Krák.
Lάment Korony Polskiey konáiącey, *in 4to.*	w Krák.

y inszych Kśiążek drobnych nie máło.

Catalogus horum, qui mentionem in suis libris faciunt SIMONIS STAROVOLSCII.

ITALI.

1. *Gregorius Carafa, Præpositus Generalis Theutinorum, nunc Episcopus Cassanensis, in libro de Monarchia seu duello, impresso Romæ in folio.*
2. *Ferdinandus Ughellus Florentinus, Abbas SS Vincentij & Anastasij, ad aquas salitias, Ordinis Cisterciensis, in Italia sacra, Tomo 6. & sequentibus, Romæ.*
3. *Aloysius Novarinus, Clericus Regularis Theutinus, in Epistolis Encyclopedijs, impressis in folio Veronæ.*

4. Petrus

4. *Petrus Burgus, in dominio maris Tyrrheni Reipubl: Genuen. impressum Genuæ.*
5. *Franciscus Maria, Turrigius Romanus, in descriptione Cardinalium Scriptorum, impressum Romæ.*
6. *Honorius Dominicus Caramella Siculus, in Historia Historicorum, & in Purpura Sacra Rotaana, & alijs Operibus suis.*
7. *Hyppolitus Maruecius Lucensis è Congregatione Clericorum Regularium, Matris Dei in Bibliotheca Mariana, Romæ.*

G A L L I.

Gabriel Naudæus, Bibliothecarius Parisiensis, in Bibliographia Politica, Impressa Lugduni, Batavorum & Bononiæ in Italia.

G E R M A N I.

1. *Janus Nicius Eritheræus, in Pinacotheca sua, impressa Coloniæ, ubi Canonici titulum gessit.*
2. *Thomas Lansius Tubingensis, in Orationibus suis pro & contra Nationes Europeas.*
3. *Christophorus Colerus, in Gimnasio Vratislaviensi Historiarum Professor, in suis declamationibus super Iconem animorum Berclaij, impress: Vratislaviæ.*
4. *Joannes Moretus, Typographus & Bibliopola Antuerpiensis, in Indice librorum venalium Antverpiæ.*

P O L O N I.

1. *Abrahamus Bzovius, Annalium Eccesiasticorum, Tomo 20, Impresso Coloniæ.*
2. *Simon Okolski, Orbis Sarmatici, Tomo 2. & 3. impress: Crac:*
3. *Joannes Skrobkowicz, in B Simonis de Lipnica, impresso Albingæ.*
4. *Josephus Orlinski in Oratione ad Ioannem Zamoscium impress: Cracoviæ.*
5. *Andreas Malski, Concionator Zolkievien. in Oratione in laudem Basilicæ Zolkievien: conscripta: Impress: Zamoscij.*
6. *Joannes Cynerski, Canonicus Cracoviensis, in diversis Opusculis suis, Impress: Cracoviæ.*

FRANCISCVS CARDINALIS BARBERINVS.
Perillustri & Eximio Viro, Domino Simoni Starovolscio, Equiti Polono.

PErillustris & Eximie Vir. Omnes quidem Sanctissimus Pontifex ad se accedentes benignè excipit, sed Vestræ imprimis gentis homines; quibus quotidie pro aris & focis dimicare contingit, hoc est, non pro Regni solùm tuitione, sed pro ipsa re Christiana, cui se Vicaria potestate à DEO præfectum videt, & cujus incolumitati diu noctuq; invigilandum sibi esse novit. Proinde ægriusculè sanè tulit, quod nescio, qua de causa, dum tu Romæ esses, in ejus conspectum non veneris, siquidem te videre, te alloqui de rebus Polonis aliquid ex te cognoscere non insvave illi fuisset. Sed tu hanc jacturam egregiè sanè commento sarcire studuisti, misso nimirum huc insigni tui ingenij fœtu, nam quemadmodum Vir quidam sapientissimus, jam videre se homines aiebat, cum loquentur, ita plenam tui cogitationem hoc tu libello ingeris, qui sanè liber gratissimus Pontifici fuit, idque per me testatum tibi esse voluit; voluit etiam, ut suam ipsi effigiem aureo numismate affabrè expressam ad te mitterem, non ut tuum quidem munus, in quo interioris hominis imago elucet, compensaret, sed ut quam absentis quoque faciem tibi intueri fas erit, ejus esse Pontificis scias, qui te paterna dilectione complectitur, & Apostolicam nunc benedictionem tibi libentissimè impertit. Romæ die 8. Julij, A. M.DC.XXVIII.

IDEM EIDEM.

PErillustris & Eximie Vir: Qualis futurus tuus sit liber, quem te scripturum ais, de Rebus pro Ecclesia feliciter in Polonia gestis pacis tempore, prior, quem misisti, specimen non exiguum dedit, & quasi gustum in promulside excitavit. Itaquè vereri non potes, quia optatus huc veniat, & carus evadat. Interim pro certò habe, & te à Pontifice diligi, & tuas à me virtutes plurimi fieri, dumque tu Pontificum novissima tuis in scrinijs inter ea collocabis, quæ veterum Regum imaginibus sunt insignita, nos ingenij tui pignora inter meliores notæ libros asservabimus, vale. Romæ die 5. Augusti, A. M.DC.XXVIII.

Tui Studiosus Franciscus Cardinalis Barberinus.

ROku 1649. *Januarij 12.* Umárł Oćiec JUSTYN Miechowitá *S. Th. Doctor*, Zakonu Káznodźieyskiego, Konwentu Krákowskiego, Mąż świątobliwy, w Kazániách szczęśliwy, w pisaniu Ksiąg prácowity: ten ábowiem Księgę wielką nápisał, *Discursus super Litanias Lauretanas* onę tytułował Księgá wielka y nabożna, Káznodźieiom y Promotorom wielce potrzebna, pisał tákże y *super Matthæi* Evángelia *Tomos 3.* y też *Quadragesimal in folio, Parisijs Typis datur.* Tenże Oćiec świątobliwy będac Przeorem w Gdáńsku, wezwány był ná dyspute od Heretyká nieiákiego, Superintendentá Kálwińskiego, Nigriniuszá przezwiskiem, ktory był wydał Conkluzye uszczypliwe przećiw Wierze Swiętey Kátolickiey, y przećiw Kośćiołowi Rzymskiemu, stáwił się Oćiec świątobliwy rzekł Nigriniuszowi te słowá: *Præcipio tibi Nigrini per Sanctissimum Nomen JESVS & MARIÆ, ne os tuum aperias mentiendo, & calumniando fidem veram Sanctam Catholicam Romanam;* dźiwna rzecz, iáko mu te rzekł słowá, tedy Nigrini ták swe ustá záwarł y zámknał, że słowá naymniey żadnego nie mogł wymowić przez trzy godźiny, tylko oczy wytrzeszczał, á iąkał; Audytorowie będący widząc Nigriniuszowe utrapienie, prośili Oycá Justyná, áby mu ustá przez toż nayslodsze Imię JEZUS y MARYA otworzył, y ięzyk do mowienia rozwiązał, ná prośbę tych uczynił to, Krzyżem świętym przeżegnawszy, ustá otworzył, y ięzyk do mowienia rozwiązał. Nigrini otworzywszy ustá, rzekł do Auditorow swych stoiących: Wiedźcie zápewne Przyiaćiele moi, że żadney Wiáry niemász prawdźiwszey, w ktoreyby naypewnieysze zbáwienie duszy było, iáko iest Wiárá święta prawdźiwa Kátolicka Rzymska. á w krotce ten Nigryni porzućił przeklętą wiárę, opuśćiwszy żonę y dźieći, Kátolikiem został, y świątobliwie żywot swoy w Kápłáńskim stanie skończył. O tymże Oycu świątobliwym Justynie, Bráći Relácye ták twierdzą zápewne, że nie był w Czyścu tylko przez Psalm *De Profundis, &c. Ex traditione Patrum hujus Ordinis.*

ROku Páńskiego 1631. *die 5 Mensis Septembris*, Umárł wielce świątobliwy Kápłan, ANDRZEY RUDOMINA

Societatis JESU, w Krolestwie *Synarum*, w tymże Krolestwie prácuiąc tenże Oćiec świątobliwy, przez lat pięć opowiádáiąc Ewángelią świętą, á podáiąc przez nię zbáwienie duszom do Wiáry świętey náwroconym, támże w tym Krolestwie czystego duchá Pánu BOGU oddał. *Ex Chronica Patrum Societatis JESU.*

ROku 1659. Oćiec RAYMUND CHARCZEWSKI, Dominikan *S. Th. Doctor*, wprzod w sławney Akádemiey Krákowskiey Professor, á potym w Rzymie u Swiętego Syxtá Zakonnik Dominiká świętego; z Rzymu posłány od Oycá świętego Urbáná VIII. ná opowiádánie Ewángeliey Swiętey do Tátar, y támże surowośći y wstrzemięźliwośći wszelkiey záżywał, ćiáło swoie postámi, dyscyplinámi, cilicium ábo włośiennicą ostrą, y łáńcuszkámi żeláznemi ostremi umartwiał y uskramiał, w tym prosząc Páná BOGA y PANNY Przenayświętszey o szczęśliwe náwrocenie tákiego grubego narodu Tátárskiego do Wiáry Swiętey Kátolickiey, szczęśćił Pan BOG Wszechmogący Robotnikowi dobremu y szczeremu w winnicy swoiey, ták, iż zá modlitwą iego więcey niż 50. Wśi w tym grubym y okrutnym narodźie około Miástá Káfy ábo Theodozyey okrzćił, y do Wiáry świętey Kátolickiey przyprowádźił. O czym słysząc Oćiec święty, Urban VIII. y tákże Innocenty Papież, onego uczćił Robotniká Preláturą Theodozyey Miástá ábo Káfy. W krotce tenże Oćiec świątobliwy będąc sprácowány, Pánu BOGU czystego duchá, y Pánnie Przenayświętszey oddał, ktory iey Obraz w ręku trzymał, y przedtym go záwsze miewiał. Pogrzebiony támże w Theodozyey w Kośćiele Wielkim Apostołow Swiętych Piotrá y Páwłá przy bytnośći wielkiey y tłumie pospolitych ludźi, y Mieszczan támecznych. *Ex literis & traditione Patrum Ordinis Prædicatorum residentium in Civitate Theodosiensi.*



ROZDZIAŁ XXX.

O MICHALE KORYBUCIE; Krolu Polſkim;



Opuſzczeni przez Abdykácyą od KAZIMIERZA Polacy wybráli ná mieyſce iego, z Linij Xiążąt Litewſkich MICHAŁA KORYBUTA WISNIOWIECKIEGO, o ktorym iego ná Tron podwyżſzeniu, LUDOWIKA

Krolowáć,

Krolowa, dawno przedtym mawiáłá, ieżeli po Káźimierzu Polak Krolowáć będźie, nie widzę nád MICHAŁA KORYBUTOWICZA godnieyszego; Miał tákże ten Elekt y od Kápłáná iego, o tym swym wybrániu Proroctwo. Gdy bowiem ten Kápłan, szedł pieszo z świątośćiámi Páńskiemi do chorego, á Xiążę MICHAŁ trefunkiem z nim się potkał, z Koniá prędko z siadł, y Kápłáná nań wśiąść uprzyimie prośił, y do chorego ná nim záprowádźił, Kápłan pobożnośći się zádźiwiwszy iego z niey o szczęśćiu Rudolfá Cesarzá podobnym, odpowiedźiał iemu, ktory zá táką świątobliwość ná Cesarskim Tronie był posadzony. Przy Elekcyi iego roy Pszczoł przyleciał y ná Szopę padł, pod ktorą Senat zostawał Polski, y tám ták długo był, poki nominácya iego nie nástąpiłá, znowu párá Gołębi nád tąż Szopą widźiáne były (y owszem po iego Nominácyi, gdy w Káretę wsiadł, nád nim się lotem swym unośiły. Rożne w prawdźie o iego Pánowániu były ludu pospolitego wrożki, z tego osobliwiey, że pod czás Elekcyi ogień w Wárszáwie bárdzo był spustoszył, złe iednák wrożki w dobre Pan Zastępow obroćił, nic bowiem przećiwnego ták sobie iák y swemu niemiał áni uczuł Pánowániu przećiwnego, krom iedney zazdrośći, ktora przez czteroletne iego Pánowánie ná tym stałá, áby szczęśliwe iego Rządy, w nieszczęsliwe mogłá byłá odmienić. Widząc bowiem zazdrośni, iáko ná Imię Nowego Elektá wszystko Kozáctwo oręże porzućiwszy poddáństwo poprzyśięgło. Więc wewnętrzne nienawiśći nań są poruszone dla nieszczęsney prywaty Seym *Coronationis* zerwáły, potym málikontenći dużo o detronizácyi myśląc przez Łowicką Konfederácyą ná fałszywym uczynioną fundámencie chćieli go Exaugurowáć, Protektor iednák BOG szyki wiárołomcom pomieszał, y wszystko złe w dobre obroćił, do iednośći z Pánem Senat przyprowádźiwszy. A ták zazdrosnymgdy się nieszczęśćiło w Domu wichrząc, przez otáiemne práktyki niektorych Mágnatow, Turczyná nań oburzyli, ktory przez subordynowánych ná to Tátárow ná Batochu Polskie zniosł Woyská, przez błotnistą

przepá-

przepráwuiąc się Rzekę, á ná tym niedosyć máiąc, sam z potencyą przystąpiwszy do Gránic Polskich, onę Fortece, ktorą Bog swemi wybudował Rękámi, (iáko Osmánowi, gdy się iey przypátrował Roku 1621, powiádano) poczatek fortyfikácyi swey, od Przodkow KORYBUTOWSKICH, od Roku 1331. máiąca od Kámieniá w ktorey srzodku iest Kámieniec rzeczona, wźiął, z tąd aż o sam Lwow záwádźił, y on obległszy ná obleżeńcách bárdzo wielki háracz y zakład wytárgował. Przeczułći to w prawdźie MICHAŁ, y pospolitym ruszeniem, Szláchćie pod Gołąb stawáć kazał, iednák coż potym, niżeli ći się ziecháli to nieszczęśćie ná nas iuż było wybuchło, dla czego Michał áby ten pożar dáley się nie szerzył, ná kondycye zezwolił bez wiedze cáłey Rzeczypospolitey, co potym nie iest od niey przyięte, to iest Podola ustąpił Turczynowi, Kozakow wolnych uczynił, y Trybut 22000. Dukatow corocznego háráczu pozwolił. Zgromádzona záś Pospolitego Ruszenia Drużyná, tylko kłotnie y poszwárki pod Gołąbiem między sobą (iáko to ći ták záwsze zwykli czynić) czyniłá, ieden ná drugiego zdrádę wywołuiąc, iákoż ći się pokazáłá ná nieiákiego Broniewskiego. Gdy się bowiem ten z drugim w Kole Generálnym zwádźił, záwołał ná głos. Idźćie ieno Mośći Pánowie do Namiotu iego po Szkátułę, á obaczćie z Listow Cudzoźiemskich robotkę Jegomośći. Wnet do Exekucyi przyszło, Listy zdrádźieckie publicznie przeczytáne, oburzyły cáłe Koło Rycerskie ná Zdraycę. Więc ná tychmiast w drobne sztuki rozsiekány Száblámi Bráterskiemi, sztuki ná Kobierzec zebráne po czterech rogách Obozu przy obwoływániu, że ták káżdemu zdraycy się stánie, publikowáne zostáły. Nie dość Turczynowi ná Tráktátách, że ich Polacy przyiąć y poprzysiąc niechćieli. Cáłą Azyi potencyą ruszył się ná Polskę we 40000. ludu stánął pod Choćimem w Gránicách Polskich. Zebrał ludźi y Michał co mogł z Polski y Litwy, y z nim przećiw Nieprzyiaćielowi wyszedł, ále iż mu iuż było trućizną posłużono, dáley sam osobą swoią iuż iść dla zdrowia nie mogąc, dał Woysku Błogosłáwieństwo Oycowskie. Rządy zaś Woyskowe nád wszystką Káwáleryą JA-

NOWI SOBIESKIEMU Hetmánowi y Márszałkowi, ná ten czás Wielkiemu Koronnemu, sam chory do Lwowá się wroćił. Hektor Polski JAN z Woyskiem spiesznо ku nieprzyiaćielowi poszedł, y przed Oboz pod Choćim Turecki przystąpił śmiáło: nie wyszedł iednák przez dni kilká przećiw odważnym Káwálerom, w pole dla dumyli gárdzącli garztką Sármáckiego Rycerstwá, czyli ná większą czekáiąc potęgę (ktora mu ná pomoc ćiągnęłá) ná plác wyniść z okopow y fortyfikácyi swoiey oćiągał się, dla tegoż gotowi ná plácu Polacy, długi czás strawiwszy, głodem zmorzeni y niespániem, zá roskazániem Wodzá ná okopy ochoczo lub zmizernieni poszli szturmem, w Dźień Swiętego Marćiná: ktore zá przełamániem nieprzyiaćielá wźiąwszy przez godźin dwie ná kocowisku nieprzyiaćielskim piorem nie opisana stálá się utarczká, ná swym pielesie y leżysku zwyćiężony Smok Wschodni, muśiał ná łup Cnym Rycerzom swego z żyćiem ustąpić splendoru, á ták cáłey Azyi zebráne ná podźiwienie sprzęty zgłodzoney chołoćie w nądgrodę dostáło się trudow. W samym Obożie kogo bitwá z Tátárow Libitynie ná ofiárę nie posłáłá, zá okopem Obozu, w ućieczcze pewnie nie minęłá; zárobili tę wygráną Polacy 500. ludźi, ktorzy żyćie ná plácu położyli, wiele ran ktoreby Oyczyzny Synowie w niey odnieśli, y krwáwym práwie potem w ućieránie się z nieprzyiaćielem, iáki był on Káwáler nátárczywy Skoroszewski Chorąży Poznáński, że opuszczę iák śilá Pułkownikow Rotmistrzow y innych rożnych zacnych Szláchty, godni záś wieczney zá to chwały, że 20000. y więcey ná Ofiárę Báálá Máchometáńskiego położyli trupá. Z tego wesoły Krolá Namieśnik w srzodku Obozu pod Namiotem Fluszemy Genarałá Tureckiego, dźięki BOGU wykrzyknąć roskazał przy Oficerze Páńskiey. Coż iednák potym kiedy záraz ná záiutrz zwyćięstwo ćiężkie ná Nayiáśnieyszy Tron pádło śmierći Zaćmienie, Micháłowi bowiem ná źiemi zazdrośćią strutemu, ná tryumf do Empireyskiego wieczności roskazáno Mándátem wyrokow pospieszyć Miástá. Przed trzemá záś Niedźielámi tey Chwalebney Wiktoryi były Znáki ná Niebie ná Wschodniey

ſtronie przez pułtorey prawie godźiny trwáiące to ieſt; Woyſkowe ſzyki y utarczki, ktore ſię z ſobą bardzo ućieráły, á zá tym dużſza y śielnieyſza, ſłábſzą znioſłá, ná co wiele ludźi y ze mną (mowi Kwiatkiewicz) pátrzyło z podźiwieniem w Jároſłáwiu w Dźień Swiętego ŁUKASZA zá pánowánia iego lub krotkiego, wiele godnych rzeczy ſtáło ſię, y tę oſobliwą należy przypomnieć, że w ten czás w Poznániu, dźiwną BOG chćiał pokazáć odmiánę. Tám bowiem ná uſtroniu pod murámi ſwywolny lud długo z obrázą Bożą ſłużył wygodom czártu y ćiáłu. zá Pánowánia tedy iego, z támtąd ſługi Czártowſkie ſą wyruynowáne, á Służebnice CHRYSTUSA wprowádzone w śćiſłey Zakonu Swiętey TERESSY, Regule Zywot prowádzące, z tąd záś znák ſobie tám Sług ulubionych, bo gdy Roku 1704. w tám to mieyſce pod czás ſzturmu gęſte iák grad kule y Gránaty rzucano, przećięż y iedney Oſobie ná mieyſcu tym nie ſzkodźiło, lubo Konwentu murom dobrze ſię dáło we znáki.

ROZDZIAŁ XXXI.

IANIE III. SOBIESKIM KROLV Polſkim

ZAzdrośnych nienawiść zniożſzy z świátá trućizną, ſzczęśliwie lubo krotko nam Pánuiącego KORYBUTOWICZA Litwiná, wdźięczni Pánowánia iego Sármátowie, ná Seymie Wolnego obieránia, ſpodźiewáiąc ſię że gdy znowu z między ſiebie Náſtępcę ná Tron wybierą, Felicyáná w Koronie obaczą. Y nie záwiedli ſię, bo on Pogrom wſzech Oyczyzny Nieprzyiaćioł ná Máieſtaćie poſadźili, w puł Roká práwie po śmierći MICHAŁA: bo tám ten Roku 1673. Dniá 12. Wrześniá we Lwowie umárł, ten záś Dniá 28. Máiá Roku 1674. w Wárſzáwie obrany Márſzáłká y Hetmáná Wielkiego, zá KROLA wykrzyknęli. Pod czás Elekcyi iego w Senatorſkie ſię byłá záplątáłá Krzesłá Libityná PRYMASA PRAZMOSKIEGO WICE-KROLA z ſwego Krzesłá



w grob zrućiłá, á Gębicki Biskup Kuiáwski ná ktorym ten miał był polegáć urząd, ná śmierć chorował o łoszko uderzony, záczym Biskup Krákowski, ná cáłey Elekcyi ćiężar ná sobie zátrzymał, y utrzymał szczęśliwie, bo iednostáynie Wotá od Woiewodztw ná SOBIESKIEGO odebrał, á zátym y KROLEM miánował. Niechćiał tego Hetman, ále do

trzećiego dniá, tę swoię fortuny odłożył kostkę, dáiąc Ich-Mośćiom do trzech dni czásu, áby sobie ná rozmyśl wźięli y podobáło by się inszego sobie obráli. Ale widząc iednostáyne ku sobie przez ten czás áffektá, ku przysłudze Oyczyzny z nieukontentowániem iednák swym, ćiężar Rządow przyiął ná się. Nie wprzod przećię po zapłátę krwáwych prac iák Antenatow, ták y swoich pospieszył, ktore od młodośći dla Oyczyzny ponośił (to iest do Korony) aż pierwey ná plácu Mársa, iesżcze chćiał się zá miłą Oyczyznę krwáwym zápoćić potem. Więc odwłokę u Synow Oyczyzny wymogłszy, przećiw Bisurmáńskiey potencyi w Ukráinę poszedł, tám bez ochrony włásnego zdrowia, nayprzod przykre wytrzymał cáłey żimy w Obożie mrozy, á przytym Kozáckiey rebellij, kárk przykręćił, Tátárskie inkursye poskromił, Turecką potęgę co raz dáley się szerzącą záſtánowił, wszystkich nieprzyiaćioł z Gránic Polskich wypárował, od wszelkiego niebespieczeństwá nieprzyiaćielskiego pierśiámi własnemi nas zástáwił. A ták uspokoioney od Nieprzyiaćioł náiázdow Oyczyzny, wieńcem ozdobiony, po dwuletney fatydze, po obrániu swym, dał się do Koronácyi y podwyższenia ná Tron nákłonić. Sprawdźiło się o nim Zoráwskiego Mátemátyká wieszcze opowiedzenie, ktoremu ieszcze Dźiećięćiem będącemu u Rodżicow swych, gdy się w Jego układność symmetryi oraz w pátrzył, y obyczáie niepospolite, powiedźiał. *Aut Rex, aut Prorex*, ućieszył się z tego y ow iego Professor, ktory mu tákież w Akádemiey Krákowskiey uczącemu się, gdy z ochoczośći upádniony podał Biret, Prorockim wyrzekł duchem: *Non moriar donec videro Diadema in capite tuo.* Podobno y to ná Tron wywyższenia iego przyczyną było, że przez wszystkie Koronne idąc rządy záwsze práwie máiąc w ręku *Potestatem vitæ & necis*, przećież aż do samey Koronácyi, ná nikogo nigdy śmierći Dekretu nie podpisał. Náuczył się cnot Tronu Krolewskiego godnych w oney Szkole publiczney, w Koronie Polskiey Prim trzymáiący Akádemii Krákowskiey; w ktorey zwierćiádłem przykłádnośći był młodźi Koronney, iák kwiáty náuk rożnych zbieráiącey. Tu

dobrze *Regiam* wypolerowawszy *indolem*, nie do Domowych wygod, ále do igrzyská sposobił się Mársowego, sposobnego ná Urzędy wyroki skryte promowowáły, ná ktorych ták się spráwował, że záwsze wyższego godnym bydź go sądzono. Pielęgnowáłá sobie fortuná *Domitora*, Oyczyzná Páná. Cnoty rzatkie y niepospolite obaczyli w nim y sami Turcy w Konstántynopolu, u ktorych przy Wielkim Pośle potáiemnie będąc modeluszu przeglądał, z Cnot wielkich uznány, zá ledwie y to z niebespieczeństwem do swoiey záwitał Oyczyzny. Y ći bowiem iuż byli postrzegli, że to ten będźie *Fulmen Origentis Lunæ.* Jákoż Oyczyznie przywrocony, nie ieden milion trupow Bisurmáńskich Libitynie poświęćił, ták przed przyięćiem iáko po przyięćiu Korony wźiąwszy Wielką Buławę Roku 1662. samych Tátárow 6000. ná plácu Mársa położył, á zás záraz Roku nástępuiącego pod Hoćimem przed śmierćią MICHAŁA cáłą Otománá potencyą swoią przełamał, rzadko słyszáną odwagą (iáko wyżey) ná co zgrzytáli Otománi, ćieszyli się Chrześćiánie. A iák nam oná (MICHAŁ) iásna zgásłá gwiazdá, usłyszawszy Europá, że Hektor ten iego posiada Tron, ućieszyłá się, á Azya zádrżáłá. Po czym aż we dwá Roki Koronowány od Arcybiskupá tego, ktory nam swym stárániem w Koronne włożył Práwá, *Rex & Regina Catholici sunto* to iest ANDRZEIA OLSZOWSKIEGO, posłyszawszy Otomáńska Portá, że ten Annibál ná Koronácyą do Krákowá trochę tylko z gránic z iechał. Więc się chcąc swey konfuzyi od niegoż pod Hoćimem uczynioney mśćić; zebráło się Turkow ná 200000. z Tátárámi y w Polskie wćiągnęli Prowincye. Rad to słyszał JAN Ukorowány á swemu dufaiąc szczęśćiu sam swoią Osobą przećiw ták licznemu poszedł nieprzyiaćielowi w kilku tylko Tyśięcy, cáłey nie kazawszy się ruszyć Káwáleryi zá sobą, y zábiegł ćiągnącemu u Zuráwná, potężnie ná nieprzyiaćielá uderzywszy, lecz zmordowáne śiły obudwu stron wythnąć sobie pozwoliły, dáley iednák częste walki krwią Pogáńską Ukráinskie farbowáły polá, ile Bátálij, tyle otrzymánych ná plácáh wiktoryi, ále długie bitwy, licność nie-

przyiaćielá, y wygłodzony lud, długo ná plácu z nieprzyiaiaćielem práwie zá pásy chodzący, ćiężkie Polskim było Boátyrom. Tátárskie bowiem czámbuły, cáłą támtę spustoszyły były okoliczność, więc tym utrapieniem głodem, á ná ostátku y nieprzyiaćielá licznośćią, gdy áni Turcy máłey garztki ludu zwyćiężyć, áni trochá Rycerstwá nieprzeliczonego práwie ludu przełamáć nie mogłá, znędznione strony do Tráktátow ná Pokoy się nákłoniły, ktore stánęły, lub z kondycyámi nie bárdzo poczesnemi, bo Kozáctwá cáłego z Ukráiną y Podolem aż po Strypę rzekę Turkom ná tenczás ustąpić muśiał, áleć nie długo tą kośćią Bisurmáński ten ćieszył się Brytan, iáko obaczysz. Utrátę tę Ukráiny y spustoszenie iey, trochą przed tym we Włoszech, JOZEF Kápłan Swiątobliwy przy Mszy Swiętey po Podnieśieniu Swiątośći Páńskich w záchwyceniu będąc miał obiáwioną, po ktorey záraz około stoiących się pytał ieśliby gdźie byłá Ukráiná gdy mu odpowiedźiáno że to iest Prowincya do Polski należąca Rzekł: tá będźie utrácona y spustoszona. Byłá z tego Zaćmienia Oyczyzná ále w ták ćiężkim terminie, w nieostrożnośći tákiey bydź muśiáło do czásu, áleć y Turczyn poprzyśiężonych nie dotrzymał Tráktátow, nie kontentuiąc się Ukráiną, dáley szárpáć Polskie począł włośći. Y Moskwićin też rad okázyi, ieszcze zá KAŻIMIERZA począwszy onę Zádniepszczyznę ná 200. mil wzdłuż á ná 60. wszerz sobie przywłaszczył; áleć ten przećię háracz z tám tych włośći dáiąc Polakom, snádno do czásu z námi Pokoy upraszał o wiecznym tráktowáć máiąc, lecz ieszcze y podźiśdźień krom iednego z támtąd nie mamy czyńszu. Oni te milliony ktore nam dáią zowią donátywą, á to w rzeczy samey iest okupowánie Kráiow támtych. Ná to w on czás (máiąc w pámięći krzywdę Turecką) Polacy łátwo pozwolili: á zá okázyą zás że się cáłą śiłą ná Europę Turczyn oburzył Ján z Cesarzem Wenetámi y Moskwą, Swiętą wźiąwszy Ligę, w dźiesięć lat po Choćimskiey, pod Widniem pokazał co Polská może species. Turczyn bowiem z cáłey Azyi, y wszystkich swych Prowincyi z Rebelizántámi Węgrámi y ich

Prync-

Przyncypałem Emerykiem Tekielim we 200000. Turkow, á 100000. Tátárow w popioł Auſtryą, y okoliczne Kráie obroćiwſzy, w ſamym tylko iuż Widniu, oſtátnią z koncentrowáną ſiłę (ktora ledwie by iuż byłá do piąćiu dni wytrzymáłá) potęgą Turecką chćiał połknąć. Lecz ten Cerber Szábli nie mogł wytrzymáć Polſkiey, Krol bowiem chyżo ſkoczywſzy zá Gránice Polſkie, precz w perzynę obrocone od Tureckich woyſk kráie złączywſzy ſię z Ceſarſkiemi y Elektorſkiemi, Látáryńſkiego, Báwárſkiego, Sáſkiego Xiążąt Woyſkámi, y według opiewánia Ligi, nád wſzyſtkim Chrześćiáńſkim Woyſkiem, Kommendę wźiąwſzy, z nieuchronną zdrowia y Oſoby ſwey Krolewſkiey, nuż Ludu Polſkiego przez drogi ſkáliſte y Alpes, choćby y do ſamego práwie Annibálá Noryckie nieprzebyte, co poiąć trudno nie wymowić, bo ſię przez ták złe przeprawiáli mieyſcá, że ſię ná czworo nog grámolić piąć z koni pośiadawſy y konie zá ſobą práwie ćiągnąć muſieli, ná gory Armaty iuż nie bydłem, ále ſobą ćiągnąć muſieli, ná gory przybyli. A ták ośiodławſzy kopytem Polſkim Auſtryáckie kaukázy ledwie co wytchnąć przez máłą chwilę ſpráçowánemu w biegu y przez gory zfatygowánemu dopuśćił Rycerſtwu Polſkiemu y to ieſzcze dla tego że ćiemna noc nie dopuśćiłá rozeznáć położenia Obozow Nieprzyiaćielſkich. Ale gdy złotowłoſy *Febus* ſwoie roztoczył promienie, dźień 12. Pázdźierniká nioſąc (Niedźielá byłá) okiem nieprzeyrzáne odkrył Woyſká nieprzyiaćielſkie, y wpuł iuż minámi rozrzucone Miáſto pokazał. Nie zląkł ſię tego Polſki Herkules, ále tylko do Páná Woyſk wſzyſtkich *DEUM Exercituum* ſerce podnośił, á rowno z Słońcem (to w gorę on z Noryckich Gor, tám to łátwiuśieńko ten z wielką trudnośćią) przez ſkáliſte pádoły z ſtęp trudniące Winogrády ſamą tylko ſercá ochoczośćią, wſzelkie trudnośći zwyćiężáiąc wſzyſtkie złe przebył przeſzkody. A ták w oczách cáłey Biſurmáná potencyi ſtánąwſzy wſzyſtkie Chrześćiáńſkie iuż tryumfuiące nieprzebytych ſkał do boiu uſzykowawſzy ſam przodkuiąc, ná chárdość nieprzyiaćielſką o oſmey godźinie z ráná wśiadł Woyſkámi Chrześćiáńſkiemi,

ták

ták nátárczywie że do piątey po południu, nie dał dumney odetchnąć bestyi. A ták przez cáłe práwie godźin czternaśćie krew Bisurmáńskiego toczył Smoká, y ták tey Hidrze głow przytárł, że ze swych łożysk wypárowány nádęty Wezer, w iednym tylko odźieniu koniá dopadszy zdrowie unosząc ućiec musiał. Zostáwiwszy cáłego práwie świátá splendory, ná zapłátę odwagi Rycerskiey Polskiemu Herkulesowi, á záś ná zapłátę nie słusznie spustoszonych Kráiow, y podnieśioney woyny, trupem Máchometáńskim cáłą zásłał Austrya, y inne dálekie Powiáty, ná samym bitwy plácu bárdzo wysokie mogiły trupow ná 50000. y więcey Ereb połknął pod samym Miástem. Prętkie Febá woźniki chyżo pod źiemię spiesząc, ostátek rozproszonych wydárły z ręku, á práwie z gárdłá Plutonowi. Więc ćiemna noc w Obożie nieprzyiaćielskim Zwyćiężcy z czołá krwáwy pot otrzeć przymuśiłá, ten był ná dwie mili y dáley rozłożony ná sto tyśięcy samych Namiotow w sobie zámykáiący Rynsztunkow rożnych, dźiał ná podźiwienie wielkich prowiántow y bogactw w Europie nie widánych, áni słychánych, trudno liczyć, ztąd się może miárá obfitośći y obsernośći bráć, że ieden namiot Weyzerski drogiemi Kleynotámi Sádzony, y misternie cháwtowány tákiey był wielkośći iák w sobie Wárszáwá, proch też w iednym Obożie (ktorych było kilká z nieostrożnośći Polakow zápalony, ktorego ná milion ráchowano wielkość gotowośći woienney pokázuie. A ták ostátek ućiekáiącym samećienie nocne Protekcyą dáły, dwá Bászowie Sylistryski y Alepski w niewolą wźięći od Polakow, y Hán Tátárski Mechmet, ktorey Xiążę Siedmigrodzki Hospodárowie, Wołoski y multáński odważną Stáropolską widząc dźielnośc y cnotę w Polakách, bráli piasek ná kopytá wzad szybko gdźie ktory mogł, ku swoim ućiekáli knieiámi, lecz ná nich z piekłá wywárte furye, niewinnie rozlaney Krwie Chrześćiáńskiey mśćiły się, bo wszędźie y od mizernego chłopstwá ućiekáiących biło, krom tego że im było w oczy ieszcze wpośiłek idące Woysko Polskie zászło, á ták sromotnie y ći rozgromieni, zá ledwie dźieśiąty do swoiey tráfił knieie. Wy-

trzyma-

trzymawszy nocne ćienie ná nocowisku nieprzyiaćielskim, korzyść y łub oglądawszy, Chorągiew nayprzod Máchome tá samego, w Obożie wźiętą Głowie Kośćiołá Woiuiącego przez KAŻIMIERZA DYNCHOFFA pod Nogi rzućił. Potym w Mieśćie przez siebie, od nieprzyiaćielá wybáwionym, Sálwátorem, cáłego przywitány Chrześćiáństwá, w Kośćiele Swiętego SZCZEPANA, BOGU Zwyćięstw dawszy podźiękował, á potym z CESARZEM się w prędce powitał, ktory mu tego winszował szczęśćia że Zbáwićielem od iárzmá Tureckiego cáłey wstał Europy, y práwym Krzyżá Swiętego Káwálierem stał się. Nie długo iednák ná ták miłe Monárchow rozmowy y wzáiemne się cáłowánia ludzkie pátrzyć mogło oko, bo Mężny Rycerz nie dość miał z plácu spędźić nieprzyiaćielá, ále y zá nim wpogon tám iść, gdźieby go do szczętu znieść fortuná pozwoliłá postánowił, co y Rzeszy Niemieckiey Zołnierstwo, zápráwiwszy się ná Bisurmáńskich kárkách ochotnie z nim uczyniło. Lecz chćiwy sławy Polak, przed Woyskiem, lekkich kilkánaśćie Chorągwi skoczyły szybko pod sáme mury Párnáskie, gdźie ná zasadzkę nápadłszy lekkomyślności swoiey wźięli zapłátę, bo z plácu (wielkość znowu skupionych nieprzyiaćioł widząc) porzućiwszy ciężkie rzeczy, wzad chyżo ustąpić muśieli. Tuzyinął DONKOFF WOIEWODA Pomorski, y innych wiele máło nie szwánkowáło: z umysłu iednák tá byłá ućieczká to iest áby wybucháć w pole Bisurmáńcá. Czym znowu ożył nieprzyiaćiel, y z Miástá Woysko wyprowádźił w pole, ná to ostrożniey niż ongi, uderzywszy ták mężnie powtornie á práwie zá rownie Márśa záięłá się igraszká, przełamány przećię Bisarman znowu ná plácu swego zostáwiwszy trupá 15000. tył podał, á ták gdy rąbiąc, ręce ustawáły Cnemu Rycerstwu, sam oburzywszy się ná nieprzyiaćielá Donay pod nim Most zerwał, y wswych bystrych nurtách, mśćił się niesprawiedliwie Krwie Kátolickiey rozlaney, ostátek potencyi nieprzyiaćielskiey wpárowány w prędki im bieg z Neptuná wáłow, muśiał się ná brzeg Plutoná przenosić. Y ták iednym práwie zamáchem, siłá Turecka do opisania trudna od Száble Pol-

ſkiey przećięta zoſtáłá. Przez ten wieczney pámięći Akt, uwolnił Auſtryą, odbił záwoiowáne od Turkow Węgry, przeſtráſzył Otomáńſki Xiężyc, bo iuż ná ſamo Imię JANA SOBIESKIEGO KROLA Polſkiego, Fortece, Miáſtá, Zamki niedobyte, od kilku ſet lat od Turkow zdrádą wźięte, dobrowolnie ſię poddawáły, zá co cáła Europá *Vivat* SOBIESKI Zwyćiężcá wykrzyknełá, y ſam Rzym krom inſzych tryumfow, wyſtáwiſzy znáczny Kolos, to dał Sármáckiemu Herkuleſowi ELOGIUM.

JOANNI TERTIO ELECTIONE POLONICO LITHVANICO, liberatione Auſtriaco, Pannonico, Profligatione Othomanico, Tracico, Scitico, Religione Chriſtianiſſimo, Pietate Catholico; Zelo Apoſtolico, inter Duces Bellicoſiſſimo, inter Reges Sapientiſſimo: inter Imperatores Auguſtiſſimo: Cui gloria militaris Regnum peperit, Clementia ſtabilivit, meritum perennavit. Qui raró pietatis & conſtantiæ exemplo, propria deferens, docuit quo pacto Sacra federis jura ineantur, cuſtodiantur, compleantur: Othomanicam Lunam fulgentiſſimo Crucis Vexillo æternam ecclypſim minitantem, adeo proſperè feliciterq; è Chriſtianorum finibus eliminavit ut unum, idemq; illi fuerit veniſſe, vidiſſe, viciſſeq;. Inter innumeros igitur Chriſtiani orbis plauſus, inter vindicatæ Religionis & Imperij lætitiam, inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia. Agnoſcant præſentes, credant poſteri, non tantum enaſcenti Evangelio, quo promulgaretur, ſed & adulto ne profligaretur utrobiq; à DEO miſſum fuiſſe hominem, cui Nomen erat JOANNES. Od BOGA dána Wiktorya znáczyłá biała gołębicá, ktora, podczás potrzeby Wideńſkiey, nád KROLEM ſię, y cáłym unośiłá Polſkim Woyſkiem, (znáć iuż Laur Zwyćięſtwá od BOGA Polakom byłá przynioſłá) tá ſię świątobliwemu od PAPIEŻA do KROLA Poſłowi dobrze dáłá widźieć, ſprawdźiłá ſię ſzczęśliwie y Hyroná iego prædikcya. Gdy bowiem ná tę ſię wyprawiał expedycyą, BOGU ſię polecáiąc, MATKI Bożey Opiece ſię oddáiąc, pomocy Swiętych Páńſkich wzywáiąc, y Kośćioły obchodząc, od Swiętey ANNY do Kollegium Akádemickiego wſtąpił, náwiedzáiąc Grob Błogoſłáwionego JANA KANTEGO do Præceptorá DĄBROWSKIEGO rzeczonego, iuż

w zgrzybiáłey stárośći zostáiącego, między inszemi rozmowámi pytał się stárcá, ieżeli mu też BOG da tę otrzymáć wiktoryą. Odpowiedźiał Duchá Bożego pełny Stáruszek: zwyćiężysz Krolu, ále ia Ciebie tryumfuiącego nie obaczę, bo nie doczekam. Y ták się stáło, bo dniá zwyćięstwá pod Widniem, w drogę wybrał się Wieczności. Przyczyną otrzymánego,

ROZDZIAŁ XXXII.

O AVGVSCIE II. KROLV Polskim.

AVGVST drugi Swiętego Páństwá Rzymskiego ARCYMARSZAŁEK Elektor y Dźiedźiczne XIAZE Száski, z Stárodawney Fámilij Witikinda, z ktorey CESARZOW Rzymskich czterech było, pochodzący, głosami Stanow Krolestwá ná Tron Polski wyniesiony. Roku 1697. dniá 27. Lipcá obrány, dniá 15. Wrześniá od STANISŁAWA DABSKIEGO, Biskupa ná ten czás Kujáwskiego w Krákowie Koronowány. Tego Monárchy Pánowánia iáko początki były szczęśliwe, kiedy dźielnośćią swoią y spokoynym rządem dokazał: że Kámieniec, ktory się przez woynę w Bisurmáńską dostał władzą, przez tráktáty y z pożądáną utrzymánia w cáłośći Krolestwá Polskiego otuchą Polszcze przywrocony; ták dálszych iego Krolewskich rządow proceder fortunny lubo zazdrośne domowe niechęći y postronnych narodow nienawiść częstokroć mieszáć usiłowáły, chcąc nie iáko Nayiásnieysze Máiestátu splendory przyćmić y przez to Polskę w rożne intrygi wpráwić: przećięsz nie przyszło do tego, bo Pan wspániáłey przezornośći wszelkim przećiwnym impeticyom umiał zábiegáć. Łáskáwość tego Monárchy, szczodrobliwość, niepámiętánie oczywistych náwet, *Laesa Majestatis* krzywd, utrzymowáły pokoy y swobodę Polakow. Gdźie zás chodźiło o kontempt honoru Boskie-



go, *zelô Domini zelabat*; iáko z Toruńſkiey możemy miárkowáć tránſákcyi, o ktorey umyślnie niżey kłádźie ſię relá-

cya. Po 35. lećiech y mieśiacách piaćiu Pánowánia swego, *cum exemplari Catholica compunctione* zákończył żyćie w Wárszáwie dniá 1. Lutego Roku Páńskiego 1733. zostáwiwszy Syná imieniem FRYDERYKA, teráźnieyszego szczęśliwie nam pánuiącego AUGUSTA trzećiego.



PAMIĄTKA
z uczynku boday nigdy niesłychána,

Z ukaránia z ás potomnym wiekom nie zápomnieniu podána; Ktora z Toruniá Swiát cáły Chrześcidnski słysząc, niechay się dziwuie.

ZA wiele ważemy honor ludzki o ktory iák wiele Zaboystw y wzáiemnego prześládowánia bywa; codźienne doświadczenie uczy. Jákoż przyrodzona to káżdemu stworzeniu właśność, żyć y bydź swoiego stanu: y ták gniewałby się Lew; ktorego náturá Krolem inszych zwierząt uczyniłá; gdy by mu powinney od poddánych sobienie świadczono submissyi, ták y o inszych rzeczách náturálnym rozsądkiem mowić możemy. Kiedy tedy ták porządna iest ordynácya ná źiemi, co mowić o Niebie? dokąd my sercá násze y wszystkie śiły podnośić powinni ábyśmy BOGA y nań zápátruiących się Wybránych Páńskich powinną czćzili y chwalili wenerácyą. Z tąd poznáć, że nic gorszego w świećie bydź nie może iáko kiedy kto honoru BOGU y Swiętym Jego uwłacza, coż mowić, gdy go w cále odbiera? á práwie zgubić chce? Ták się stáło w tym Kátolickim Krolestwie Polskim, Roku Páńskiego 1724. Mieśiącá Lipcá, w dźień Nayświętszey PANNY Szkáplerzney w Toruniu. Gdy bowiem pomienioną Uroczystość, zwyczáynym

nabożeń-

nabożeństwem solennie w Kościele Swiętego Jakuba Apostołá przy Klasztorze Pánien Zakonnych Swiętego Benedykta odpráwiano, á przytym Processyą z Nayświętszym SAKRAMENTEM po Cmentarzu Kościołá tego miáno: jeden z Studentow Dyssydentskich náśmiewał się z przerzeczonych Kościołá Swiętego Kátolickiego Ceremonij, ták dálece: że ná przechodzącą pátrząiąc Processyą z irrewerencyą stánąwszy, y kápelusza nie uchylił. Wzruszony ná ten czás uczynionym BOGA dyschonorem Student z Szkoł Oycow Jezuitow Toruńskich, dáley bezbożniká ćierpieć nie mogąc, zrzućił mu z głowy kápelusz. Co zá wielką obelgę Heretycy poczytawszy sobie, skupiwszy się gromádá pod Kośćioł Jákubá Swiętego, po skończoney Processyi wpádli ná Cmentarz, y tám obstawáiącego zá honor Boski Studentá, nayprzod pobiwszy, y skrwáwiwszy, do więżienia wtrąćili; zá ktorego, gdy się drugi opponował u Præzydentá Toruńskiego, y tego w toż więżienie gdźie przeszłego zámkneli. Niesłuszną zás bacząc Kátolikow od Heretykow oppressyą Młodź Polska, zwłaszczá w tym Krolestwie, gdźie żadna herezya gory bráć niepowinná, ále ráczey *servire non imperare*; częśćią przez prożby, częśćią przez groźby y wypuszczenie Studentow do Mágistratu stáráli się: á gdy żadnym sposobem uwolnić ich nie mogli, áby iákikolwiek kompuls do prędszego uwolnienia uczynili byli; Studentá Dyssydentskiego złápáli, y do Szkoł Jezuickich záprowádźili, chcąc go ták długo zátrzymáć, pokiby przytrzymáni od Miástá nie byli wydáni. Ale ztąd większy ieszcze pożar furyi Dyssydentow záiął się: bo nie tylko uwięźnionych Studentow nie oddáli; ále niby ná eliberácyą wźiętego, Dyssydentow Szkołá z Szkoł Jezuickich krążąc, zá poruszeniem pospolstwá Toruńskiego przez Præsydentá y Sekretarzá Mieyskiego, wielka zgráiá ludźi z muszkietámi, siekierámi, szpadámi poszłá do Kollegium Oycow Jezuitow, y tám pod prætextem szukánia szkołaká swego, wszystko ruinowáli (lubo iuż wypuszczony był ná rekwizycyą Sekretarzá Mieyskiego). Y wprzod ieszcze do Szkoł Jezuickich drzwi siekierámi wyćiąwszy y wyłomawszy, w Szkołach ławki káthedry

ftołki, piece okná porąbáli, powybiiáli, á czego ftrách y wfpomnieć, Obrázom Ukrzyżowánego Páná JEZUSA, Nayświętfzey PANNY y infzych Swiętych nie przepuśćili, Nogi Krucyfixowi po odćináli, Ołtarze dwá: ieden NIEPOKALANEGO Poczęćia Nayświętfzey PANNY MARYI, drugi záś Zwiáftowánia ná fztuki porośćináli: infzych ták wielo Obrázow częśćią porozdźieráli, częśćią poprzebiiáli, poprzećináli poprzeftrzeláli, obftawáiących ludźi świeckich czy Duchownych ránili. O okrućieńftwo! ktorego by fię y naywięksi pogánie nie ważyli. Bo ftráfzni bywáli Polfzcze przedtym Tátárzy, wielo ludźi zábieráiąc, zábijáiąc, z Kośćiołow árgenteryę biorąc; przećięż ná Obrázy Swiętych Páńfkich nigdy nie pofunęli fię. Nie ná tym iefzcze fkończyłá bezbożność Dyfydentfka, ále piekłá godną fwą woląby doftáteczniey byłá nápáftá; Obrázy Niepokalanego Poczęćia PANNY MARYI Swiętego FRANCISZKA XAWIERA, y infzych Swiętych wźiąwfzy, z naśmiewifkiem y bluźnierftwem ná ulice wyniożfzy, ná źiemię rzućili, á potym ogień do kołá podniećiwfzy, wzorem Pogánow báłwochwálcow przezeń fkakáli mowiąc, á bárdźiey wyźiąniáiąc te ftowá: *Broń że fię teraz Dźiewieczko: vivat MARIA &c.* O bezbożnośći! o frogośći nie ludzka, ále gorfza niżeli piekielna! ftowy Jeremiafzá *cap: 2.* mowić fię godźi: *Obftupefcite Cæli, fuper hoc, & porta ejus defolamini vehementer!* złość nád złośćiámi, y nieftufzność między Chrześćiánámi większa, niżeli Pogány! Ale y tym iefzcze nie kontentuiąc fię, dáley záwźiętfzą złość fzerzyć umyślili Toruńfzczánie: z álábardámi, śiekierkámi, fzpadámi y z infzym ták wiele orężem pofzedłfzy ku Jezuickiemu Kośćiołowi, y wybiwfzy drzwi do Kollegium, tám okná powybijáli, w komorách álbo celách Jezuickich drzwi fprzęty domowe porąbáli, pieniędzy co było ná potrzeby Kollegium zábráli, wielo Obrázow CHRYSTUSA Páná, Nayświętfzey MATKI Jego, y Swiętych Páńfkich fprośnie fprofanowáli, nie ktore ná káwałki podárli, niektore porąbáli, poftrzeláli, nogámi ftárli, deptáli. A ná oftátek y fam Przenayświętfzy SAKRAMENT, w Kośćiele z Cymborium wyrzućić chćieli, ále Jezuitá, złoczyńcow od

ták ſtráſzney zbrodni odwiodł, ktorego potym iáko y inſzych Zakonnikow pobili, poránili, nie wprzod kończąc ſwawolą nieſłycháną; poki co do obelgi zupełney y wykonánia złośći należáło, nie uczynili. A gdy żołnierze ná *Præſidium* w Toruniu będący, do uśmierzenia tumultu tego ſkoczyli, ná tych Toruńſzczánie obruſzywſzy ſię z orężem, niektorych śmiertelnie ránili, aż ku połnocy, ták znáczne okrućieńſtwo, częśćią ná Obrázách, częśćią ná ludźiách niewinnych y Zakonnikách przypátruiących ſię wykonywáiąc. Táki záś krzywdy Boſkiey y Kośćiołá, znieść nie mogąc Rzeczpoſpolita Polſka, iáko w Wierze práwowierney od kilkuſet lat wychowáná? záraz ná Seymie Wálnym w Wrześniu tego roku w Wárſzáwie odpráwuiącym ſię, ſądźić tákową ſpráwę kazáłá, y záraz do Toruniá Kommiſſya náznáczona byłá; ktorey zlecono, wſzyſtkę ákcyą z początku, inkwizycyámi przyſiężnemi wyprowádźić, y Sąd Krolewſki, opiſawſzy ie należyćie informowáć. Ná tę záś Komiſſyą między innemi częśćią z Senatorow, częśćią z Urzędnikow Koronnych, częśćią z Rycerſtwá Polſkiego náznáczony był J. W. Krzysztof Szembek, Kujáwſki; Andrzey Załuski, Płocki Biſkupowie: Stanisław Chomętowski, Mázowiecki, Jakob Rybinski, Chełmińſki; Ignacy Działynski, Pomorſki Woiewodowie: Adam Ponieski, Gnieżnieńſki; Andrzey Dąbski, Brzeſki Kuiáwſki; Piotr Czapski, Chełmińſki Káſztellánowie: Jerzy Lubomirski, Podkomorzy Koronny, Franciszek Radżewski, Podkomorzy Poznáńſki, y wielu inſzych Práłatow, Kánonikow, Urzędnikow. Ziáchawſzy pomienioni y inni Kommiſſarze do Toruniá, Inkwizycyi przez 26. świádkow z káżdey ſtrony wyſłuchawſzy, winnych ſekweſtrowáć do czáſu, Miáſtu kazáno; ktorych imioná obacz w dekrećie wypiſane oſobno po łáćinie wydrukowánym: y ták ſekweſtrowánych z Godfredem Reſnerem Præzydentem Toruńſkim, Jákobem Zerneke álbo Cernik, Vice Præzydentem, Jákobem Meyſnerem, Andrzeiem Cymermánem, Rádzcámi, z Wedemierem Sekretarzem Mieyſkim ſtáwić ná termin przypadáiący roſkazáli. A gdy znowu do Wárſzáwy cáła tránſákcya wytoczyłá ſię; tám poprzeczy-

tánych

tánych, y po uznáney niezbożnośći, stánął dekret, nayprzod, áby Praezydentowi Toruńskiemu Reznerowi, y Zernekc Vice Praezydentowi z dźiesiąćią inszemi Miesczczánámi głowy ućięto, tákże áby piąciu z tych ręce wprzod poućinano, á to ná Teátrum publicznym, umyślnie wystáwionym. Ciáłá záś osobliwie Kárwizy Rzeźniká poćwiertowawszy y innych, iáko to Szultzá Háfftá, Gutbortá spalić publicznie rozkazáno. Burgrábiego z Urzędu swego Gerchárdá, Cymermáná z Rádźiectwá złożywszy ná więźienie osądzono. Czego y inśi nie uśli, á osobliwie Graurog y Zelber, żołnierzy mieyskich pod władzą máiącey swoią, ktorzy przy więźieniu pieniężnemi summámi skaráni: nie ktorych záś służących dobremi plagámi okryć kazáno. Státuę NAYSWIĘTSZEY PANNY ná tym mieyscu, gdźie Obrázy palono, postáwić náznáczono. Zábiegáiąc dálszym rozruchom w Mieśćie tym, ustánowiono; áby odtąd wiecznemi czásy w káżdey Rádźie y Porządku pospolnie Kátolicy z Dyssydentámi zásiadáli, y rządy Mieyskie sprawowáli: Kátolikow do wszytkich schadzek przyimowáli: Officyerow Kátolickich y żołnierzy Mieyskich, połowę Kátolikow mieli; Kośćioł PANNY MARYI przed tym Kátolicki, przez rożne záś rewolucye w rękách Dyssydentskich będący, áby Oycom Bernárdynom, iáko do nich zdawná należący oddáli z Biblioteką y z Szkołą, ná ktorą Klasztor tychże Oycow, Dyssydenći obroćili byli. Processyom osobliwie Uroczystośći Bożego Ciáłá, áby żadney przeszkody nie czyniono, tudźiesz Kátolickim pogrzebowym processyom. Przez Prædykántow Toruńskich wydrukowáne pászkwile ná Kośćioł Rzymski y Rzeczpospolitą Polską áby kát publicznie spalił; dwoch Prædykántow to iest Giereth y Olloff, áby zá gránice Polskie wyśli, infamią ich wprzod skaráli. Inśi záś áby się skromnie obchodźili, y skryptow żadnych nie ważyli się drukowáć bez dozwolenia BISKUPA y ápprobácyi Theologá ná to wysadzonego. Szkoły Dyssydentow áby w Toruniu nie było: pozwolono iednák wbliższey wśi też sáme záłożyć. W nadgrodę Oycow Jezuitow uczynioney trzydźieśći cztery tysięcy, y sześć set złotych monety Pruskiey wyliczyć kazáno,

ále aż zá rzetelną *przez Rektorá Jezuickiego* komprobácyą ſzkody táką ſummę wynoſzącey: od kontrybucyi záś ná tę ſummę, Toruńſzczánow Kátolikow uwolniono, ruchomośći po Reznerze Præſidenćie, y dobrá inſze iego, Miáſtu w konfiſkácyi odebráć zlecono. Ztym wſzyſtkim y Studentom Jezuickim nákazano, áby ſkromnie ſię ſpráwuiąc, żadney ćięſzkośći Dyſſydentom nie czynili. Te y inſze punktá w Dekrećie ſwoim Dwor Krolewſki wyráżiwſzy; po drugi raz kommiſſyą do exekucyi náznáczył do Toruniá. Jákoż tego Roku náznáczeni Komiſarze ziechawſzy do Toruniá w Grudniu we Wtorek przed Swiętem NIEPOKALANEGO POCZĘCIA Nayświętſzey PANNY, záraz do zádoſyć uczynienia dekretowi Krolewſkiemu událi ſię były záś ná tę powtorną Kommiſſyą między inſzemi wyſadzeni. Jákob Rybińſki Woiewodá Chełmińſki, ná ten czás Márſzáłek Trybunału Koronnego; Adam Ponińſki, Gnieżnieńſki; Adam Dąbſki Brzeſki Kuiáwſki; Káźimierz Rudźińſki, Czerſki, Piotr Czápſki, Chełmińſki, Káſztalánowie: Jerzy Lubomirſki Podkomorzy Koronny &c. ktorzy świątobliwie wſzyſtko wykonáli. Albowiem naypierwey w áreśćie będących winowáycow ſprowádźić y Dekret im Krolewſki przeczytáć kazáli: y ták Reznerá Przzydentá Toruńſkiego, Cerniká, álbo Zernekę Vice Przzydentá z dźieśąćią Mieſzczánámi ná śmierć ſkazáli. Jednák Cerniká Vice Przzydentá, z okázyi, że krzywdy Kátolikom przedtym nieczynił, Zakonnicy, Pánowie y Poſpolſtwo od śmierći odprośiwſzy wolnym uczynili; (co ſię potym nie nádgrodźiło, álbowiem ow wyprzedawſzy ſię z Toruniá, y gdźie indźiey ſię przenioźſzy, figle potym robił, niewdźięczny Polakom: między ktoremi ſchowány, fortuny, ktorą miał znáczną, dorobił ſię) z między poſpolſtwá tákże y ná śmierć ſkazánych Krzyſtof Mularczyk uſzedł. o ktorym że Mágiſtrat nie wiedźiał, dwoch Rádzcow przyśiądz muſieli: Meyſner záś Rádzcá y Sekretarz Mieyſki przyśięgli, iáko do tumultu Toruńſkiego mniey należeli, inſzych według Dekretu Krolewſkiego, bądź to Więźięniem, bądź plagámi ſkaráli. Oycow Bernárdynow do Kośćiołá PANNY MARYI z rąk Dyſſydentſkim odebrá-

nego, w Wigilią Nayświętszey PANNY MARYI Niepokalánego Poczęćia, wprowádźili solennie. Nákazáno przytym áby Toruńszczánie regiestr reczeczy Kośćiołá tego y Bliblioteki spisany oddáli; ále to nie nástąpiło, bo zá wszystko ná 1200. tynfow zgodźili się z Oycámi Bernárdynámi: z Oycámi tákże przez zgodę przyiaćielską zá szkody uczynione ná 2200. złotych monety Pruskiey zgodźili się. Co należáło do Rády, áby Kátolicy wespoł z Dyssydentámi záśiadáli; záraz Tomaszá Skomorowskiego, Janá Rubińskiego, Károlá Sferstámá do pierwszego Porządku: do drugiego záś Wilelmá Faustá, Bárrholdá Lyerá obráli; dekláruiąc się tyle Kátolikow przyiąć do Porządku káżdego, ile Dyssydentow. Dołożono y to áby Toruńszczánie spisawszy wszystkich Apostátow (to iest ktorzy z Kátolikow Heretykámi stáli się) y ná kommissyą regestr spisanych podawszy, do dálszey decyzyi sądow Krolewskich przytrzymáli: áby służących y siebie Kátolikow nie niewolili do gwałcenia Swiąt od Kośćiołá Rzymskiego postánowionych, do Kośćiołá poyść nie zábraniáli, pod znáczną kárą. Uspokoili przytym wiele inszych do wykonánia dekretu Krolewskiego należących okurrencyi; á niektore znowu do Dworu Krolewskiego częćią, przez ápellácyą, częśćią przez remissyą odesłáli. Státuę, mármurową Nayświętszey PANNY MARYI, przy rogu muru Cmentarzá u Kośćiołá Swiętego JANA ná przećiw kámienicy Rubinkowskiey postáwić kazáli, wymierzywszy mieyscá ná ośm łokći wszérz y wzdłuż. Wzruszyłá byłá tá honoru Boskiego windykácya niektorych Monárchow postronnych Dyssydentskich przećiw Polakom, dla tego iż przez tę kárę ná Toruńszczánow wykonáną, osobliwie przećiw páktom w Oliwie z Szwedámi uczynionym Polacy postąpili: ále iák Toruńska przećiw Kátolikom tránsákcya niesłuszna byłá, ták y te Monárchow prætensie. BOG wszelkiemi Mocárzámi rządzący, wszystko potłumił, nieprzyiaćioł swoich poznosił: záczym chwałę Jego y MATKI Niepokalánie Poczętey MARYI, kończąc czytánie historyi tey opiewáć Czytelniku nie przestaway.

§§)(*⁎*)(§§

§)(*⁎*)(§

REGESTR ZYWOTOW
TYCH XIAZAT, KROLOW POLSKICH,
Swiętych Pátronow Polakow, y inſzych Swiatobliwie żyiacych, ktorzy w tę Xięgę ſa wpiſani.

A.

Jákub

K.

Kriſtinus

REGESTR.

Koniec Regestru Fortyce Duchowney.



